Bożena Dereń

# POCHODNE NAZW WŁASNYCH W SŁOWNIKU I W TEKŚCIE

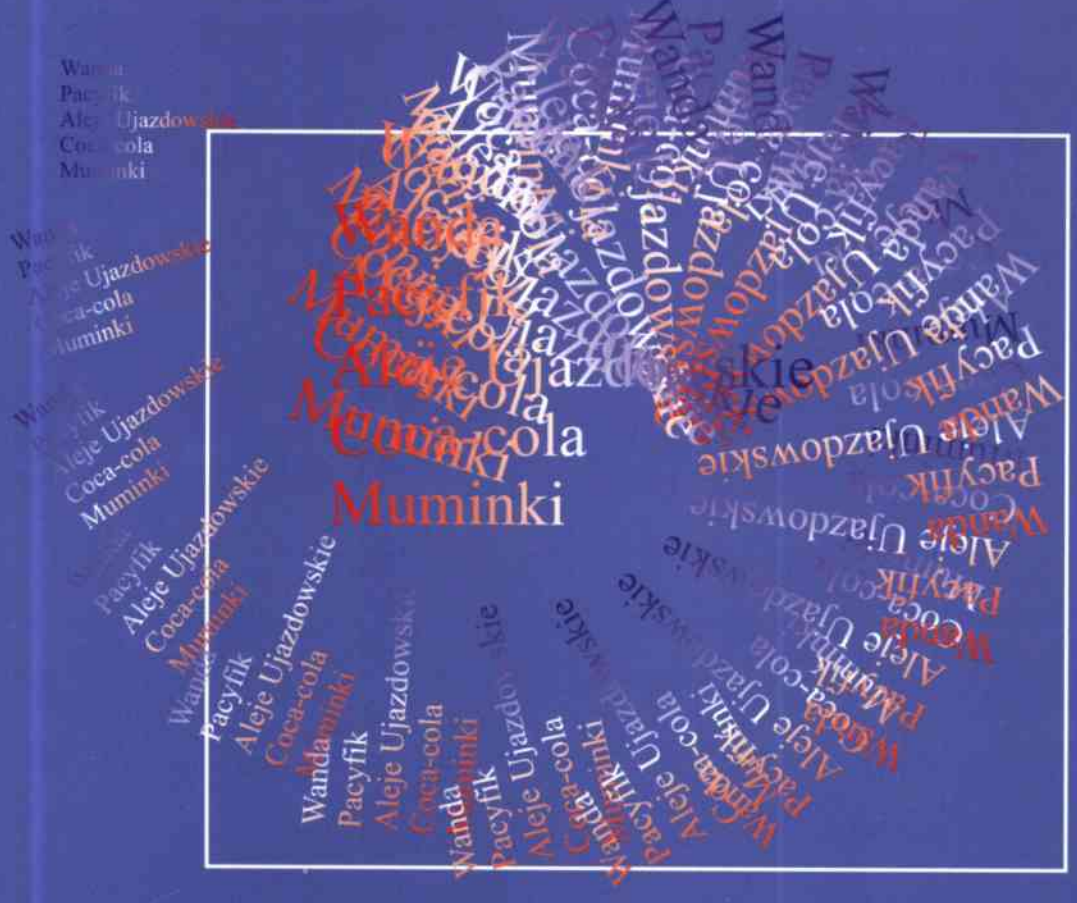


OPOLE 2005

# Pochodne nazw własnych w słowniku i w tekście

UNIWERSYTET OPOLSKI

STUDIA I MONOGRAFIE NR 348

Bożena Dereń

# Pochodne nazw własnych w słowniku i w tekście

OPOLE 2005

RECENZENCI
*Henryk Fontański, Larysa Pisarek*

REDAKCJA TECHNICZNA
*Halina Szczegot*

KOREKTA
*Natalia Musiał*

SKŁAD KOMPUTEROWY
*Jolanta Kotura*

PROJEKT OKŁADKI
*Jolanta Brodziak-Rajfur*

ISSN 1233–6408
ISBN 83–7395–104–0

Wydawnictwo Uniwersytetu Opolskiego, 45–037 Opole, ul. H. Sienkiewicza 33.
Składanie zamówień: tel. (077) 441 08 78; e-mail: wydawnictwo@uni.opole.pl
Druk: Drukarnia Wydawnictwa Świętego Krzyża, 45–007 Opole, ul. Katedralna 4.

# Spis treści

Słowo wstępne . . . . . 7

**Strukturalne i semantyczne pochodne nazw własnych. Ujęcie jednojęzyczne** . . . . . 13

1. Charakterystyka materiału, zakres jego ekscerpcji . . . . . 13
2. Ustalenia terminologiczne . . . . . 15
3. Charakterystyka onimów bazowych . . . . . 16
   3.1. Klasyfikacja onimów bazowych . . . . . 18
4. Charakterystyka onimów wtórnych . . . . . 19
   4.1. Klasyfikacja formalna onimów wtórnych . . . . . 22
5. Nominacja językowa . . . . . 28
   5.1. Klasyfikacja onomazjologiczna . . . . . 31
      5.1.1. Podsumowanie klasyfikacji onomazjologicznej . . . . . 37
   5.2. Problem semantyzacji onimów wtórnych . . . . . 37
      5.2.1. Semantyczne mechanizmy derywacji onomastycznej. Metafora . . . . . 39
      5.2.2. Semantyczne mechanizmy derywacji onomastycznej. Metonimia . . . . . 44
   5.3. Peryfrazy i nazwy przeniesione . . . . . 51
6. Problem dekodowania onimów wtórnych . . . . . 54
   6.1. Wskaźniki tekstowe ułatwiające deszyfrację onimów . . . . . 56
   6.2. Tekstowe definiowanie onimów wtórnych . . . . . 58
      6.2.1. Zawartość treściowa definiowania tekstowego . . . . . 60
7. Stereotypy a onimiczne znaczenia wtórne . . . . . 61
8. Problem semantyzacji onimów wtórnych w świetle badań ankietowych . . 64

**Nazwy własne a leksykografia. Ujęcie jedno- i dwujęzyczne** . . . . . 69

1. Podstawowe zadania leksykografii definicyjnej . . . . . 69
2. Obecność nazw własnych w istniejących słownikach . . . . . 72
3. Wprowadzanie onimów do słowników definicyjnych i specjalnych . . . . 79
   3.1. Obecność onimów w słownikach specjalnych . . . . . 81
4. Derywacja onomastyczna we współczesnym języku rosyjskim . . . . . 83
5. Rosyjskie nazwy własne a leksykografia . . . . . 87

6. Nazwy własne a słowniki przekładowe . . . . . 89
7. Przykłady haseł próbnych do słownika objaśniającego oraz przekładowego . . . . . 91
8. Podsumowanie . . . . . 102

Uwagi końcowe . . . . . 105

Aneks . . . . . 111
Wykaz źródeł i opracowań . . . . . 133
Wykaz skrótów . . . . . 139

# Słowo wstępne

3 października 1996 r. Królewska Szwedzka Akademia, chcąc oddać charakter poezji Wisławy Szymborskiej, użyła sformułowania „Mozart poezji z domieszką beethovenowskiego furioso". Noblista z roku 1995, irlandzki poeta Seamus Heaney, w komentarzu do tego wydarzenia stwierdził: „Przed Noblem trzeba się bronić. Bo jest to magiczne słowo, które sprawia, że świat zaczyna cię postrzegać zupełnie inaczej. Nobel to etykieta, znamię, które czy się chce, czy nie, nosi się aż do śmierci" [GW 233/96, s. 8].

W powyższych wypowiedziach pojawiły się nazwiska kompozytora Wolfganga Amadeusza Mozarta (1756–1791) i chemika Alfreda Bernharda Nobla (1833–1896) oraz przymiotnik utworzony od nazwiska kompozytora Ludwiga van Beethovena (1770–1827). Ale ani Mozart z werdyktu Akademii Szwedzkiej, ani Nobel z komentarza Seamusa Heaneya nie są Mozartem i Noblem z encyklopedycznych biogramów. Także dla znaczenia przymiotnika *beethovenowski* próżno by szukać uzasadnienia w informacjach spod hasła Beethoven Ludwig van. Nazwiska wymienionych osób posłużyły jako tworzywo nazw nowych, względnie (wobec tych nazwisk) autonomicznych.

Zacytowane na początku wypowiedzi nie są odosobnione. Współczesny czytelnik reportaży, esejów i felietonów, odbiorca radia i telewizji codziennie styka się z tekstami następującego rodzaju (kursywy w przykładach – B.D.): „Antoni Macierewicz nie umie [...] *tisznerzyć* i *michniczyć*. Słabo *kuroni* i prawie nie potrafi *poibiszować* sobie po tematyce" [Pol. 29/96, s. 76]; „[politolodzy] wyliczali Chiracowi kolejne zmiany poglądów [...] konserwatywny *pompiduizm* [...], program laburzystów *à la française*, trzecią drogę (między socjalizmem i kapitalizmem), *thatchero-reaganizm* i wreszcie dzisiaj rodzaj liberalno-reformistycznego *peronizmu*, ciągle *à la française* oczywiście. Na zarzut taki *neogoliści* odpowiadają, że jedyny prawdziwy program to reagowanie na wydarzenia, których przecież nie sposób przewidzieć" [Pol. 36/96, s. 39]; „*Falandyzacja* jest twórczym rozwinięciem znanej wcześniej, głównie za Bugiem, koncepcji tzw. *pawlakizacji* (rzadziej zwanej *kargulizmem* prawa. Idea *pawlakizacji-falandyzacji* opiera się na granacie w świątecznym ubraniu. Bo prawo prawem, ale racja musi być po naszej stronie" [Pol. 51/94, s. 22]; „Kiedy zwolenników *rusyfikacji* zastąpili zwolennicy powszechnej *watykanizacji*

połączonej z *amerykanizacją*, wśród nowych radnych białostockich zapanowało dziwne poruszenie" [Nie 24/94, s. 5].

Tematycznie teksty te są nader różnorodne, to natomiast, co je łączy, to występowanie w nich wyrazów i wyrażeń, których podstawą czy źródłem są nazwy własne (*nomina propria*): *tisznerzyć* ← Tischner, *michniczyć* ← Michnik, *pompiduizm* ← Pompidou, *neogaullista* ← de Gaulle, *pawlakizacja* ← Pawlak, *kargulizm* ← Kargul, *falandyzacja* ← Falandysz, *watykanizacja* ← Watykan, *amerykanizacja* ← Ameryka, *częstochowszczyzna* ← Częstochowa, *ferdydurkista* ← Ferdydurke, *europejskość* ← Europa, *Warszawka* ← Warszawa, *yumiarz* ← Yuma, *natolińczyk* ← Natolin, *gruzinizować* ← Gruzja itd. Do wszystkich tego rodzaju wypowiedzi odnieść można wątpliwość, czy ich adresaci zawsze rozumieją znaczenia owych „pochodnych odnazwowych" (a więc i sens całych wypowiedzi), a także pytanie o to, gdzie w przypadku trudności z ustaleniem tych znaczeń (sensów) odbiorcy tekstów mogliby znaleźć pomoc.

Nazwy własne funkcjonują w naszych wypowiedziach w podstawowej dla nich funkcji denotatywnej (referencjalnej), służąc w charakterze etykiet (oznaczeń) jednostkowych obiektów różnego rodzaju: osób, miejsc, instytucji, wytworów działalności ludzkiej, np.: Luter 'niemiecki reformator religijny, teoretyk i przywódca reformacji, twórca luteranizmu'; Kolumb 'żeglarz i podróżnik włoski w służbie hiszpańskiej, odkrywca Ameryki'; Janosik 'zbójnik działający na ziemiach słowackich, a także na Morawach i Śląsku, walczący przeciw panującym stosunkom społecznym, „równający świat"'; Sulejówek 'miasto w województwie warszawskim, miejscowość letniskowa'; Grójec 'miasto w województwie warszawskim, ośrodek regionu sadowniczego'; Belweder 'pałac klasycystyczny w Warszawie, od 1918 r. reprezentacyjna rezydencja państwowa'; Kohinoor 'diament, jeden z najdawniej znanych, widziany w 1304 r. na dworze radży Malwy, ofiarowany królowej Wiktorii w 1849 r.'; itd. Jednak równie często nazwy własne służą też jako tworzywo czy budulec różnorodnych w formie i znaczeniu nazw wtórnych, pochodnych, np.: *kuroniówka* 'zasiłek dla bezrobotnych'; *wallenrodyzm* 'pozorne współdziałanie z wrogiem ojczyzny w celu uśpienia jego czujności i następnie – pokonanie go'; *olszewik* 'prawicowiec, zwolennik polityki Jana Olszewskiego'; *finlandyzacja* 'służebność, uległość wobec Rosji, zgoda na ingerowanie Rosji w wewnętrzne sprawy swego kraju'; *iranizacja* 'dążenie do podporządkowania spraw państwowych hierarchii kościelnej'; *Wenecja Północy* 'Petersburg'; *Pcim* 'głęboka prowincja'; *jugosłowiański Stalingrad* 'Vukovar'; *drugie Bizancjum, trzeci Rzym* 'Moskwa'; *Kleopatra Napoleona* 'Maria Ludwika'; *Niagara banalności* 'ogrom szablonowości, pospolitości'; *nowy Saladyn* 'Saddam Husajn' itp.

Częstotliwość ich występowania, różnorodność strukturalna, złożoność semantyczna, mogąca rodzić problemy z rozumieniem sensu wypowiedzi – problemy zasygnalizowane w poprzednim akapicie – wystarczająco uzasadniają, naszym zdaniem, celowość próby opisu tego zjawiska.

Specyficzne narodowe widzenie świata, rozumienie jego organizacji, dostrzeganie hierarchii w nim panującej, akceptowanie lub negowanie pewnych wartości – wszystko to znajduje odzwierciedlenie w języku i tym samym tworzy językowy obraz świata. Istotną częścią językowego obrazu świata są nazwy własne i to one właśnie znalazły się w polu naszych zainteresowań. W tym miejscu musimy jednak zaznaczyć, że nie będziemy zajmować się nazwami własnymi *sensu stricto*. Interesują nas jedynie takie wypadki użyć nazw własnych, w których występują one w funkcji wykraczającej poza ich pierwotną referencjalność. Są dwa zasadnicze rodzaje takich wypadków:

1. Nazwa wyjściowa (onim bazowy) zachowuje niezmienioną postać formalną, wchodzi jednak w powiązania wyrazowe (konteksty wtórne wobec wyjściowych), w których zachodzą zmiany natury semantycznej: następuje utrata pierwotnej odnośności referencjalnej danej nazwy i przesunięcie w jej strukturze znaczeniowej – czy to w stronę rozwoju znaczeń metaforycznych, czy też (w wypadku stałych zwrotów frazeologicznych) w stronę częściowej desemantyzacji nazwy. Dla przykładu, toponim *Jałta* w swej funkcji pierwotnej występuje w kontekstach *Jałta leży gdzieś, Jałta została zbudowana kiedyś, założona przez kogoś, coś dokonało się w Jałcie, ktoś wybiera się do Jałty* itp. W funkcji tej (którą można by nazwać lokalizacyjną) toponim ów denotuje ukraińskie miasto portowe nad Morzem Czarnym liczące 90 tysięcy mieszkańców, będące największym uzdrowiskiem krymskim, siedzibą muzeum Antoniego Czechowa itd. Natomiast w połączeniach wyrazowych typu *nowa Jałta, druga Jałta, cień Jałty, posiew Jałty, wykładnia Jałty, powtórzenie się Jałty, po Jałcie* itp. wyraz *Jałta* w zasadzie przestaje być toponimem, nie tyle bowiem odsyła do konkretnego punktu topograficznego, ile służy jako nośnik znaczeń i konotacji związanych z pojęciem zdrady, zaprzedania, opuszczenia Polski przez Zachód, oddania jej pod dominację Rosji stalinowskiej. Nazwa wyjściowa staje się więc w podobnych wypadkach t w o r z y w e m przekształceń semantycznych, nazwa pochodna – r e z u l t a t e m tych operacji.

2. Nazwa wyjściowa podlega przekształceniom formalnym (strukturalnym), doprowadzającym do powstania derywatów słowotwórczych, np.:

*Jałta → jałtański, pojałtański, jałtanizacja,*

*Gomułka → gomułkowski, gomułkowszczyzna,*

*Wałęsa → wałęsowski, wałęsista, antywałęsista, wałęsizm, anty-Wałęsa.*

Rezultat owych przekształceń nie jest jednak czysto formalny. W stosunku do zawartości pojęciowej onimu bazowego *Jałta* struktura semantyczna derywatu *pojałtański* charakteryzuje się przecież daleko posuniętą specjalizacją znaczeniową, która uwidacznia się w ograniczeniu łączliwości leksykalnej tego derywatu (*porządek pojałtański, Europa pojałtańska, pojałtański układ sił* itp.). Charakter takich zmian semantycznych oscyluje między biegunem metonimii i biegunem metafory, stając się (z przyczyn, które omówimy dalej) tym bardziej interesujący dla badacza, im bliższy jest metafory. W wypadkach, o których tu mowa, onimy bazowe

są więc podłożem i budulcem tworzenia pochodnych zarówno strukturalnych (formalnych), jak i semantycznych.

Łatwo dostrzec, że przez „wtórne nazwy własne" czy „nazwy własne w funkcjach wtórnych" rozumiemy neosemantyzmy oraz derywaty strukturalno-znaczeniowe utworzone od nazw własnych jako podstaw. Lektura współczesnej prasy polskiej czy rosyjskiej (ona to stała się dla nas głównym źródłem materiału językowego) dostarcza niezmiernie wielu przykładów używania tak właśnie rozumianych „onimów wtórnych". Tymczasem leksykografia zdaje się nie dostrzegać tego typu nazw. Tylko znikoma część materiału (ta, która uległa zleksykalizowaniu lub jest elementem związków frazeologicznych) jest notowana przez słowniki, np.: *donkiszoteria, wallenrodyzm, stachanowiec, gest Kozakiewicza, krakowski targ, stajnia Augiasza.* W leksykografii nazwy własne znajdują się właściwie poza polem opisu. Jeśli nawet niewielka ilość nazw własnych została przez słowniki odnotowana, to jakość informacji w nich zawarta jest niezadowalająca i nie ułatwia rozumienia wypowiedzi współczesnych. Taki stan rzeczy wynika prawdopodobnie z tego, że leksykografia przejęła tezę logików, iż nazwy własne nie znaczą, lecz jedynie oznaczają.

Istotnym krokiem w stronę filologiczno-leksykograficznego opracowania nazw własnych było przygotowanie i wydanie w 1996 r. *Słownika eponimów czyli wyrazów odimiennych* Władysława Kopalińskiego. Jednak i ten słownik nie rozwiązał w pełni problemu opisu nazw własnych. Na 1100 haseł tylko kilka – np. *disneyland, doktor Faul, falandyzacja, Rambo* – pochodzi z okresu powojennego. A więc w dalszym ciągu wiele bardzo istotnych dla dyskursu społecznego nazw odimiennych nie doczekało się kodyfikacji leksykograficznej. Poruszamy ten problem już w tym miejscu ze względu na jego szczególną rangę: podzielamy zdanie, że dopóki w ogólnych słownikach objaśniających nie znajdzie się *Jałta* w znaczeniu 'zdrady i zaprzedania', *Targowica* rozumiana jako 'służalczość, wykonywanie obcych poleceń, ustępliwość wobec obcych państw', *Sulejówek* jako 'miejsce politycznego przeczekania' i wiele innych derywatów onomastycznych, dopóty „nie będzie można twierdzić, że pełna jest nasza wiedza o polskim kodzie kulturowym, o polskim językowym obrazie świata, o zasobności i treści «polskiego uniwersum», wreszcie – nasza wiedza o nas samych" [Chlebda 1995, s. 21].

Ankieta, jaką przeprowadziliśmy wśród studentów o specjalności filologia rosyjska z filologią polską – mająca sprawdzić stopień rozumienia zawartych w tekstach nazw własnych w znaczeniach wtórnych – dowiodła miernej znajomości tego typu nazw. Gdyby ankietowani chcieli zwrócić się o pomoc w odczytywaniu tekstów do słowników definicyjnych języka polskiego (czy rosyjskiego), pomocy tej by nie uzyskali. Leksykografia bowiem, jak już wspominaliśmy, notuje ledwie nikły procent nazw tego typu; problem wtórnych nazw własnych uzyskuje przy tym jeszcze jeden wymiar: lingworealioznawczy i zarazem glottodydaktyczny.

Na przedstawionym tu tle podstawowe założenie robocze naszej pracy da się więc zarysować następująco: nazwy własne odznaczają się nie tylko prymarną jednostkową odnośnością referencjalną, każącą lokować je na kartach opracowań encyklopedycznych, ale i wtórnymi wartościami *stricte* filologicznymi, pozwalającymi i nakazującymi notować je przez językową leksykografię definicyjną. W wersji prostszej: nazwy własne nie tylko oznaczają, ale też znaczą i jako takie powinny stać się obiektem opisu i klasyfikacji filologicznej.

Sądzimy, że powyższe konstatacje uzasadniają podjęcie tytułowego tematu, zwłaszcza że w literaturze przedmiotu, mimo mnogości i różnorodności rozpatrywanych zagadnień, problem nazw własnych w funkcjach wtórnych jest stosunkowo słabo zbadany.

W związku z tym w niniejszej pracy:

1) przeprowadzimy próbę językoznawczej typologii zebranych derywatów onomastycznych języka polskiego z punktu widzenia:

a) strukturalnego (formalnego),

b) semantycznego,

c) funkcjonalnego;

2) dokonamy analizy:

a) przypadków definiowania (*quasi*-definiowania) derywatów onomastycznych przez samych autorów wypowiedzi,

b) możliwości tzw. filologicznej aproksymacji znaczeń tych derywatów dla potrzeb leksykografii filologicznej (słowników objaśniających);

3) zbadamy stopień rozumienia derywatów onomastycznych;

4) przedstawimy problem nazw własnych wobec leksykografii (omówimy dotychczasowe ujęcia oraz podamy własne propozycje opisu leksykograficznego w słowniku jednojęzycznym);

5) przeprowadzimy próbę opracowania założeń dwujęzycznego przekładowo-objaśniającego słownika derywatów onomastycznych;

6) zbadamy i omówimy miejsce i rolę derywatów onomastycznych w nauczaniu języka obcego.

# Strukturalne i semantyczne pochodne nazw własnych. Ujęcie jednojęzyczne

## 1. Charakterystyka materiału, zakres jego ekscerpcji

Materiał onomastyczny poddany interpretacji w niniejszej pracy pochodzi przede wszystkim z czasopism, ale również z pamiętników, dzienników, eseistyki, z utworów literatury pięknej oraz – w minimalnym stopniu – z tzw. druków ulotnych, a także z wypowiedzi radiowych i telewizyjnych.

Materiał gromadzono metodą ekscerpcji na przestrzeni lat 1989–1996. W rezultacie powstała kartoteka licząca 1872 pozycje. Obejmuje ona zarówno polskie, jak i rosyjskie imiona własne, przy czym podkreślić należy, iż zdecydowaną większość stanowią onimy polskie (1562 przykłady, co daje 83,45% zebranego materiału). Pozostała część to onimy rosyjskie (310 przykładów – 16,55% zebranego materiału).

Głównym źródłem pozyskiwania materiału były następujące czasopisma: tygodnik „Polityka" (760 przykładów, co stanowi 47,34% zebranego materiału), tygodnik „Wprost" (155 przykładów – 10,47%), „Gazeta Wyborcza" (110 przykładów – 6,47%), tygodnik „Nie" (26 przykładów – 1,58%), tygodnik „Angora" (21 przykładów – 1,37%). Pozostałą część materiału zaczerpniętego z czasopism stanowi 66 przykładów pochodzących z następujących pism: „Tygodnik Powszechny", „Niedziela", „Przegląd Tygodniowy", „Res Publica Nowa", Panorama", „Nowa Trybuna Opolska", „Kino", „Teatr", „Sufler", „Opole", „Gość Niedzielny", „Tele Tydzień", „Tygodnik Solidarność", „Życie Literackie", „Czuwaj", „Bestseller", „Kulisy", „Kobieta i Życie", „Życie Warszawy", „Wiadomości Kulturalne" i „Focus". Liczba onimów wyekscerpowanych z każdego z wyżej wymienionych czasopism wynosi od 1 do 9.

Drugą część naszej kartoteki tworzą onimy zaczerpnięte z eseistyki, dzienników, pamiętników, utworów literatury pięknej oraz wydawnictw słownikowych i encyklopedycznych[1]. Ta część kartoteki obejmuje 395 przykładów, z czego aż 227

[1] Spis pozycji pamiętnikarskich, słownikowych, literackich w *Wykazie źródeł i opracowań*.

(15,57% zebranego materiału) pozyskano z *Dziennika* Jana Lechonia, 71 (4,89%) z pracy Marty Fik i 30 (4,89%) z pracy Elżbiety Kalemby-Kasprzak. Pozostałe pozycje dostarczyły 67 przykładów, przy czym liczba onimów pozyskanych z poszczególnych utworów wynosi od 1 do 10.

Trzecią najmniej liczną część kartoteki stanowią nazwy własne, pochodzące z tzw. druków ulotnych (3 przykłady) oraz z wypowiedzi radiowych (7 przykładów) i telewizyjnych (13 przykładów).

Zebrany przez nas materiał onomastyczny jest bardzo różnorodny. Obejmuje on antroponimy, toponimy, chrematonimy, ideonimy, zoonimy i kosmonimy. Różnorodność materiału przejawia się również w tym, że naszą kartotekę tworzą nazwy własne jednoleksemowe, derywaty słowotwórcze od nazw własnych, doraźne grupy wyrazowe (peryfrazy) z imieniem własnym jako komponentem, a także stałe grupy wyrazowe (frazeologizmy) zawierające imię własne. Jednak wszystkie zebrane onimy łączy jedna cecha: nie służą one do bezpośredniego wskazywania na odnośne obiekty fizyczne (ludzi, miejsca, wytwory), nie są używane w swej podstawowej funkcji nazewniczej (referencjalnej), nie „oznaczają" w tradycyjnym onomastycznym sensie słowa. Zebrane przez nas onimy „znaczą", a znaczenie to wynika z ich funkcji wtórnej, sygnifikatywnej: służą one do nominowania (na różne sposoby) pojęć o pewnych obiektach, a nie samych obiektów (Sulejówek 'miasto' → *Sulejówek* 'miejsce politycznego przeczekania'). Takie właśnie użycie nazw własnych jest przedmiotem naszych badań.

Różnorodność materiałowa zmusza do dokonywania podziałów i klasyfikacji. Już wstępna analiza danych pokazała, że w zależności od przyjętego kryterium można je klasyfikować bardzo różnie. W czasie gromadzenia materiału dokonaliśmy wstępnego podziału onimów na cztery zasadnicze grupy: 1) nazwy własne jednoleksemowe, 2) derywaty słowotwórcze od nazw własnych, 3) luźne grupy wyrazowe z semantycznymi derywatami od nazw własnych, 4) frazeologizujące się i frazeologiczne grupy wyrazowe z nazwami własnymi lub pochodnymi od nich. Taki podział okazał się pomocny na etapie wstępnym, jednak niewystarczający w dalszych, bardziej szczegółowych analizach. Zebrany materiał okazał się zbyt różnorodny, by można go było zamknąć w ramach jednej tylko klasyfikacji, dlatego też w niniejszej pracy dokonamy kilku klasyfikacji w oparciu o różne kryteria. Będą to: 1) klasyfikacja formalna, 2) klasyfikacja onomazjologiczna, 3) klasyfikacja semantyczno-pragmatyczna. Klasyfikacje te uzupełni obszerny komentarz leksykograficzny. Jednak celem klasyfikacji wyjściowej musi być analiza korpusu onimów bazowych, od których tworzone były wyrazy pochodne. Zarówno ze względów poznawczych, jak i czysto porządkowych (systematyzacyjnych) chcieliśmy zorientować się, zespół jakich nazw (względnie nazw jakich obiektów) stał się podstawą derywacji typu Sulejówek 'miasto' → *Sulejówek* 'miejsce politycznego przeczekania', Falandysz 'nazwisko' → *falandyzacja* 'praktyka prawna'. W tym celu odwróciliśmy wektor,

starając się na podstawie onimów wtórnych ustalić onimy wyjściowe (bazowe): *Sulejówek* ← Sulejówek (lub też, co na jedno wychodzi, *falandyzacja* → Falandysz).

## 2. Ustalenia terminologiczne

Terminologia onomastyczna jest rozbudowana i szczegółowa; doczekała się nawet odrębnych opracowań leksykograficznych [Подольская 1978; Основная система и терминология славянской ономастики 1983]. Jednak dziedzina, której dotyczą nasze obserwacje i analizy, jest, jak to zaznaczyliśmy wcześniej, wciąż jeszcze stosunkowo słabo zbadana i opisana. Aby więc uczynić nasz opis możliwie precyzyjnym, przyjmiemy następujące ustalenia terminologiczne:

1. Przez o n i m rozumiemy każde imię własne, niezależnie od tego, czy jest to antroponim, toponim, chrematonim, ideonim, kosmonim, zoonim itd., np.: *Himalaje*, *Niagara*, *Hongkong*, *Janosik*, *Paganini*, *Prokrust*, *Kohinoor*, *Orłow*, *Rolls-Royce*, *„Przesłuchanie"*, *„Kordian"*, *„Wesele"*, *Mars*, *Kaczor Donald*, *Feniks*.

2. Przez o n i m b a z o w y rozumiemy każde imię własne, będące podłożem i budulcem derywatów zarówno strukturalnych (formalnych), jak i semantycznych, np.: *Wałęsa* → *wałęsizm*, *wałęsówka*, *Balcerowicz* → *balceroid*, *Kwaśniewski* → *ukwaśniewskowienie*, *Wenecja* → *Wenecja Północy 'Petersburg'*, *Waterloo* → *Waterloo papieża*, *„Kordian"* → *„Kordian" Solidarności*, *Muminki* → *Muminki* 'o dzieciach upośledzonych umysłowo'.

3. Przez o n i m w t ó r n y rozumiemy derywat strukturalno-znaczeniowy lub neosemantyczny utworzony od nazwy własnej jako podstawy. Terminem synonimicznym jest e p o n i m, np.: *agatyzować* ← Agata (Christie), *poboyowisko* ← Boy (Żeleński), *amerykanizacja* ← Ameryka, *antybiałorusyfikacja* ← Białoruś, *pojałtański porządek* ← Jałta, *Niagara słów* ← Niagara, *policyjny Feniks* ← Feniks, *niemieckie „Wesele"* ← „Wesele".

4. Przez n o m i n a t p i e r w o t n y rozumiemy każdą samodzielną jednostkę języka – np. wyraz pojedynczy, wyraz złożony, zestawienie, frazeologizm (idiom) – charakteryzującą się stałością związku i treści oraz denotacją [por. Sawicka 1995, s. 15], np.: *Jałta*, *Mława*, *Katyń*, *Hamlet*, *Konrad Wallenrod*, *arka Noego*, *austriackie gadanie*, *Jan Kowalski*.

5. Przez n o m i n a t w t ó r n y rozumiemy każdą samodzielną jednostkę języka (niezależnie od jej struktury formalnej) użytą w nowej dla niej funkcji nazywania. Ta nowa funkcja oparta jest przede wszystkim na podobieństwie pewnych cech i/lub funkcji przedmiotów pierwotnych i przedmiotów nowo nazwanych oraz na ich styczności w przestrzeni, np. *Kleopatra Napoleona* 'Maria Ludwika', *Kolumb nieba* 'Jan Heweliusz', *Nikodem Dyzma* 'Lech Wałęsa', *drugi Afganistan* 'Czeczenia', *jugosłowiański Stalingrad* 'Vukovar', *Hongkong Północy* 'Kaliningrad'.

Jak widać, dla jednego i tego samego zjawiska proponujemy użycie trzech określeń: onim wtórny, nominat wtórny i eponim.

6. Przez o b i e k t będziemy rozumieć każdy realny przedmiot nominacji, etykietowane przez daną nazwę zjawisko (w innej terminologii – denotat, referent), np.: *Niagara* 'wodospad', *Polanki* 'ulica w Gdańsku', *Chicago* 'miasto w USA', *Pacyfik* 'ocean', *Szarik* 'pies'.

7. Przez n o m i n a n t będziemy rozumieć etykietowane przez daną nazwę pojęcie o obiekcie (w innej terminologii – sygnifikat). Gdy zróżnicowanie na o b i e k t i n o m i n a n t nie będzie relewantne dla sensu wywodu, używać będziemy określenia o b i e k t.

W przypadkach, gdy jeden obiekt ma dwie nazwy (dwa nominaty), mówić będziemy o nominacie konwencjonalnym (urzędowym) i niekonwencjonalnym (potocznym), np.:

Obiekt (stolica Polski)
- ↙ Warszawa – nominat konwencjonalny
- ↖ Paryż Północy – nominat niekonwencjonalny

W przypadku, gdy ten sam onim bazowy wykorzystywany jest do nominowania różnych obiektów, będziemy je różnicować – względem tego onimu – określeniem „obiekt podstawowy (właściwy)" i „obiekt wtórny (oboczny)", np.:

Paryż (onim bazowy)
- ↗ obiekt 1 (stolica Francji) – obiekt właściwy
- ↘ obiekt 2 (wieś na Opolszczyźnie) – obiekt oboczny

Przypadek ten obejmuje: tzw. nazwy przeniesione [por. Bubak 1965] oraz nazwy spożytkowane w tworzeniu peryfraz, tj. sytuacje, gdy onimy bazowe stają się ogniwami nominatu wtórnego: *Paryż* → 'stolica Francji' i *Paryż* → *Paryż Północy* 'stolica Polski'.

## 3. Charakterystyka onimów bazowych

Ustalenie onimów bazowych na podstawie onimów wtórnych przyniosło powstanie kartoteki, w której onimy uszeregowano alfabetycznie (zob. *Aneks*). „Odzyskane" z derywatów onimy bazowe to przede wszystkim antroponimy i toponimy.

Porządkując je, korzystaliśmy z klasyfikacji zaproponowanej przez Henryka Borka [1991]. Obejmuje ona w obrębie nazw geograficznych: choronimy (nazwy kontynentów, krajów, krain, regionów), ojkonimy, inaczej nazwy miejscowe (określające miasta, osady, wsie, przysiółki i wszelkie obiekty zamieszkałe), nazwy terenowe (określające pola, lasy, łąki, pastwiska, nieużytki, drogi, szosy itp.), hydronimy (nazwy toków płynących, czyli rzek, kanałów, strumieni, potoków oraz nazwy wód stojących, czyli jezior, stawów, zbiorników, mokradeł), oronimy (nazwy pasm górskich, pogórzy, gór, szczytów, przełęczy) oraz urbanonimy, czyli nazwy miejskie (nazwy ulic, placów, parków, mostów, budowli użyteczności publicznej itp.). Wśród nazw osobowych Henryk Borek wyróżnia: etnonimy (nazwy narodów, narodowości, plemion, lokalnych skupisk ludzkich), nazwy mieszkańców kraju, krainy, regionu, okolicy, imiona (nazwy nadawane, niedziedziczne), nazwiska (nazwy dziedziczne, urzędowo utrwalone, prawnie chronione), przezwiska (nieoficjalne nazwy nadawane) i przydomki (nazwy dziedziczne, wyróżniające).

Pozostałą część naszego korpusu onimów bazowych tworzą chrematonimy, ideonimy, zoonimy i kosmonimy.

Do chrematonimów Czesław Kosyl [EKP 1993, s. 439–444] zalicza nazwy wyrobów drogeryjnych, wyrobów cukierniczych, używek, środków transportu, niektórych rodzajów broni i obiektów wojskowych, sprzętu gospodarstwa domowego, sprzętu audiowizualnego, mebli, dzwonów itp. Do chrematonimów zalicza się również nazwy własne rzadkich okazów natury (kamienie szlachetne, perły, samorodki złota), które wtórnie traktowane są jako obiekty kultury materialnej. Czasami niesłusznie, twierdzi Kosyl [EKP 1993, s. 439], tj. niezgodnie z etymologią terminu, zalicza się do chrematonimów tzw. ideonimy (np. tytuły utworów literackich, plastycznych i muzycznych, filmów, czasopism i dzienników, nazwy organizacji politycznych i społecznych), a także nazwy własne innych obiektów (np. kin, teatrów, will, domów wczasowych, lokali gastronomicznych i handlowych, zakładów przemysłowych, jednostek wojskowych, zespołów muzycznych).

Stanowisko Czesława Kosyla, dotyczące zwłaszcza tytułów utworów literackich, plastycznych, muzycznych itp., podziela wielu innych językoznawców, uważając tytuły za nazwy własne szczególnego rodzaju [Pisarek 1966; Gajda 1987; Chlebda, Lewicki 1988; Chlebda 1995].

Tworząc klasyfikację onimów bazowych mamy świadomość, że nie może być ona od początku do końca jednoznaczna i nie budząca wątpliwości. Większość materiału źródłowego poddaje się usystematyzowaniu w oparciu o wspomniane prace Borka [1991, s. 16–17] i Kosyla [EKP 1993, s. 439]. Występują jednak przykłady, których nie da się bezdyskusyjnie przyporządkować poszczególnym grupom, dlatego też postanowiliśmy nieco uszczegółowić przyjętą klasyfikację. Do grupy antroponimów dołączymy więc pseudoantroponimy i teonimy, do toponimów – ekonimy i speleonimy, do zoonimów – pseudozoonimy. Ponadto wśród zebranych przez nas

wyrazów istnieją takie, które można zakwalifikować do kilku grup naraz, np.: *Faust* (nazwisko) jako autentyczna postać będzie należeć do antroponimów, *„Faust"* (tytuł utworu Goethego) natomiast do ideonimów; *Pearl Harbor* (zatoka) – do hydronimów, *Pearl Harbor* (miasto portowe) – do ojkonimów itp.

Ze względu na te i niektóre inne dwuznaczności nasza klasyfikacja jest w pewnym sensie umowna.

## 3.1. Klasyfikacja onimów bazowych

Ustalony na podstawie całego zebranego materiału korpus bazowy liczy 862 onimy[2]. Stosunek liczbowy i procentowy onimów bazowych przedstawia się następująco:

1) antroponimy – ogółem 527 nazw (61,14%), w tym:

a) etnonimy, np. nazwy narodów (Hellenowie, Żydzi), nazwy plemion (Zulusi, Pigmeje);

b) imiona – np. Wanda, Adam, Ala, Zosia, Jaś;

c) nazwiska – np. Balcerowicz, Bierut, Dostojewski, Falandysz, Wałęsa;

d) przezwiska – np. Miętus, Syfon, Kopciuszek;

e) przydomki – np. Dracula;

f) nazwy zespołów muzycznych – np. Rolling Stones;

g) pseudoantroponimy – np. Achilles, Augiasz, Odys, Croquemitain, Hałabała, Chochoł;

h) teonimy – Afrodyta, Amfitryta, Apollo, Ares;

2) toponimy – ogółem 289 nazw (33,53%), w tym:

a) choronimy – np. Europa, Ameryka (kontynenty), Kanada, Belgia (państwa), Klondike (region), Mazowsze (kraina);

b) ojkonimy – np. Paryż, Jałta, Hollywood (miasta), Pcim, Kozia Wólka, Kuciapów (wsie);

c) hydronimy – np. Niagara (wodospad), Pacyfik (ocean), Bug, Wisła, Jordan (rzeki), Balaton (jezioro);

d) oronimy – np. Himalaje, Alpy (pasma górskie), Czatyrdah (masyw górski), Skała Tarpejska (ściana skalna na wzgórzu), Mount Everest (szczyt), Dolina Jozafata (dolina);

e) urbanonimy – np. ul. Polanki, Aleje Ujazdowskie (ulice), Tien An Men (plac), Disneyland (park), Belweder (budynek);

f) ekonimy – np. Łabędy, Greenpoint, Manhattan, Montmartre (dzielnice miast);

g) speleonimy – np. Sezam;

---

[2] Podana liczba onimów może różnić się od liczby onimów wykazanych w aneksie. Rozbieżności mogą wynikać stąd, iż w trakcie redagowania książki część wcześniej zebranego materiału została przez nas wyeliminowana i zastąpiona materiałem nowszym.

3) chrematonimy – ogółem 13 nazw (1,51%) – np. Kohinoor (brylant), Rolls-Royce (marka samochodu), Barbie (lalka), Coca-cola (napój);

4) ideonimy – ogółem 27 nazw (3,14%) – np. „*Wesele*", „*Dziady*" (tytuły utworów literackich), „*Przesłuchanie*", „*Faustyna*" (tytuły filmów); w tym akronimy, np. ZCHN, NBA (organizacje społeczno-polityczne i sportowe);

5) pseudozoonimy (zoonimów brak) – ogółem 5 nazw (0,59%) – np. Kaczor Donald, Koziołek Matołek, pies Szarik, Muminki, Feniks;

6) kosmonimy – 1 nazwa – Mars (planeta).

Przeprowadzona wyżej klasyfikacja miała na celu, jak już wcześniej sygnalizowaliśmy, wyodrębnienie korpusu onimów bazowych, czyli tych nazw własnych, od których w dzisiejszej polszczyźnie (w tym jej wycinku, który dokumentują zebrane przez nas przykłady) dokonywana jest derywacja semantyczna i słowotwórcza. Zespół ustalonych onimów bazowych tworzy świat wyraźnie antropocentryczny i geocentryczny, obejmujący bez specjalnego różnicowania postacie realne i fikcyjne, antyczne i współczesne, miejsca odległe i bliskie, najrozmaitsze wytwory rąk i umysłu ludzkiego. Jest to świat niezwykle heterogeniczny, jednak z obiektami dla człowieka znaczącymi. Właściwie jedyną cechą homogeniczną tego świata jest to, że tworzą go obiekty czymś (w jakiś sposób) dla człowieka ważne, jakimiś atrybutami czy parametrami się wyróżniające. Atrybuty te i parametry są właściwą (semantyczną) podstawą dokonywanej później derywacji (zob. dalej podrozdz. 4.1.).

## 4. Charakterystyka onimów wtórnych

Po dokonaniu klasyfikacji wstępnej przystępujemy do pierwszej klasyfikacji właściwej obejmującej onimy wtórne (eponimy). Czynnikiem organizującym tę klasyfikację jest stosunek formalny (strukturalny) onimów wtórnych wobec onimów bazowych.

Analiza materiału pokazuje, że z tego punktu widzenia eponimy dzielą się na dwie grupy:

1) onimy wtórne tożsame z bazowymi,

2) onimy wtórne poddane przekształceniom (derywaty słowotwórcze).

Do grupy pierwszej odnoszą się takie zjawiska, jak np.: Kuwejt 'państwo' → *Kuwejt* 'miejsce roponośne'; Wiejska 'ulica' → *Wiejska* 'Sejm'; Łazarz 'imię' → *łazarz* 'nędzarz, żebrak'; Niagara 'wodospad' → *Niagara banalności* 'ogrom pospolitości i szablonowości'; Stalingrad 'miasto w Rosji' → *jugosłowiański Stalingrad* 'Vukovar'; Mołotow 'polityk radziecki' → *koktajl Mołotowa* 'rodzaj granatu ręcznego domowej produkcji złożonego z butelki benzyny i powoli spalającego się lontu'; puszka Pandory 'puszka, w której Zeus umieścił wszystkie nieszczęścia, trapiące ludzkość' → *puszka Pandory* 'źródło niekończących się kłopotów, smutków, utrapień' itd.

Aby lepiej zilustrować to zjawisko, posłużmy się przykładami eponimów tożsamych z onimami bazowymi w kontekstach, np.: „Tylko patrzeć jak na mapie Albanii pojawi się *Magdalenka,* władza przytuli do wezbranego łona opozycje" [Pol. 52/90, s. 15]; „Nie uważam «Giocondy» za jakieś unicum, za jakiegoś bezprzykładnego *Kohinoora* [...]" [Lech. 2, s. 426]; „Instytut Lecha Wałęsy byłby *nowym Sulejówkiem*, choć nie przewidujemy maja 1926 r. – mówią najbliżsi współpracownicy ustępującego prezydenta" [Pol. 1/96, s. 28]; „Być takim *Czatyrdahem wiedzy* o języku polskim, o wszystkim co polskie – i zarazem takim niechlujem w pisaniu [...]" [Lech. 2, s. 378]; „Gdy runął mur berliński, Europejczykom mogło się wydawać, że są już o krok od znalezienia *swego Graala* [...]" [Pol. 1/94, s. 20]; „– Ale zawarte umowy powinny być przestrzegane. – Tak, ale wtedy, jeżeli strony, które je zawierają, są kompetentne do ich zawarcia. Nie można *darowywać* Sienkiewiczowskich *Niderlandów*" [Pol. 16/93, s. 3]; „Gdzieś pomiędzy PRL a III RP bohater polskiego filmu zdjął *płaszcz Konrada*, by przebrać się w standardowy garnitur kupiony w sprywatyzowanym magazynie należącym kiedyś do handlu uspołecznionego" [Pol. 36/93, s. 8]; „Jednym z naczelnych haseł Billa Clintona było właśnie zaprowadzenie porządku moralnego i etycznego, oczyszczenie tej *stajni Augiasza*, jaką jest polityka amerykańska [...]" [Pol. 24/94, s. 24] i inne.

Jak wynika z wyżej wymienionych przykładów, eponimy tożsame z onimami bazowymi występują zarówno we względnej izolacji, jak i w uwikłaniu składniowym, będąc komponentami: 1) luźnych konstrukcji składniowych, 2) konstrukcji o różnym stopniu typowości, wreszcie 3) stałych związków wyrazowych (frazeologizmów). Granice między nimi są siłą rzeczy płynne, tworzą one bowiem swego rodzaju skalę o rosnącym stopniu zespolenia składników (zob. dalej, p. 5.1.).

Grupa onimów wtórnych o postaci bazowej jest dość liczna (351 nazw), stanowi 41,24% korpusu bazowego.

Eponimy zaliczone przez nas do drugiej grupy są derywatami słowotwórczymi w szerokim sensie. W obrębie tej grupy możemy wyróżnić: 1) derywaty tożsame z wyrazami systemowymi (z reguły skodyfikowanymi leksykograficznie, np.: Jałta → *jałtański*; Belweder → *belwederski*; Mozart → *mozartowski*; Kalwaria → *kalwaryjski*; Kopernik → *kopernikański, kopernikowski*; Hamlet → *hamletyczny* i in.), jak i 2) derywaty nowe (neologizmy w szerokim sensie słowa, np.: Wałęsa → *wałęsizm*, *wałęsista*, *wałęsowiec*, *antywałęsowiec*, *wałęsocentryzm*, *wałęsówka*, *podwałęsik*, *prowałęsista*; Falandysz → *Falandyzator*, *falandyzacja*, *falandyzować*, *Falandia*; Balcerowicz → *balceryzm*, *balceroid*; Kwaśniewski → *ukwaśniewskowienie*, *„skwaśnieć"*; Ameryka → *zamerykanizować*, *zamerykanizowanie*, *amerykańszczyzna*, *amerykanizacja*, *podamerykanizowanie* i wiele innych). Przykłady takie wypełniają sobą obszar, do którego w literaturze przedmiotu odnoszone są terminy: formacja potencjalna, indywidualizm, neologizm absolutny, neologizm analogiczny, neologizm systemowy i podsystemowy oraz okazjonalizm. Przeglądowi i syntetycznemu omówieniu tych terminów i kryjących się za nimi pojęć

poświęcony jest artykuł Krystyny Chruścińskiej *O formacjach potencjalnych i okazjonalnych* [1978, s. 69–79]. Z przeglądu tego wynika, że:

1) formacje potencjalne przeciwstawiane są okazjonalizmom w tym sensie, że potencjalizmy, będąc formacjami nie ustabilizowanymi w systemie (należącymi do sfery *parole*), są tworzone według p r o d u k t y w n y c h modeli słowotwórczych, natomiast okazjonalizmy, przynależne również do sfery *parole,* są tworzone według n i e p r o d u k t y w n y c h modeli słowotwórczych;

2) zarówno potencjalizmy, jak i okazjonalizmy przeciwstawione są neologizmom jako formacjom co prawda nowym, ale takim, które stały się faktami języka (należą już do sfery *langue*).

Stosunek formacji potencjalnych i okazjonalnych do neologizmów można zilustrować następującym schematem:

potencjalizm ↔ okazjonalizm ↔ neologizm
*parole* *language*

W naszym mniemaniu podziały, o których tu mowa mają wartość głównie orientacyjną, gdyż oba zastosowane kryteria – produktywność i ustabilizowanie w systemie – nie mają ścisłych (obiektywnych) wskaźników czy wyróżników formalnych.

Produktywność stanowi *continuum* od typów bardzo mało produktywnych do wysoce produktywnych, przy czym – jak twierdzi Jadwiga Puzynina [za: Chruścińska 1978, s. 70] – nie wiadomo, jaki stopień produktywności należałoby uznać za wystarczający, gdzie leży ów próg, granica. Na przykład derywaty *balceroid* i *olszewik* są w równym stopniu utworzone przy pomocy formantów mało produktywnych, a jednak *balceroid* okazał się formacją wyłącznie jednorazową, natomiast *olszewik* ma wysoką częstotliwość w tekstach.

Nie znamy też wystarczająco obiektywnych kryteriów czy wskaźników „ustabilizowania" formacji w systemie języka. Wskaźnikiem takim mogłoby być odnotowanie w słowniku, co jednak zależy od zbyt wielu czynników pozajęzykowych (rodzaj słownika, sprawność leksykografów, cykl wydawniczy itp.), by można to było uważać za kryterium obiektywne. Na przykład derywaty *olszewik* i *falandyzacja* wykazują mniej więcej jednakową częstotliwość w tekstach, a jednak tylko *falandyzacja* doczekała się kodyfikacji leksykograficznej[3].

W tej sytuacji klasyfikując materiał badawczy, zaliczony przez nas do drugiej grupy, ograniczymy się jedynie do podziału derywatów na części mowy oraz postaramy się pokazać, przy pomocy jakich technik słowotwórczych i z udziałem jakich formantów powstały interesujące nas wyrazy pochodne.

[3] Wyraz ten zamieszczono w: W. Kopaliński, *Słownik eponimów czyli wyrazów odimiennych*, Warszawa 1996.

## 4.1. Klasyfikacja formalna onimów wtórnych

Grupa 2 klasyfikacji I liczy 500 derywatów, co stanowi 58,75% korpusu bazowego. W obrębie tej grupy najliczniej reprezentowane są rzeczowniki (301 derywatów – 60,02%), następnie przymiotniki (163 derywaty – 32,20%), czasowniki (27 derywatów – 5,40%), przysłówki (6 derywatów – 1,20%) i imiesłowy (5 derywatów – 1,0%). Derywaty te powstały przy użyciu formalnych technik nominacyjnych, tzn. drogą sufiksacji, prefiksacji, postfiksacji, techniki prefiksalno-sufiksalnej oraz przy pomocy derywacji paradygmatycznej (derywacja zerowa, zmiana liczby) i derywacji wstecznej (ucięcie). Natomiast wyrazy złożone (*composita*) powstały nie tylko drogą afiksalną, lecz także poprzez kontaminację i abrewiację. Ponadto w zebranym materiale są i takie derywaty, które powstały z użyciem technik słowotwórczo-syntaktycznych (np. konwersja). Formanty słowotwórcze, biorące udział w procesie tworzenia wyrazów pochodnych, są bardzo różnorodne. Niżej przedstawiamy wykaz tych formantów dla poszczególnych części mowy[4].

**Rzeczowniki** powstałe w wyniku sufiksacji utworzone zostały za pomocą następujących formantów:

*-izm* (*-ianizm, -tynizm*) – 49 derywatów, np.: *makiawelizm*, *wałęsizm*, *lucyferianizm*, *bizantynizm*, *bondyzm*;

*-acja (-izacja, -yfikacja, -atyzacja, -anizacja, -aryzacja*) – 29 derywatów, np.: *falandyzacja*, *bałkanizacja*, *białorusyfikacja*, *azjatyzacja*, *azjanizacja*, *sekularyzacja*;

*-szczyzna (-czyzna*) – 14 derywatów, np.: *dulszczyzna*, *amerykańszczyzna*, *żeromszczyzna*, *niemczyzna*;

*-ada (-iada)* – 10 derywatów, np.: *chaplinada*, *papkinada*, *dymitriada*, *gombrowicziada*, *werteriada*;

*-ista* – 9 derywatów, np.: *wałęsista*, *glempista*, *ferdydurkista*, *goethysta*;

*-owiec* – 6 derywatów, np.: *moczarowiec*, *quislingowiec*, *wałęsowiec*, *berlingowiec*;

*-ość (-skość, -owatość, -yczność*) – 6 derywatów, np.: *wersalskość*, *europejskość*, *częstochowskość*, *witkacowatość*, *marchołtyczność*;

*-ka* – 6 derywatów, np.: *warszawka*, *„arafatka"*, *„sławojka"*, *lolitka*;

*-olog* – 4 derywaty: *sienkiewiczolog*, *watykanolog*, *bondolog*, *szwejkolog*;

*-ówka* – 4 derywaty: *wałęsówka*, *kuroniówka*, *nikolsonówka*, *„ochabówka"*;

*-czyk*, (*-ejczyk, ańczyk*) – 4 derywaty: *natolińczyk*, *belwederczyk*, *europejczyk*, *alaskańczyk*;

*-ak* (*-iak*) – 4 derywaty: *beliniak*, *piętak*, *katyniak*, *pigalak*;

*-ek* – 3 derywaty: *krakówek*, *wrocławek*, *wallenrodek*;

*-ik* – 3 derywaty: *prouścik*, *freudzik*, *olszewik*;

*-eria* – 2 derywaty: *tartuferia*, *donkiszoteria;*

*-owka* – 2 derywaty: *„woroszyłowka"*, *„rykowka"*;

[4] Ujednoliciliśmy pisownię wyrazów – wszystkie piszemy z małej litery.

*-owanie (-yzowanie)* – 2 derywaty*: jandlowanie, hamletyzowanie*;
*-ia* – 2 derywaty: *hitleria, falandia*;
*-oid* – 2 derywaty: *balceroid, stonsoid*;
*-acz* – 1 derywat: *jumacz*;
-arz – 1 derywat: *jumiarz*;
*-ator* – 1 derywat: *falandyzator*;
*-anin* – 1 derywat: *puławianin*;
*-ctwo* – 1 derywat: *taternictwo*;
*-owicz* – 1 derywat: *Prustowicz*;
*-istyka* – 1 derywat: *wernyhorystyka*;
*-cja* – 1 derywat: *bierucja*;
*-ana (-iana)* – 1 derywat: *napoleoniana*;
*-ki* – 1 derywat: *stallonki*;
*-ex* – 1 derywat: *kotanex*;
*-krata* – 1 derywat: *eurokrata*;
*-landia* – 1 derywat: *carrollandia.*

Rzeczowniki powstałe w wyniku prefiksacji utworzone zostały za pomocą następujących formantów:
*anty-* – 5 derywatów: *antyeuropa, antyzoil, anty-Katyń, anty-Rambo, antybiałorusyfikacja*;
*neo-* – 2 derywaty: *neo-Kolbe, neomagdalenka*;
*hekto-* – 1 derywat: *hektopaskal*;
*re-* – 1 derywat: *reeuropeizacja.*

Rzeczowniki powstałe w wyniku postfiksacji utworzone zostały za pomocą jednego tylko formantu (postfiksoidu) *-bis* – *Wyszyński-bis* (1 derywat).

Rzeczowniki powstałe w wyniku derywacji prefiksalno-sufiksalnej utworzone zostały za pomocą następujących formantów:
*de-*: *-acja* (*-izacja*) – 8 derywatów, np.: *destalinizacja, degoryszewizacja, debałkanizacja, dekekkonizacja*;
*s- (z-)*: *-izowanie (-anizowanie, -eizowanie)* – 5 derywatów, np.: *sfinlandyzowanie, zarafatyzowanie, zamerykanizowanie, zeuropeizowanie*;
*re-*: *-izacja* – 1 derywat: *reorwellizacja*;
*anty-*: *-ista* – 1 derywat: *antywałęsista*;
*anty-*: *-owiec* – 1 derywat: *antywałęsowiec*;
*anty-*: *-ość* – 1 derywat: *antyrosyjskość*;
*nie-*: *-ość* – 1 derywat: *nieeuropejskość*;
*po-*: *-wisko* – 1 derywat: *poboyowisko*;
*po-*: *-ie* – 1 derywat: *powałęsie*;
*neo-*: *-czyk* – 1 derywat: *neoeuropejczyk*;
*pro-*: *-ista* – 1 derywat: *prowałęsista*;
*pod-*: *-ik* – 1 derywat: *podwałęsik*;

*u-*: *-owienie* – 1 derywat: *ukwaśniewskowienie*;
*samo-*: *-yzacja* – 1 derywat: *samoinflantyzacja*.

Wśród rzeczowników powstałych w wyniku derywacji paradygmatycznej obserwujemy zmianę liczby (z pojedynczej na mnogą) – np.: *judasze, bieruty, michniki, tischnerowie, janowie bez ziemi, ludlumy* itp. – łącznie 75 derywatów.

W wyniku derywacji wstecznej (ucięcia) powstało 6 derywatów: *pikasy*, *kałach*, *łopuch*, *goryszek*, *czarnuszek*, *niesioł* (*niesioł* ← Niesiołowski, *kałach* ← Kałasznikow (*sz:ch*), *łopuch* ← Łopuszański (*sz:ch*), *pikasy* ← Picasso, *goryszek* ← Goryszewski, *czarnuszek* ← Czarnecki).

Rzeczowniki złożone (*composita*), powstałe w wyniku derywacji afiksalnej, tzn. z interfiksem *-a-* (według modelu: człon A – rzeczownik, człon B – rzeczownik), np.: *gorbaczomania*, *krakowocentrysta*, *warszawocentryzm*, *stalinomazy*, *strzembosceptyk*, *polonofobia* itp. tworzą grupę 12 derywatów.

Notuje się również wyrazy złożone (2 derywaty), w których człony połączone są bezpośrednio – *carrollmania* (człon A – rzeczownik, człon B – rzeczownik), *hurralondyńczyk* (człon A – wykrzyknik, człon B – rzeczownik).

Nieliczną grupę wśród rzeczowników stanowią skrótowce. Są one reprezentowane przez 3 derywaty: *ZCHN* (*Zjednoczenie Chrześcijańsko-Narodowe*), *KUL* (*Katolicki Uniwersytet Lubelski*), *NBA* (*National Basketball Association*).

Równie nieliczną (6 derywatów), choć bardzo ciekawą grupę tworzą rzeczowniki powstałe w wyniku krzyżowania jednostek leksykalnych, czyli poprzez kontaminację, są to: *Billary* ← (*Bill* + Hill*ary*), *Hirochirac* ← (*Hiro*szima + *Chirac*), *Hongcouver* ← (*Hong*kong + Van*couver*), *Świerkobyl* ← (*Świerk* + Czarno*byl*), *Zwiadescu* ← (*Zwiad* + Ceause*scu*), *Chinapeszt* ← (*China* + Buda*peszt*).

Z przytoczonych wyżej przykładów wynika, że najszerszy zasięg ma sufiksacja oraz prefiksalno-sufiksalny sposób tworzenia derywatów. To właśnie drogą sufiksacji, przy pomocy 31 formantów, powstały aż 172 derywaty rzeczownikowe.

Produktywność poszczególnych formantów jest bardzo nierównomierna. Jeśli przyjmiemy kryterium ilościowe jako wskaźnik produktywności formantów słowotwórczych [Satkiewicz 1969], to najbardziej produktywne okazują się sufiksy *-izm* (*-yzm*), oznaczające cechy abstrakcyjne przedmiotów, *-acja* (*-izacja, -fikacja*), oznaczające nazwy czynności oraz sufiks *-szczyzna*, mający odcień pejoratywny i oznaczający ogół zjawisk związanych np. z wykonywaniem zawodu. Natomiast derywaty odosobnione (jednokrotne lub dwukrotne użycia) powstały przy pomocy sufiksów oznaczających np. wykonawców czynności (*-acz*, *-arz, -ator*), cechy abstrakcyjne (*-ctwo*), nazwy wytworów (*-ki*, *-ana*), nazwy mieszkańców (*-anin*) i inne.

Sposobem prefiksalno-sufiksalnym z wykorzystaniem 14 par prefiksów i sufiksów powstało 25 derywatów (rzeczowników). Do najbardziej produktywnych należą prefiksy *de-* oraz *s-*(*z-*) i sufiksy *-acja* (*-izacja*, *-fikacja*) oraz *-owanie* (*-izowanie, -anizowanie*, *-eizowanie*). Pozostałe utworzyły formacje jedno- lub dwurazowe.

Analiza rzeczowników prefiksalno-sufiksalnych pokazuje również, że niektóre prefiksy i sufiksy wykazują dużą elastyczność i mogą występować w różnych konfiguracjach. Na przykład prefiks *anty-* łączy się z czterema sufiksami: *-ista*, *-owiec*, *-acja*, *-ość*. Prefiks *po-* – z dwoma sufiksami: *-wisko*, *-ie*. Sufiks *-acja* łączy się z czterema prefiksami: *de-*, *re-*, *anty-*, *samo-*, a sufiks *-ość* – z dwoma prefiksami: *nie-* i *anty-*.

Dodajmy na zakończenie, że pień badanych derywatów jest najczęściej tematem wyrazu podstawowego lub jego fragmentem (np. **gorbaczo**mania, **strzembo**sceptyk, **kotane**x, **balcero**id, **olszew**ik i inne). Zjawisko to obserwujemy zarówno w wyrazach jednoleksemowych, jak i w wyrazach złożonych.

**Przymiotnik**

Słowotwórstwo przymiotników reprezentowane jest, jak już wcześniej wspominaliśmy, przez 161 derywatów (32,2% ogólnej ich liczby).

Przymiotniki powstałe w wyniku sufiksacji utworzone zostały za pomocą następujących formantów:

*-ski/-cki* (*-itański*, *-ański*, *-yjski*, *-ejski*, *-iński*, *-acki*, *-atycki*, *-iecki*, *-dzki*) – 51 derywatów, np.: *spartański*, *neapolitański*, *rosyjski*, *dantejski*, *bizantyński*, *manchesterski*, *austriacki*, *azjatycki*, *niemiecki*, *wyszechradzki*;

*-owski* (*-istowski*) – warianty sufiksu *-ski* – 47 derywatów, np.: *freudowski*, *gaullistowski*, *balzakowski*, *mickiewiczowski*;

*-owy* (*-ynkowy*) – 22 derywaty, np.: *chochołowy*, *ezopowy*, *syzyfowy*, *janosikowy*, *walentynkowy*;

*-iczny* (*-yczny*) – 10 derywatów, np.: *makiaweliczny, kasandryczny, hamletyczny*, *ferdydurkiczny*, *beethoveniczny*;

*-owaty* – 2 derywaty: *janosikowaty*, *walendziakowaty*;

*-alny* – 2 derywaty: *putramentalny, orientalny*;

*-ni* – 2 derywaty: *zachodni*, *wschodni*;

*ø* – 1 derywat: *karkonoszy*;

*-oidalny* – 1 derywat: *hłaskoidalny*.

Przymiotniki powstałe w wyniku prefiksacji utworzone zostały za pomocą następujących formantów:

*arcy-*: *-ski* (*-cki*) – 3 derywaty: *arcypolski*, *arcyfrancuski, arcymazowiecki*;

*neo-*: *-iński* – 1 derywat: *neokaroliński*;

*pro-*: *-ański* – 1 derywat: *proamerykański*;

*post-*: *-yjski* – 1 derywat: *postbizantyjski*;

*po-*: *-ański* – 1 derywat: *pojałtański*;

*przed-*: *-owski* – 1 derywat: *przedbalcerowiczowski*;

*anty-*: *-owski* – 1 derywat: *antychruszczowski*;

*para-*: *-owski* – 1 derywat: *paraleninowski*.

Przymiotniki powstałe w wyniku derywacji prefiksalno-sufiksalnej utworzone zostały za pomocą następujących formantów:
*z-*: *-ony* – 1 derywat: *zdulszczony*;
*za-*: *-ony* – 1 derywat: *zarumuniony*;
*nie-*, *do-*: *-szczony* – 1 derywat: *niedopolszczony*.

Przymiotniki złożone powstałe w wyniku derywacji afiksalnej z interfiksem *-o-* i sufiksem *-iczny* oraz *-iecki* reprezentowane są przez 2 derywaty: *rusofobiczny, szczeromazowiecki*.

Odnotowano także 1 przymiotnik złożony, w którym człony (rzeczowniki) połączone są bezpośrednio: *walterskotowski*.

Ponadto natrafiono na 3 przymiotniki złożone, których struktura polega na współrzędności, a formantami są *-o-* łączące i sufiksy *-owski*, *-owy*: *gomułkowsko-gierkowski*, *nacjonalistyczno-moczarowski, draculo-nosferatowy*.

W grupie przymiotników znajduje się również 7 derywatów, które zostały przeniesione z jednej części mowy (rzeczowników) do drugiej (przymiotników właśnie) bez żadnego przekształcenia formalnego. Zjawisko to nosi nazwę konwersji. Przykłady: *kołakowski styl*, *nałkowski pętak*, *dostojewski mrok*, *wierzbicka prawica*, *kolski film*, *konopnicka metaforyka*, *kwaśniewski sposób*.

Przy tworzeniu przymiotników, podobnie jak i rzeczowników, najczęściej posługiwano się sufiksacją. W oparciu o tę technikę derywacyjną powstało 135 przymiotników. Do ich utworzenia wykorzystano 9 sufiksów[5], wśród których odnotowujemy tzw. zero morfologiczne (w przypadku tworzenia rzeczowników nie zanotowano takiego przykładu). Do najbardziej produktywnych sufiksów należy sufiks *-ski* i jego wariant *-owski*.

**Czasownik**

Czasowniki motywowane imionami własnymi pod względem ilościowym sytuują się na trzeciej pozycji (27 formacji – 5,4%). Te, które powstały drogą sufiksacji utworzone zostały za pomocą następujących formantów:
*-ować* (*-izować*, *-nizować*) – 11 derywatów, np.: *ezopować*, *hamletyzować*, *bohemizować*, *gruzinizować*;
*-ić* – 4 derywaty: *glempić*, *cybulić*, *głodzić*, *labudzić*;
*-ąć* – 1 derywat: *jumnąć* (*od Yuma 'miasto'*).

Czasowniki powstałe sposobem prefiksalno-sufiksalnym utworzone zostały za pomocą formantów:
*s-* (*z-*): *-izować* (*-ować*) – 5 derywatów: *sfinlandyzować, zbrukselizować, zbałkanizować, zamerykanizować, zbobbitować*;
*z-*, *de-*: *-yzować* – 1 derywat: *zdefinlandyzować*;
*od-*: *-izować* – 1 derywat: *odmarksizować*;

[5] Sufiks *-ski* i jego wariant *-owski* liczymy oddzielnie.

*od-*: *-ić* – 1 derywat: *odkrakowić*;

*s-*: *-ieć* – 1 derywat: *skwaśnieć*.

Odnotowano 2 derywaty powstałe drogą postfiksacji (z udziałem *się*): *amerykanizować się*, *europeizować się*.

W wyniku sufiksacji powstało 16 czasowników, do których utworzenia wykorzystano 3 sufiksy. Najbardziej produktywnym okazał się sufiks *-ować* (*-izować*, *-nizować*). Sufiks ten był również najczęściej wykorzystywany w derywacji prefiskalno-sufiksalnej, wchodząc w różne konfiguracje z takimi prefiksami, jak *s-* (*z-*), *de-*, *od-*. W wyniku tej techniki derywacyjnej powstało 9 czasowników. Ostatnim sposobem tworzenia derywatów, przeznaczonym właśnie dla czasowników, jest postfiksacja, w której formantem jest postfiks *się*. Jak wynika z analizy zebranego materiału, jest to sposób stosunkowo rzadki (2 formacje). Pień budowanych czasowników, podobnie jak rzeczowników i przymiotników, jest tematem wyrazu podstawowego lub jego fragmentem (*ezopować*, *skwaśnieć*).

**Przysłówek**

Nieliczną grupę wyrazów pochodnych tworzą przysłówki (6 derywatów – 1,2%). Powstały one drogą sufiksacji (1 formacja) z udziałem sufiksu *-owo*: *salomonowo*.

Pięć formacji powstało sposobem prefiksalno-sufiksalnym, z użyciem prefiksu *po-* i sufiksu *-sku* (*-owsku*, *-ańsku*): *po balzakowsku*, *po norwidowsku*, *po stachanowsku*, *po amerykańsku*, *po polsku*.

**Imiesłów**

Ostatnią, najmniej liczną (5 formacji) grupę wyrazów pochodnych, poddanych analizie słowotwórczej tworzą imiesłowy. Ta niewielka grupa zawiera jedynie imiesłowy przymiotnikowe czynne (*kadenizujący* – 1 formacja) i bierne (*niesfinlandyzowany*, *podamerykanizowany*, *przeszajnowany*, *sfinlandyzowany* – 4 formacje). Imiesłów przymiotnikowy czynny – *kadenizujący* – powstał na drodze sufiksacji z wykorzystaniem sufiksu *-ący* (*-izujący*). Natomiast imiesłowy przymiotnikowe bierne powstały prefiksalno-sufiksalnym sposobem z udziałem sufiksu *-any* (*-anizowany*, *-owany*, *-yzowany*) i prefiksów *nie-*, *s-*, *pod-*, *prze-*.

Należy stwierdzić, że najliczniejsza część form pochodnych powstaje w wyniku derywacji sufiksalnej, co jest zresztą zgodne z tendencjami słowotwórczymi panującymi w języku polskim [EJP 1991, s. 56].

Najpopularniejszym sposobem tworzenia form pochodnych jest dodawanie formantów słowotwórczych do tematu imienia podstawowego lub sporadycznie do fragmentu imienia podstawowego.

Repertuar formantów słowotwórczych jest dość urozmaicony, przy czym największą ich różnorodność obserwuje się przy tworzeniu rzeczowników.

Produktywność[6] poszczególnych formantów jest bardzo nierównomierna. Mimo znacznych zasobów przyrostków wykorzystywanych do tworzenia imion pochodnych, dużą produktywnością odznacza się zaledwie kilka z nich. Pokaźna natomiast jest grupa formantów reprezentowanych przez nieliczne lub zgoła pojedyncze przykłady.

Jak wykazała analiza zebranego materiału, wyrazy pochodne były tworzone nie tylko na drodze derywacji dodatniej (słowotwórstwo afiksalne), lecz również derywacji ujemnej (wstecznej) oraz derywacji paradygmatycznej. Interesujące są również przypadki kompozycji (kontaminacja, abrewiacja) oraz konwersji (słowotwórstwo syntaktyczne).

Zaspokajanie wciąż rosnących potrzeb nazewniczych powoduje, że we współczesnym słownictwie pojawia się duża liczba nowych formacji. Niewątpliwie świadczy to o dużej aktywności i sprawności systemu słowotwórczego, jak również o tym, że zabiegi słowotwórcze odgrywają ciągle ważną rolę w uzupełnianiu leksyki. Przyrost ilościowy słownictwa dokonuje się niemal wyłącznie w obrębie czterech części mowy: rzeczowników, przymiotników, czasowników i przysłówków. Stosunkowo mała liczba czasowników oraz duża liczba rzeczowników i przymiotników świadczy o nominalności (nasyceniu rzeczownikami) i zwiększającej się atrybutywności (nasyceniu przymiotnikami) nowego słownictwa [Smółkowa 1993, s. 395].

## 5. Nominacja językowa

Procesy słowotwórcze są istotnym, lecz nie jedynym sposobem wzbogacania słownictwa. Innymi sposobami są: nadawanie nowych znaczeń wyrazom już ustabilizowanym i zapożyczenia (te ostatnie nie są przedmiotem naszych badań).

Człowiek, aby nazwać jakieś zjawisko, przedmiot itp. lub wyrazić swój stosunek do nich, najczęściej tworzy nowe wyrazy lub wykorzystuje wyrazy istniejące, nadając im nowe znaczenia. W ten właśnie sposób dokonuje się proces nominacji wtórnej. Przez leksykalną nominację wtórną rozumie się wykorzystanie posiadanych przez język środków nominalnych w nowej dla nich funkcji mianowania [Cyran 1981, s. 28]. Nominacja wtórna odzwierciedla spojrzenie na rzeczywistość poprzez już wydzielone pojęcia, mające swoje wyrażenie w języku oraz poprzez pryzmat intencji pragmatycznych subiektów nazywających [Cyran 1981, s. 28].

Zastosowanie istniejących już znaków językowych w nowych, odmiennych warunkach nominacji wiąże się z heterogenicznym charakterem planu treści i planu wyrażania, co odzwierciedla prawo asymetrycznego dualizmu znaku językowego,

[6] W tym przypadku za wskaźnik produktywności przyjęliśmy kryterium ilościowe [por. H. Satkiewicz 1969].

które mówi, że między formą i treścią znaku językowego panuje asymetria sprawiająca, że forma znaku dąży do pozyskania nowych treści, treść z kolei do zamanifestowania się poprzez nowe formy; tłumaczy to m.in. właśnie neosemantyczny mechanizm nominacji. Wykorzystanie istniejących już znaków językowych w procesach nominacji ma także związek z językową zasadą ekonomii środków, zgodnie z którą język, unikając wielkiego przyrostu jednostek planu wyrażania, wykorzystuje istniejące środki nominacji [Cyran 1981, s. 28].

Problemami nominacji zarówno pierwotnej, jak i wtórnej zajmuje się onomazjologia. Ten dział leksykologii, wychodząc od desygnatów i/lub pojęć o nich, ustala, jakie elementy językowe funkcjonują w danej epoce na danym obszarze językowym jako ich znaki [EP PWN 1975, t. 3, s. 377]. Analiza onomazjologiczna, wychodząc od planu treści, szuka odpowiedzi na pytanie, jakie środki formalne (językowe) wykorzystali użytkownicy języka dla nazwania (nominowania) odnośnych treści (pojęć), dlaczego właśnie wykorzystywali te środki, w jaki sposób i z jakim skutkiem.

Podstawy metodologiczne w onomazjologii, na gruncie języków romańskich, stworzyli w drugiej połowie XIX w. i w XX w. Diez, Tappolet i Zauner. Ich kontynuatorami byli Meringer, Schuchardt, Gillieron, Jaberg i Spitzer.

Współcześnie teorią nominacji zajmuje się wielu badaczy (В.Г. Гак [1977, 1979], Н.Д. Арутюнова [1977], Ю.С. Степанов [1977], В.Н. Телия [1977], А.Ф. Журавлев [1982], О.П. Ермакова [1982] czy В.Л. Воронцова [1982], T. Smółkowa [1989], M. Blicharski [1981], M. Cyran [1981], H. Fontański [1981], E. Wołodźko [1981], T. Wójcik [1983], M. Jurkowski [1983], J. Domin [1983], M. Kędzior [1983], G. Sawicka [1995]), jednak problem ten nawet obecnie jest stosunkowo mało zbadany. Mimo mnogości prac, zastosowanych w nich pojęć, poczynionych ustaleń wiele jeszcze pytań nie uzyskało odpowiedzi i wiele aspektów procesów nominacyjnych czeka na swój opis.

Autorka ostatniej z polskich prac z tego zakresu, Grażyna Sawicka [1995], rozpatrywała na przykład podstawowe problemy onomazjologiczne w odniesieniu do procesów nazewniczych zachodzących w mowie dzieci przedszkolnych. W swej pracy Sawicka n o m i n a c j ę określa jako proces nadawania nazw przedmiotom, osobom i wszelkim zjawiskom świata zewnętrznego. W wyniku tego procesu powstają n o m i n a t y (nazwy), będące jednostkami leksykalnymi [Sawicka 1995, s. 8].

N o m i n a t (w tym ujęciu) to każda samodzielna jednostka języka – np. wyraz pojedynczy, wyraz złożony, zestawienie, frazeologizm (idiom) – charakteryzująca się stałością związku formy i treści oraz denotacją [Sawicka 1995, s. 15]. Dla jasności terminologicznej należy podkreślić, że znaczenie, jakie terminowi „nominat" przypisała Sawicka, zdecydowanie odbiega od tradycji nazewniczej, w której „nominatem" nazywa się nie „to, co nazywa", lecz „to, co jest nazywane" (a więc desygnat lub sygnifikat). W naszym mniemaniu jednak termin „nominat" w rozumieniu Sawickiej – przypominający, nawiasem, pojęcie „jednostki języka" zaproponowane

przez Andrzeja Bogusławskiego [1976, 1978a] – jest poręczny i przydatny, stanowi bowiem wygodne, jednowyrazowe określenie zbiorcze dla wszystkich typów nazw, niezależnie od struktury formalnej tych ostatnich (a więc niezależnie od tego, czy tworzą je pojedyncze wyrazy, czy grupy wyrazowe różnych typów). Od morfemu nominat różni się samodzielnością, której morfemowi brak (zawsze zależy on bowiem od kontekstu leksykalnego); natomiast najistotniejsza różnica między nazwą a zdaniem i tekstem przebiega w płaszczyźnie denotacyjnej (oznaczenia), gdyż tylko nazwa denotuje desygnat. Za równie istotny czynnik odróżniający należy uznać stałość (nierozerwalność) związku formy i treści.

Tworzenie nowych nazw (nominatów) odbywa się różnymi sposobami. Najczęściej wyróżnia się:

1) nominację przedmiotową (pierwotną), w której stosuje się metody tworzenia nazw z wykorzystaniem elementów formalnojęzykowych (sufiksów, leksemów zestawianych i komponowanych);

2) nominację wtórną (neosemantyzację), w której wykorzystuje się „istniejące już w języku środki nominatywne w nowej dla nich funkcji nazywania. Ta nowa funkcja oparta jest głównie na podobieństwie pewnych cech oraz pewnych funkcji przedmiotów pierwotnych (których nazwa stanowi podstawę do nominacji wtórnej) i przedmiotów nowo nazwanych, a także ich styczności w przestrzeni" [Jurkowski 1983, s. 50].

Ponieważ w poprzednim podrozdziale środki nominacji przedmiotowej, jakie wykorzystano przy tworzeniu derywatów słowotwórczych naszego korpusu, zostały już przez nas omówione, tu skupimy się na odzwierciedlonych w tymże korpusie procesach (aktach) neosemantyzacyjnych.

Jest ogólnie przyjęte, że nadawanie nowych znaczeń wyrazom już istniejącym (neosemantyzacja) może przebiegać z wykorzystaniem technik jakościowych i ilościowych. Do semantycznych technik jakościowych zaliczamy metaforyzację (tworzenie, a właściwie przeniesienie nazwy w oparciu o podobieństwo elementów rzeczywistych, poprzez kojarzenie różnych cech pokrewnych zjawisk) i metonimizację (przeniesienie nazwy na zasadzie przyległości czy styczności). Do technik ilościowych należą: specjalizacja (zwężenie znaczenia wyrazu) i generalizacja (zatarcie jednej z cech semantycznych składających się na znaczenie wyrazu, co zwiększa liczbę przedmiotów, które kwalifikują się na desygnaty tej nazwy) [por. Sawicka 1995, s. 51].

Nazwa własna użyta jest metaforycznie, jeśli naruszony zostaje jej utrwalony w świadomości społecznej związek z denotatem, tj. przedmiotowym korelatem tej nazwy w rzeczywistości pozajęzykowej. Jak mówi Czesław Kosyl [1978, s. 134], „metaforyczność nazwy własnej ujawnia się wyłącznie w tekście; stanowi ona naruszenie tych właściwości nazw własnych, które wynikają z ich miejsca w systemie językowym. Możemy zatem powiedzieć, że nazwa własna-metafora należy do tekstu, nie zaś do systemu. Systemowe są jedynie: sama predyspozycja do metaforyza-

cji, mechanizmy wytwarzania się metafory oraz typologia owych mechanizmów i sposobów funkcjonowania nazwy jako metafory". Maria R. Mayenowa [za: Cyran 1981, s. 30] uważa, że: „sam mechanizm jej [metafory – przyp. B.D.] powstawania nie jest do tej pory szczegółowo zbadany, a powszechność jej występowania wiąże się z tym, że stworzyć metaforę może każdy w zależności od tematu wypowiedzi i od tego, co zwróciło jego uwagę w słowie, które wybrał, by wyrazić dany sens".

## 5.1. Klasyfikacja onomazjologiczna

Z uwag poczynionych wyżej wynika, że repertuar technik nominacyjnych jest dość różnorodny. Człowiek, aby nazwać nowe obiekty, może przy pomocy technik syntetycznych tworzyć nowe wyrazy (ten problem został już przez nas omówiony w rozdz. 4.1.) lub może wykorzystywać wyrazy już istniejące, przenoszące je na nowe obiekty i/lub wikłając je w nowe dla nich konteksty i tym samym nadając im nowe znaczenia.

W tym miejscu wstępnie odnotujmy fakt, że w zebranym materiale możemy wyróżnić dwa rodzaje uwikłań kontekstowych:

1) uwikłanie w „kontekst zerowy" w sensie syntaktycznym, kiedy to nazwa występuje w pozycji izolowanej;

2) uwikłanie nazwy w kontekst syntaktyczny.

Przez „uwikłanie w kontekst zerowy" syntaktycznie rozumiemy taką pozycję onimu, w której nie jest on związany więzią składniową z żadną inną jednostką języka, nie tworzy więc minimalnego kontekstu, na którego podstawie można by wnioskować o wtórnym semantycznie charakterze tego onimu. Z taką sytuacją mamy do czynienia najczęściej w przypadku tytułów (nagłówków), napisów (podpisów pod ilustracjami) itp. W zebranym przez nas materiale spotykamy kilka przypadków uwikłań w kontekst zerowy składniowo.

I. Eponimy w pozycji izolowanej:

a) czysta izolacja (nagłówki, tytuły), np.: *Kuciapów* [Fik 573]; *Monachium 1995* [GW163/95, s. 1]; *Na Madagaskar?* [P. Tyg. 1/92, s. 14];

b) izolacja w kontekście współrzędnym, np.: *Kowalski i Schmidt* [GT 198/95, s. 25]; *Zosia samosia* [Pol. 20/94, s. 7];

c) izolacja w kontekście współrzędnym z antytezą, np.: *Lalki Barbie i jędze* [Pol. 29/95, s. 17]; *żebracy i Midasy* [GW 78/95, s. 12];

d) izolacja w narracji, np.: „To, co się stało na świecie, okrucieństwo, zbrodnie, zdrady, *Oświęcim, Katyń, Jałta* – wszystko to przerażało mnie mniej niż wielu bliskich mi i muszę przyznać, nie zachwiało moim pojęciem świata" [Lech. 2, s. 121].

Eponimy w pozycji izolowanej stanowią znikomą część zebranego materiału. Przytoczone przykłady dowodzą, że możemy wyróżnić kilka rodzajów izolacji. Uwikłanie eponimów w „kontekst zerowy" (nagłówki, tytuły) to szczególny przy-

padek. Wydaje się jednak, że nawet w takiej sytuacji izolacja nie jest całkowita, gdyż kontekstem jest wówczas dalsza część artykułu lub sytuacja. Ostatni przykład (punkt d), odmienny od trzech wcześniejszych, pokazuje, że eponimy mogą występować w pozycji izolowanej także w narracji.

Przez „uwikłanie w kontekst składniowy" rozumiemy takie użycie onimu, w którym wchodzi on w relacje syntaktyczne z innymi wyrazami, stając się ogniwem wypowiedzi lub samą wypowiedzią. Powstaje tym samym kontekst, który – jak się powszechnie przyjmuje – ma zdolność aktualizowania znaczeń jednostek wieloznacznych [Komincz 1971], a więc – potencjalnie – może dowodzić wtórności znaczeniowej danego onimu.

Analizując pod tym kątem zebrany materiał, należy, po pierwsze, zaznaczyć, że interesujące nas onimy spełniają w związkach składniowych, jakich są ogniwami, funkcje wszystkich podstawowych części zdania. Zwracamy na to uwagę ze względu na rozpowszechnione przekonanie, że wtórna wartość znaczeniowa niektórych jednostek języka związana jest wyłącznie z zajmowaniem przez nie określonych pozycji składniowych. Na przykład w zdaniu: „Ten mężczyzna to kogut!" wyraz „kogut" ma wtórną wartość znaczeniową 'kobieciarz, zawadiaka' tylko dzięki zajmowaniu pozycji orzecznika; użycie tegoż wyrazu na pozycji podmiotu, np.: „Kogut wszedł do pokoju", spowoduje, że odebrany on zostanie w swej prymarnej wartości znaczeniowej.

Przegląd wypowiedzi z użyciem onimów w funkcjach wtórnych pokazuje, że mogą one zajmować dowolną pozycję składniową bez utraty swej wtórności semantycznej, a więc pozycje:

a) podmiotu, np.: „*Targowica* też występowała w obronie wolności szlacheckiej" [GW 1818/95, s. 7]; „*Watykan* miał wszelkie szanse powodzenia" [Pol. 46/94, s. 12];

b) orzeczenia, np.: „Rosja *będzie Górną Woltą*" [Pol. 9/95, s. 23]; „Zgoda, *nie była* ona [tj. Polska przedwojenna – przyp. B.D.] *Arkadią*" [Pol. 50/94, s. 27];

c) przydawki, np.: „Pokolenie *Jarocina* kontestowało realny socjalizm" [Pol. 43/95, s. 47]; „Tradycja *Milczka i Raptusiewicza* ocalała" [Pol. 44/94, s. 23];

d) dopełnienia, np.: „I pokolenie to doczekało się *Jałty*" [Lech. 2, s. 163]; „Czy delegacja RP znów pójdzie *Pekinowi* na rękę" [GW 41/95, s. 9].

II. Eponimy jako element luźnych konstrukcji składniowych:

a) typ: onim (dalej ON) + określenie miejsca/kierunku, np.: wyjść *z Jałty* [Pol. 18/95, s. 12]; kolejka do *Brukseli* [Wpr. 50/93, s. 15]; „Jak daleko stąd do *Europy*" [Pol. 45/95, s. 39]; „z *Jarocina* do *Woodstock* jest kawał drogi" [Pol. 28/95, s. 160];

b) typ: $ON_1 \rightarrow ON_2$ (przekształcenie), np.: uczynić z Groznego *Stalingrad* [Pol. 9/95, s. 24]; przekształcenie Syberii w *Kanadę* [Pol. 28/95, s. 13); „Gombrowicz chce być *Herostratesem*" [Lech. 3, s. 54]; „Stany Zjednoczone nigdy nie staną się *Bliskim Wschodem*" [Pol. 18/95, s. 13].

Łatwo zauważyć, że niektóre pozycje składniowe onimy zajmują nie samodzielnie, lecz w powiązaniu syntaktycznym, tworzącym pewną całość nie tylko składniową, ale i pojęciową (znaczeniową). W tym sensie powiązanie to jest „terminalne", dalej już niepodzielne; za Wacławem Cackiewiczem i Władysławem Śliwińskim [1989, s. 23–24] moglibyśmy je nazwać „składnikiem grupowym minimalnym (SMG)". Konstrukcja tych składników z onimami wtórnymi jako ich komponentami zdradza wyraźne cechy typowości i pozwala wspomniane składniki poklasyfikować. Przyjmując, że przez symbol ON oznaczać będziemy onim, proponujemy następujące typy, podtypy i rodzaje składników grupowych.

III. Eponimy uwikłane kontekstowo:

a) Typ I: jakiś + ON:

podtyp 1) jakiś = określenie temporalne, np.: *wczesny Gierek* [GW 286/95, s. 8]; *późny Jaruzelski* [tamże]; *młody Dior* [Lech. 3, s. 472]; *współczesny Wokulski* [Pol. 7/95, s. 11]; *uwspółcześniony doktor Judym* [Pol. 8/95, I]; *przyszłe Kallenbachy i Kleinery* [Lech. 3, s. 411]; *byli Hamleci* [Pol. 19/95, s. 27]; *nowy Układ Warszawski* [Wpr. 15/91, s. 51]; *dzisiejszy Raskolnikow* [Wpr. 38/92, s. 26];

podtyp 2) jakiś = określenie dzierżawcze, np.: *jego Sulejówek* [Pol. 1/96, s. 21]; *ich Kochanowski* [Fik, s. 234]; *swoje Chicago* [Pol. 36/92, s. 16]; *nasz Raskolnikow* [Wpr. 38/92, s. 26] itp.;

podtyp 3) jakiś = określenie lokalizacyjne, np.: *amerykański Tymiński* [Pol. 28/92, s. 11]; *angielskie Las Vegas* [Pol. 45/95, s. 49]; *polski Clinton* [Pol. 47/95, s. 90]; *domorosły Majakowski* [Fik, s. 307]; *udomowiony Talleyrand* [Pol. 19/95, s. 27]; *narodowy Robin Hood* [Wpr. 2/95, s. 4]; *krajowe Kasandry* [Pol. 4/94, s. 28]; *powiatowi i stołeczni Carringtonowie* [Pol. 39/92, s. 240]; *rodzimy Fellini* [Pol. 18/94, s. 9]; *tutejsze Hollywood* [Pol. 12/93, s. 9]; *tamtejsi Dulscy* [Pol. 49/92, s. 15];

podtyp 4) jakiś = określenie porządkujące, np.: *drugie Chicago* [Wpr. 43/94, s. 18]; *drugi Wachowski* [Wpr. 1/96, s. 28]; *Trzeci Rzym* [Pol. 17/94, s. 19];

podtyp 5) jakiś = określenie wartościujące, np.: *lepszy Falandysz* [Wpr. 1/95, s. 20]; *trzeciorzędny Mickiewicz* [Lech. 3, s. 578]; *mała Jałta* [Wpr. 38/94, s. 9];

podtyp 6) jakiś = określenie kwantyfikujące, np.: *jakiś Wachowski* [GW 60/95, s. 11]; *inny Katyń* [GW 292/92, s. 1];

podtyp 7) jakiś = określenie rodzajowe, np.: *filmowy Parnas* [Pol. 45/95, s. 52]; *zawodowy Olimp* [Wpr. 45/95, s. 71]; *telefoniczny Ułan-Bator* [Wpr. 35/95, s. 75]; *polityczny Czernobyl* [PR III, 12.11.91]; *działkowa Szwajcaria* [Pol. 23/95, s. 15];

podtyp 8) jakiś = imię własne, np.: *gierkowska Katanga* [Pol. 40/94, s. II]; *trockistowska Faustyna* [Pol. 50/95, s. 47].

Podział dokonany wewnątrz tej grupy ma charakter orientacyjny. Istnieją bowiem przykłady, które można przyporządkować do kilku typów. Na przykład wyrażenia *domorosły Majakowski, powiatowy Carrington* zakwalifikowaliśmy do typu

„jakiś + określenie lokalizacyjne". Ale można je również umieścić w typie „jakiś + określenie wartościujące", bowiem przymiotnik „domorosły" może oznaczać nie tylko 'swój, domowy', lecz również 'prymitywny, dyletancki, amatorski, niewykształcony', natomiast przymiotnik „powiatowy" to nie tylko 'znajdujący się na terenie powiatu, działający na nim', lecz również 'prowincjonalny, zaściankowy, małomiasteczkowy'. Sądzimy, że o takim lub innym zaklasyfikowaniu wyrażeń decyduje szerszy kontekst. Dla porównania przedstawimy większe fragmenty z tymi wyrażeniami: „Czyż nigdy nie zrozumiemy, że wstrząsające niegdyś songi Brechta lub rewolucyjne krzyki *domorosłych Majakowskich* są dziś równie dalekie jak «Pieśń o Rolandzie» lub «Słowo o pułku Igora»" [Fik, s. 307]; „Szkoda, że u nas każdy architekt koniecznie musi być liderem i stara się o to za pieniądze różnych *powiatowych i stołecznych Carringtonów*" [Pol. 39/92, s. 24].

b) Typ II: ON + czegoś:

podtyp 1) antroponim + nazwa pospolita, np.: *Wachowski polskiej estrady* [Nie 28/95, s. 2]; *Anastazja P. literatury* [Pol. 48/92, s. 10]; *Kieślowski krótkiego metrażu* [Pol. 23/95, s. 18];

podtyp 2) toponim + nazwa pospolita, np.: *Niagara banalności* [Lech. 2, s. 238]; *Himalaje intelektu* [Pol. 16/93, s. 24]; *Mekka pisarzy* [Pol. 18/94, s. 9];

podtyp 3) chrematonim + nazwa pospolita, np.: *słodka Barbie polskiej piosenki* [Ang. 9/95, s. 21]; *„Rolls-Royce" wódek* [Pol. 7/96, s. 56];

podtyp 4) ideonim + nazwa pospolita, np.: *„Dziady" stanu wojennego*, *„Kordian" Solidarności* [Pol. 48/92, s. 8]; *„Kordian" naszych dni* [EKK 97–98].

W tej podgrupie eponimami są antroponimy, toponimy, chrematonimy i ideonimy, natomiast nazwy pospolite są tak zróżnicowane, że trudno jest przyporządkować je do określonych typów czy też klas.

c) Typ III: $ON_{(Nom.)} + N_{(Gen.)}$:

podtyp 1) toponim + toponim, np.: *Szwajcaria Ameryki* [Panor. 2.05.92]; *Wenecja Atlantyku* [TVP 13 X 92]; *Hongkong Europy* [Pol. 9/94, s. 28];

podtyp 2) toponim + antroponim, np.: *Wenecja Azteków* [Foc. 2/95, s. 68]; *Waterloo Papieża* [GW 128/95, s. 5];

podtyp 3) antroponim + toponim, np.: *Zulusi Europy* [WK 3/95, s. 7]; *Maradona Karpat* [TVP II, 29.12.94]; *Kissinger Bałkanów* [RFI, II, 21 II 96];

podtyp 4) antroponim + antroponim, np.: *Kleopatra Napoleona* [Lech. 1, s. 47].

d) Typ IV: coś + ON:

podtyp 1) coś = wskaźnik regularności (zasada, prawo, syndrom itp.), np.: *syndrom Kalibabki* [GW 234/95, s. 1]; *syndrom Zoila* [EKK, s. 28]; *kompleks Mickiewicza* [Lech. 3, s. 621]; *zasada Janosika* [Wpr. 12/95, s. 16];

podtyp 2) coś = wskaźnik odtworzenia, np.: *duch Rapallo* [Pol. 35/91, s. 12]; *echo Sarajewa* [Pol. 10/95, s. 12]; *widmo Wersalu* [Pol. 3/94, s. 22]; *wirus Monachium* [Wpr. 4/94, s. 63].

e) Typ V: działać + ON (działać = wypowiadać się ustnie bądź na piśmie), np.: *odpowiadać Szwejkiem* [Pol. 28/95, s. 4]; *przemawiać Albinem Siwakiem* [GWM 52/94, s. 10]; *mówić językiem Nietzschego* [Pol. 1/96, s. 54]; *mówić Wiechem* [Pol. 8/95, s. 24]; *szwargotać gwarą Pigmejów* [Pol. 6/95, s. 25]; *piórem Zoila spisane* [Pol. 45/93, s. 25].

f) Typ VI: $ON_1$ jest jak $ON_2$, np.: *Drawsko przypomina Waterloo* [Pol. 47/84, s. 11]; *Chicago prawie w stylu „Der alte Heidelberg"* [Lech. 1, s. 99]; życie [Szaniawskiego – przyp. B.D.] to *swego rodzaju Oświęcim* [Lech. 1, s. 186]; „Koncert Rachmaninowa był *jakby «Navarrą»*" [Lech. 3, s. 781]; „Gałczyński zachwyca *niczym Horowitz*" [Lech. 3, s. 246]; „Wiedeń stał się czymś *niby Drezno*" [Lech. 3, s. 24]; „Warszawa [Gomulickiego – przyp. B.D.] to *prawie Baudelaire*" [Lech. 3, s. 510]; „Azerowie, *«Turcy» jak ich nazywają*" [Pol. 47/95, s. 42]; „Oglądamy *swoisty bunt Masława*" [Pol. 26/92, s. 16]; Pałac Elizejski, *po polsku Belweder* [Pol. 52/94, s. 28]; Rosja (*czytaj Azja*) [Pol. 47/95, s. 90]; reforma *na miarę Balcerowicza* [Wpr. 51/94, s. 77]; poglądy utrzymane w *poetyce Lenina i Trockiego* [GW 286/95, s. 8]; metoda *à la Wałęsa* [Wpr. 2/95, s. 22]; prezydentura *„typu Janosik"* [Ang. 36/95, s. 4]; sytuacja *jak* z *Mrożka* [Pol. 50/95, s. 20].

Dla wyrażenia podobieństwa wykorzystuje się różnego rodzaju konstrukcje, wyrażenia, wyrazy. Do onimów w jednakowym stopniu przyrównywane są nazwy własne, jak i nazwy pospolite.

W grupie eponimów uwikłanych w kontekst syntaktyczny wyróżniliśmy 6 typów czy też matryc, które posłużyły do tworzenia związków wyrazowych. W czterech spośród sześciu wymienionych typów (wyjątek stanowią typy e, f) możemy wydzielić kilka podtypów. Największą ich liczbę i różnorodność odnotowujemy w typie I („jakiś" + ON).

IV. Eponimy jako tworzywo związków frazeologicznych.

Frazeologia jako dział nauki o języku zajmujący się analizą i opisem istniejących w języku ustalonych połączeń wielowyrazowych, klasyfikuje je według dwóch różnych kryteriów: kryterium formalnego i semantycznego. Pierwsze kryterium pozwala wyróżnić: wyrażenia (zespół co najmniej dwóch wyrazów stanowiących całość syntaktyczną i mających charakter nominalny, np. fala upałów, kraina mlekiem i miodem płynąca itp.), zwroty (zespół wyrazów powiązanych składniowo, w którym człon podstawowy ma charakter werbalny, np. pleść trzy po trzy, prawdę mówiąc itp.), frazy (zespół wyrazowy złożony z członów nominalnych i werbalnych, mający postać zdania, np. nie ma tego złego, co by na dobre nie wyszło itp.). Natomiast kryterium semantyczne pozwala wyróżnić: związki stałe (swego rodzaju jednostki leksykalne funkcjonujące w wypowiedzi tak jak pojedyncze wyrazy, ale znaczenie tych jednostek nie jest sumą znaczeń poszczególnych składników, np. dwa grzyby w barszcz, gwiazda czyjaś zgasła itp.), związki łączliwe (stopień spoistości składników jest znaczny, ale nie uległy one leksykalizacji,

np. zły humor, gniady koń itp.), związki luźne (połączenia tworzone każdorazowo, doraźnie, powstające ze zwykłego zestawienia wartości semantycznej członów składowych, np. droga przez wieś, droga przez wrzosowisko itp.) [Skorupka, SFJP t. 1, s. 6]. Tradycyjna frazeologia również skrupulatnie określa różnice między frazeologizmem a przysłowiem, porzekadłem czy skrzydlatym wyrażeniem.

W naszej klasyfikacji dokonamy podziału materiału jedynie na dwie grupy. Pierwszą stanowić będą potencjalne frazeologizmy, czyli takie wyrażenia, które mają szansę zleksykalizowania się, ustabilizowania się w języku dlatego, iż dla określonej grupy ludzi, w określonym czasie stają się jednym ze sposobów wyrażania pewnych treści – nabierają więc cech odtwarzalności i powtarzalności. W grupie tej znajdują się i skrzydlate słowa, i modyfikacje istniejących frazeologizmów, i wreszcie wyrażenia jeszcze nieustabilizowane w języku, lecz mające duże szanse na leksykalizację i wejście do słowników (np. *sprawa Oleksego*). Grupę drugą zaś stanowić będą frazeologizmy w klasycznym rozumieniu tego słowa, tzn. dwu- lub wielowyrazowe ustalone konstrukcje językowe, których znaczenia nie da się wyprowadzić ze znaczeń poszczególnych wyrazów składających się na te konstrukcje [EJP 1991, s. 119].

a) Potencjalne frazeologizmy, np.: *sprawa Oleksego* [Pol. 4/96, s. 17], *obiad w Drawsku* [Wpr. 47/94, s. 9], *lista Macierewicza* [Pol. 22/95, s. 16], *polityka Balcerowicza* [Pol. 17/94, s. 18], *Julia na balkonie* [Pol. 38/94, s. 18], *najlepsze kasztany są na placu Pigalle* [Pol. 16/92, s. 1], *Ala ma kota* [Głow. P. i o., s. 74], *teczki Pandory* [Wpr. 23/92, s. 23], *żyd określa świadomość* [Pol. 24/93, s. 23], *chory człowiek znad Bosforu* [Pol. 17/95, s. 10], *Molier wielkim był* [Pol. 17/89, s. 8].

b) Frazeologizmy:

1) frazeologia środowiskowa, np. *łzy Polaka* [Lech. 3, s. 724], *obiad dla Kasprowicza* [Lech. 2, s. 25], *efekt Brazauskasa* [Pol. 45/95, s. 31];

2) frazeologia ogólnonarodowa:

– imię i nazwisko (pseudonim itp.), np. *towarzysz Szmaciak* [Pol. 5/94, s. 22], *Janko Muzykant* [Pol. 22/94, VII], *mały Jasio* [Pol. 47/95, s. 80], *Wuj Sam* [Pol. 44/93, s. 23], *Jan Kowalski i Andrzej Nowak* [Pol. 4/94, s. 7];

– frazeologizmy ustabilizowane w systemie (rejestrowane przez słowniki), np. *stajnia Augiasza* [Wpr. 47/94, s. 60], *płaszcz Konrada* [Pol. 36/93, s. 8], *sodoma z gomorą* [GW, 11 VIII 95, s. 19], *tajemnica poliszynela* [Wpr. 45/95, s. 60], *austriackie gadanie i udawanie Greka* [Pol. 12/95, s. 24], *męki Tantala* [Lech. 3, s. 518].

Jak wynika z przytoczonych przykładów, podział dokonany wewnątrz tej grupy różni się zdecydowanie od klasycznej typologii związków frazeologicznych. W zebranym materiale znalazły się wyrażenia o mniejszym lub większym stopniu sfrazeologizowania; uważamy, iż są to raczej frazemy niż frazeologizmy. Przez frazem rozumiemy „względnie trwałą formę językową, która w danej sytuacji stała się – niezależnie od swych cech strukturalnych i semantycznych – przyjętym (nie-

rzadko jedynym) sposobem wyrażenia danego potencjału treściowego" [Chlebda 1993a, s. 328].

Frazemy zebrane przez nas potwierdzają tezę, że świat widziany przez pryzmat stałych związków wyrazowych ma charakter antropocentryczny. Językowy antropocentryzm to uznanie człowieka za najważniejszy i najlepszy składnik tego świata [Lewicki, Pajdzińska 1993, s. 359]. Antropocentryzm właściwy językowi w ogóle we frazemach jest szczególnie widoczny, a przejawia się w semantyce tych konstrukcji oraz w ich składzie leksykalnym. Członem większości jednostek są antroponimy, np.: puszka *Pandory*, tarcza *Achillesa, adamowe* żebro, *hiobowe* wieści, koktajl *Mołotowa*, gest *Kozakiewicza*, odruch *Pawłowa*, męki *Tantala*, łańcuszek *św. Antoniego*, plan *Marshalla*, moralność *Kalego*, stajnia *Augiasza, ezopowa* mowa, płaszcz *Konrada*. Znacznie mniej odnotowujemy wyrażeń, w których członem głównym jest toponim. Są to na przykład wyrażenia: *sodoma z gomorą, egipskie ciemności, spartańskie warunki, krakowski targ, rosyjska ruletka, austriackie gadanie* itp.

Specyfika zebranego przez nas materiału (dysponujemy jedynie takimi frazemami, które zawierają imię własne) nie pozwala ukazać w pełni zjawiska antropocentryzmu. Ten punkt widzenia dominuje również w sytuacjach, w których człowiek przy pomocy nazw części ludzkiego ciała określa np. odległość (coś jest *pod ręką*), czas (zmienia się *w oczach*), ilość i miarę (*po dziurki w nosie, policzyć na palcach jednej ręki*), intensywność cechy (*sam jak palec*), dokonuje oceny (*postawione na głowie*) itp.

### 5.1.1. Podsumowanie klasyfikacji onomazjologicznej

Przenoszeniu nazw wyrazów już istniejących na nowe obiekty towarzyszy proces wikłania ich w nowe konteksty. Zebrany materiał pozwolił wyróżnić, co już sygnalizowaliśmy, dwa rodzaje takich uwikłań („kontekst zerowy" i kontekst syntaktyczny). Samodzielność (w przypadku uwikłań w „kontekst zerowy"), jak i zależność składniowa onimów (uwikłanie w kontekst syntaktyczny) spowodowały z kolei podział zebranego materiału na cztery zasadnicze grupy: I – eponimy w izolacji, II – eponimy będące elementem luźnych konstrukcji składniowych, III – eponimy będące częścią konstrukcji o różnym stopniu typowości, IV – eponimy będące komponentem związków frazeologicznych i frazeologizujących się. Stosunek ilościowy w wyodrębnionych grupach przedstawia się następująco: grupa I liczy 1,4% ogółu neosemantyzmów, grupa II – 38,4%, grupa III – 50% i grupa IV – 10,2% zebranych neosemantyzmów.

## 5.2. Problem semantyzacji onimów wtórnych

Celem dokonanej wcześniej charakterystyki onomazjologicznej było zaprezentowanie sposobów tworzenia neosemantyzmów, analiza nasza miała więc wymiar

głównie formalny. Jednak zabieg formalny („techniczny") – czy będzie nim akt słowotwórczy, czy też akt przeniesienia onimu bazowego w nowy (nietypowy dlań) kontekst – jest nieodłączny od określonych procesów semantycznych, te zaś wywołują pewne skutki praktyczne. W tym miejscu postawimy więc kilka zasadniczych dla tej sfery pytań, a mianowicie:

1. Jakie mechanizmy semantyczne odpowiedzialne są za powstanie (u onimu bazowego) nowego znaczenia?

2. Jaki proces myślowy (w umyśle twórcy danej wypowiedzi i w umyśle jej odbiorcy) towarzyszy mechanizmowi neosemantyzacyjnemu?

3. Czy obiekty poddawane nominacji wtórnej mają już swe wcześniejsze nazwy, a jeśli tak, to z jakich przyczyn ludzie decydują się nominować je powtórnie?

4. Czy nowe znaczenia onimów bazowych są dostrzegane i rozumiane, tj. czy nie stanowią przeszkody w rozumieniu danych wypowiedzi?

Odnotujmy na początek, że akt utworzenia onimu wtórnego związany jest zawsze – niezależnie od postaci tego onimu – z aktem wyboru, przy czym przedmiotem tego wyboru jest cecha semantyczna, wyodrębnienie jej (spośród innych), przeciwstawienie jednej cechy pozostałym. Stosunkowo łatwo to zaobserwować w sferze neosemantyzacji, która z definicji jest tworzeniem „nowej semantyki", a więc stanowi operację na semach. Ale także utworzenie neologizmu właściwego (derywatu formalnego) jest nie tylko aktem czysto słowotwórczym (a więc „technicznym", „konstrukcyjnym"). Porównanie onimu wtórnego o postaci derywatu słowotwórczego z onimem bazowym jako podstawą słowotwórczą pokazuje, że w sferze semantycznej onim wtórny stanowi zawężenie i wyspecjalizowanie odnośności semantycznej onimu bazowego, np.:

| | | |
|---|---|---|
| **Falandysz Lech** – 'człowiek' ur. w 1942 roku; profesor prawa karnego Uniwersytetu Warszawskiego; w latach 1992–1995 zastępca szefa Kancelarii Prezydenta Rzeczypospolitej Lecha Wałęsy. | → | **falandyzacja** – 'usprawiedliwianie instytucji, organu władzy z postępowania na wpół legalnego bądź nielegalnego, bezprawnego bądź «na granicy prawa» przez ich rzecznika, przy użyciu chwytów, wybiegów i kruczków prawnych [...]' [Kopaliński 1996, s. 86]; |
| **Jałta** – 'miasto na Ukrainie, port nad Morzem Czarnym, największe uzdrowisko i kąpielisko Krymu; miejsce konferencji w 1945 r. dotyczącej powojennego porządku w Europie'. | → | **jałtański**– 'dotyczący ustaleń konferencji w 1945 r.' |

W akcie słowotwórczym dokonuje się więc to, co jeszcze Jan Rozwadowski nazwał „dwuczłonową apercepcją wyobrażenia" [1950, s. 145 i nast.]: nawiązanie do

tego, co już znane i wkroczenie w sferę nieznanego. Nazwa, twierdzi Rozwadowski, jest dwuczłonowa: jeden jej człon „jest wyróżniający, wyrażający cechę dominującą, wyróżniający dany przedmiot od innych podobnych, a drugi człon jest utożsamiającym, wyrażając całość albo całą resztę cech przedmiotu, na podstawie których go w ogóle pojmujemy, zaliczając do znanego nam dobrze wyobrażenia lub pojęcia. W nazwie zatem jest, tak jak w definicji, wyrażana z jednej strony *differentia specifica*, a z drugiej *genus proximum*, żeby użyć starych technicznych terminów" [tamże, s. 147–148].

Z powyższego wynika, że z semantycznego punktu widzenia onimy wtórne o postaci derywatów słowotwórczych mają własną wartość znaczeniową, samodzielną w wystarczającym stopniu, by stanowić przedmiot odrębnej eksplikacji, a nie jedynie obiekt definiowania strukturalnego czy strukturalno-znaczeniowego, jak ma to miejsce w słownikach, np. następujące definicje:
**azjatycki** 'związany z Azją lub jej mieszkańcami; znajdujący się w Azji';
**mazowieckość** 'cecha mazowiecka albo ogół cech mazowieckich; to, że coś jest mazowieckie'.

### 5.2.1. Semantyczne mechanizmy derywacji onomastycznej. Metafora

Już wcześniej sygnalizowaliśmy, że w procesie neosemantyzacji w obrębie semantycznej struktury słowa zachodzą zmiany znaczeniowe, które są efektem przesunięcia metaforycznego i metonimicznego oraz rozszerzenia (generalizacji) i zwężenia (specjalizacji) znaczenia. Zmiany te polegają na pewnym przegrupowaniu składających się na znaczenie tradycyjne cech semantycznych, uwypukleniu niektórych z nich, niwelacji innych. Zawsze jednak nowe znaczenie zachowuje związek z treścią pierwotną, jest przez nią w pewien sposób motywowane. Innymi słowy: nowe znaczenie jest modyfikacją pewnej treści wyjściowej. Przegrupowanie cech znaczeniowych wyrazu stwarza możliwości całkowicie nowych jego użyć.

Relacje, jakie zachodzą między znaczeniem wyjściowym i znaczeniem pochodnym, mają najczęściej charakter metaforyczny. Zwykle przez metaforę rozumie się „podobieństwo dwu sensów". Naturalną konsekwencją takiego rozumienia metafory musi być fakt, że elementem wspólnym dla obydwu obiektów, a wtórnie również dla znaczeń odpowiadających im nazw (węzłem semantycznym znaczeń tych nazw) jest szeroko rozumiana cecha wskazująca na podobieństwo (kształtu, właściwości fizycznych, funkcji, usytuowania względem innych zjawisk, przedmiotów itp.) [Tokarski 1987, s. 139; przegląd stanowisk badawczych dotyczących metafory w: Dobrzyńska 1984, s. 11–31]. Rozumienie metafory jako wyrażenia reprezentującego podobieństwo dwóch obiektów oznacza widzenie w metaforze jedynie skróconego porównania.

Możliwe – i praktykowane – jest jednak dostrzeganie w metaforze czegoś więcej: mianowicie częściowego utożsamienia obiektów, polegającego na

orzekaniu o obiekcie X w kategoriach obiektu Y. Postulując takie właśnie rozumienie metafory Teresa Dobrzyńska [1984, s. 48] pisze: „nadawca tekstu mówi niejako «od rzeczy»: zamiast orzekać coś dopuszczalnego o pewnym X-ie, mówi o Y-u. Wyraża się to zdaniami o postaci «X jest Y-iem» lub «X jest Y-owaty» (ma właściwości Y-a) oraz nazywaniem X-a Y-iem, co implikuje włączanie X-a do klasy Y-ów". Ze względu na to zrównywanie rzeczy w oczywisty sposób odrębnych żywa, nieskonwencjonalizowana metafora ma przy pierwszym odbiorze (szczególnie dla niewprawnego odbiorcy) posmak wypowiedzi nonsensownej. Reprezentacją takiego postrzegania metafory jest dla Dobrzyńskiej formuła „X jest Y-iem", interpretowana zdaniem „rzekłbyś, że to nie X, lecz Y".

Wydaje się, że dwa punkty widzenia metafory – „porównawczy" i „utożsamiający" – nie wykluczają się, lecz dopełniają: porównywanie (szacowanie) dwu obiektów może wykazać podobieństwo (ich wyglądu, funkcji, znaczenia itd.) idące tak daleko, że dla mówiącego przechodzi już ono wręcz w częściową tożsamość obu obiektów. Odpowiednia dla tworzenia i rozumienia takiej metafory wydaje się kategoria „odpowiednika", eksplikowana formułami typu „X jest tym dla Y-a, czym jest/był A dla Z", „X gra taką samą rolę w/dla Y-a, jak A w/dla Z" itp. Zdania odpowiadające tym formułom dają się bez trudu przekształcić w złożone onimy wtórne, np.:

a) „Osobiście nie znam malarza, którego twórczość zawierałaby tak potężną dawkę komizmu, humoru, ironii czy satyry. Nic dziwnego, że Thore Burger porównywał go [Jana Steena] z Molierem" [Pol. 49/96, s. 45] → *malarski Molier, Molier pędzla, Molier malarstwa* ['o Janie Steenie'] (taki też jest tytuł artykułu Piotra Sarzyńskiego w „Polityce": *Molier malarstwa*);

b) „Imre Nagy [...] był dla Węgrów dokładnie tym, czym był Gomułka dla Polaków" [Pol. 43/96, s. 78] → *węgierski Gomułka, Gomułka Węgier* ['o Imre Nagy'm'];

c) „Matyas Rakosi, stalinista, który był węgierskim odpowiednikiem Bieruta, został usunięty pod naciskiem Moskwy" [Pol. 43/96, s. 78] → *węgierski Bierut* ['o Matyasie Rakosim'];

d) „Szereg wiszących w powietrzu korytarzy i mostów łączy też poszczególne elementy zamku. Spotkać tu można doprawdy wszystko: mosty między pagórkami wyglądają jak rzymskie akwedukty, renesansowa wieża z tarasem widokowym, różową kolorystyką i tysiącem ornamentów przywodzi na myśl Disneyland" [GW 252/96, b.s.] → *czeski Disneyland* ['o Českim Krumlovie'];

e) „W Portugalii wykorzystano ją [metodę zamachów wojskowych] *à rebours* – siły zbrojne okazały się tamtejszą Solidarnością" [Pol. 14/96, s. 42] → *portugalska „Solidarność"* ['o siłach zbrojnych Portugalii'];

f) „Wszystko może się przytrafić (M. Łozińskiego), egzystencjalne rozmyślania o starości i przemijaniu. Coś takiego, co Kieślowski zrobił w fabule" [Pol. 4/96, s. 45] → *Kieślowski dokumentu* ['o Marcelim Łozińskim'].

g) „Kolejny to zatem polski reżyser [Marceli Łoziński], który nie chce robić ostrych filmów zaangażowanych [...]. Wygląda na to, że Łoziński w dokumencie chce osiągnąć coś podobnego, co w fabule udało się Krzysztofowi Kieślowskiemu [...]" [Pol. 23/95, s. 18] → *Kieślowski krótkiego metrażu* ['o Marcelim Łozińskim']. Potwierdzeniem zaprezentowanego w cytowanym fragmencie rozumowania jest tytuł, jaki „Polityka" (23/95) nadała artykułowi o Marcelim Łozińskim: *Czy Łoziński zostanie Kieślowskim krótkiego metrażu?*

Jak wspomnieliśmy, rozumowanie w kategoriach „odpowiednika" jest mechanizmem zarówno tworzenia, jak i odbierania, dekodowania metafory. Jest to konstatacja niebagatelna zwłaszcza dla odbiorców wypowiedzi wykorzystującej onimy wtórne, sugeruje bowiem, jaki „program" deszyfrowania znaczeń ukryty jest w metaforycznych jednostkach onimicznych, np.:

a) *Kleopatra Napoleona* ['o Marii Ludwice'] → czytaj: ze względu na X Maria Ludwika była tym dla Napoleona, czym Kleopatra dla Antoniusza;

b) *jugosłowiański Stalingrad* ['o Vukovarze'] → czytaj: ze względu na X Vukovar spełnił w wojnie na Bałkanach taką samą rolę, jak Stalingrad w II wojnie światowej;

c) *Szwajcaria Ameryki* ['o Kostaryce'] → czytaj: ze względu na X Kostaryka jest dla Ameryki tym, czym Szwajcaria dla Europy.

Nietrudno zauważyć, że z pięciu elementów równania, z jakim mamy do czynienia w punkcie c) (*Szwajcaria, Europa, Kostaryka, Ameryka, x*) eksplicytnie (i obligatoryjnie) w tekście wymienia się jedynie dwa (*Szwajcaria, Ameryka*). Dwa kolejne (*Kostaryka, x*) mają charakter bardziej fakultatywny, to znaczy mogą, ale bynajmniej nie muszą być na powierzchni tekstu ujawnione. Element piąty (*Europa*) jest w ogóle elementem domyślnym, pozatekstowym, który w zasadzie odbiorca powinien przywołać sam, o ile równanie nie ma pozostać „równaniem z jedną niewiadomą".

Jeszcze większy skrót myślowy reprezentują te wypowiedzi, w których występują tzw. metafory nie zwerbalizowane, czyli w praktyce zwerbalizowane jedynie poprzez „temat pomocniczy" (w terminologii Blacka, w terminologii Richardsa – „nośnik", u Dobrzyńskiej oznaczany przez X). Popularne w swoim czasie (w okresie nasilenia działań wojennych wojsk rosyjskich w Czeczenii) hasło „Norymberga dla Jelcyna!" zawiera temat pomocniczy *Norymberga*, który jest skrótem (tzn. powierzchniowojęzykowym reprezentantem) ukrytej analogii 'postulowany proces lat 90. powinien być dla Borysa Jelcyna tym, czym był proces lat 1945–1946 dla niemieckich zbrodniarzy wojennych'. Ktoś, kto wobec piętrzących się przed nim problemów wyrzekłby tylko jedno słowo: „Himalaje!", w istocie zwerbalizowałby latentną analogię 'ta masa problemów jest dla mnie tym samym, czym dla alpinistów jest pokonywanie szczytów himalajskich'. Jak widać, zarówno do zwerbalizowania, jak i do zdekodowania sensu podobnych metafor potrzebna jest określona sprawność intelektualna („poziom semiotyczny" w rozumieniu Tamary Dridze,

1980, s. 110–149), a także konkretna wiedza (tu – wiedza o tym, że w Norymberdze odbył się po zakończeniu wojny precedensowy proces hitlerowskich zbrodniarzy wojennych, a w Himalajach piętrzą się tzw. ośmiotysięczniki, tj. szczyty stanowiące szczególne wyzwanie dla wspinaczy).

Jak z tego wynika, dekodowanie tekstu z użytym onimem wtórnym nie jest prostym odczytywaniem powierzchni tekstu, lecz rozwiązywaniem pewnej zagadki. Od starożytności po czasy współczesne metafora pojmowana była zwykle właśnie jako rodzaj zagadki do odgadnięcia [zob. np. Bogusławski 1983, s. 84]. Zagadki te nierzadko mają charakter równania z kilkoma niewiadomymi, co wymaga ze strony odbiorcy wysiłku intelektualnego: odtworzenia „brakujących części" takiego równania. Zdaniem Marii Renaty Mayenowej oznacza to konieczność wykazania się przez odbiorcę szczególną aktywnością językową, mającą doprowadzić do znalezienia przynajmniej jednego elementu motywującego związek pomiędzy podmiotem i przedmiotem, X-em i Y-em [Mayenowa 1979, s. 245]. Efekt tej aktywności zależy od wielu czynników subiektywnych (np. sprawność intelektualna odbiorcy) i obiektywnych (np. rodzaj użytej metafory, tj. „głębokość" zaszyfrowania sensu, ilość i jakość czynników aktualizujących sensy metafory w tekście itp.) i bynajmniej nie musi oznaczać poznania wszystkich sensów, założonych przez nadawcę. „Odbiorca wyrażenia metaforycznego – słusznie zauważa Teresa Dobrzyńska – ma poczucie, że pewną część treści komunikatu poznaje p o ś r e d n i o i w związku z tym stara się ją zredukować, ustalić jej sens. [...] owe «puste miejsca» nie dają się [jednak] z reguły zastąpić w sposób bezsporny jakimś jednym ekwiwalentem i tylko w skrajnych wypadkach mogą być bez reszty sparafrazowane gotowymi elementami kodu" [1984, s. 53].

Odbiór wypowiedzi z wbudowanym w nią onimem wtórnym charakteryzuje się więc najczęściej pewną niedookreślonością znaczeniową. Niemożność docieczenia pełnego sensu użytego metaforycznego wyrażenia onimicznego usprawiedliwia także, jak to już zostało zaznaczone, duża złożoność operacji intelektualnej, potrzebnej dla deszyfracji znaczeń. Wszak proces metaforycznego przeniesienia znaczeń ma u swego podłoża różne mechanizmy i według Ryszarda Tokarskiego [1987, s. 141–142] sprowadza się do co najmniej kilku działań cząstkowych:

1. W znaczeniu pochodnym dokonuje się zmiana archileksemu, co jest efektem przesunięć między różnymi sferami znaczeniowymi.

2. Przeniesienie metaforyczne eksponuje tę cząstkę znaczenia wyjściowego, która leży u podstawy podobieństwa denotatów i cząstkę tę wprowadza jako składnik niezbędny w znaczeniu pochodnym.

3. Zachodzi proces neutralizacji tych wyrażeń predykatowo-argumentowych znaczenia wyjściowego, które są semantycznie obce dla nowego znaczenia.

4. Wokół powstałego węzła semantycznego i nowego archileksemu rozbudowuje się nowy zestaw komponentów semantycznych, będących odbiciem nowej przestrzeni semantycznej objętej nazwą.

Wszystkie te działania cząstkowe zachodzą w trakcie zmiany znaczeniowej równocześnie.

Spróbujmy proces metaforyzacji zilustrować zebranymi przez nas przykładami. Przeanalizujmy dwa znaczenia (pierwotne, ściślej referencjalne albo lokalizacyjne o charakterze encyklopedycznym i metaforyczne o charakterze filologicznym) wyrazu *Himalaje*: 1) 'łańcuch górski w Azji Pd., średnia wysokość ok. 6000 m; 14 szczytów osiąga wysokość ponad 8000 m, najwyższy – Mount Everest – 8848 m' i 2) 'szczyt (maksimum) tego, co można osiągnąć'. Jeśli przyjmiemy, że znaczenie 1) można opisać przez wprowadzenie dwóch znaczeniowo istotnych składników: A – archileksem góry, B – najwyższe, trudne do zdobycia szczyty, wówczas dla znaczenia 2) wszystkie inne cechy poza B są nieistotne, winny być (i są) zneutralizowane, natomiast na ich miejsce wchodzą inne cechy swoiste dla tegoż znaczenia, powiedzmy C – archileksem – 'coś trudnego do osiągnięcia', D – 'szczyt możliwości' itp.

Podany tu przykład ilustruje procesy zachodzące podczas metaforyzacji: zmianę archileksemu i rozbudowywanie się wokół niego nowych komponentów semantycznych, przeniesienie cząstki znaczenia wyjściowego niezbędnej w znaczeniu pochodnym oraz neutralizację tych elementów znaczenia wyjściowego, które są semantycznie obce dla nowego znaczenia.

Z powyższego przykładu wynika również, że z zespołu cech dyferencjalnych wybiera się i sankcjonuje mentalnie tylko jedną, najbardziej charakterystyczną, dominującą cechę. Takie zjawisko obserwujemy w bardzo wielu przypadkach, np.: Kolumb – 'podróżnik, żeglarz, odkrywca Ameryki' i *„Kolumb nieba"* [Pol. 42/92, s. 13] – 'Heweliusz, badacz księżyca, planet, odkrywca 9 komet, odkrył również zmiany deklinacji magnetycznej'; Skarga Piotr – 'teolog, pisarz, jezuita, nadworny kaznodzieja króla Zygmunta III, występujący przeciwko tolerancji religijnej' i *Skarga naszych czasów* [Pol. 45/94, s. 14] – 'Leszek Sławoj Głódź – znany ze swej nietolerancji, przeciwnik sejmowładztwa'; Waterloo 'miasto w Belgii; miejsce klęski Napoleona I w 1815 roku' i *Waterloo Papieża* [GW 128/95, s. 5] 'o wizycie Papieża w Belgii'. W tym miejscu chcielibyśmy zwrócić uwagę na fakt, że im więcej pochodnych daje dany onim bazowy, tym bardziej dana cecha dominująca jest w nim ugruntowana, np.:

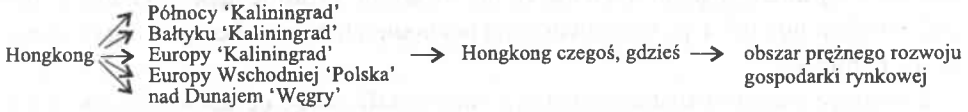


W materiale, którym dysponujemy, są również przykłady metafor, które powstały dzięki nie jednej, lecz kilku wybieranym cechom. Na przykład nazwa Paryż jest nośnikiem kilku metafor. Miasto to jest uważane za światowe centrum mody, elegancji. Ta właśnie cecha dominowała w decyzji nazwania przedwojennej War-

szawy – *Paryżem Północy* [T. Pow. 25/92, s. 4]. Jednak Paryż to również główny ośrodek europejskiej kultury i sztuki. Z uwagi na te przymioty nazwano Pragę *Paryżem lat 90-tych* [Wpr. 51/94, s. 57], a Wiedeń sprzed I wojny światowej – *drugim Paryżem* [Lech. 3, s. 24]. Japonia jest przykładem państwa o najlepiej rozwiniętej gospodarce. Ta cecha zadecydowała o nazwaniu Polski *drugą Japonią* [Wpr. 51/94, s. 88] (nie było to co prawda stwierdzenie stanu faktycznego, lecz tylko wyraz polskich aspiracji). Japonia postrzegana jest jednak również jako potentat w produkcji filmów pornograficznych (300 filmów miesięcznie). Z tego właśnie względu „Włochy nie chcą być *drugą Japonią*" [Wpr. 41/91, s. 46]. Mieczysław Wachowski – sekretarz stanu w kancelarii prezydenta – uważany był za tzw. szarą eminencję i człowieka negatywnie oddziałującego na decyzje Lecha Wałęsy. Pracownicy kancelarii nowego prezydenta zastanawiają się – pisze dziennikarz „Wprost" [1/96, s. 28] – czy Marek Ungier zostanie *drugim Wachowskim*? Mieczysław Wachowski w powszechnej opinii traktowany był również jako serwilistyczny zausznik, pochlebca. Ze względu na te cechy tygodnik „Nie" [28/95, s. 2] nazwał artystę Jerzego Kryszaka *Wachowskim polskiej estrady*.

### 5.2.2. Semantyczne mechanizmy derywacji onomastycznej. Metonimia

Onimizacja wtórna dokonuje się także w oparciu o mechanizm metonimii. Metonimia przyciąga uwagę badaczy w stopniu znacznie mniejszym niż metafora. W polskiej literaturze przedmiotu nie doczekała się ona opracowania monograficznego, chociaż jest ona nieodłączna od naszej komunikacji codziennej: metonimia przenika nasz język i nasze myślenie na wskroś, i jak przypuszcza Wojciech Chlebda, jest może nawet częstsza niż metafora [Chlebda 1996]. Ryszard Tokarski tę nierównowagę zainteresowań badaczy usprawiedliwia naturą obu zjawisk: jeśli metafora porusza wyobraźnię swoją zagadkowością, zaskakuje swą niepowtarzalnością, prowokuje do poszukiwania podobieństw ukrytych nieraz bardzo głęboko, to metonimia „wykorzystuje przede wszystkim zależności typowe. Wskutek tego metonimiczny rozwój znaczeń wyrazów jest bardzo regularny, stosunkowo łatwy do przewidzenia i klasyfikacji wedle ogólnie akceptowanych kryteriów" [Tokarski 1987, s. 143]. Zdaniem tym Tokarski wydaje się sugerować, że metonimia jest zjawiskiem mniej interesującym dla badacza niż metafora; skoro jednak mechanizm metonimii obejmuje także procesy tworzenia pochodnych nazw własnych, nie możemy go tu pominąć.

Tymczasem autor dwustustronicowego monograficznego opracowania poświęconego metonimii języka rosyjskiego zagadnieniu związków metonimii z nazwami własnymi poświęca zaledwie kilkanaście zdań [Бирих 1995, s. 65–66]. Poglądy niemieckiego badacza na istotę tego związku dają się streścić w trzech punktach:

1) metonimiczne zmiany znaczeniowe obejmują tylko sferę antroponimii;
2) metonimia antroponimów jest z reguły uwarunkowana kontekstualnie;

3) antroponimy nie zyskują przy tym nowych znaczeń, lecz jedynie „rozszerzają możliwości swego użycia" (wyjątki od tej reguły są jednostkowe i dotyczą głównie modelu „autor → jego wynalazek", np. Diesel 'wynalazca' → diesel 'typ silnika').

Opinia Alexandra Biericha nie może nie wywołać zaskoczenia, jeśli przypomnimy, jak znaczący procent zebranego przez nas materiału językowego stanowią pochodne toponimów (33,53%), a wśród nich pochodne o charakterze metonimicznym (np.: *Jałta* w metonimicznym znaczeniu 'konferencja wielkich mocarstw', *Woronicza* 'Telewizja Polska', *Belweder*, *Kreml*, *Biały Dom* 'ośrodki władzy państwowej'; przykłady te unaoczniają też, że metonimie bynajmniej nie muszą być „uwarunkowane kontekstualnie", jak twierdzi Bierich, czy ujawniać się wyłącznie w tekście [Kosyl 1978, s. 134], a jednocześnie, że są one znaczeniowo zupełnie samodzielne). Rozbieżności w opiniach skłaniają ku bliższemu rozpatrzeniu kwestii – „metonimia a pochodne nazw własnych".

Jak pisze Ryszard Tokarski [1987, s. 143], przez przeniesienie znaczenia na tle metonimicznym rozumie się „taką zmianę semantyczną, która powstaje na skutek styczności (przestrzennej lub czasowej) dwu denotatów". Zmiany metonimiczne są efektem trzech procesów cząstkowych:

1) obligatoryjne zmiany archileksemu;

2) pojawienia się leksykalnego wykładnika czasowej lub przestrzennej styczności dwu denotatów;

3) wystąpienia w roli nowego zbioru definicyjnych wyrażeń predykatowo-argumentowych pełnego znaczenia wyjściowego.

Zmiany, o których mowa, spróbujmy prześledzić na przykładzie wyrazu Moskwa. Znaczenie wyjściowe to 'stolica Rosji; główny ośrodek polityczny, gospodarczy, naukowy, kulturalny; siedziba rządu'. Załóżmy, że A oznaczać będzie archileksem, tzn. miasto, B, C... – zespół definicyjnych wyrażeń odpowiadających cechom dyferencjalnym wyrazu. W znaczeniu pochodnym (np. w wyrażeniu *Moskwa poinformowała*) zauważamy zmianę archileksemu (D – rząd, władze), pojawia się leksykalny wykładnik styczności przestrzennej dwu denotatów ($Moskwa_2$ znajduje się w $Moskwa_1$) a w nowym (pochodnym) znaczeniu zawarte jest znaczenie wyjściowe.

Uwzględnienie w opisie metonimii elementu syntaktycznego nie tylko uszczegółowia i ujednoznacznia zapis jej semantyki, lecz także pozwala na wyodrębnienie poszczególnych odmian znaczeniowych metonimii. „Uwzględnienie elementu syntaktycznego" polega na tym, że „dla każdej pary znaczeń sporządzone zostało najprostsze, a wynikające z definicji słownikowej wyrażenie predykatowo-argumentowe", np. dla wyrazu $bank_2$ 'gmach, w którym mieści się $bank_1$' takim wyrażeniem predykatowo-argumentowym jest „$bank_1$ mieści się w $bank_2$", a metonimiczne znaczenie $banku_2$ zaliczone zostaje do metonimii miejsca [Tokarski 1987, s. 146]. Spośród wyróżnionych w ten sposób przez polskiego badacza typów metonimii najbardziej typowe dla polszczyzny są metonimie subiektowe i metonimie rezultatu. Znacznie rzadsze są metonimie miejsca.

W naszym materiale najliczniej reprezentowane są metonimie subiektowe. Do tej klasy metonimii zaliczyć można tradycyjnie wyróżniane klasy typu:

1) „stolica państwa" → „rząd tego państwa", np.: „*Waszyngton* może zaostrzyć swoją politykę zagraniczną wobec *Moskwy*" [Wpr. 49/94, s. 6], „Czy delegacja RP znów pójdzie *Pekinowi* na rękę?" [GW 41/95, s. 9];

2) „instytucja" → „pracownicy instytucji", np.: „Pytanie dla *radia Erewan*: Czy jest różnica między komunizmem a kapitalizmem?" [Pol. 3/94, s. 17];

3) „miejscowość" → „ludzie w niej mieszkający", np.: „*Wąchock* z tych dowcipów mógłby po części żyć" [Pol. 5/94, s. 11];

4) „miejscowość" → „instytucje", np.: „Dzisiejsze czasy wymagają, aby *Laski* były sprawną instytucją" [Pol. 50/95, s. 22]; „Cokolwiek powie tu *Genewa* (tzn. Komitet Praw Człowieka), parę rzeczy jest już pewnych" [Pol. 47/95, s. 32].

Przykładami metonimii rezultatu mogą być metonimie typu „twórca → wytwór", np.: „Oto stronnictwo wyniesione do współwładzy (mizerniutkiej, ale jednak) przez elektorat wpatrzony w *Matejkę* i słuchający *Moniuszki* [...]" [Pol. 51/94, s. 24]; „[...] na ścianach oprócz bohomazów – kilka prześlicznych *Renoirów*" [Lech. 3, s. 850]; „[...] taki nastolatek sądzi, że jest człowiekiem oczytanym, ponieważ ma dwa *Ludlumy* i jednego *Folleta*" [Pol. 3/93, s. 12]; „– Kiedy nasz żołnierz chce sprawdzić zawartość serbskiej ciężarówki, a kierowca przeładowuje *kałacha*, przystawia broń do skroni 19-letniemu chłopakowi i mówi «spieprzaj», to wtedy nie ma Buthrosa Ghali, Akashiego, Clintona, ani mądrych dziennikarzy [...]" [Pol. 20/95, s. 1].

Ten klasyczny obraz zakłócany jest przez wypadki metonimii niepełnej, nieostrej, przejściowej, krzyżującej się z metaforą. Istnienie takich wypadków zostało w literaturze przedmiotu odnotowane. Alexander Bierich współczesne znaczenie pejoratywów rosyjskich *колпак* 'o простаке, недогадливом человеке', *шляпа* 'вялый, неэнергичный, ненаходчивый' opisuje jako rezultat złożonego procesu przekształceń semantycznych: płynnego przejścia (na przestrzeni ponad 200 lat) od znaczeń metonimicznych danych wyrazów do znaczeń metaforycznych [Бирих 1995, s. 53–57]. Podobnie interpretuje współczesne metaforyczne znaczenia wyrazu łachman 'człowiek wyniszczony fizycznie albo nędzny moralnie' Ryszard Tokarski. Na zmianę metonimiczną nakłada się tu, zdaniem badacza, również proces metaforyzacji („dominacja przeniesienia metaforycznego doprowadziła do usunięcia węzła semantycznego charakterystycznego dla zmiany metonimicznej. Węzeł ten można jedynie hipotetycznie odtworzyć proponując łącznik między dwoma znaczeniami słownikowymi: 1. 'stare, nędzne, podarte ubranie' → 'człowiek noszący stare, nędzne, podarte ubranie' → 2. 'człowiek wyniszczony fizycznie albo nędzny moralnie'" [Tokarski 1987, s. 145]). To samo zjawisko odnotowała też Teresa Dobrzyńska [1984, s. 61 i nast.]; w specjalnym artykule poświęconym antonomazji [Dobrzyńska 1992] badaczka opisuje „interferencję metafory i metonimii", „wprowadzanie w obręb tropu zaliczanego do struktur metonimicznych": „antonomazja przechodzi płynnie i niepostrzeżenie w obszar metafory" [s. 36], „metafora stawać

się może wypadkiem szczególnym antonimii, metonimia zaś – alternatywą interpretacyjną metafory" [s. 38].

Zebrany przez nas materiał językowy potwierdza te spostrzeżenia. Szczególnie interesującego materiału ilustracyjnego dostarczyć może np. tom materiałów konferencji *Jałta z perspektywy półwiecza* [1995][7], w którym toponim *Jałta*, z racji tematu konferencji, jest komponentem niezliczonej ilości kollokacji. Najłatwiej wyodrębnić te kollokacje, w których *Jałta* jest rzeczywiście toponimem, tzn. występuje w pierwotnej funkcji lokalizacyjnej (referencjalnej): *na konferencji w Jałcie, przebieg negocjacji w Jałcie, dyskusja w Jałcie* itp. Liczba kollokacji tego typu nie przekracza jednak 5% wszystkich kollokacji z komponentem *Jałta*, jakie wypełniają wspomniany tom. Oznacza to, że we współczesnym polskim dyskursie społeczno-politycznym *Jałta* jako toponim *sensu stricto* niemal w ogóle nie występuje, a jej stałą obecność w tym dyskursie usprawiedliwiają funkcje nielokalizacyjne. Funkcje te – które w niniejszej pracy określamy umownie jako „wtórne" lub „symboliczne" – opierają się na fundamencie przesunięć znaczeniowych, dokonujących się między biegunem metonimii i biegunem metafory.

Biegun metonimiczny wyznaczony jest przez styczność miasto → konferencja odbyta w tym mieście, którą Ryszard Tokarski zaliczyłby do „metonimii subiektowych od argumentu z ogólnym znaczeniem LOC": $Jałta_2$ ← odbyła się w $Jałta_1$. Przykładowe konteksty realizujące tę metonimię to: „Polskę sprzedano w Jałcie", „trzecie wyjście, które próbowano realizować w Jałcie", „postanowienia, jakie zapadły w Jałcie", „nie zdołano przeprowadzić w Jałcie uznania Rządu Tymczasowego" itp. (we wszystkich przykładach *w Jałcie* oznacza bardziej 'na konferencji', niż 'w mieście').

Jednak *Jałta* pojawia się też w kontekstach, w których przeważa, jak się wydaje, metonimia rezultatu (również od argumentu LOC): $Jałta_3$ 'postanowienia' przyjęte w $Jałcie_2$ 'na konferencji' (odbytej w $Jałcie_1$ 'w mieście'). To konteksty w rodzaju: „wbrew temu co zapisano w *Jałcie*", „litera *Jałty*", „stalinowska wykładnia *Jałty*", równoznaczne utartemu już wyrażeniu „postanowienia *jałtańskie*". Ponieważ w polskiej powojennej świadomości społecznej owe „postanowienia *jałtańskie*" oceniano negatywnie jako „zmowę Zachodu z ZSRR ponad głowami Polaków", „zgodę na niesprawiedliwy podział Europy", „zaprzedania Polski Stalinowi", „oddanie Polski (przez Zachód) pod dominację sowiecką" itp., od metonimii rezultatu już tylko krok do kontekstów, w których *Jałta* realizuje metaforyczne znaczenie 'niekorzystny dla Polski podział Europy; zdrada, zaprzedanie', np.: „czy możliwe jest powtórzenie się *Jałty*", „czy grozi nam nowa *Jałta*", „zapowiedź *Jałty*" itp. Dzięki temu w roku 1993 umowę Clintona i Jelcyna o rzekomym sprzeciwie Ameryki wobec rozszerzenia NATO na Wschód polska publicystyka mogła nazywać „nowa *Jałta*" lub „druga

[7] *Jałta z perspektywy półwiecza. Materiały z konferencji naukowej zorganizowanej przez Instytut Historii Uniwersytetu Opolskiego w dniach 25–26 października 1994 roku*, pod red. S.S. Niciei, Opole 1995.

*Jałta*", a więc wyrażeniami, realizującymi ogólną formułę metafory X jest Y (formułę mówienia o X w kategoriach Y z analogią „X jest tym dla współczesności, czym była Jałta dla naszych ojców"). Ten metaforyczny status *Jałty* (*Jałty*$_4$) potwierdzany jest *explicite*: „Od blisko półwiecza *Jałta* stanowi symbol podziału Europy, a z polskiej perspektywy – symbol dominacji sowieckiej i panowania władzy komunistów"[8].

Dodajmy na marginesie, że podobną ewolucję – od znaczenia lokalizacyjnego do metaforycznego z pośrednimi ogniwami znaczeń metonimicznych – przeszedł też np. toponim *Rapallo*:

| | | | | | | |
|---|---|---|---|---|---|---|
| *Rapallo*$_1$ miasto we Włoszech nad Morzem Liguryjskim | → | *Rapallo*$_2$ niem.-ros. spotkanie dyplomatyczne | → | *Rapallo*$_3$ postanowienia traktatu niem.-ros. | → | *Rapallo*$_4$ symbol niem.-ros. porozumienia ponad głowami Polaków, np. „*O duchu Rapallo* mówi się nie u nas [w Rosji – przyp. B.D.], lecz w Polsce" [Pol. 35/91, s. 12] |
| toponim | → | metonimie | | | → | metafora |

W wyniku podobnej ewolucji *Jalta* i *Rapallo*, które jako toponimy nie miały z sobą nic wspólnego poza przynależnością do klasy toponimów, zostały powiązane relacją synonimii i stały się wyrazami bliskoznacznymi. Faktu tego, nawiasem mówiąc, nie uwzględniają ani polskie słowniki ogólne, ani słowniki wyrazów bliskoznacznych.

Przeprowadzone w tym podrozdziale obserwacje pozwalają na wyciągnięcie następujących wniosków uzupełniających konstatacje Ryszarda Tokarskiego:

1. Odtoponimiczne i odantroponimiczne znaczenia wtórne tworzone są w przestrzeni, wyznaczonej przez biegun metonimii z jednej i biegun metafory z drugiej strony. Konkretne znaczenia wtórne są niejednokrotnie trudne do rozdzielenia,

[8] Początek referatu Krystyny Kersten w omawianym tomie, s. 15. W kronice lat 1944–1981 o znamiennym tytule *Kultura polska po Jałcie* (Londyn 1989) Marta Fik, objaśniając sens tytułu, pisze znacząco: „Umieszczenie w tytule Jałty ma – poza oczywistym, symbolicznym znaczeniem – określić cały zakres problemów, którymi pragnę się zajmować" (s. V). Następujące potem zdania stanowią w istocie semantyzację pojęcia „po Jałcie", są więc dla językoznawcy niezmiernie ważne; w tym momencie interesuje nas jednak tylko to, że symboliczne znaczenie wyrazu *Jałta* jest dla autorki oczywiste.

zwłaszcza kiedy dana kollokacja nie jest konkretyzowana przez szczegółowy kontekst (zwłaszcza w tytułach i nagłówkach; np. w tomie *Jałta z perspektywy półwiecza* [1995] tytuły w rodzaju: *Jałta – mit i rzeczywistość*, *Kościół po Jałcie*, *Inna twarz Jałty*, *Jałta – okaleczenie, z którym trzeba było żyć* itp., w których nie sposób jednoznacznie orzec, czy mamy do czynienia z *Jałtą*$_2$, *Jałtą*$_3$ czy *Jałtą*$_4$, wiemy jedynie, że nie mamy do czynienia z *Jałtą*$_1$, czyli że funkcja pierwotna, lokalizacyjna, wyparta została przez funkcję wtórną, symboliczną). Byłoby to potwierdzenie przypuszczenia, że ludzki ogląd świata ma charakter synkretyczny, w związku z czym „w myśleniu ludzkim metonimia, jak się wydaje, nie jest oddzielona od metafory żadną ostrą granicą, a obie nie mogą bez siebie istnieć, stanowiąc wszak dwa aspekty czy dwa dopełniające się mechanizmy tego samego nadrzędnego procesu neosemantyzacji: nazywania – a tym samym i poznawania – zjawisk i wymiarów naszej rzeczywistości" [Chlebda 1996, s. 415].

2. Synkretyczność znaczeń wtórnych dodatkowo potęgowana jest faktem, że znaczenie metonimiczne i znaczenie metaforyczne tylko w zupełnie pojedynczych wypadkach mają odrębne wskaźniki formalne, np.:

| | | | | |
|---|---|---|---|---|
| *Kartezjusz* | → | *Kartezjusza Kartezjuszowy* (metonimia: 'stworzony przez René Descartes'a') | → | *kartezjański* (metafora: 'logiczny, racjonalistyczny') |
| *Kopernik* | → | *Kopernikowy kopernikowski* ('stworzony, należny, pochodzący od Mikołaja Kopernika') | → | *kopernikański* (np. kopernikański przełom w biologii 'radykalny, rewolucyjny') |

Por. także np.: *Marks* → *marksowy, marksowski* → *marksistowski* (a nawet *marksistyczny*) [Pol. 50/96, s. 98]; *Sokrates* → *sokratowy, sokratesowy* → *sokratejski*. Dotyczy to jednak, powtórzmy, przykładów jednostkowych, ponadto zaś rozróżnianie to w konkretnych tekstach nie jest zawsze i konsekwentnie przestrzegane. Regułą jest więc, że onimiczne znaczenia wtórne (metonimiczne i metaforyczne) nie są formalnie dyferencjowane.

3. Zdecydowana przewaga ilościowa znaczeń wtórnych nad znaczeniami prymarnymi konkretnych toponimów i antroponimów nie w specjalistycznym, lecz powszechnym dyskursie społecznym (przypomnijmy, że w odniesieniu do *Jałty* proporcje znaczeń wtórnych do prymarnych można szacować na 95 : 5) decyduje o tym, że znaczenia symboliczne poszczególnych derywatów dominują w świadomości językowej nad znaczeniami lokalizacyjnymi (referencjalnymi). Co prawda leksykografia polska nie dopracowała się do tej pory (w odróżnieniu od np. rosyjskiej) słownika asocjacyjnego, można jednak przypuszczać z dużym prawdopodobieństwem, że pierwszymi reakcjami na słowa-bodźce *Jałta, Targowica, Paca-*

*nów, Pipidówka, Pcim, Cygan, Szwab, Żyd, Janosik* itp. byłyby skojarzenia symboliczne lub z dużą domieszką cech wtórnych.

Zjawisko to w odniesieniu do nazw narodowości odnotowała i opisała Krystyna Pisarkowa w pracy z 1976 roku. W jej ujęciu „nadwyżki wartości znaczeniowej nad znaczeniem prymarnym rzekomej nazwy własnej", „górowanie znaczenia przenośnego nad pierwotnym" jest podstawą negatywnych stereotypów Żyda, Niemca, Rosjanina, Cygana i innych narodowości [1994, s. 215–234]. Dla lat 70. w Polsce charakterystyczne jeszcze było ujmowanie pojęcia stereotyp w dość wąskiej perspektywie socjologicznej (stereotypy grup społecznych, głównie narodowości); w latach 80., pod wpływem koncepcji Hillarego Putnama, postrzeganiem stereotypowym objęto w zasadzie cały świat człowieka [por. Bartmiński 1993]. Dlatego też w 1994 r. Michał Głowiński „górowanie znaczenia przenośnego nad pierwotnym" przypisywał już nie tylko stereotypom nazw narodowości, ale w ogóle stereotypowo ujętym nazwom własnym. „Proces symbolizacji i wartościowania jest wyraźny zwłaszcza wówczas, gdy posługują się nazwami własnymi tak miejscowymi, jak osobowymi – pisze Głowiński. W takich użyciach przechodzą one w inną sferę, w pewnym sensie tracą to, co w nich indywidualne, stają się określeniami postaw, wyborów moralnych, decyzji politycznych. Jeśli określę kogoś jako Rejtana czy Wallenroda, to nie chodzi mi przecież o konkretną postać historyczną czy konkretnego bohatera poematu Mickiewicza; wskazuję na pewne postawy i sposoby działania, tak Rejtan, jak Wallenrod stają się tworami symbolicznymi, uosobieniami postaw" [1994, s. 115].

Jeszcze silniej zjawisko „dominacji symboliki nad znaczeniem", jak to nazywa Głowiński, przejawia się w nazwie *Targowica*. „Jej treść symboliczna jest od razu zrozumiała i może być odniesiona do tego wszystkiego, co traktuje się jako zdradę narodową. W pewnym momencie staje się nieistotne, że Targowica to nazwa niewielkiego miasta, leżącego na odległych Kresach Wschodnich dawnej Polski (obecnie na Ukrainie), ważne jest, że tam powstał ruch polityczny zainicjowany przez tych, którzy własne interesy postawili wyżej niż dobro Rzeczpospolitej i przestaje być nazwą miejscową, jest nosicielką wyraźnych treści symbolicznych i przekaźnikiem wartości negatywnych [...]" [Głowiński 1994, s. 111].

Obserwacje własne oraz konstatacje Pisarkowej i Głowińskiego pozwalają nam zamknąć ten podrozdział następującymi stwierdzeniami:

1. W zależności od miejsca i roli w dyskursie kulturowym i społecznym u części nazw własnych obserwuje się dominację wtórnych (symbolicznych, przenośnych) cech znaczeniowych nad prymarnymi (lokalizacyjnymi, referencjalnymi). Nazwy te przestają być obiektami opisu wyłącznie encyklopedycznego i domagają się opisu w kategoriach *stricte* filologicznych.

2. Jako fakty filologiczne nazwy takie winny stać się obiektami zainteresowania leksykografii, ściślej: obiektami eksplikowania w słownikach definicyjnych. Jednak, jak słusznie zauważa Krystyna Pisarkowa, tę właśnie filologiczną (symbo-

liczną, wtórną) stronę nazw własnych należałoby nazwać „utajoną", gdyż „słowniki nie notują tego znaczenia wprost, lecz dostarczają przesłanek pośrednich, np. w postaci zanotowanych zwrotów i derywatów" [1976, s. 220]. W przypadku np. *Jałty* owo „utajenie" jest pełne, żaden słownik polski nie notuje bowiem nie tylko „zwrotów i derywatów", ale i samego onimu wyjściowego. Najpopularniejszy obecnie 3-tomowy *Słownik języka polskiego* pod red. M. Szymczaka hasło *targowica* notuje wyłącznie w znaczeniu 'miejsce, plac, gdzie odbywają się targi, zwłaszcza targi bydła' [3, s. 481].

3. Opisowi w definicyjnych słownikach jednojęzycznych powinien towarzyszyć równoległy opis w słownikach dwujęzycznych. Jak zauważa Michał Głowiński, „w analizowanych formułach i nazwach, w których symbolika dominuje nad znaczeniem, ujawniają się uwikłania kulturowe mowy, jej – chciałoby sie powiedzieć – lokalność, to bowiem, co w obrębie danego języka jest od razu zrozumiałe, nie może być dosłownie przełożone, wymaga w tłumaczeniu bądź wynalezienia odpowiedniego ekwiwalentu w danym języku, bądź musi być uzupełniane komentarzem, a najczęściej po prostu znika [1994, s. 111]. Ponieważ nazwy własne *sensu stricto* z definicji nie podlegają przekładowi, o ekwiwalentyzacji drugojęzycznej można mówić jedynie w odniesieniu do ich wtórnych wartości znaczeniowych. Oznacza to jednak, że leksykograficzny opis dwujęzyczny nie może sprowadzać się wyłącznie do ustalenia translatów (ekwiwalentów przekładowych), musi być bowiem wyposażony w element eksplikacji znaczeń. Dwujęzyczny słownik onimów wtórnych musi być zatem słownikiem definicyjno-przekładowym, a nie przekładowym jedynie.

Na zakończenie podsumujmy: powoływanie do życia neosemantyzmów odbywa się z wykorzystaniem technik jakościowych (metafora, metonimia) i ilościowych (specjalizacja, generalizacja). W naszej kartotece znalazły się jedynie przykłady metafor i metonimii. Stało się tak być może dlatego, że operacje ilościowe, zwykle mocno rozciągnięte w czasie, są trudne do obserwacji w wymiarze synchronicznym. Ponadto Stanisław Grabias uważa, że w odniesieniu do języka współczesnego najczęstszym typem neosemantyzmów są właśnie metafory (około 60%) i metonimie (25%) [za: Sawicka 1995, s. 58].

## 5.3. Peryfrazy i nazwy przeniesione

Przekazywanie pewnych treści, sensów odbywa się często przy użyciu wyrażeń metaforycznych i metonimicznych. To z kolei implikuje szereg pytań, choćby takich, jak: dlaczego ludzie często używają na przykład peryfrazy *Wenecja Północy* zamiast nazwy *Petersburg*? w jakim celu dokonują wtórnej nominacji? czy wszystkie obiekty poddawane temu procesowi mają swoje nazwy pierwotne? Spróbujmy odpowiedzieć na postawione wyżej pytania. Rozpocznijmy od pytania ostatniego.

Analiza materiału pokazuje, że zdecydowana większość obiektów ma swoje nazwy pierwotne, np.: *Kieślowski krótkiego metrażu* = Marceli Łoziński, *Goebbels stanu wojennego* = Jerzy Urban, *Mekka sztuki* = Paryż, *nowy Afganistan* = Czeczenia, *jugosłowiański Stalingrad* = Vukovar, *nasza współczesna Rodziewiczówna* = Joanna Chmielewska, *nasza Wandea* = Puszcza Białowieska, *drugie Bizancjum, trzeci Rzym* = Moskwa, *Czatyrdah wiedzy* = Aleksander Brückner, *„Rolls-Royce" wódek* = Smirnoff (rodzaj alkoholu), *słodka Barbie polskiej piosenki* = Monika Borys i wiele innych. Bardzo nieliczne (zaledwie 1% neosemantyzmów) są przypadki, kiedy obiekty nie miały swych nazw pierwotnych, np.: *Opolska Wenecja* = zespół budynków położonych nad kanałem Młynówka, *warszawski Dziki Zachód* lub *Syberia* = obszar zrujnowanego pogranicza Woli i Śródmieścia w Warszawie, *chrześcijański Woodstock* = ekumeniczne spotkania młodzieży we Wrocławiu, *numer buta fellini* = numer buta 8,5 itp. Skoro kapitalna większość obiektów (ok. 99%) ma swoje nazwy pierwotne, to w jakim celu dokonuje się ich wtórnej nominacji? Sądzimy, że wtórna nominacja ma swoje źródła w poczuciu, że nazwa pierwotna jest niewystarczająca, mało mówiąca, że niezbyt dobitnie opisuje czy też charakteryzuje dany obiekt. Dokonując wtórnej nominacji dąży się do tego, aby dany obiekt przedstawić pełniej, aby ukazać go w nowym świetle oraz wyrazić swój stosunek do niego. Teresa Smółkowa [1993, s. 389] uważa, że: „ten sam wyraz może jednocześnie nazywać jakiś obiekt i przekazywać stosunek mówiącego do tego obiektu. Potrzeby nominatywne wynikają więc z przyczyn obiektywnych, z potrzeb komunikacji językowej, i z przyczyn subiektywnych, psychologicznych". Nominat wtórny, oznaczając dany obiekt, odwołuje się do cech innego, pierwotnego obiektu. Możemy zilustrować to zjawisko przykładami: *Wenecja* kojarzy się mieszkańcom różnych części świata przede wszystkim z jej nawodnym położeniem [Bubak 1965, s. 47]. Dzięki tej właśnie cesze powstało wiele kollokacji (typu: *Wenecja* czego, jaka *Wenecja*) będących określeniami różnych miejsc na świecie, np.: *afrykańska Wenecja* = Ganwe, *Wenecja Północy* = Sankt Petersburg i inne. Kolejny przykład (zdecydowanie mniej popularny): opolski *Paczków* to miasto, w którym najlepiej w Polsce zachowały się średniowieczne fortyfikacje. Największym i najlepiej zachowanym w Europie średniowiecznym warownym miastem jest *Carcassonne*. To podobieństwo czy też ta właśnie cecha spowodowała, że Paczków bywa nazywany *polskim Carcassonne*. Wybór jednej wspólnej dla dwu obiektów cechy jest jakby spinaniem przestrzeni mentalnymi klamrami i jednocześnie ustalaniem *tertium comparationis*. Dzięki temu „*Paczków* staje się «tenorem» (w terminologii Ivora A. Richardsa) lub «tematem głównym» (w terminologii Maxa Blacka), *Carcassonne* zaś – odpowiednio «nośnikiem» lub «tematem pomocniczym» metafory. Warunkiem zbudowania takiej parafrazy metaforycznej jest, by nośnik miał w opinii mówiących rangę wyższą niż tenor; pozwala to nazwać Paczków *polskim Carcassonne*, ale raczej nie pozwala nazwać Carcassonne *francuskim Paczkowem* pod sankcją śmieszności lub niezrozumienia" [Chlebda 1997, s. 16].

Tworzenie derywatów semantycznych przypomina proces tworzenia wyrazów pochodnych przy pomocy środków słowotwórczych. Mechanizmy obu tych procesów opierają się na schemacie: „stare" → „nowe" (por.: „Производное есть номинация определенной отсылкой к существующему знаку или знакам языка; это своеобразное обозначение неизвестного через неизвестное [...]; это соединение нового опыта со старым [...]" [*Языковая номинация* 1977, s. 70].

Powoływanie do życia nominatów wtórnych zmusza człowieka (twórcę oraz odbiorcę) do wysiłku intelektualnego, do myślenia, do poczynienia pewnych skojarzeń. Często dzieje się tak, że nominat wtórny szybko zyskuje wielu zwolenników. Wówczas nazwa pierwotna (prosta) schodzi niejako na drugi plan – zostaje wyrugowana przez nazwę wtórną (opisową). W ten sposób powstają peryfrazy, które, jak twierdzi Michał Głowiński [1972, s. 48–58], zachowując pozory obiektywności, tworzą iluzje, że ujawniają właściwe cechy obiektu. W istocie jednak służą narzuceniu pewnej wizji przedmiotu, podporządkowują go wyrazistej interpretacji, polegającej na przyznaniu pierwszeństwa wybranym tylko cechom i sprowadzeniu do nich całego przedmiotu.

Powstawanie nazw wtórnych (w tym opisowych, czyli peryfraz i nazw przeniesionych) prowadzi do sytuacji, w której jeden obiekt może mieć dwa nominaty lub jeden nominat może być użyty do nazwania dwóch (lub więcej) obiektów (np.: „На этих свойствах [релятивность и диспозициональная валентность – przyp. B.D.] и основана способность человека давать одному объекту разные названия, рассматривая этот компонент действительности в разных его аспектах или логико-предметных отношениях и отражая факты действительности в тех или иных безотносительно или относительно существенных свойствах – с одной стороны, а с другой – давать одно имя разным объектам на осиове некоторого сходства или подобия в их сигнификате языковой формы тех признаков, которые представляются именующему субъекту существенным" [*Языковая номинация* 1977, s. 85]. Oto przykłady ilustrujące sytuację, w której jeden obiekt ma dwa nominaty: stolica Polski ma pierwotną nazwę Warszawa, ale bywa ona również nazywana *Paryżem Północy*; wybitny polski astronom z XVII wieku to Heweliusz, którego nazywa się również *Kolumbem nieba*. Graficznie (używając następujących skrótów: O – obiekt, Np – nominat pierwotny, Nw – nominat wtórny) tę sytuację onomazjologiczną możemy przedstawić następująco:

$O_1$ ↗ Np → *Warszawa*
↓
np. stolica Polski ↘ Nw → *Paryż Północy*

Natomiast sytuację, w której jeden nominat może być użyty do nazwania dwóch (lub więcej) obiektów, graficznie (używając skrótów O – obiekt, N – nominat) możemy przedstawić następująco:

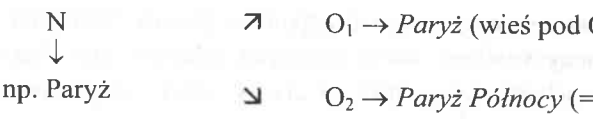


W przedstawionych wyżej sytuacjach onomazjologicznych występują nazwy przeniesione (np. *Paryż* = wieś pod Opolem) i peryfrazy (np. *Paryż Północy* = Warszawa). Przez termin „nazwa przeniesiona" Józef Bubak [1965, s. 60] rozumie taką nazwę, która została przeniesiona z obiektu na obiekt, bez względu na to, czy obiekt, z którego nazwa została przeniesiona, znajduje się w Polsce czy też poza jej granicami. Motywacje przeniesień mogą być bardzo różnorodne. Najczęstszą przyczyną tego zjawiska są wydarzenia historyczne, polityczne, społeczne spopularyzowane przez media, podobieństwa (terenowe, architektoniczne itp.) różnych obiektów. W przeszłości przenoszono także wiele nazw ze względów religijnych, kultowych. Ponadto przyczyną pojawiania się tych nazw byli ludzie, którzy przybywając z różnych obszarów „przynosili" swoje nazwy i nimi określali nowe miejsca. Nazwy przeniesione mają obecnie najczęściej charakter żartobliwy, ironiczny czy też przezwiskowy.

Peryfrazy, czyli „zastąpienie nazwy prostej przez opisową" [Głowiński 1972, s. 49] występują w wypowiedziach, w których dominują funkcje impresywne. Peryfrazy dzielą się na takie, w których „dominuje żywioł metonimiczności i na takie, w których pozycję główną zdobywa żywioł metaforyczności" [Głowiński 1972, s. 52]. Peryfrazy zbudowane z metafor mają wybitnie interpretacyjno-oceniający charakter, a ocena jest pochodną znaczeń użytych słów. Peryfrazy opierające się na metonimii są w tej materii dużo oszczędniejsze, a ocena w nich zawarta stanowi w większości wypadków następstwo przyjętych uzusów.

Peryfrazy mogą mieć motywacje ideowe, polityczne, perswazyjne. Zdarza się jednak, że powstają i są używane po to, by „było piękniej". Wówczas tracą swą funkcjonalność i banalizują się. Peryfrazy-kicze to „dzieła fałszywej elegancji, wdzianka efektowne i kolorowe, ale z bazaru Różyckiego. Powołano je po to, by przezwyciężyć bezbarwność języka publicystycznego, by go uatrakcyjnić. Są one jednak tylko okazem złego smaku" [Głowiński 1972, s. 56].

## 6. Problem dekodowania onimów wtórnych

Mechanizmy neosemantyzacyjne nie gwarantują wtórności onimów. Istnieją bowiem, w prawdzie nieliczne, przypadki, w których onimy mogą być rozumiane dosłownie, np.: „No cóż, z *Jarocina* do *Woodstock* jest kawał drogi" [Pol. 28/95, s. 16]; „Mówił [Władysław Bartoszewski] w telewizji, że bardziej niż *Wołodyjowskiego* ceni sobie *Zagłobę* [...]" [Pol. 10/95, s. 9]; „[...] może niektórzy ogrodnicy z *Grójca* także podjęliby się takiego zadania [zbadać, czy lepsze są 2 jabłka zdrowe

czy 1 zgniłe]" [Pol. 17/94, s. 26]; „Dystans między *Wisłą* a *Jordanem* jest wielki" [Pol. 52/95, s. 67]. Rodzi się w związku z powyższym pytanie: skąd odbiorcy tekstu wiedzą, że mają do czynienia z onimami wtórnymi?

Człowiek ma w swej pamięci językowej ustalone schematy łączliwościowe nazw (w tym nazw własnych). Jeśli nazwy zostaną użyte w konstrukcjach wyrazowych, które naruszają owe schematy, łamią zwyczajową łączliwość, wówczas możemy przypuszczać, że zostały użyte wtórnie. Na owo naruszenie zwyczajowej łączliwości wyrazu nakłada się zdroworozsądkowa wiedza, np.: że człowiek jest tym, kim jest, a nie kimś innym, że obiekty budowlane nie mogą zachowywać się jak obiekty żywe itp., dlatego też sformułowania typu *Bach jest Dürerem, Kowalski jest Kalibabką, Moskwa powiedziała, Paryż zaprzeczył* nie mogą być rozumiane dosłownie. Ową różnicę w łączliwości możemy zilustrować następującym przykładem:

Breżniew urodził się w...,
polityka Breżniewa, → *polski Breżniew*
stronnik Breżniewa... itp.

Innymi przykładami, w których naruszona została zwyczajowa łączliwość wyrazów, mogą być: *Medyceusze muzyki polskiej, Niagara banalności, telefoniczny Ułan-Bator, mieć swoje Chicago, współczesna pani Dulska, duch Klondike, swego rodzaju Oświęcim* itp.

Dekodowanie onimów ułatwiają również wstawki metatekstowe (metajęzykowe). Mogą one przybierać postać definicji, *quasi*-definicji, komentarza lub też mogą to być tzw. wskaźniki konwencjonalności typu: tak zwany, przysłowiowy, jak to mówią itp., np.: „Nie jestem *Croquemitainem* [postać z bajek francuskich prześladująca dzieci]" [Pol. 31/94, s. 9]; „*Europa* to przede wszystkim pewne «poczucie» oraz «wola». Czujemy się Europejczykami i mamy jakąś wspólną wizję Europy. Podstawą tego «poczucia» jest przede wszystkim historia [...]" [Pol. 16/92, s. 11]; „[...] *tak zwana Europa* ekspandowała na Wschód" [Pol. 13/96, s. 37]; „[...] cmentarz karaimski, *zwany Doliną Jozafata*" [Kub., s. 227]; „budynek *Palais Garnier* [czyli Wielkiej Opery] w Paryżu" [Pol. 51/95, s. 64]; „Rosja (*czytaj Azja*)" [Pol. 47/95, s. 90]; „Pałac Elizejski (*po polsku: Belweder*)" [Pol. 52/94, s. 28]; „Nixon *odgrywa rolę Demostenesa, Katyliny* itd." [Pol. 27/94, s. 21]; „*przysłowiowa «Kołyma»*" [Pol. 18/92, s. 8]; „zrobić *kolejne «Przesłuchanie»*" [Pol. 47/95, s. 47]; „stosunki polsko-czeskie [...] *kojarzą się z Cześnikiem Raptusiewiczem i Rejentem Milczkiem*" [Pol. 3/95, s.10]; „*Alexander* to już nie nazwisko, *to synonim nauki języka angielskiego*" [Pol. 34/94, s. 21]; „*Jałta* była i pozostaje *symbolem podziału Europy*" [Pol. 5/95, s. 1] itp.

Wtórność onimów sugerują także: wskaźniki formalne (graficzne), takie jak:

a) cudzysłów, np.: „I ta «Mława» ma się dobrze" [Pol. 3/95, s. 23]; „Moim zdaniem, nie będzie już żadnego «Monachium»" [Lech. 1, s. 349]; „Zdążamy «na Rakowiecką», ale nie do teczek, tylko do archiwum" [Pol. 5/96, s. 8] itp.;

b) wytłuszczenia druku, np.: „Istnienie tzw. **ciemnogrodu** to oczywiście fikcja literacka" [Pol. 20/94, s. 23]; „W mieście **Siłaczka** staje się tylko egzaltowana" [Pol. 18/95, s. 20]; „Dlaczego my nie mamy **Pragi**?" [Pol. 32/95, s. 19];

c) kursywa, np.: „Około roku 2005 Rosja będzie istotnie *Górną Wołtą* z głowicami atomowymi" [Pol. 9/95, s. 23]; „Herbert, mieszkaniec Miasta, *Civitas*, nie akceptował *Polis* i praw agory" [Pol.-M. 3/95, s. 6].

Wtórność sugerować mogą również wskaźniki gramatyczne:

a) stosowanie liczby mnogiej zamiast pojedynczej, np.: „*przyszłe Kallenbachy i Kleinery*", „różne postacie trzeciorzędnych *Mickiewiczów*", „zrównać się w szansach z «*nowymi Tymińskimi*»", „oglądamy dziś *byłych Hamletów*" itp.;

b) używanie małej zamiast wielkiej litery, np.: *kisling*, *bieruty*, *lolita*, *fellini* itp.;

c) nietypowe użycie sufiksów -ka, -ek, np.: *Warszawka*, *Krakówek*, *Wrocławek*.

Dla zrozumienia sensu wypowiedzi, w których użyto onimów wtórnych, wyżej wymienione wskazówki mogą być i bywają pomocne, ale tylko przy spełnieniu jeszcze jednego warunku. Otóż odbiorca musi posiadać odpowiednią wiedzę, przygotowanie intelektualne, bez których prawidłowy przebieg procesu komunikacji językowej jest utrudniony.

## 6.1. Wskaźniki tekstowe ułatwiające deszyfrację onimów

Nawiązanie efektywnego kontaktu z drugim człowiekiem, niezależnie od tego, czy będzie to kontakt bezpośredni (np. konwersacja), czy też pośredni (np. lektura artykułu prasowego) możliwe jest tylko wtedy, jeśli sens komunikatu nadanego pokrywa się z sensem komunikatu odebranego. Taka sytuacja jest niewątpliwie ideałem komunikacji międzyludzkiej. Zdarza się jednak, i to stosunkowo często, że między nadawcą i odbiorcą komunikatu nie dochodzi do porozumienia, gdyż wypowiedź nadawcy jest dla odbiorcy po prostu niezrozumiała. Sytuacja komplikuje się jeszcze bardziej, gdy wypowiedź konstruowana jest z użyciem wyrażeń metaforycznych i metonimicznych. Rodzi się zatem pytanie, co może uczynić nadawca komunikatu, aby jego wypowiedź była właściwie rozumiana przez odbiorcę?

Istnieje kilka zaledwie sposobów ułatwiania odbiorcy dekodowania sensów komunikatu. Są to:

a) odwołanie się do definicji (np. słownikowej, umieszczonej w przypisie itp.) lub utworzenie własnej (*quasi*-)definicji w tekście;

b) umieszczenie w tekście informacji, że dane ogniwo tekstu powinno być odczytywane wprost/nie wprost lub wskazówki, w przestrzeni jakich sensów należy to ogniwo odczytywać (wstawki metajęzykowe typu: dosłownie, w przenośnym sensie, w sensie literalnym, w szerokim rozumieniu itp.);

c) przywoływanie zjawisk analogicznych do objaśnianego, a bliższych, bardziej znanych odbiorcy.

Spróbujmy pod tym kątem przeanalizować nasz materiał badawczy.

Okazuje się, że jedynie nieznaczna liczba (ok. 5%) onimów wtórnych jest definiowana bezpośrednio w tekście, np.: „Termin *Europa* nie zawęża się, moim zdaniem, do pojęcia czysto geograficznego. W historii narodów i państw tego kontynentu termin ten przybrał znaczenie cywilizacyjne, stał się zbiorczym symbolem fundamentalnych wartości i zasad. Europa to przede wszystkim wolność jednostki, to prawa człowieka – polityczne i ekonomiczne. To porządek demokratyczny i obywatelski. To państwo prawa. To efektywna gospodarka, oparta na indywidualnej przedsiębiorczości i inicjatywie. Jednocześnie to refleksja nad losem człowieka i ładem moralnym, płynąca z tradycji judeochrześcijańskiej, oraz nieprzemijające piękno kultury" [GW 101/95, s. 5]; „Słowo «*Jałta*» staje się w «Dzienniku» symbolem losu Polski, zdrady aliantów, zaprzepaszczenia szans na niepodległość" [Lech. 1, s. 10]; „*Towarzysz Szmaciak* jest ginącym gatunkiem, który w dodatku rozproszył się po różnych partiach od ZCHN-u po Unię Wolności. Szmaciakami nazywa się osoby związane z b. PZPR ze względów koniunkturalnych" [Pol. 46/95, s. 84]; „Polscy monarchowie przez dwieście lat próbowali odzyskać skarb. Osiągnęli tylko tyle, że do potocznego języka weszło określenie *sumy neapolitańskie*. Stało się ono synonimem wielkiego, ale niemożliwego do odzyskania majątku" [Wpr. 20/95, s. 43]; „Doroszewski w zbiorze swoich gawęd o języku nazywa gwarę warszawską po prostu «*wiechem*»" [Lech. 2, s. 452]; „Dla mnie *Targowica* znaczy uległość, służalczość, wykonywanie obcych poleceń, niekoniecznie nawet z korzyścią osobistą" [GW 105/95, s. 11]; „«*Kołymą*» nazywa się tamto wszystko, gdzie kilkadziesiąt milionów Rosjan i innych obywateli ZSRR oraz paręset tysięcy ludzi z innych państw, w tym również Polaków, przez lata całe pracowało i umierało w niewolniczych łagrach, jednej z paru form obozów koncentracyjnych naszej wspaniałej dwudziestowiecznej cywilizacji. Prawdziwa «Kołyma» była o wiele szersza niż Kołyma geograficzna, ziemia w północno-wschodniej Syberii" [Pol. 18/92, s. 8].

Nietrudno zauważyć, że definicje w przytoczonych wyżej przykładach są dość różnorodne, część z nich to definicje obszerne, opisowe, część – to definicje krótkie, lakoniczne, w dodatku subiektywne w treści i w formie.

Niewielka część zebranego materiału (ok. 2%) posiada swego rodzaju objaśnienia, eksplikacje sensu, np.: „Jest więc w naszym wspólnym interesie, by *Tworek* – i innych szpitali psychiatrycznych – nie trzeba było się wstydzić i bać" [GWM 7/96, s. 14]; „[Czeczenia – przyp. B.D.] staje się dla Rosji *Wietnamem* – miejscem, w którym nie tylko nie można wygrać, ale i nie sposób wycofać się bez strat" [Pol. 51/95, s. 42]; „Czy «*syndrom Flauberta*» (artysta stoi zawsze wobec burżuja, obojętne, czy ten ubrany jest w surdut, czy robotniczą bluzę) stanowi o naturalnej pozycji artysty w społeczeństwie demokratycznym?" [Pol. 48/93, s. 1]; „Co zrobi «*polska coca-cola*», czyli Lech Wałęsa?" [Wpr. 51/95, s. 3]; „*Alexander* to już nie nazwisko, to synonim nauki języka angielskiego [...]" [Pol. 34/94, s. 21]; „[...] użyte przez prezydenta sformułowanie «*Targowica*» zdaje się sugerować, że możemy

mieć do czynienia co najmniej z duchem ustępliwości wobec tego, co w rosyjskiej polityce jest przez polską opinię postrzegane jako niebezpieczne i niedopuszczalne próby ingerowania w naszą suwerenność" [GW 105/95, s. 10].

Również nieliczną grupę w zebranym materiale (ok. 1%) stanowią sytuacje, w których znaczenie nowego zjawiska przybliżane jest za pomocą faktów językowych bardziej znanych odbiorcy, np.: „Przypomnieć na nowo, że wartości jest wiele i wybierać pomiędzy nimi, zaś *Pałac Elizejski* (po polsku: *Belweder*) nie jest koniecznie najbardziej godny pożądania, to banał – powiedzą państwo – ale jakże i ważkie przypomnienie" [Pol. 2/94, s. 28]; „[...] *współczesny «Ślimak»* (czytaj chłop) nie sprzeda ziemi obcemu, ponieważ się obawia, że ten zacznie gospodarować lepiej od niego" [Pol. 3/94, s. 10]; „W przeciwnym wypadku, znów pozostając w sferze symboli, może się okazać, że *Drawsko* przypomina Waterloo" [Pol. 47/94, s. 11].

## 6.2. Tekstowe definiowanie onimów wtórnych

W zdecydowanej większości wypadków (92%) wtórne użycia onimów nie są w tekstach definiowane, autorzy wypowiedzi używają ich jak szeregowych jednostek języka, zakładając ich powszechną znajomość i zrozumiałość. Oto kilka przykładów: „Sprawa jest prosta: tu nie chodzi o rozwiązania nowe, lecz o powrót do starych, o niemiecko-rosyjski alians przeciwko *Wyszehradowi*" [Pol. 1/94, s. 17]; „[...] iskrą nadziei był protest garści polskich pisarzy i intelektualistów, którzy w Polsce przedwojennej protestowali przeciwko *Berezie*" [Fik, s. 459]; „Lebiedź jest już znany, choć nie nadszedł jeszcze czas, gdy po wywiad z generałem ustawiać się będą kolejki. *Tulonem* stał się dla Lebiedzia Tyraspol nad Dniestrem" [GW 257/95, s. 8]; „Stefan Kiedrzyński [...] przyszedłszy do krewnych, zresztą zupełnych *Dulskich*, ust do nikogo nie otworzył [...]" [Lech. 3, s. 419]; „*Po Drawsku* i po werdykcie komisji sprawy wyglądają tak samo, jak *przed Drawskiem*" [Pol. 46/94, s. 15]; „Czy na naszych ziemiach wschodnich nie zaczęłaby się po 1989 r. *Jugosławia*? *Poczdam* nam tego oszczędził" [Pol. 30/95, s. 13]; „We wspomnieniach pozostał tylko «demon twista, pan Rysio, co pracował na *Mysiej*», a także «wodzirej kaowiec», «aktywistki harcerki, z radiowęzła piosenki»" [Wpr. 45/95, s. 97]. Jednak niewielki procent wtórnych użyć nazw własnych opatrzony jest definiującymi komentarzami autorskimi. Nie są to (lub należą do rzadkości) klasyczne definicje *per genus proximum et differentia specifica.*

Między biegunem niezdefiniowania i biegunem definicji spotykamy dwa rodzaje rozwiązań interpretacyjnych/komentujących:

a) wskazanie na rodzaj „przestrzeni semantycznej", w jakiej powinien być rozumiany/dekodowany onim w szerokim/wąskim znaczeniu;

b) wskazanie na obiekt nominacji:

– czysta referencja
– referencja z obudową merytoryczną i/lub aksjologiczną.

Bliżej bieguna definiującego lokują się następujące rodzaje interpretowania znaczeń:

a) onim traktowany jest jako człon szeregu synonimicznego (często z dominantą w prepozycji) > onim uszczegółowia dominantę, np.: „Breugel [...] czuły, rozmarzony, *arkadyjski* w krajobrazach, groteskowo prześmiewczy i zjadliwy w zaludnianiu płócien insektami o człowieczych kształtach" [Pol. 30/96, s. 37]; „Postromantyczne, oniryczne, *gogolowsko-bułhakowowskie* fantasmagorie tworzy kto żyw" [Pol. 17/96, s. 45];

b) onim jest konkluzją rozbudowanej informacji (również w prepozycji) > onim uszczegółowia dominantę, np.: „«Nie patrzmy wstecz, uczmy się, żeby doścignąć świat, komputeryzujmy się, zróbmy rewolucję informatyczną. My nie będziemy się zajmować ideologią. Pragmatyzm, komputer, języki, świat» – takie hasła przyświecają Akademii. Typowa *kwaśniewszczyzna*" [GW 228/95, s. 17]; „Załamał się eksport z powodu niskiej jakości wytwarzanych towarów oraz sztucznej aprecjacji miejscowego rubla w stosunku do dolara, zarządzonej dekretem prezydenta. Inwestycje zagraniczne sięgają 4 mln dolarów, a rezerwy w Banku Centralnym 1 mln dol. Ten styl zarządzania krajem nazwano *łukaszyzmem*" [Pol. 19/96, s. 42];

c) onim jest interpretowany rozbudowaną informacją, konkretyzującą jego treść, podawaną w postpozycji:

– po myślniku, np.: „Na pożółkłych starych rodzinnych zdjęciach Dole wygląda jak *Adonis* – wysoki, atletycznie zbudowany z zaczesanymi do góry włosami" [Pol. 12/96, s. 40]; „Miliony telewidzów widziały ten osobliwy spektakl medialny, oto *Dawid* – dzielni «tęczowi rycerze» – walczą z *Goliatem* – multikoncernem rozpartym na całym świecie, a w tle bezradni i załgani politycy i managerowie" [Pol. 27/95, s. 3];

– w odrębnych zdaniach, np.: „Wagner to *poznaniak*. Wie pan, co mam na myśli. Podejście do pracy, punktualność" [Pol. 43/96, s. 86]; „Materia jest delikatna i mało kto się na ten temat wypowiada ze strachu, że zasłuży na termin «*nowego maltuzjanisty*» (od nazwiska angielskiego ekonomisty Thomasa Malthusa, twórcy teorii głoszącej, że występuje na świecie stała tendencja do nadmiernego przyrostu ludności w stosunku do możliwości jej wyżywienia)" [Pol. 47/96, s. 18];

– po partykule czyli, np.: „Zamieszkanie w dzielnicy, od przedwojnia zajmowanej przez inteligencję, nadałoby patyny świeżej fortunie i byłoby przepustką do tzw. *Krakówka*, czyli do dobrego towarzystwa" [Pol. 30/96, s. 56]; „Natychmiast też został powołany «*polski Gauck*», czyli Aleksander Małachowski, który ma prowadzić proces lustracyjny w celu [...] umożliwienia oczyszczenia się z zarzutów i oskarżeń zainteresowanym politykom i osobom publicznym" [Pol. 5/96, brak str.].

To ostatnie rozwiązanie oraz bezpośrednie odpowiedzi na pytanie typu, „co to jest x?" są najbliższe definiowaniu klasycznemu, np.: „– Nie boi się pani powrotu *towarzysza Szmaciaka? – Towarzysz Szmaciak* jest ginącym gatunkiem, który w do-

datku rozproszył się po różnych partiach od ZCHN-u po Unię Wolności. Szmaciakami nazywa się osoby związane z b. PZPR ze względów koniunkturalnych" [Pol. 46/95, s. 84].

### 6.2.1. Zawartość treściowa definiowania tekstowego

Metatekstowe wstawki są przede wszystkim indywidualno-autorskimi wyjaśnieniami, czasem z odniesieniami genetycznymi (np. „Twórcom ustawy (zwanej od nazwiska kongresmana *aktem Morrisona*) przyświecała chęć wzbogacenia amerykańskiego melting pot (tygla) o nowe «niedoreprezentowane komponenty»" [Pol. 9/95, s. 11]), asocjacjami (np. „Ryszard Bender tak scharakteryzował swoich kolegów. Iłowiecki: Ja go nazywam *Hamletem*. Ciągle się zastanawia, ciągle ma jakieś problemy, stale rozdziela włos na czworo" [WK 3/95, s. 5]), z elementami oceny (np. „Nie wiemy też, czy premier Pawlak to taki *nowy Nikodem Dyzma*, czy skuteczny polityk «wysiadujący» problemy, jak Helmut Kohl, ale zdolny też do przyspieszenia" [Pol. 47/94, s. 11]), a także z odniesieniami sytuacyjno-pragmatycznymi (np. „[...] prezydent Wałęsa mógłby wystąpić z inicjatywą stworzenia muzeum Polski powojennej, w której zarówno PRL, jak i «Solidarność» byłyby honorowo pożegnane. [...] W przeciwnym wypadku, znów pozostając w sferze symboli, może się okazać, że *Drawsko przypomina Waterloo*" [Pol. 47/94, s. 11]). Zwłaszcza definiowanie postpozycyjne ma na celu przybliżanie odbiorcy treści pojęć i ułatwianie rozumienia sensu wypowiedzi. Są to najczęściej interpretacje indywidualne, co uniemożliwia bezpośrednie przejęcie tego typu „definicji", np. przez leksykografię (np. „Jeśli chodzi o granie, to ja jestem Nikifor, ponieważ nieprawidłowo palcuję i mam opracowane własne chwyty akordów. Faktem jest, że bardzo nie lubię się uczyć i pracować. Przy tym nie szanuję ludzi, którzy doszli do czegoś ciężką pracą. Raczej im współczuję" [Ang. 44/95, s. 21]).

Jednak są w nich też elementy ponadindywidualne, stanowiące składniki stereotypowych wyobrażeń o odnośnych obiektach:

gogolowsko-bułhakowowski = nadnaturalność, postromantyczność, oniryczność, fantasmagoryczność, duchy i demony;

arkadyjski = czuły, rozmarzony;

Adonis = (mężczyzna) wysokiego wzrostu, atletycznej budowy, z porządnie zaczesanymi włosami;

japońszczyzna = oszczędność, dyskretność, brak przeładowania.

Nie są to więc wiązki cech „koniecznych i wystarczających" dla identyfikacji pojęcia w sensie encyklopedycznym, słownikowym. Ale też odnośne nazwy nie są izolowanymi jednostkami hasłowymi słownika, lecz ogniwami tekstu wypowiedzi, w którym oprócz elementów kontekstu bezpośredniego aktualizująco oddziałują też elementy kontekstu szerokiego, a pełnia danego pojęcia nie jest wymagana ani potrzebna. Na przykład onim *japońszczyzna* odnoszący się wyłącznie do wzornictwa

czy ornamentyki w meblarstwie włoskim. Powiązanie onimu *japońszczyzna* z cechami oszczędności i dyskrecji w ornamentowaniu okazuje się wystarczające, by w pamięci/umyśle odbiorcy odezwała się (zaktualizowała) pewna część składowa naszego (polskiego) stereotypu Japonii. Ponieważ stereotyp jest z definicji „dobrem wspólnym" danej grupy komunikacyjnej, odwołanie się do stereotypu czyni porozumienie możliwym.

Jak już zostało powiedziane, bezpośrednie przejęcie „definicji tekstowych" przez leksykografię w zasadzie nie jest możliwe; trudno byłoby wyobrazić sobie słownik definicyjny z eksplikacjami w rodzaju:

„*efekt Tymińskiego*" – '[...] sytuacja, w której pewniacy przegrywają z kimś, kto dotychczas nie był kojarzony' [Pol. 26/95, s. 6];

*Europa* 'to Paryż, Bonn i Moskwa' [Pol. 10/95, s. 9];

*Wietnam* – 'miejsce, w którym nie tylko nie można wygrać, ale i nie sposób wycofać się bez strat' [Pol. 51/95, s. 42].

Leksykografia nie powinna jednak przechodzić wobec zjawiska „definicji tekstowych" obojętnie, ma bowiem w ręku niezwykle cenny materiał, dokumentujący określone narodowe postrzeganie świata, do utrwalania czego powołana jest w pierwszym rzędzie. Definicje tekstowe powinny więc być (zwłaszcza jeśli ich treści choćby częściowo pokrywają się w różnych tekstach) uważane za wyjściowy materiał budulcowy w tworzeniu regularnych definicji leksykograficznych. Należy bowiem mieć na uwadze, że słownikowe definicje, zwłaszcza słowotwórczych derywatów onimicznych, mają z reguły charakter strukturalno-znaczeniowy, ale nie realno-znaczeniowy, nie oddają więc treści pojęcia w pełnym jego wymiarze. Dla przykładu SJP definiuje rzeczownik *japońszczyzna* następująco: 'wszystko, co japońskie, co pochodzi z Japonii lub naśladuje wiernie wzory japońskie' [1, s. 822]. Mamy tu wskazanie na podstawę derywacji, jednak w sensie nie genetycznym (derywacyjnym), lecz pojęciowym (eksplikacyjnym). Objaśnienie *japońszczyzny* przez 'wszystko co japońskie' jest klasycznym błędem *ignotum per ignotum* i sensu *japońszczyzny* użytkownikowi nie przybliża. Z tego punktu widzenia kontekst wyrażenia *włoska japońszczyzna*, w którym *włoska* znaczy 'pochodząca z Italii', *japońszczyznę* zaś określa wiązka cech 'nie przeładowany, oszczędny, dyskretny' jest dla semantyzacji rzeczownika *japońszczyzna* bogatszy treściowo od definicji słownikowej, wnosi bowiem na miejsce cech gramatycznych cechy leksykalne (pojęciowe). Cechy te są składowymi polskiego stereotypu *Japonii*.

## 7. Stereotypy a onimiczne znaczenia wtórne

Zarówno sformułowanie wypowiedzi typu: „[dany ksiądz] jest *Savonarolą,* to znów *świętym Franciszkiem*" [Pol. 31/96, s. 22], „paraolimpiady stają się powoli *Formułą 1* dla producentów sprzętu ortopedycznego" [Pol. 35/96, s. 60], „Jan Svank-

mejer, 62-letni Czech [...] nazywany *Kafką krótkich form filmowych*" [GT 233/96, s. 4], jak i odczytywanie (dekodowanie) takowych wymagałoby od nadawcy i odbiorcy poważnego wysiłku intelektualnego. Gdyby chcieć dociec sensu sformułowania „Czeczenia jest drugim Afganistanem" – sformułowania takie zaś, przypomnijmy, są chlebem powszednim dzisiejszej publicystyki polskiej – należałoby najpierw ustalić, co stanowiło cechy wyróżniające radzieckiej interwencji lat 1979–1989 w Afganistanie, a następnie zadecydować, które z cech interwencji rosyjskiej lat 90. w Czeczenii pozwalają na częściowe utożsamienie tych zdarzeń wedle ogólnej formuły metafory „X jest Y" (mówić o X w kategoriach Y). Szacowania takiego musiałby każdorazowo dokonywać zarówno nadawca tekstu, jak i jego odbiorca; nie wydaje się, by w warunkach codziennej pospiesznej komunikacji było to możliwe. W tej sytyacji musimy założyć, że nadawca i odbiorca wypowiedzi jednakowo odwołują się do gotowych wiązek cech, wspólnych tak dla nich, jak i w ogóle dla danej wspólnoty komunikacyjnej. Wiązka taka zwana jest stereotypem.

Zjawisko stereotypu jest od lat 20. naszego wieku – tj. od pracy Waltera Lippmanna *Public Opinion* [1922] – przedmiotem analiz i komentarzy przedstawicieli różnych dziedzin wiedzy – socjologii, psychologii, politologii, kulturoznawstwa, wreszcie lingwistyki. Dla językoznawców – podobnie jak dla wielu teoretyków komunikacji społecznej – jasne jest, twierdzi Jerzy Bartmiński [1993, s. 364], że „stereotypizacja jest nieodłączna od istoty języka naturalnego, który opiera się na podmiotowej kategoryzacji zjawisk oraz na konwencji i powtarzaniu (bez tego jakiekolwiek porozumienie byłoby niemożliwe), że zatem jest stereotyp koniecznym elementem wspólnego języka i kodu kultury". Krystyna Pisarkowa [1976] twierdzi, że „przy wąskim, strukturalnym rozumieniu znaczenia słowa – jako zespołu koniecznych i wystarczających cech oznaczanego przedmiotu – stereotyp bywa traktowany jako pewna nadwyżka znaczeniowa, jako tzw. konotacja emocjonalna" [za: Bartmiński 1993, s. 366]. Natomiast wedle Hilarego Putnama [1975], który traktował znaczenie jako wektor pozwalający ustalać odniesienia wyrażeń, „w znaczeniu obok «znaczników» semantycznych i składniowych (w przypadku *wody* – 'płyn', 'rzeczownik', 'konkretny') występują cechy dodatkowe, składające się na potoczną teorię przedmiotu, na konwencjonalne, często tendencyjne, niekiedy bardzo niedokładne wyobrażenie o tym, jak jakieś x wygląda, jak działa, jakie jest" [za: Bartmiński 1993, s. 367]. Ten właśnie dodatkowy zespół cech istotnych językowo jest dla tego badacza stereotypem. W tomie 1. *Słownika stereotypów i symboli ludowych* stereotyp definiowany jest jako „wyobrażenie przedmiotu uformowane w pewnej społecznej ramie doświadczeniowej i określające, czym przedmiot jest, jak wygląda, jak działa, jak jest traktowany przez człowieka itp., zarazem wyobrażenie utrwalone w języku, dostępne poprzez język i przynależne do wspólnotowej wiedzy o świecie" [1996, s. 9]. Istnieją więc nie tylko stereotypy Żyda, Niemca, katolika czy bolszewika, ale też stereotypy słońca, nieba, kamienia, miedzy, deszczu, kota, psa itd. Na tej samej zasadzie możemy mówić o istnieniu stereo-

typów Europy i Azji, Wenecji i Himalajów, Paryża i Mławy, Bizancjum i Pcimia, Kafki i Żeromskiego, Kowalskiego i Nowaka, Miodowej i Woronicza.

Spróbujmy na podstawie przykładów z prasy zawierających nazwy własne *Janosik* i *Gombrowicz* ustalić, jakie cechy za tymi nazwami się kryją, co jest charakterystyczne dla tych obiektów lub co im przypisujemy.

Janosik:

1) „Tworzą się więc dwa państwa. Jedno, które stosuje *zasadę Janosika*: «odebrać bogatym i dać biednym», oraz drugie – broniące się przed fiskusem tworzeniem alternatywnego obiegu gospodarczego" [Wpr. 12/95, s. 16];

2) „Budżet premiera Kołodki rzeczywiście ma «*janosikowy charakter*»" [...] [Wpr. 1/95, s. 21];

3) „Poseł BBWR-u [Andrzej Gąsienica-Makowski] chyba nie zapisze się jako *Janosik polskiej sceny politycznej*, ale na pierwszym posiedzeniu Sejmu II kadencji wystąpił w kompletnym stroju góralskim" [Pol. 16/94, s. 12];

4) „Kończąca się prezydentura jest «*typu Janosik*» – sam podejmowałem decyzje, zmieniałem je, prowokowałem" [Ang. 36/95, s. 4];

5) „Grzesiuk ukazywał trudną drogę, na której młody człowiek z zatraconych dzielnic – wyrywał się przestępczemu losowi i ambicjonował się karierą dobrego fachowca [...]. Nieco *janosikowaty* w swoim proteście społecznym – był jednak Grzesiuk ogromnie przekonywający w buncie plebejusza, w plebejskiej dumie" [Preg. Nmż, s. 14–15].

Z powyższych przykładów wynika, że *Janosik* w naszym (polskim) kręgu kulturowym to: zbójnik, człowiek, który „odbiera bogatym, by dać biednym", to człowiek przeciwstawiający się panującym stosunkom społecznym, to także populista, który działając dla domniemanego dobra innych nie przestrzega prawa.

Gombrowicz:

1) „Jeżeli publicznie oświadcza się, że Polska w życiu publicznym wejść może na drogi wytyczone fantazją *W. Gombrowicza* i S. Mrożka, to taka sytuacja jest w pełni możliwa, tyle, że nikomu nie będzie do śmiechu" [Pol. 6/95, s. 6];

2) „Strojenie *gombrowiczowskich min*" [Op. 6/84, s. 10–11];

3) „[...] czyż nie mogliby [współpracownicy L. Wałęsy – przyp. B.D.] wyjaśnić Prezydentowi, że *mówi Gombrowiczem*?" [Pol. 8/95, s. 24];

4) „Wszystko [w spektaklu wg Witkacego – przyp. B.D.] kończy wielka przewalająca się *gombrowiczowska kupa*" [Fik, s. 323];

5) „A ponadto dotyczyły szczególnego wymiaru ludzkiego życia, *wymiaru*, jeżeli wolno tak powiedzieć – *gombrowiczowskiego*. Wszystko bowiem zależało od tego, jak dana osoba jest postrzegana, a nie od tego, jaka jest naprawdę" [T.Pow. 19/94, s. 4];

6) „[...] Wolał się [Andrzejewski – przyp. B.D.] zatrzymać w pół drogi i poprzestać na czysto formalnej «*gombrowicziadzie*»" [Sand. 3, s. 443].

Przedstawione przykłady pokazują, że z nazwiskiem pisarza Witolda Gombrowicza utożsamiamy takie cechy, jak: groteskowość, parodia, kpina, udziwnienie, nielogiczność, przejaskrawienie, groteskowe operowanie językiem oraz specyficzne postrzeganie człowieka (człowiek nie jest taki, jaki naprawdę jest, lecz taki, jak go widzą inni).

Używanie wyrażeń typu „janosikowy charakter", „strojenie gombrowiczowskich min" itp. opiera się na założeniu, że i nadawca wypowiedzi, i jej odbiorca dysponują jednakową lub bardzo zbliżoną wiedzą na temat cech właściwych danemu obiektowi, że na swym wyposażeniu mentalnym mają pewien gotowy obraz danego przedmiotu, osoby, instytucji, obraz składający się z cech uznawanych za charakterystyczne, stereotypowe. A więc stereotypy to, jak pisał jeszcze Lippmann, „obrazy w naszej głowie", uogólnione wyobrażenia, tworzące się z zebrania w całość najbardziej charakterystycznych (dla danej wspólnoty), najbardziej typowych (z jej punktu widzenia) cech rzeczywiście właściwych danemu obiektowi lub przez tę wspólnotę mu przypisywanych. „Obrazy" te (wyobrażenia) krążą w obiegu społecznym, służą jako hasła wywoławcze i rozpoznawcze punkty odniesienia, podstawy tworzenia pojęć pochodnych itp., a charakteryzują się tymi właściwościami, które za Adamem Schaffem przypisujemy stereotypom: są nacechowane wartościująco, są trwałe i odporne na argumentację racjonalną, mają naturę werbalną. Skoro zaś stereotypy grupują w sobie cechy „wybierane" czy „selekcjonowane" (spośród innych możliwych) przez tę daną wspólnotę komunikacyjną, stanowią one dokument jej właśnie sposobu myślenia i jako takie – jako składowe danego obrazu świata – powinny być przedmiotem bacznej uwagi leksykografów.

## 8. Problem semantyzacji onimów wtórnych w świetle badań ankietowych

Człowiek poprzez język kreuje rzeczywistość, stale powiększając istniejący zasób leksykalny. W procesie tym wykorzystuje charakterystyczne dla własnego systemu językowego środki i metody nominacyjne. Niezależnie od rodzaju zastosowanej techniki nazwotwórczej (formalnej czy też semantycznej) powstają wyrazy, w których zawarta jest interpretacja rzeczywistości oraz stosunek mówiącego do niej. Powstaje teraz pytanie, czy tworzenie nowych wyrazów lub nadawanie wyrazom istniejącym nowych znaczeń jest dostrzegane przez wszystkich użytkowników języka, a jeśli tak, to czy są one przez nich rozumiane? Aby udzielić odpowiedzi na postawione wyżej pytania, przeprowadziliśmy badania ankietowe.

Eksperymentem objęto pięćdziesięcioosobową grupę studentów I i II roku o specjalności „filologia rosyjska z filologią polską". Ankietowanym przedstawiono dwa zestawy zawierające po dwanaście wyimków prasowych. W zestawie pierwszym w 12 wyimkach prasowych znalazło się 15 onimów wtórnych, w zestawie drugim –

14. Do zestawu pierwszego zaczerpnięto materiał z polskich czasopism, natomiast w zestawie drugim znalazły się onimy wyekscerpowane z czasopism rosyjskich. Oto te zestawy:

Ankieta I

Rok studiów . . . . . Płeć: K M

1. Uważam, że otwarta gra zamiast polityki wynika u nas z niewiary w naukę jako siłę sprawczą rozwoju. Ludzie nauki traktowani są jak grupa **Don Kichotów**, których należy utrzymywać przy życiu miseczką soczewicy.

2. W Walencji, która jest małą **rolniczą Arką Noego** – można tu znaleźć i produkty śródziemnomorskie, i kontynentalne – wiele jest pytań i mało odpowiedzi.

3. Zawartych umów powinno się przestrzegać, ale wtedy, jeżeli strony, które je zawierają, są kompetentne do ich zawarcia. Nie można **darowywać** sienkiewiczowskich **Niderlandów**.

4. Wstyd za edukatora, który oświadczył, że nie wolno oddzielać religii od państwa. Wstyd za ukrywanie pod płaszczykiem **Wallenroda** („wstąpiłem do partii z **pobudek wallenrodycznych**") wczorajszej gorliwości.

5. Clinton miał rzekomo zapewnić Jelcyna, że sprzeciwi się rozszerzeniu NATO na Wschód. Jednak z pojęciem **„drugiej Jałty"** polemizuje dziś większość polityków i komentatorów.

6. A kiedy projekt nie chwycił, minister Rokita siadł i napisał liścik do **Wuja Sama**, żeby Wuj nie ważył się zamknąć Wolnej Europy...

7. Gdybyśmy weszli w rok 1945 w warunkach suwerenności, a co za tym idzie – nie odrzucili **planu Marshalla**, szybko dokonalibyśmy „cudu gospodarczego", jaki miał miejsce w Niemczech zachodnich czy we Włoszech.

8. Możecie nagle poczuć się obywatelami drugiej kategorii, gdy zobaczycie w luksusowym sklepie młodzieńca w futrze, który niedbałym gestem rzuca kasjerce paczkę 50-tysięcznych banknotów. Jesteście w mieście, które jest **drugim Bizancjum**, **trzecim Rzymem**, wspaniałym, niepojętym, rozpustnym i okrutnym.

9. Osiągnięciem Rady jest utworzenie spółek telewizyjnych i radiowych. Wiedzieliśmy, że to moment przełomowy, że nie będzie więcej szansy zmiany tej straszliwej **bizantyjskiej** struktury Radiokomitetu.

10. Wszystko jest na sprzedaż. W filmach rosyjskich sprzedaje się to, na co na Zachodzie jest popyt. Od Rosjan chcą kupować azjatyckie okrucieństwo, **dostojewszczyznę** i mistykę.

11. Rząd Jana Olszewskiego dopilnował, by w traktacie o podstawach stosunków ze Wspólnotą Niepodległych Państw nie znalazły się żadne elementy **finlandyzacyjne**. Także **Trójkąt Wyszehradzki** sparaliżował pierwszą próbę **sfinlandyzowania** Europy Środkowej drogą traktatów.

12. W każdym dworze personel tworzy koło PSL-u. Zdyscylinowane i karne. Jedynie w Puszczy Białowieskiej, tej naszej **Wandei**, tli się chłopska partyzantka. Bezrolni, komornicy i bandosi stawiają opór.

Ankieta II

1. Пошел рассказ о том, чем жил художественный мир Европы, и в первую очередь „**Мекка нового искусства**" – Париж накануне первой мировой войны.

2. Выставка показывает, как Борис Пастернак в связи с публикацией за рубежом *Доктора Живаго* и присуждением ему Нобелевской премии „**взошел на Голгофу**".

3. Архив ЦК КПСС – это около миллиона дел на всю номеиклатуру. **Клондайк** для историков и журналистов.

4. Стиль картин Павла Корина пропитан модерном скандинавско-немецкого толка, его мужчины не **Аполлоиы**, а **Зигфриды**, его женщины не Афродиты, а валькирии.

5. Бедный Высоцкий! В награду за ночи отчаяния нам не будет вечного полярного дня. Хорошо, что этот **д'Артаньян идеализма** не успел увидеть того, что увидели мы.

6. Никакое реформироваиие экономики не возможно в союзе с хозяевами **Старой площади** в сотрудничестве с **Лубянкой** и под скрежет зубов армейской верхушки.

7. „Заслуга" Ленина и его товарищей в том, что, создав для сохранения власти беспрецедентиую систему насилия, они ввели этику **печаевщины** из полулитературной лаборатории в жизнь.

8. Азербайджанцы в основе своей люди светские, и это, к счастью, один из факторов, мешающий „**иранизации**" страны.

9. Главный редактор „Литературной газеты", Александр Чаковский, говорил так: „«Литгазета» – это **Гайд-парк социализма**".

10. Как беззащитна порой могучая мысль ученого перед капризом партийного бюрократа, перед силой маршала, перед завистью коллег, перед дурью, перед ветхим и **вечным лысенко.**

11. Нашей этике следовало бы прежде всего поставить проблемы вины и ее искупления, свободы и ответственности руководителей. По-видимому, такие теоретические статьи и книги уже пишутся и скоро начнут выходить в свет вслед за художественными „**покаяниями**" и „**плахами**" нашего кинематографа и литературы.

12. Лев Яшин установил абсолютный рекорд непробиваемости: 27 матчей – 6 мячей! До сих пор – с 1963 года – ни один вратарь в мире не одолел этого **вратарского Эвереста**.

Zadaniem ankietowanych było podanie znaczeń podkreślonych onimów lub przynajmniej określenie ogólnego sensu każdego fragmentu. Onimy przedstawiono w jedno-, dwuzdaniowych oryginalnych kontekstach pozbawionych objaśnień metajęzykowych, ale wystarczających do uchwycenia sensu wypowiedzi.

Rezultaty ankiety okazały się zaskakująco mierne. Przedstawiamy je w tabelach. Kolejność onimów uzależniliśmy od liczby poprawnych odpowiedzi.

**Tabela 1.** Wyniki badania ankietowego dotyczącego rozumienia przez respondentów określonych onimów (ankieta 1)

| Lp. | Eponimy | Liczba odpowiedzi | Liczba odpowiedzi poprawnych |
|---|---|---|---|
| 1 | rolnicza Arka Noego | 39 | 27 |
| 2 | Wallenrod | 33 | 24 |
| 3 | pobudki wallenrodyczne | 33 | 24 |
| 4 | Wuj Sam | 36 | 24 |
| 5 | drugie Bizancjum | 27 | 23 |
| 6 | Don Kichot | 43 | 20 |
| 7 | plan Marshalla | 33 | 20 |
| 8 | druga Jałta | 28 | 16 |
| 9 | bizantyjski | 20 | 8 |
| 10 | darowywać Niderlandy | 27 | 7 |
| 11 | dostojewszczyzna | 27 | 7 |
| 12 | Trójkąt Wyszehradzki | 10 | 7 |
| 13 | finlandyzowanie | 6 | 3 |
| 14 | Wandea | 16 | 2 |
| 15 | trzeci Rzym | 21 | 1 |

Źródło: Badania własne.

Z pięćdziesięciu ankiet pięć oddano bez żadnej odpowiedzi. W pozostałych 45 ankietach największą liczbę odpowiedzi zebrali: *Don Kichot* (43), *rolnicza Arka Noego* (39) i *Wuj Sam* (36); najmniejszą – *Wandea* (16), *Trójkąt Wyszehradzki* (10) i *finlandyzowanie* (6). Jednak gdy uwzględnimy nie liczbę odpowiedzi w ogóle, ale liczbę odpowiedzi prawidłowych, najwyższe i najniższe wskaźniki otrzymały odpowiednio: *rolnicza Arka Noego* (27), *Wallenrod* (*pobudki wallenrodyczne*) (24) i *Wuj Sam* (24) z jednej strony oraz *finlandyzowanie* (3), *Wandea* (2) i *Trzeci Rzym* (1) – z drugiej. W przeliczeniu średnim jedynie 12 osób (z 50) zrozumiało sens współczesnych polskich wypowiedzi publicystycznych adekwatnie do intencji ich autorów.

W przypadku zestawu dotyczącego materiału rosyjskiego aż dwanaście ankiet oddano bez żadnej odpowiedzi. W pozostałych 38 ankietach największą liczbę odpowiedzi uzyskały wyrażenia: *Аполлоны* (19), *взойти на Голгофу* (19) i *Гайд-парк социализма* (17); najmniejszą – *лысенко* (4), *нечаевщина* (3) i *Лубянка* (2). Liczba odpowiedzi poprawnych w tym zestawie przedstawia się następująco: naj-

wyższe wskaźniki – *Аполлоны* (19), *Гайд-парк социализма* (12) i *Зигфриды* (11); najniższe – *лысенко* (3), *Лубянка* (2), *нечаевщина* (0).

**Tabela 2**. Wyniki badania ankietowego dotyczącego rozumienia przez respondentów określonych onimów (ankieta II)

| Lp. | Eponimy | Liczba odpowiedzi | Liczba odpowiedzi poprawnych |
|---|---|---|---|
| 1 | Аполлоны | 19 | 19 |
| 2 | Гайд-парк социализма | 17 | 12 |
| 3 | Зигфриды | 13 | 11 |
| 4 | д'Артаньян идеализма | 14 | 10 |
| 5 | Мекка нового искусства | 14 | 9 |
| 6 | покаяния и плахи | 10 | 8 |
| 7 | вратарский Эверест | 10 | 8 |
| 8 | Старая площадь | 7 | 7 |
| 9 | взойти на Голгофу | 19 | 5 |
| 10 | Клондайк | 7 | 4 |
| 11 | иранизация | 8 | 4 |
| 12 | лысенко | 4 | 3 |
| 13 | Лубянка | 2 | 2 |
| 14 | нечаевщина | 3 | 0 |

Źródło: Badania własne.

Jeśli i tu pokusić się o wyliczenia średniej, to okazuje się, że tylko 7 (z 50) osób zrozumiało sens współczesnych rosyjskich wypowiedzi prasowych zgodnie z intencją ich autorów. Oznacza to, że w poddanej eksperymentowi grupie młodych ludzi naruszony jest kod kulturowy – wspólnota znaczeń określonego pola znaków – co utrudnia swobodną cyrkulację myśli w istotnej dziedzinie polskiego dialogu wewnątrzkulturowego.

Przyczyn opisanego stanu rzeczy upatrywać można po prostu w indywidualnych cechach badanych osób – w poziomie ich wiedzy (czy raczej niewiedzy), ich indywidualnego oczytania, kultury ogólnej itp. Wyniki naszej ankiety rzucają też światło na metody, profil i poziom wychowania rodzinnego i kształcenia szkolnego. Jednak sytuacja ta każe też zadać pytanie: czy i jakie wsparcie znaleźliby badani studenci, gdyby po pomoc w odczytywaniu zadanych tekstów zwrócili się do leksykografii – do polskich i rosyjskich słowników filologicznych? Odpowiedzi na to pytanie postaramy się udzielić w następnym rozdziale.

# Nazwy własne a leksykografia. Ujęcie jedno- i dwujęzyczne

## 1. Podstawowe zadania leksykografii definicyjnej

Witold Doroszewski w uwagach wstępnych do *Słownika języka polskiego* pisał: „dziś pojmujemy wyrazy jako swoiste zwierciadełka, w których odbijają się obrazy świata i za pomocą których ludzie sobie te obrazy i myśli o nich w żywym ze sobą obcowaniu przekazują" [1958, s. XVI]. Dzięki osiągnięciom kognitywistów wiemy, że owych „zwierciadełek" nie można rozumieć dosłownie i struktury znaczeniowe wyrazów – w tym nazw własnych – nie stanowią „zwierciadlanych odbić" odnośnych denotatów, lecz raczej świadectwa stereotypowych wyobrażeń o nich, przy czym cechy stereotypowe mogą pozostawać w równowadze z cechami *stricte* referencjalnymi, mogą też jednak nad nimi dominować (np. *Pcim, Cygan, Szwab*). Wynika stąd, że tego typu jednostki „funkcjonują w naszej komunikacji nie tylko, a nawet nie tyle w swej pierwotnej referencjalnej funkcji nazewniczej, ale także, i to bodaj przede wszystkim, we wtórnej funkcji symbolicznej – nominatywnej jak i pierwsza, nominującej jednak nie miejsca i obiekty w przestrzeni fizycznej, lecz pojęcia w siatce mentalnego obrazu świata. Tym samym nazwy własne jako składniki dyskursu publicznego mają wartość nie tylko lokalizacyjną („geograficzną") i nazewniczą (onomastyczną), ale też kognitywną, będąc środkami i dokumentami swoiście narodowego interpretowania świata. Jako takie nazwy te powinny być obiektem filologicznego opisu leksykograficznego" [Chlebda 1997, s. 6]. Na konieczność filologicznego opisu tego rodzaju zjawisk w słownikach definicyjnych wskazują też omówione w rozdziale poprzednim wyniki badania studentów; przypomnijmy, że ankieta ta dowiodła, jak słaba jest wśród młodych ludzi znajomość tych derywatów onomastycznych, które, jak nam się wydaje, są składnikami naszego kodu kulturowego.

Jeśli znajomość polskich derywatów onomastycznych jest bardzo słaba, to właściwie nie powinien dziwić fakt jeszcze mierniejszej znajomości derywatów rosyjskich. A przecież niektóre z nich (np. *Колыма, гулаг, стахановец, Лубянка, Старая площадь*) mają duże znaczenie nie tylko dla dyskursu społecznego Polaków i Rosjan, ale ważą także w dyskursie europejskim i światowym. Dlatego koniecz-

ne wydaje się uwzględnienie nazw własnych w funkcjach wtórnych w procesie glottodydaktycznym. Sprawność i prawidłowy przebieg tego procesu uzależnione są od wielu czynników, w tym także od jakości słowników objaśniających i przekładowych. Sądzimy więc, że obecność derywatów onomastycznych w takich słownikach jest warunkiem *sine qua non,* umożliwiającym prawidłowy przebieg procesu nauczania języków obcych.

Tymczasem leksykografia polska (i nie tylko, por. Верещагин, Костомаров 1977, s. 125) zdaje się nazw własnych nie dostrzegać, poza polem jej opisu pozostaje więc znaczna część cennego materiału językowego. Jak już pisaliśmy wynika to zapewne z faktu przejęcia tezy logików, która mówi, że nazwy własne nie znaczą, lecz jedynie oznaczają, spełniając tylko funkcję czysto referencjalną, w związku z czym – jako jednostki mające „denotację", ale pozbawione „konotacji" – mogą być eksplikowane w encyklopediach czy leksykonach, ale nie w filologicznych słownikach definicyjnych.

W naszej tradycji leksykograficznej, jak zauważa Henryk Borek [1982, s. 131] dominowała zawsze tendencja do opracowywania słownictwa apelatywnego odrębnie od nazw własnych, co chyba najbardziej rygorystycznie przeprowadził *Słownik języka polskiego* pod red. W. Doroszewskiego, który nie rejestruje w zasadzie nawet form pochodnych od nazw geograficznych (przymiotników odmiejscowych, nazw narodowości, nazw mieszkańców itp.). Trzymając się tej tradycji, kontynuuje Borek, można by najogólniej stwierdzić, że przedmiotem zainteresowania leksykografii onomastycznej powinny być wszystkie uporządkowane zbiory leksemów uznawanych za nazwy własne, a zwłaszcza te zasoby, których nie rejestrują nasze słowniki apelatywne. Słowniki onomastyczne powstawały w Polsce od dawna, jednak, jak twierdzi Borek [1982, s. 134], tylko nieliczne spełniają swoją źródłowo-usługową rolę. Dlatego istnieje konieczność opracowania ścisłych kryteriów, które umożliwią opracowywanie materiału słownikowego w sposób jednorodny i metodologiczny. Zasadniczym kryterium przy opracowywaniu słownika onomastycznego winno być jego przeznaczenie. Ze względu na takie kryterium Borek widzi co najmniej trzy typy słowników onomastycznych:

1) słowniki podstawowe, źródłowo-bazowe, o charakterze poznawczo-naukowym, gromadzące w sposób możliwie wyczerpujący i naukowo uwierzytelniony pełny zasób nazw objętych opracowaniem;

2) słowniki i leksykony informacyjne, których głównym przeznaczeniem jest odpowiednia, najczęściej urzędowa informacja o danym zasobie nazw, często w połączeniu z informacją o nazwanych obiektach;

3) słowniki popularnonaukowe, przeznaczone dla szerokiego kręgu odbiorców, zaspokajające ich ciekawość poznawczą w tej dziedzinie lub informujące o poprawnym używaniu form nazewniczych.

Jak widać, Henryk Borek kładzie nacisk na uznanie jednostek onomastycznych jako klasy swoistej, której należy się traktowanie odrębne i kodyfikacja w słowni-

kach specjalnych, a nie mieszanie jej z klasą jednostek apelatywnych. Stanowisko takie jest bezdyskusyjne, gdy dotyczy nazw własnych *sensu stricto*, w ich prymarnym wymiarze referencjalnym jedynie – racją przemawiającą za takim rozwiązaniem jest głównie fakt, że ilość nazw własnych znacznie przekracza ilość nazw pospolitych i połączenie ich w jednym słowniku spowodowałoby „utonięcie" tych ostatnich w oceanie nazw własnych.

Jeśli jednak leksykografia wytyczy między klasą nazw własnych i klasą nazw pospolitych linię demarkacyjną i będzie dążyć do przydzielenia obu tych klas do różnych typów słowników, natychmiast natknie się na problem teoretycznego i praktycznego ustosunkowania się do (ogromnego ilościowo) zbioru zjawisk zajmujących pole pograniczne między *nomina propria* i *nomina appellativa*. W dyskusji nad projektem nowego słownika współczesnego języka polskiego do problemu owego pogranicza próbował ustosunkować się Kazimierz Rymut. Pisał on: „ze względu na ścisłe związki nazw własnych z wyrazami pospolitymi, winny być one zebrane razem. Ideałem byłby olbrzymi słownik zbierający wszystkie wyrazy pospolite i wszystkie nazwy własne języka określonej epoki. [...] Zarówno opracowanie, jak i opublikowanie takiego słownika jest nierealne. [...] Dlatego sądzę, że wielki słownik języka polskiego powinien zebrać wyrazy pospolite funkcjonujące obecnie w języku, a nazwy własne winny się znaleźć w odpowiednio opracowanych onomastykonach, stanowiących uzupełnienie słownika. Nie oznacza to, by w apelatywnej części słownika nie miały się znaleźć te wyrazy, które stanowiąc kategorię pograniczną, łączą te dwie duże klasy leksykalne" [Rymut 1988, s. 120–121].

Do słownika języka polskiego powinny wejść, zdaniem Rymuta, na równi z wyrazami *sensu stricto* pospolitymi, następujące kategorie:

1) wyrazy pospolite pochodne od nazw własnych,

2) wyrazy pospolite, które równocześnie mogą pełnić funkcję nazw własnych,

3) nazwy własne, które równocześnie mogą funkcjonować w języku jako wyrazy pospolite,

4) nazwy własne występujące jako części składowe wyrażeń frazeologicznych,

5) nazwy własne wielodesygnatowe.

Rymut twierdzi, że cechą wspólną formacji zaliczanych do tych pięciu grup jest to, że obok właściwości typowych dla nazw własnych, posiadają one równocześnie właściwości wyrazów pospolitych. Kryterium pozwalającym zaliczyć wyrazy danej formacji do zasobu słownika jest semantyka. Te twory, dla których można podać znaczenie leksykalne, weszłyby do słownika.

Problem wprowadzenia nazw własnych do słowników był przedmiotem dyskusji podczas konferencji w Paszkówce w 1986 roku [zob.: *Wokół słownika współczesnego języka polskiego* 1988]. Uczeni biorący udział w dyskusji doszli do wniosku, że w słowniku powinny znaleźć się:

1) przymiotniki od nazw własnych, szczególnie te, które posiadają dodatkowy element semantyczny,

2) nazwy własne nacechowane emocjonalnie (np. Pacanów, Kłaj, Zuzanna),

3) nazwy wielodesygnatowe, będące zdaniem Andrzeja Bogusławskiego, nazwami pospolitymi (np. *giewonty* – papierosy, *wołgi* – samochody itp.).

Z powyższego wynika, że nazwy własne – pochodzące z „pogranicza", a więc nie w ich prymarnej funkcji referencjalnej – nie tylko mogą, ale wręcz powinny (w pewnym wyborze) stać się składnikami siatki pojęciowo-hasłowej ogólnego filologicznego słownika definicyjnego, gdyż kryją w sobie bogatą informację lingworealioznawczą. Nazwy własne są więc elementem językowego obrazu świata i jako takie powinny być rejestrowane przez słowniki objaśniające. Z kolei obecność leksyki onimicznej w słownikach filologicznych pozwoli podtrzymać wiedzę o naszym kodzie kulturowym i, co za tym idzie, wiedzę o nas samych.

## 2. Obecność nazw własnych w istniejących słownikach

Wspominaliśmy wyżej o tendencji w leksykografii, zgodnie z którą nazwy własne nie są rejestrowane przez słowniki filologiczne. Aby zweryfikować (bądź sfalsyfikować) tę tezę postanowiliśmy przeanalizować pod kątem obecności nazw własnych osiem słowników. Ponieważ publikację części z tych słowników dopiero rozpoczęto, zdecydowaliśmy się poddać analizie jedynie hasła na literę „a". Wśród interesujących nas wydawnictw znalazły się słowniki ogólne i słowniki specjalne, a konkretnie: *Słownik języka polskiego* pod red. Mieczysława Szymczaka (dalej: SJPSzym.), *Praktyczny słownik współczesnej polszczyzny* pod red. Haliny Zgółkowej (dalej: PSWP), *Prywatny leksykon współczesnej polszczyzny* Barbary Magierowej i Antoniego Kroha (dalej: PLWP), *Słownik frazeologiczny języka polskiego* Stanisława Skorupki (dalej: SFJP), *Nowa księga przysłów polskich* pod red. Juliana Krzyżanowskiego (dalej: NKPP), *Słownik niekonwencjonalnych nazw geograficznych* Stefana Kałuskiego i Tomasza Komornickiego (dalej: SNNG), *Słownik eponimów czyli wyrazów odimiennych* Władysława Kopalińskiego (dalej: SE) i *Wielki słownik polsko-rosyjski* Dymitra Hessena i Ryszarda Stypuły (dalej: WSPR).

Słowniki ogólne (SJPSzym., PSWP) obejmują żywe współczesne słownictwo języka ogólnopolskiego zarówno w jego odmianie literacko-książkowej, jak i potocznej. W słownikach tych znalazła się ta część naszego słownictwa, która w dzisiejszej świadomości językowej jest dziedzictwem przeszłości oraz ta, która odzwierciedlając rozwój społeczno-gospodarczy i kulturalno-polityczny powstała w okresie życia współcześnie żyjących Polaków. Słowniki te powstały z myślą o bardzo szerokim kręgu odbiorców. SJPSzym. to najpopularniejszy dziś polski słownik językowy, zawierający w trzech tomach około 80 tysięcy wyrazów. Słownik ten powstawał w latach siedemdziesiątych, dlatego współczesny czytelnik nie znajdzie w nim, z przyczyn oczywistych, wielu nowych wyrazów, o które wzbogacił się nasz język w ciągu ostatnich dwudziestu lat. Nawet wydanie w 1992 roku *Suplementu* nie roz-

wiązało problemu. Wiele nowych wyrazów odnotowuje natomiast najnowszy słownik – *Praktyczny słownik współczesnej polszczyzny* pod red. Haliny Zgółkowej. Słownik ten jest przedsięwzięciem ogromnym. Będzie on zapewne liczył kilkadziesiąt tomów (już same hasła na literę „a" zajmują w nim ponad dwa tomy)[1]. W słowniku tym zamieszczono stosunkowo dużą ilość nazw własnych i są to nie tylko, jak w przypadku innych słowników definicyjnych, wyrazy zleksykalizowane bądź będące elementem związków frazeologicznych.

Dwa kolejne słowniki mają charakter specjalistyczny, opracowano je bowiem pod kątem utrwalania zasobów polskiej frazeologii i paremiologii. *Słownik frazeologiczny języka polskiego*, składający się z dwóch tomów, zawiera bogaty materiał frazeologiczny. W intencji autora nie jest to tylko suchy rejestr utartych wyrażeń i zwrotów, lecz inwentarz obrazujący sposoby wyrażania się, a więc zawierający nieco luźniejsze, zwykle przenośne konstrukcje frazeologiczne i składniowe. Jest to w istocie słownik łączliwościowy.

Z kolei *Nowa księga przysłów polskich* gromadzi bardzo bogaty materiał paremiologiczny. Dzieło to obejmuje 4 tomy, z czego trzy zawierają materiał przysłowiowy, natomiast tom czwarty zawiera oprawę naukową *Księgi*, a więc omawia dokładnie układ przysłów, sposoby ich powiązania ze sobą, dane statystyczne i praktyczne uwagi dla czytelnika, a oprócz tego pełną bibliografię, słownik wyrazów gwarowych i staropolskich oraz obszerny indeks hasłowy. Budowa artykułu w NKPP ma charakter gniazdowo-alfabetyczny, tzn. na początku podane jest hasło wywoławcze, później podaje się różne jednostki z nim związane.

Kolejne dwa wydawnictwa (*Słownik eponimów czyli wyrazów odimiennych* Władysława Kopalińskiego i *Słownik niekonwencjonalnych nazw geograficznych* Stefana Kałuskiego i Tomasza Komornickiego) mają charakter słowników specjalnych. Ich analiza była dla nas szczególnie ważna i interesująca, bowiem przedstawione w nich nazwy własne występują w funkcjach wtórnych, a to z kolei wiąże się bezpośrednio z problematyką przez nas badaną. W tym miejscu ograniczymy się do kilku uwag natury ogólnej, natomiast szczegółowe wnioski postaramy się przedstawić po prezentacji materiału wyekscerpowanego ze wszystkich ośmiu słowników.

SE to słownik wyrazów i zwrotów pochodzących od imion i nazwisk, a także od nazw miejscowości, regionów i krajów. Zasadą wyboru był warunek metaforycznego, przenośnego charakteru hasła w stosunku do imienia źródłowego. Słownik liczy około 1100 haseł i adresowany jest do czytelnika interesującego się pochodzeniem wyrazów. Natomiast SNNG powstał, jak mówią autorzy [1996, s. 7], w celu popularyzacji kulturowego dziedzictwa społeczeństw, którego drobną (słownik liczy zaledwie 605 haseł), ale istotną cząstkę stanowią niekonwencjonalne nazwy geograficzne (nazywane także przez autorów geograficznymi przydomkami). Nazw tego typu

[1] Dwugłos w sprawie słownika – patrz: „Polityka" 34/95, s. VIII, „Polityka" 39/95, s. VIII.

nie znajdziemy ani w atlasach, ani w encyklopediach, chociaż funkcjonują one i w języku potocznym, i w literaturze, i w różnego rodzaju subkodach specjalnych.

Z racji naszych zainteresowań zawodowych przeanalizowaliśmy słownik przekładowy – *Wielki słownik polsko-rosyjski* Dymitra Hessena i Ryszarda Stypuły. Blisko 80 tysięcy wyrazów, które weszły do słownika, odzwierciedla przede wszystkim ogólne słownictwo polskie z okresu od połowy XIX wieku do czasów dzisiejszych. Mając na uwadze głównych odbiorców (tłumaczy, nauczycieli, dziennikarzy, studentów) autorzy włączyli do słownika znaczną liczbę wyrazów z terminologii specjalistycznej. W słowniku znalazły się niektóre nazwy geograficzne oraz nazwy mieszkańców większych miast polskich i urobione od nich przymiotniki. Ponadto do słownika dołączono spis najczęściej spotykanych imion i nazw mitologicznych.

Za słownik szczególnego rodzaju uznaliśmy *Prywatny leksykon współczesnej polszczyzny* Barbary Magierowej i Antoniegp Kroha[2]. Powodów takiego sklasyfikowania słownika jest kilka. Po pierwsze, jego autorzy nie są językoznawcami (Barbara Magierowa jest plastyczką, Antoni Kroh – publicystą i tłumaczem, z wykształcenia etnografem). Po drugie, słownik powstał na podstawie prywatnych zbiorów, gromadzonych przez dwie osoby. Trzeci powód jest wypadkową dwóch wcześniejszych – słownik nie jest naukowym kompendium sporządzonym wedle zasad leksykograficznych. Kolejny powód to rodzaj leksyki zawartej w słowniku. Znalazły się w nim przede wszystkim wyrazy potoczne. Słownik uwzględnia także gwary środowiskowe i zawodowe. „Wszelkie zjawiska językowe, odzwierciedlające powojenne życie Polaków w kraju, interesują nas w równym stopniu" – piszą we wstępie autorzy słownika [s. VI]. Słownik, według autorów, jest książką „do czytania", która być może przyczyni się do poszerzenia polskiej samowiedzy.

Z ośmiu wymienionych słowników spod litery „a" wyekscerpowaliśmy 676 nazw własnych. Dystrybucja onimów w poszczególnych słownikach jest bardzo nierównomierna. Największą ich ilość odnotował *Praktyczny słownik współczesnej polszczyzny* pod red. Haliny Zgółkowej, najmniejszą – *Słownik niekonwencjonalnych nazw geograficznych* Stefana Kałuskiego i Tomasza Komornickiego. Nie możemy jednak zapominać, że słownik ten zawiera tylko toponimy i to wyłącznie takie, które występują w funkcji wtórnej.

Analiza słowników nie ograniczała się tylko do wynotowania nazw własnych i ich pochodnych, zwracaliśmy także uwagę na podawany w nich rodzaj znaczenia. Jeśli wyraz notowany był przez słownik tylko w swym pierwotnym znaczeniu (np.: *azjatycki* 'związany z Azją lub jej mieszkańcami, znajdujący się w Azji'

[2] Por.: Teresa Smółkowa [rec.] B. Magierowa, A. Kroh, *Prywatny leksykon współczesnej polszczyzny, zeszyt zerowy A–Z*, Nowy Sącz 1995, „Język Polski" 1996, z. 2–3, s. 202–204; Tadeusz Piotrowski [rec.] B. Magierowa, A. Kroh, *Prywatny leksykon współczesnej polszczyzny, zeszyt zerowy A–Z*, Nowy Sącz 1995, „Język Polski" 1996, z. 2–3, s. 204–205.

SJPSzym.), to w tabeli oznaczaliśmy to za pomocą cyfry 1. Jeśli natomiast słownik odnotował znaczenie wtórne wyrazu (np.: *adonis* 'mężczyzna przystojny, przesadnie dbający o swój wygląd, swoją urodę, nadskakujący kobietom, zalecający się do nich' SJPSzym. lub *einstein* (ajnsztajn) 1. 'promieniotwórczy pierwiastek chemiczny z grupy aktynowców, otrzymywany sztucznie, nie występujący w przyrodzie, liczba atomowa 99', 2. 'jednostka energii świetlnej używana w fotochemii' SJPSzym.), w tabeli oznaczaliśmy to za pomocą cyfry 2. Jeśli w słowniku przy interesujących nas wyrazach znajduje się informacja dotycząca pochodzenia wyrazu (np.: *adamaszek* 'tkanina, przeważnie jednobarwna, dwustronna, o wzorze matowym na błyszczącym tle lub odwrotnie' <od nazwy miasta> SJPSzym. lub *adamowy* – w stroju adamowym 'nago' <od imienia biblijnego Adama> SJPSzym.), w tabeli oznaczyliśmy to za pomocą litery G.

Ze względów objętościowych w tabeli przedstawiamy w porządku alfabetycznym tylko część (90 wyrazów, czyli ponad 13%) wynotowanych ze słownika nazw własnych.

**Tabela 3**

| Nazwa własna | SJPSzym. | PSWP | PLWP | SFJP | NKPP | SNNG | SE | WSPR |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| abakany | — | +, 2, G | +, 2, G | — | — | — | +, 2, G | — |
| Abchaz | — | +, 1 | — | — | — | — | — | — |
| Abchazka | — | +, 1 | — | — | — | — | — | — |
| abchaski | — | +, 1 | — | — | — | — | — | — |
| Abchaski Raj | — | — | — | — | — | +, 2 | — | — |
| abdul | — | +, 2, G | — | — | — | — | — | — |
| Abel | — | — | — | — | + | — | — | — |
| Abisynka | +, 1, G | +, 1 | — | — | — | — | — | + |
| abisynka | +, 2 | +, 2 | — | — | — | — | — | + |
| Abisyńczyk | — | +, 1 | — | — | — | — | — | + |
| abisyński | +, 1 | +, 1 | — | — | — | — | — | + |
| aborygen | — | +, 1, 2 | +, 2 | — | — | — | — | + |
| aborygeński | — | +, 1 | — | — | — | — | — | — |
| Abrahama (łono) | — | — | — | + | +, 2 | — | + | +, 2 |
| abrahamek | — | — | +, 2 | — | + | — | — | — |
| abuzabijczyk | — | +, 1 | — | — | — | — | — | — |
| abuzabijka | — | +, 1 | — | — | — | — | — | — |
| abuzabijski | — | +, 1 | — | — | — | — | — | — |
| Achaj | — | +, 1 | — | — | — | — | — | — |
| Achajczyk | — | +, 1 | — | — | — | — | — | — |
| Achajka | — | +, 1 | — | — | — | — | — | — |
| achajski | — | +, 1 | — | — | — | — | — | — |
| Achilles | — | — | — | + | — | — | — | — |
| Achillesowa pięta | +, 2 | +, 1, 2, G | — | + | +, G | — | +, 2, G | + |
| Adam | — | — | +, 2 | +, 2 | +, 2, G | — | +, 1, 2, G | + |

**Tabela 3.** Cd.

| Nazwa własna | SJPSzym. | PSWP | PLWP | SFJP | NKPP | SNNG | SE | WSPR |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| adamaszek | +, G | + | +, 2, G | — | + | — | +, G | + |
| adamaszkowy | + | + | — | — | — | — | — | + |
| adamowy | +, 2, G | +, 2, G | — | + | + | — | — | + |
| Adaś | — | — | +, 2 | — | — | — | — | — |
| adidas | — | — | +,2 | — | — | — | — | — |
| adidasowy | — | +, 2 | — | — | — | — | — | — |
| adidasy | +, 2, G | +, 2, G | +, 2 | — | — | — | +, 2, G | + |
| adieu Fruziu | — | — | — | — | — | — | — | + |
| adleryzm | +, 2, G | +, 2, G | — | — | — | — | — | — |
| adoniczny | + | +, 2, G | — | — | — | — | — | — |
| adonijski | +, 2, G | +, 2, G | — | — | — | — | — | — |
| adonis | +, 2, G | +, 1, 2, G | — | — | — | — | +, G | + |
| adrianopolski | — | +, 1, G | — | — | — | — | — | — |
| adriatycki | — | +, 1, G | — | — | — | — | — | + |
| aelowiec | +, G | +, G | — | — | — | — | — | + |
| aelowski | +, G | +, G | — | — | — | — | — | + |
| afgan | +, 2, G | +, 2, G | +, 2 | — | — | — | — | + |
| afganistański | — | +, 1 | — | — | — | — | — | + |
| afganizacja | — | — | +, 2 | — | — | — | — | — |
| afganizm | — | — | +, 2 | — | — | — | — | — |
| Afganka | — | +, 1, G | — | — | — | — | — | + |
| Afgańczyk | — | +, 1, G | — | — | — | — | — | + |
| afgański | — | +, 1 | — | — | — | — | — | + |
| afrikaans | — | +, 2, G | — | — | — | — | +, 2, G | — |
| afro | — | + | +, 2 | — | — | — | — | — |
| afroazjatycki | — | +, 1, G | — | — | — | — | — | + |
| afrodyta | +, 1, 2, G | — | — | — | — | — | — | — |
| afrodyzjak | — | +, 2, G | — | — | — | — | +, 2, G | — |
| afrodyzje | — | +, 1, G | — | — | — | — | — | — |
| Afryka | — | + | — | — | + | — | — | — |
| afryka | — | +, 2 | — | — | — | — | — | — |
| Afrykaner | — | + | — | — | — | — | — | + |
| afrykanerski | — | +, 1, G | — | — | — | — | — | — |
| afrykaniec | — | +, 1, 2, G | — | — | — | — | — | — |
| Afrykanin | — | +, 1 | — | — | — | — | — | + |
| afrykanista | +, 1 | +, 1, G | — | — | — | — | — | — |
| afrykanistyczny | +, 1 | +, 1, G | — | — | — | — | — | + |
| arfykanistyka | +, 1 | +, 1, G | — | — | — | — | — | + |
| afrykanizacja | +, 1 | +, 1, G | — | — | — | — | — | — |
| afrykanizować | — | +, 1 | — | — | — | — | — | — |
| afrykanizowanie | — | +, 1 | — | — | — | — | — | — |
| Afrykanka | — | +, 1 | — | — | — | — | — | + |

Tabela 3. Cd.

| Nazwa własna | SJPSzym. | PSWP | PLWP | SFJP | NKPP | SNNG | SE | WSPR |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| afrykanolog | — | +, 1 | — | — | — | — | — | — |
| afrykanologia | +, 1 | +, 1 | — | — | — | — | — | + |
| afrykanologiczny | — | +, 1 | — | — | — | — | — | — |
| Afrykańczyk | — | +, 1 | — | — | — | — | — | + |
| Afrykańska Brazylia | — | — | — | — | — | +, 2 | — | — |
| Afrykańska Wenecja | — | — | — | — | — | +, 2 | — | — |
| afrykański | +, 1, 2 | +, 1 | — | — | — | — | — | + |
| Afrykański wielki Kanion | — | — | — | — | — | +, 2 | — | — |
| Afrykańskie Indie | — | — | — | — | — | +, 2 | — | — |
| Afryka w Miniaturze | — | — | — | — | — | +, 2 | — | — |
| ajnsztajn (einstein) | +, 2, G | +, 2, G | — | — | — | — | — | + |
| akademia | +, 1, 2, G | +, 1, 2, G | — | +, 1, 2 | — | — | — | + |
| akademicki | +, 1, 2 | +, 1, 2 | — | — | +, 2 | — | — | +, 1, 2 |
| akademickość | +, 1, 2 | +, 1, 2 | — | — | — | — | — | — |
| akademiczka | +, 1 | +, 1 | — | — | — | — | — | — |
| akademijny | +, 1 | +, 1 | — | — | — | — | — | + |
| akademik | +, 1, 2 | +, 1, 2 | — | — | — | — | — | +, 1, 2 |
| akademikowy | — | +, 1 | — | — | — | — | — | — |
| akademiowy | — | +, 1 | — | — | — | — | — | — |
| akademizacja | +, 1 | +, 1 | — | — | — | — | — | — |
| akademizm | +, 2 | +, 2 | — | — | — | — | — | + |
| akademizować | — | +, 1 | — | — | — | — | — | — |
| akademizowanie | — | +, 1 | — | — | — | — | — | — |

Oznaczenia:
+ – wyraz notowany przez słownik,
— – brak wyrazu w słowniku,
1 – podane w słowniku pierwotne znaczenie wyrazu,
2 – podane w słowniku wtórne znaczenie wyrazu,
G – podana w słowniku informacja o pochodzeniu wyrazu.

Źródło: Badania własne.

Jak wynika z zaprezentowanej tabeli, większość zamieszczonych w niej wyrazów stanowią nazwy mieszkańców miast, państw czy też kontynentów (np.: *Abchaz, Abisyńczyk, abuzabijczyk, Afrykanin* i ich pochodne), onimy będące, najogólniej mówiąc, jednostkami miar i wag (np.: *ajnsztajn* (*einstein*), *amper* itp.), onimy już zleksykalizowane (np.: *adidasy*, *adonis*, *afgan* itp.) oraz onimy będące elementami związków frazeologicznych (np.: *arka Noego*, *achillesowa pięta*, *pójść na łono Abrahama*). Wśród wyekscerpowanych wyrazów są i takie, których odimienne pochodzenie jest nierozpoznawalne przez przeciętnego użytkownika języka (np. wyrazy: *akademia, agat, alasz, algorytm*, *arras* i ich pochodne). Uwagę naszą zwrócił również fakt, że w zebranym materiale znajdują się takie wyrazy, od których utwo-

rzono bardzo dużo wyrazów pochodnych i różnego typu wyrażeń (np.: od wyrazu *Anglia* utworzono i odnotowano w słownikach 41 derywatów, *Ameryka* – 34 derywaty, *Afryka* – 25, *Alpy* – 12). Podobnych przypadków jest więcej, jednak wymienione nazwy własne okazały się najbardziej produktywne. Jeśli się to weźmie pod uwagę, okazuje się, że ogólna liczba wyekscerpowanych onimów (przypomnijmy – 676 nazw własnych) jest niezadowalająca. Refleksję jednak budzi nie tyle liczba odnotowanych onimów, ile jakość informacji zawartej w słownikach ogólnych. Oto o *Arce Noego* słowniki piszą jedynie: 'według Biblii: statek, w którym Noe ocalił z potopu siebie, swoją rodzinę i wybrane zwierzęta' (SJPSzym.) '*przen. żart.* wielki, niezgrabny powóz' (SFJP). Żadna z tych definicji nie pozwala zrozumieć wypowiedzi: „W Walencji, która jest małą *rolniczą Arką Noego* – można tu znaleźć i produkty śródziemnomorskie i kontynentalne – wiele jest pytań i mało odpowiedzi" [Pol. 16/1993, s. 9].

Przyczyny takiego stanu rzeczy upatrujemy – za Wojciechem Chlebdą – w tym, że „polskie słowniki definicyjne drugiej połowy XX w. zdominowane są przez encyklopedyzm – encyklopedyzm nie tylko w sensie rodzaju i stylu definicji, lecz i ogólnej postawy wobec zjawisk świata. Postawa ta, oznaczająca kult racjonalizmu i aktywną pozycję oświeceniową, nakazuje w sferze leksykografii m.in. wydobywanie z semantycznych struktur jednostek języka tego, co «obiektywne» i «naukowe», a więc uniwersalne, i pomijanie tego, co w swej fragmentaryczności, nieracjonalności czy nawet stronniczości bywa świadectwem narodowego postrzegania świata" [Chlebda 2000, s. 18]. Druga dominująca w naszej leksykografii postawa to gramatykalizm (np. *azjatycki* 'związany z Azją lub jej mieszkańcami, znajdujący się w Azji' – SJPSzym.). Definicje gramatyczne (strukturalno-znaczeniowe) nie mówią nic o tym, nośnikiem jakich sensów i wartości jest dany przymiotnik w naszym obrazie świata. Zmiana postaw, polegająca na harmonijnym połączeniu tego, co „naukowe" i „racjonalne" z tym, co „potoczne" czy nawet „naiwne" jest wstępnym warunkiem ogólnym, umożliwiającym pełne odzwierciedlenie derywatów onomastycznych w leksykografii objaśniającej i przekładowej [Chlebda 2000].

Jak wielokrotnie pokazywaliśmy, wiele nazw własnych wykroczyło w swych zakresach pojęciowych poza odnośność czysto topograficzną i dlatego pojęcia typu *Ameryka, Europa, Jałta, Madagaskar, Sulejówek* i inne – jako składniki językowego obrazu świata Polaków – nie mogą pozostawać jedynie na kartach encyklopedii, lecz powinny zostać wprowadzone do polskiej leksykografii filologicznej.

Istotnym krokiem naprzód w filologicznej kodyfikacji nazw własnych (ściślej – toponimicznych) jest najnowszy słownik pod red. Haliny Zgółkowej (PSWP), w którym konsekwentnie znaczenia toponimów rozdzielane są na „geograficzne" i „niegeograficzne". Ich derywaty jednak PSWP wyprowadza tylko od znaczeń „geograficznych".

Z analizy słowników wynika, że definicje wielu nazw własnych odnotowanych już przez nie, powinny zostać przeredagowane. Mamy na myśli to, że nie przy-

noszące relewantnej informacji na temat faktycznego zakresu pojęciowego odnośnych nazw definicje strukturalno-znaczeniowe winny być zastąpione definicjami realnoznaczeniowymi. Spełnienie tego postulatu sprawi, jak sądzimy, że słowniki staną się w pełni „społecznie użyteczne", czyli pomogą w rozumieniu sensu współczesnych wypowiedzi (np. wypowiedzi w rodzaju: „W Warszawie każde zbliżenie niemiecko-rosyjskie wywołuje dreszczyk i przywołuje perspektywę *Rapallo*" [Pol. 51/94, s. 9]; „Moim zdaniem, nie będzie już żadnego *Monachium*, bo to byłaby zwyczajna kapitulacja, która by rozbroiła Amerykę i położyła ją w oczach Europy" [Lech. 1, s. 349]; „Ciekaw jestem, czy dużo będzie miał on [Sławoj – przyp. B.D.] głosów w plebiscycie na ulubionego pisarza «Wiadomości», czy też zbojkotują go za *Berezę*" [Lech. 3, s. 696]), sensu, którego nie da się dociec przy pomocy żadnego z istniejących słowników języka polskiego. Witold Doroszewski we wstępie do swego słownika pisał: „pierwszą formą pomocy [...], najbardziej ogólną i powszechną jest słownik języka ojczystego, z którego można się dowiadywać, co wyrazy na prawdę znaczą, czy też ściślej, w jakich funkcjach każdy z nich bywa używany, jak przebiegają linie norm wśród tych funkcji, jaki jest stosunek wyrazów jednych do drugich oraz do rzeczy oznaczanych za ich pomocą, jakie rzeczy i treści bywają ogarniane tym samym wyrazem, jakie historyczne i stylistyczne obciążenia są każdemu z nich właściwe" [1958, s. XV]. Aby więc wiedzieć, co wyrazy n a p r a w d ę znaczą, aby rozumieć sens wypowiedzi opartych na derywatach onomastycznych, aby wreszcie słownik stanowił realną pomoc dla użytkowników, musi on zawierać w swej siatce pojęciowej te nazwy własne, które są nośnikiem informacji kulturowych (lingworealioznawczych). Istnieje zatem potrzeba stworzenia takiego słownika filologicznego, który będzie nie tylko rejestrował nazwy własne, ale także opisywał ich struktury znaczeniowe w sposób pełny i wyczerpujący.

Jak wynika z dokonanych tu przeglądów i porównań, informacji takiej – informacji o niereferencjalnej wartości nazw własnych – albo w ogóle brak w filologicznych słownikach definiujących, albo jest ona fragmentaryczna i rozrzucona po różnych słownikach (a nawet po różnych typach słowników). Istnieje, jak się wydaje, potrzeba scalenia tej informacji i uporządkowania jej wedle jednolitych (jednorodnych) kategorii opisowych.

## 3. Wprowadzanie onimów do słowników definicyjnych i specjalnych

Stworzenie słownika, o jakim mówiliśmy wyżej, wymaga najpierw opracowania sprecyzowanych i jednorodnych założeń metodologicznych. Słownik nie może przecież być rejestrem absolutnie wszystkich wyrazów używanych na polskim obszarze językowym. Jest on zawsze pewnym wyborem nazw. Jak dowodził Witold Doroszewski, „jest rzeczą oczywistą, że jeżeli słownik ma służyć czemuś więcej niż

«językoznawstwu czystemu», [...] to nie może on być tylko mechanicznym rejestrem wyrazów, form, zwrotów, porównań nie przepuszczonych przez filtr żadnej oceny, nie poddanych świadomej, na jakichś kryteriach opartej selekcji" [1958, s. XVI].

Leksykograf dokonuje selekcji wielokrotnie. Już pierwszy etap prac – gromadzenie materiału – ma charakter selektywny. Zgodnie z postulatem normatywności słownikarz gromadzi tylko takie wyrazy i wyrażenia, które są zgodne z wymaganiami poprawnego stylu i nie nasuwają żadnych wątpliwości co do tego, czy można ich używać. Z zagadnieniem norm łączy się kwestia zakresu i jakości źródeł, z których można czerpać materiał hasłowy i ilustracyjny do słownika. Kolejnej selekcji dokonuje leksykograf opracowując znaczeniową stronę hasła (kwestia wieloznaczności wyrazów i ustalenia znaczenia podstawowego). Definiowanie znaczeń poszczególnych wyrazów opiera się na założeniu, że każdemu wyrazowi odpowiada jakiś fragment rzeczywistości dający się wyodrębnić z jej ogólnego tła. Rzeczywistość pozajęzykowa, jak i język są w nieustannym ruchu. Ten dynamiczny charakter odbijania się świata w formach języka oraz wielofunkcyjność znaczeniowa wyrazów (przenoszenie się z jednego desygnatu na drugi, ich łączliwość, brak sztywnych przegród nawet między kategoriami części mowy) powinny być ukazywane i w miarę możności interpretowane w artykułach hasłowych – twierdzi Doroszewski [1958, s. XXIX].

W przypadku derywatów onomastycznych leksykograf dokonując selekcji powinien przede wszystkim oddzielić derywaty systemowojęzykowe od doraźnych, wydobyć z tych pierwszych najistotniejsze cechy i nadać im adekwatne kształty definicyjne. W zebranym materiale znajdują się zarówno derywaty systemowe, jak i doraźne. Do pierwszej grupy można zaliczyć np.: *kuronić, wallenrodyzm, donkiszoteria, dulszczyzna, hamletyzm, daltonizm, darwinizm, hektopaskal, europeizacja, bonapartyzm, hitleryzm, rusyfikacja, gomułkowszczyzna.* Przykładami derywatów doraźnych niech będą następujące wyrazy: *balceroid, powałęsie, degoryszewizacja, Świerkobyl, Zwiadescu, izauryzacja, poboyowisko, pieronkować, strzembosceptyk.* Grupę derywatów systemowych, jak nietrudno zauważyć, tworzą dobrze znane wyrazy, które notowane są przez słowniki. Istnieje jednak bardzo dużo wyrazów nieobecnych w słownikach, a mających niebagatelne znaczenie dla współczesnego dyskursu społecznego. Mamy tu na myśli derywaty niejednokrotnie przez nas wspominane, typu: *Bizancjum, Bereza, Europa, Jałta, Mława, Pcim, Sulejówek,* które odpowiednio zdefiniowane powinny znaleźć się na kartach słowników definicyjnych.

Definiowanie znaczeń derywatów onomastycznych jest zadaniem o tyle trudnym, że za jednym i tym samym derywatem mogą się kryć różne kompleksy cech. Zadaniem leksykografa jest wydobycie z wyrazu cech dominujących i odpowiednie ich zdefiniowanie. Pomocą w definiowaniu znaczeń derywatów onomastycznych mogą być definicje lub *quasi*-definicje występujące, co prawda sporadycznie, bez-

pośrednio w tekstach, np.: „*Europa* to przede wszystkim wolność jednostki, to prawa człowieka – polityczne i ekonomiczne. To porządek demokratyczny i obywatelski. To państwo prawa. To efektywna gospodarka, oparta na indywidualnej przedsiębiorczości i inicjatywie. Jednocześnie to refleksja nad losem człowieka i ładem moralnym [...] oraz nieprzemijające piękno kultury" [GW 101/95, s. 5]; „Dla mnie *Targowica* znaczy uległość, służalczość, wykonywanie obcych poleceń, niekoniecznie nawet z korzyścią osobistą" [GW 105/96, s. 11]; „[...] święte miasto Kioto, *japoński Kraków*, dawna stolica, miasto świątyń i pałaców" [Pol. 31/95, s. 21]; „Reportaż «Korupcja w policji poznańskiej» przyniósł jego autorom, Piotrowi Najsztubowi i Maciejowi Gorzelińskiemu, tzw. *polskiego Pulitzera* i 2 tys. dolarów. Wczoraj dziennikarze «Gazety» odebrali doroczną nagrodę Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich" [GW 246/95, s. 2]; „Nie jestem *Croquemitainem* (postać z bajek francuskich prześladująca dzieci)" [Pol. 31/94, s. 9]; „*Alexander* to już nie nazwisko, to synonim nauki języka angielskiego" [Pol. 34/94, s. 21].

Sądzimy, że niektóre z przytoczonych przykładów definiowania tekstowego, mogłyby być wykorzystane przez leksykografię objaśniającą.

Selekcja derywatów onomastycznych (powtórzmy raz jeszcze: oddzielenie derywatów systemowojęzykowych od doraźnych, wydobycie z nich cech najistotniejszych oraz nadanie im adekwatnych kształtów definicyjnych) jest zadaniem wstępnym, ale i nieodzownym, jeśli nazwy własne mają zaistnieć na kartach słowników w swym pełnym wymiarze treściowym.

## 3.1. Obecność onimów w słownikach specjalnych

Rolę, jaką *nomina propria* pełnią w bezpośrednim i pośrednim nominowaniu zjawisk rzeczywistości ukazują dwa nowe, specjalistyczne słowniki – *Słownik eponimów* Władysława Kopalińskiego i *Słownik niekonwencjonalnych nazw geograficznych* Stefana Kałuskiego i Tomasza Komornickiego. Ten ostatni jest w swej istocie dokumentem „geografii mentalnej" mieszkańców różnych części globu, w nazwach bowiem, jakie utrwala (*Atlantyda Północy* – o Prusach Wschodnich, *Afrykańska Brazylia* – o Nigerii, *Amerykańska Częstochowa* – o Doylestown w USA, *Azjatyckie Tygrysy* – o Korei Południowej, Hongkongu, Tajwanie, Singapurze, Malezji, Tajlandii i Indonezji itp.), znajdujemy świadectwa mentalnych procesów szacowania, wyboru, wreszcie konfigurowania przez ludzi cech semantycznych.

Słownik ten, podobnie jak i SE Kopalińskiego, to opracowanie pośrednie między encyklopedią i filologicznym słownikiem objaśniającym. Opracowania te odzna-

czają się dużą przydatnością społeczną, jednak pozostawiają uczucie niedosytu – zbyt mało w nich haseł (przypomnijmy: SNNG zawiera 605 haseł, SE – 1100).

Dokonując selekcji haseł do SNNG jego autorzy, jak sami twierdzą we wstępie, starali się ukazać „przydomki" ze wszystkich kontynentów. Natomiast dysproporcje w ich przestrzennym rozmieszczeniu wynikają z przydatności ich znajomości dla polskiego czytelnika. Innym kryterium selekcji haseł było ukazanie różnorodności tych pojęć.

Treść słownika uzupełniają mapy oraz fotografie, a także skorowidz oficjalnych nazw geograficznych, których „przydomki" podano i wyjaśniono w zasadniczej części opracowania.

Struktura poszczególnych haseł jest następująca: nazwa niekonwencjonalna, nazwa oficjalna (jeśli taka istnieje), krótkie informacje o obiekcie i wyjaśnienie genezy przydomka.

Materiał językowy kolejnego słownika specjalnego, *Słownika eponimów*, tworzą neosemantyzmy, neologizmy (derywaty słowotwórcze) i w niewielkim stopniu (ok. 10% korpusu) jednostki frazeologiczne. Są to jednak głównie jednostki dobrze już zakorzenione w języku. Natomiast jednostek nowych SE prawie nie notuje. Na 1100 haseł tylko kilka – *armalkolit, bikini, callanetics, disneyland, doktor Faul, falandyzacja, Rambo* – pochodzi z okresu powojennego, choć przecież druga połowa XX wieku wprowadziła do języka ogólnego wiele bardzo istotnych dla dyskursu społecznego nazw odimiennych: *bałkanizacja, finlandyzacja, stalinizacja, jałtański, gułag, gomułkowszczyzna, olszewicy, kuroniówka, wałęsówka* i wiele innych. Na kartach SE nie znalazło się miejsce dla *Jałty, Madagaskaru, Sulejówka, Targowicy* czy *Pcimia*, a więc pojęć ważnych dla polskiego dyskursu społecznego ostatnich lat. Natomiast dużo miejsca zajmują w słowniku nazwy (najczęściej niepolskie), które przypominają jedynie źródła i korzenie naszej kultury.

Artykuł hasłowy ma w SE formę nierozczłonkowaną: ani jego struktura, ani charakter czcionki, ani żadne znaki graficzne nie naruszają jego jednolitości, co oznacza, że zasadnicze części składowe artykułu – definicja znaczenia, opis genezy, rzadziej komentarz etymologiczny – zlewają się w całość. Artykuły w SE są więc raczej opowieściami o ludziach i rzeczach, niż artykułami hasłowymi *sensu stricto*, do jakich przyzwyczaiła nas tradycyjna leksykografia filologiczna. Zerwanie z tradycyjnym sposobem przedstawiania materiału daje się również zauważyć w sposobie notacji jednostek frazeologicznych z komponentem odimiennym w pozycji hasłowej. W leksykografii filologicznej w nawiasie zwykło się notować człony fakultatywne lub alternatywne jednostki frazeologicznej. Kopaliński zaś ujmuje w nawias komponent stałego, ustabilizowanego w języku związku frazeologicznego, np. (*stajnia*) *Augiasza*, (*łono*) *Abrahama*, (*lampa*) *Aladyna*.

Analizując słownik zwróciliśmy również uwagę na eponimy pochodzenia rosyjskiego. Okazuje się, że SE odnotowuje 29 takich eponimów, jednak ich dobór jest dość zaskakujący, bowiem część z nich (np. *chlestakowszczina, maniłowszczina,*

*nozdriowszczina, naczdyrdups, pluszkinstwo, pobiedonosikow*) nie jest znana polskiemu użytkownikowi języka i nie występuje w naszym obiegu komunikacyjnym, co więcej, czasem nie jest odnotowywana nawet przez rosyjskie słowniki skrzydlatych słów. Są tymczasem eponimy rosyjskiej proweniencji, które powinny były zostać przez Kopalińskiego dostrzeżone i utrwalone, np. *stalinizm, destalinizacja, gułag, Czarnobyl, gorbimania, dostojewszczyzna, tołstojowiec, Semiramida Północy, Trzeci Rzym*. Dla dyskursu społecznego Rosjan eponimy te są tak samo znaczące, jak dla Polaków *stańczyk, Targowica, walenrodyzm, przybyszewszczyzna, gest Kozakiewicza, moczarowiec, Belweder* itp.

Powyższe uwagi pozwalają stwierdzić, że nawet najnowsze, specjalistyczne słowniki nie rozwiązują do końca złożonego problemu obecności nazw własnych w polskich opracowaniach leksykograficznych, stanowią jednak istotny krok w stronę filologiczno-leksykograficznego rozpoznania zagadnienia.

W związku z powyższym istnieje potrzeba, podobnie jak w przypadku słowników definicyjnych, opracowania założeń, które umożliwią wprowadzenie do słowników specjalistycznych leksyki onimicznej i dadzą wyczerpującą jej charakterystykę.

## 4. Derywacja onomastyczna we współczesnym języku rosyjskim

Nasze dotychczasowe obserwacje i analizy opieraliśmy niemal wyłącznie na materiale języka polskiego. Jednak kartoteka, jaką zgromadziliśmy, zawiera też, jak wspominaliśmy na wstępie, przykłady onimizacji wtórnej, zachodzącej w języku rosyjskim. Ta część kartoteki liczy 310 przykładów. Nie jest to liczba wysoka, dostateczna jednak, by stwierdzić, że w materii języka rosyjskiego i we współczesnej komunikacji Rosjan zachodzą te same procesy i powstają te same zjawiska, jakie przedstawiliśmy dotychczas na gruncie języka polskiego. Mamy tu więc:

I. derywację słowotwórczą, np.: „К тебе первая любовь пришла в «классическом» *ромео-джульетовском возрасте*" [МН 65/94, s. 4]; „Ельцин *причубайсил* демократов" [Огон. 9/96, s. 18]; „Другие, в большинстве своем рядовые советские работяги, приветствовали появление в продаже водки, тут же получившей название «*андроповка*»" [МН 21/94, s. 8]; „*Обрусение* «Люфтганзы»" [МН 20/94, s. 12]; „[...] от чего так непопулярен Фет в России? Где новые исследования и *фетоведы*?" [Огон. 52/95, s. 71];

II. derywację semantyczną:

1) metaforyzację, np.: „За три года Дудаев превратил Чечню в *мекку* сепаратизма и анархии [...]" [МН 66/94, s. 7]; „В России – 800 *Чернобылей*" [Соб. 43/93, s. 4]; „В Вашингтоне еще много *эймсов*" [МН 17/94, s. 4]; „Перед российскими политиками дилемма: самым жестким образом вправить Лукашенке мозги или молчаливо признать себя такими же *лукашенками*" [Ъ 45/95,

s. 19]; „Именно из них могут вырасти *наполеоны,* которые потом заставят и президента выполнять их волю" [Мег. 35–36/94, s. 5];

2) metonimizację, np.: „Здесь [w Dejton – przyp. B.D.] боснийские политики под активным давлением *Вашингтона* достигли формулы мира" [Огон. 52/95, s. 51]; „Официальный *Тбилиси* ищет причины [zamachu na Szewardnadze – przyp. B.D,] в политике" [Огон. 52/95, s. 47]; „во всяком случае, пока нет доказательств того, что миссис Клинтон знала об обмане, и поэтому *Белый дом* счел необходимым заявить, что нечестно впутывать сюда первую леди" [Огон. 8/96, s. 82]; „В 90-тые годы *Европа* сделала настоящий рывок к единству, а значит, к стабильности и безопасности" [МН 42/95, s. 13];

a) derywaty systemowojęzykowe, np.: „У них там, в партиях, страстии кипят *шекспировские* и борьба идёт не на жизнь, а на смерть" [Огон. 46/95, s. 16]; „Альбом уже побил все рекорды, по миру начинает набирать высоту новая волна *битломании* – среди детей тех, первых *битломанов*" [Огон, 52/95, s. 51]; „Привлекательной для одних и непривлекательной для других особенностью проекта является то, что он с достаточной откровенностью провозглашает отмеченный *марксистами-ленинцами* принцип стабильной буржуазной демократин – «выборы без выбора» [...]" [Ком. 15/95, s. 9];

b) derywaty doraźne, np.: „Ельцин *отчубайсил* демократов" [Огон. 9/96, s. 18]; „*Собчакофобы*" [Pp 3/94, s. 52]; „Да тут еще и «*гусевец*» Александр Минкин на траурном митинге во время похорон Дмитрия Холодова добавил, что [...]" [Мег. 35–36/94, s. 5]; „Однако лингвистический анализ «крылатики» нашего барда показывает, что «чистые» неологизмы, так сказать «*высоцкизмы*», отнюдь не характерны для его творческой манеры 60-х годов" [Pp. 1/94, s. 105];

– derywaty zdefiniowane tekstowo, np.: „Да, Москва 90-х – это *Чикаго 20-х.* Здесь можно делать деньги, и даже пить виски. Здесь можно красиво жить и красиво умирать" [Огон. 15–16/94, s. 28]; „[...] если мы собираемся стать цивилизованной страной, то в цивилизованной стране для этого [порнографии] есть организованы районы; все это называется одним словом «*Сохо*»" [Огон. 17–18/94, s. 18]; „На земле русской со времен Порфирия Петровича не было места частному сыщику. *Пинкертоны, шерлоки холмсы и патеры брауны* были явлением не нашей жизни" [МН 15/94, s. 7]; „Свергнутых президентов записывают в тираны, в *Нероны, В Калигуллы* [...]" [Огон. 2–3/94, s. 27];

– derywaty nie zdefiniowane tekstowo, np.: „Имидж жесткой оппозиции по отношению к власти, который имеют и коммунисты, и *жириновцы,* вполне соответствовал настроениям этой части избирателей" [Огон. 1/96, s. 18]; „А сегодня и в отставку в знак протеста подавать не надо, потому что *Егоров* уже стучит в дверь и переступает порог" [Огон. 35/95, s. 19]; „Казалось бы, *д'артаньяном* путь открыт" [Огон. 32/95, s. 2].

Potwierdzeniem stałej obecności tego rodzaju zjawisk w języku rosyjskim są obserwacje poczynione przez współczesnych językoznawców rosyjskich, w tym także

pierwsze kodyfikacje słownikowe[3]. Dla ilustracji przytoczymy obserwacje i opinie J.A. Ziemskiej z monograficznej pracy zbiorowej *Русский язык конца XX столетия (1985–1995)* [1996, s. 92–99, 128–138].

Współczesne słowotwórstwo rosyjskie ma, jak stwierdza Ziemska, charakter wyraźnie antropocentryczny, co przejawia się w tym, że znaczące miejsce wśród nowo powstałych wyrazów zajmują nazwy osób, a podstawą tworzenia wielu nowych wyrazów są imiona i nazwiska (szczególnie polityków i ekonomistów). Te nowo powstałe wyrazy (okazjonalizmy) pełnią funkcję nie tylko nominatywną, lecz także ekspresywną, a stosunek subiektu do „dawcy" nazwy sugeruje już sama ich struktura.

Najliczniejszą grupę wśród okazjonalizmów tworzą rzeczowniki, następnie przymiotniki, natomiast czasowniki i przysłówki są nieliczne.

W tworzeniu rzeczowników produktywność wykazują sufiksy:
*-изация*, np.: *мавродизация*, *кашпировизация*, *бейрутизация*, *эфэргелизация*, *иранизация*, *диснейлизация*, *сталинизация*;
*-изм*, np.: *брежневизм*, *европеизм*, *высоцкизм*, *васькизм*, *ульяновизм*, *сталинизм*, *ельцинизм*, *грачевизм*;
*-ист*, np.: *ельцинист*, *звиадист*, *руцкист*, *франкист*, *марксист*, *сталинист*;
*-ец*, np.: *анпиловец*, *зюгановец*, *жириновец*, *дудаевец*, *ниноандреевец*, *чаадаевец*, *афганец*, *гайдаровец*;
*-щина*, np.: *обломовщина*, *нечаевщина*, *шариковщина*, *ждановщина*, *фантомасовщина*, *сталинщина*, *брежневщина*, *хасбулатовщина*, *гайдаровщина*;
*-иана*, np.: *пушкиниана*, *сталиниана*, *горбачевиана*, *ельциниана*;
*-номика* (segment wyrazu экономика), np.: *рейганомика*, *клинтономика*, *гайдарономика*.

Interesujące, choć nieliczne, są następujące przykłady derywatów słowotwórczych: *Горби*, *Горбач*, *Горбушка* ← Горбачев, *Жирик* ← Жириновский, *Елциноид* ← Ельцин.

Niezbyt liczną grupę tworzą rzeczowniki złożone, np.: *ельцинолюбие*, *ельцинолюб*, *ельцинофобия*, *горболюбие*, *горбимания*, *горбиненавистник*, *борисоборчество*, *белодомовец*, *собчакофоб*, *фетовед*, *стоунзолог*, *битломания*.

W celu podkreślenia stosunku do osoby lub zjawiska wykorzystuje się prefiksy:
*анти-*, np.: *антисталинизм*, *антисталинист*, *антиамериканизм*, *антигорбачевизм*;
*де-*, np.: *десталинизация*;
*про-*, np.: *проельцинизм*;
*нео-*, np.: *неосталинист*.

---

[3] W 1992 roku w Petersburgu został wydany *Словарь перестройки* В.И. Максимова, w którym odnotowano 14 rzeczowników odimiennych, takich jak: антисталинизм, афганец, брежневизм, васькизм, горбачевец, десталинизация, ельцинист, ждановщина, неосталинист, огоньковцы, сталинизм, чернобылец, шариковщина.

Zdecydowanie negatywny stosunek można wyrazić przy pomocy zabiegu, polegającego na zastąpieniu całego nazwiska jakiejś osoby tylko pierwszą literą jego nazwiska, pod warunkiem, że litera ta jest jednocześnie pierwszą literą wyrazu uznawanego za nieprzyzwoity, np.: *господин Ж.* 'o Żyrinowskim', *господин Х* 'o Chasbułatowie'.

Imiona własne mogą także służyć jako podstawa do nominowania przedmiotów, np. *андроповка* 'rodzaj taniego alkoholu, sprzedawanego w czasie rządów Andropowa', *мавродики* 'bilety spółki akcyjnej MMM' (od nazwiska właściciela spółki Siergieja Mawrodi).

Drugą pod względem ilościowym grupę nowych wyrazów odimiennych tworzą, jak zauważają rosyjscy badacze, przymiotniki. Powstały one najczęściej przez dodanie do podstawy słowotwórczej sufiksu *-ский, -овский* (*-цкий*) np.: *огоньковский стиль, пиранделловский сюжет, дудаевская Чечня, Мюнхенский сговор, украинский путь, афганский синдром, филатовская команда, компартия зюгановской пробы, павловская собака, шекспировские страсти, гайдаровская модель реформирования, сосоветская власть.*

Podane tu przykłady trudno nazwać nowymi, gdyż większość z nich to przymiotniki notowane już przez słowniki. Nowy jest niewątpliwie kontekst, w jakim zostały użyte. Kontekst ten nadał przymiotnikom ustabilizowanym w systemie nowe znaczenie.

Przymiotniki łączą się także z prefiksami *анти-* (np.: *антидудаевский, антигорбачевский, антиельцинский*), *про-* (np.: *проельциновский, профиделистский*).

W grupie przymiotników możemy wyróżnić również takie, które powstały od dwóch imion, np.: *ромео-джульетовский возраст, ильфо-петровский вопрос, сахаровско-адамовическое поведение.*

Jak już wcześniej sygnalizowaliśmy, nieliczną grupę wśród derywatów słowotwórczych stanowią czasowniki. Przykładami okazjonalizmów tego rodzaju są: *рерихнуться* ← Рерих, *боббитнуть* ← Боббит, *причубайсить, отчубайсить* ← Чубайс.

Również nielicznie reprezentowane są przysłówki. Oto zebrane przykłady: стиль плавания *по-кубински,* Восток *по-диснеевски* сказочный и цветистый, работать *по-брежневски,* гимназия *по-одесски,* работать *по-стахановски.*

W podsumowaniu swych obserwacji Ziemska stwierdza: „В современном словопроизводстве обнаруживаются те же черты, которые характерны для современного языка в целом: рост личностного начала, высокая роль оценочных и квантитативных значений, активное перемещение в центральные сферы коммуникации явлений окраинных, периферийных: сниженной лексики разного рода – разговорной, просторечной, жаргонной (особенно активны уголовный и молодежный жаргоны). [...] Типичнейшая черта современного языка – kontynuuje Ziemska – расцвет неузуального словообразо-

вания, распространяющегося не только в языке художественной литературы и разговорной речи [...], но и в языке газет, любых средств массовой информации, устной публичной речи" [1996, s. 138].

Zestawienie materiałów naszej kartoteki z obserwacjami współczesnych nam językoznawców rosyjskich [por.: Даниленко 1964; Мгеладзе, Колесников 1970] jednoznacznie potwierdza występowanie w dzisiejszej werbalnej komunikacji Rosjan zjawisk i procesów analogicznych do tych, jakie przedstawiliśmy wcześniej na materiale polskim. Obserwacje Ziemskiej zaprezentowaliśmy tu w tak szerokim wyborze, aby zilustrować jednocześnie symptomatyczne podejście formalne *par excellance*, sprowadzające się do analizy słowotwórczo-statystycznej z napomknieniem o antropocentrycznym, ekspresywnym, oceniającym charakterze analizowanego materiału, ale tylko napomknieniem. Semantyczno-pragmatyczna strona tego materiału nie jest poddawana analizie, co więcej – w zebranym materiale reprezentowana jest wyłącznie derywacja słowotwórcza, jak gdyby derywacja semantyczna – tyle miejsca zajmująca w naszych obserwacjach – w ogóle nie istniała. Chociaż więc temat „имена лиц собственные – базовые основы словопроизводства" (sformułowanie Ziemskiej) został w językoznawstwie rosyjskim dostrzeżony, potraktowany jest stosunkowo jednostronnie (tj. głównie od strony formalnej). Strona semantyczna (wtórność znaczeniowa onimów) nie doczekała się bliższej analizy.

## 5. Rosyjskie nazwy własne a leksykografia

Leksykografia rosyjska może poszczycić się wieloma opracowaniami słownikowymi. Wśród nich znajdują się również słowniki przedstawiające leksykę onimiczną, jednak ograniczają się one zawsze do nazw jednego typu (np. słownik toponimów, słownik imion). Brak jest słownika obejmującego różne typy nazw. Ponadto w istniejących słownikach onomastycznych czytelnik znajduje głównie informacje diachroniczne zamiast interesujących go synchronicznych (por. np.: „В имеющихся словарях можно найти сведения об этимологическом значении имени [...]. Кроме этимологии в словарях можно найти данные об этиологии имени (его первом употреблеиии, о среде, в которой имя возникло, и т.д.)" [Верещагин, Костомаров 1977, s. 124]). Tylko aktualna czy też zaktualizowana informacja o wyrazach (która powinna znajdować się w słowniku) ukaże je we właściwym świetle, tzn. powie o współczesnej używalności imion, o ich stylistyce, literackich asocjacjach itp. Sądzimy, że takiej właśnie informacji o nazwach własnych oczekuje od słownika każdy uczący się, i to zarówno uczący się języka ojczystego, jak również, a może przede wszystkim, uczący się języka obcego. Jeśli jeszcze dodamy, a właściwie przypomnimy, że nazwy własne niosą bogatą informację narodowokulturową, że są nośnikami narodowego kolorytu czy też, jak nazwał je Stanisław Gajda [1988, s. 4], są jednostkami leksykalnymi – etnorealiami, oczywis-

ta wydaje się konieczność stworzenia definicyjnego słownika onomastycznego dla uczących się języka obcego.

Stworzenie słownika przeznaczonego dla uczących się języka rosyjskiego obcokrajowców postulowali Wiereszczagin i Kostomarow [1977, s. 125]. Bogata i różnorodna informacja zawarta w imionach własnych sprawia, zdaniem Wiereszczagina i Kostomarowa, że nazwy własne powinny być semantyzowane z pozycji lingworealioznawczej, tzn. w ścisłym związku z kulturą narodową. Przyjęcie takiego stanowiska podyktowane jest względami glottodydaktycznymi (por. „Лингвострановедение занимается экстралингвистическим планом языка с точки зрения учебного процесса, т.е. с прикладными целями. [...] Лингвострановедение реализует в учебном процессе не мнимые или иллюзорные, а вполне объективные культуроносные потенции языка" [Верещагин, Костомаров 1983, s. 17]).

W związku z powyższym Wiereszczagin i Kostomarow zaproponowali [1977, s. 126–135] kilka przykładowych artykułów słownikowych. Dla autorów najistotniejszą częścią artykułu słownikowego jest prezentacja informacji grupowej i indywidualnej. Przez grupową informację autorzy rozumieją „информацию, которая сигнализирует о своей принадлежности к некоторой совокупности имен, так что весь именник на основании определенных критериев (возраст имени, происхождение, социальное место, стилевая принадлежность, употребительность, территориальная локализация и т.п.) распадается на отдельные противопоставленные друг другу совокупности" [1977, s. 123–124]. Natomiast informacja indywidualna „свойственна лишь некоторым именам, тем, которые чем-то «отличились», стали значимыми".

Struktura proponowanych artykułów słownikowych jest następująca. Pierwsza część zawiera hasło oraz jego charakterystykę gramatyczną, druga – podstawowe formy słowotwórcze, trzecia – ogólną informację o wyrazie (również o użyciach wtórnych), kolejne części artykułu to – frazeologizmy i/lub przysłowia, następnie przykłady postaci historycznych noszących dane imię lub nazwisko oraz przykłady nominatów wtórnych.

Proponowany artykuł hasłowy dostarcza bardzo wielu informacji o wyrazie. Jest to nie tylko informacja gramatyczna (podanie rodzaju, formy dopełniacza, podstawowych form słowotwórczych), lecz także obszerna informacja kulturowa (lingworealioznawcza). Dla nas najistotniejsze w niej jest to, że autorzy podają wtórne znaczenie wyrazu [np. Иван – символ русского человека, крестьянина]. Pozostałe informacje zawarte w artykule hasłowym (np. przykłady frazeologizmów i przysłów z tym imieniem jako komponentem, przykłady postaci historycznych noszących to imię lub urobione od niego nazwisko itp.) mają również duże znaczenie dla uczących się języka obcego, bowiem pozytywnie wpływają na ogólny poziom wiedzy o języku i o kraju, którego język usiłują poznać.

Sądzimy, że artykuł słownikowy o takiej strukturze pozwoli uczącym nie tylko poznać wyraz i jego podstawowe formy gramatyczne, lecz również zrozumieć

wszystkie niuanse i znaczenia, które się za nim kryją. Uważamy również, że polska leksykografia mogłaby wykorzystać niektóre z tych propozycji przy tworzeniu własnych słowników.

## 6. Nazwy własne a słowniki przekładowe

Słowniki stanowią zawsze nieodzowną pomoc dla uczących się jakiegokolwiek języka obcego. Sięgamy po nie szukając ekwiwalentów obcojęzycznych wyrazów lub zwrotów polskich bądź odwrotnie – szukamy polskich odpowiedników nieznanych nam wyrazów obcych. Okazuje się jednak, że stosunkowo często nie znajdujemy w nich tego, co nas interesuje. Nawet wyrazy odznaczające się dużą frekwencją nie są odnotowywane przez słowniki. Braki te dotyczą zwłaszcza leksyki onimicznej i są konsekwencją stosunku leksykografii do nazw własnych. „Tymczasem jeśli obierzemy jako kryterium doboru leksyki w słowniku częstotliwość występowania danego wyrazu w mowie czy tekstach pisanych, to okaże się, że wiele nazw własnych w ogóle, a nie tylko nazewnictwo geograficzne, uplasuje się bardzo wysoko, wyprzedzając masę wyrazów pospolitych [...]" [Wawrzyńczyk 1973, s. 148].

Duża częstotliwość występowania nazw własnych w tekstach mówionych i pisanych powoduje, że uczący się języka obcego styka się z nimi bardzo często. Oznacza to, że znajomość nazw własnych, a co za tym idzie ich obecność w słownikach przekładowych, ze względu na potrzeby komunikacyjne jest koniecznością. Należy pamiętać, że głównym i najczęściej wyłącznym celem każdego uczącego się jest opanowanie sztuki używania przyswajanego języka obcego. Sztuka ta polega na opanowaniu kompetencji językowej (lingwistycznej) i kompetencji komunikacyjnej. Tymczasem w odniesieniu do nazw własnych okazuje się, że już od strony formalnej mogą one sprawiać kłopoty. Na przykład wrocławianin opowiadający o swoim mieście rosyjskiemu koledze musi umieć używać nazwy Вроцлав, a to zakłada znajomość odmiany i akcentuacji – Вроцлав, dop. Волцлава (wbrew polskiemu *Wrocław*, dop. *Wrocławia*). Z kolei Rosjanin powinien np. pamiętać, że Лодзь odmienia się jak Сибирь czy соль, a nie jak Гомель czy гость w l. poj. Przykładów analogicznych trudności z rosyjskimi i polskimi nazwami własnymi dostarcza praktyka szkolna.

W sytuacjach tego rodzaju pomocny byłby dwujęzyczny słownik nazw własnych polsko-rosyjski i rosyjsko-polski, taki, w którym znalazłyby się wszystkie typy nazw własnych, tzn. antroponimy, toponimy, ideonimy, chrematonimy, kosmonimy, zoonimy. Istniejące słowniki przekładowe odnotowują jedynie niektóre nazwy narodowości, a na przykład nazwy mieszkańców miast, regionów geograficznych itp. są już bardzo często pomijane. Dobór wyrazów jest przeprowadzany niekonsekwentnie, trudno bowiem zrozumieć, dlaczego niektóre nazwy geograficzne są odnotowane przez słownik, a inne nie (np. *Florencja* znalazła się w *Wielkim słowniku*

*polsko-rosyjskim*, a *Padwa* już nie). Co decyduje o umieszczeniu bądź pominięciu wyrazu? Ponadto zastanawiające jest, że nazwy geograficzne przedstawione są w postaci oddzielnych list zamykających słowniki, a nie znajdują się wśród innych wyrazów pospolitych. WSPR odnotował niektóre nazwy geograficzne, jednak w spisie tym znalazły się jedynie formalne rosyjskie ekwiwalenty tych nazw. Brak natomiast jakiejkolwiek informacji o ewentualnym wtórnym znaczeniu wyrazu.

Do postawionych pytań można dołączyć kolejne, a mianowicie: dlaczego słowniki odnotowują niektóre nazwy geograficzne, a pomijają prawie całkowicie nazwy osobowe? *Wielki słownik polsko-rosyjski* Dymitra Hessena i Ryszarda Stypuły podaje co prawda wykaz nazw osobowych, jednak jest to lista zawierająca jedynie najczęściej spotykane imiona i nazwy mitologiczne. Brak natomiast współczesnych nazw osobowych, ważnych dla dzisiejszego dialogu społecznego.

Według Jana Wawrzyńczyka [1973, s. 149], nowy wielki słownik przekładowy powinien zawierać:

1) nazwiska i imiona najbardziej znanych postaci historycznych, twórców kultury, nauki i techniki;

2) tytuły dzieł z zakresu literatury, malarstwa, muzyki itp. ze szczególnym uwzględnieniem nazw nie składających się wyłącznie ze znanych wyrazów pospolitych (np. *Mona Lisa*, *Nike*) oraz tytułów, których przekład nie jest dosłowny (np. *Kwiaty polskie* Juliana Tuwima znane są Rosjanom pod tytułem *Цветы Польши*, zaś *Гope от ума* Aleksandra Gribojedowa w polskim przekładzie to *Mądremu bieda*);

3) nazwy państw, kontynentów, wysp, gór, mórz, rzek i jezior.

Słownik rosyjsko-polski z kolei, kontynuuje Wawrzyńczyk, powinien zawierać jeszcze jeden rodzaj haseł: imiona męskie i żeńskie wraz z formami zdrobniałymi (dla wygody użytkowników słownika należałoby je podawać jako odrębne hasła, gdyż bardzo często różnią się one znacznie od form pełnych, np. *Шура* utworzone od Александр) oraz patronimicznymi.

Zarówno wyrazy hasłowe – twierdzi Wawrzyńczyk – jak i tłumaczenia powinny mieć obudowę gramatyczną, czyli informacje o morfologii nazw własnych, o ich odmianie, a w wyrazach rosyjskich także o akcentuacji. Tylko taki słownik – uważa Wawrzyńczyk – zaspokoiłby potrzeby uczących się.

Zgadzając się z powyższymi poglądami, chcielibyśmy do listy tych postulatów dodać jeszcze jeden. Uważamy mianowicie, że słownik przekładowy nie może ograniczać się jedynie do ustalania ekwiwalentów dla nazw własnych w ich prymarnej postaci formalnej i takiejż funkcji referencjalnej. Słowniki powinny również opisywać wtórne (metaforyczne) znaczenia nazw własnych. Jednak ani istniejące słowniki przekładowe, ani najnowsze projekty leksykograficzne nie rozwiązują tego problemu. W swym projekcie instrukcji dwujęzycznego słownika ogólnego Andrzej Bogusławski widzi miejsce dla imion, nazwisk, nazw miejscowych ograniczonych „do tych, z którymi wszyscy rzeczywiście się stykają w sposób choćby minimalnie regularny" [1988, s. 21], jednak z instrukcji tej nie wynika, by np. *Giewont* miał

być w słowniku przekładowym czymkolwiek więcej niż nazwą szczytu w Tatrach Zachodnich o wysokości 1894 metrów.

A przecież na przykład rzeczownik *Poznaniak* to nie tylko nazwa „mieszkańca Poznania", ale nośnik stałych w polszczyźnie konotacji (*Poznaniak* to 'człowiek gospodarny, zaradny, pracowity' itp.). Ta właśnie cecha – odpowiednio ukształtowana werbalnie – powinna być wraz z rzeczownikiem *Poznaniak* i jego pochodnymi (np. *poznańskie cechy*) wprowadzona do słownika. Tylko wtedy Rosjanin uczący się języka polskiego i czytający polską prasę właściwie zrozumie następującą wypowiedź: „zespół *poznańskich cech* zrodził się w zaborze pruskim" [Pol. 6/95, s. 4]. Jeśli natomiast Polak uczący się języka rosyjskiego znajdzie w słowniku pod hasłem *Старая площадь* wyjaśnienie 'siedziba partii komunistycznej', a nie tylko 'plac w Moskwie', bez trudu zrozumie wypowiedź: „Всю жизнь Игорь Кириллов воспринимался нами как рупор *Старой площади*" [Огон. 1/91, s. 12].

Podobnych przykładów znajdziemy bardzo dużo we współczesnej prasie polskiej i rosyjskiej. Na ich podstawie można stwierdzić, że za nazwami własnymi kryje się wiele różnych znaczeń i sensów. Treści te winny być ujawnione i wyjaśnione w procesie dydaktycznym, gdyż tego wymagają względy komunikacyjne. Dlatego właśnie uważamy, że nazwy własne powinny być notowane i przez słowniki objaśniające i przez słowniki przekładowe. Słowniki zaś powinny je ukazywać w prymarnych postaciach formalnych, ale w semantycznych funkcjach wtórnych oraz we wtórnych postaciach formalnych.

## 7. Przykłady haseł próbnych do słownika objaśniającego oraz przekładowego

Definiowanie znaczeń uważane jest przez współczesnych językoznawców za działanie podstawowe w pracach nad słownikiem, nie mające w tej dziedzinie równych sobie rangą, a jednocześnie za działanie najtrudniejsze [por. Grzegorczykowa 1988, s. 63; Grochowski 1988, s. 61]. Być może trudności te wynikają z faktu, że definiowanie znaczenia wyrazu, jak twierdzi Doroszewski [1958, s. XXV–XXVI], to określanie stosunków, w jakich może pozostawać desygnat wyrazu względem wszelkich innych elementów rzeczywistości społecznej, a wielorakość tych stosunków jest nieskończona. Trudności w definiowaniu mogą być również rezultatem tego, że, jak mówi Grochowski [1988, s. 46–47], definicja słownikowa jest charakterystyką własności jednostki języka. Własności te natomiast mogą mieć charakter semantyczny, gramatyczny, pragmatyczny lub dotyczący przedmiotu odniesienia jednostki, tzn. jej własności zewnętrznych, „rzeczowych". Jednak niezależnie od różnego rodzaju trudności przy opracowywaniu charakterystyk semantycznych wyrazów „należy dążyć do prezentowania w sposób prawdziwy wszystkiego tego i tylko tego, co jest za pomocą wyrażeń językowych powiedziane oraz dążyć do tego, by

przedstawione interpretacje wyrażeń były komunikatywne dla szerokich rzesz użytkowników języka" [Grochowski 1988, s. 45]. Są to, według Grochowskiego, dwie fundamentalne zasady tworzenia definicji wyrażeń w słowniku jednojęzycznym.

Dotychczasowa praktyka leksykograficzna, dotycząca sposobu interpretowania treści znaczeniowej hasła, pozwala wyróżnić kilka typów definicji [za: Doroszewski 1958, s. XXX–XXXIV]:

1. Definicja realnoznaczeniowa polega na wyjaśnianiu treści znaczeniowej hasła bez odwoływania się do jego budowy słowotwórczej. Może ona być stosowana zarówno do wyrazów obcych o etymologii niezrozumiałej dla mówiących, jak i do wyrazów swojskich niepodzielnych słowotwórczo, jak wreszcie do wyrazów o budowie słowotwórczej przejrzystej, ale w tym stopniu zleksykalizowanych, że można je objaśnić nie odwołując się do ich składników słowotwórczych, np. aksamit 'tkanina z jedwabiu i wełny lub bawełny albo z czystego jedwabiu pokryta z jednej strony miękkim, krótkim włosem'.

2. Definicja strukturalno-znaczeniowa jest definicją, w której sformułowaniu wyzyskujemy budowę słowotwórczą objaśnianego wyrazu, prócz tego zaś precyzujemy charakter rzeczowy stosunku formacji pochodnej (będącej hasłem) do desygnatu podstawy słowotwórczej, np. szachista 'ten, kto uprawia grę w szachy'.

3. Definicja strukturalna polega na wskazaniu relacji formalnej objaśnianego hasła do jego podstawy słowotwórczej. Nie jest to w ścisłym znaczeniu tego wyrazu definicja, ponieważ stosując ten typ objaśnienia poprzestajemy na zasygnalizowaniu więzi genetycznej między wyrazami, nie określając stosunku znaczeniowego, w jakim pozostają one względem siebie, np. bagnecina 'mały, lichy bagnet'.

4. Definicja zakresowa wskazuje na zakres desygnatów, do których może się odnosić objaśniane hasło. Konieczność zakresowego definiowania haseł świadczy o niemożności ostrego wyodrębnienia pierwiastków treści znaczeniowej hasła, ujęcia ich w sposób uogólniony, nie związany z określonymi desygnatami, np. bachor 'o dziecku: z odcieniem niechęci, lekceważenia, zniecierpliwienia'.

5. Definicja synonimiczna polega na używaniu synonimów jako sposobu wyjaśniania treści znaczeniowej wyrazu, np. batiar 'andrus, łobuz, ulicznik'.

6. Definicja gramatyczna określa hasło jako kategorię gramatyczną, np. ale 'spójnik o znaczeniu przeciwstawnym'.

Wymienione rodzaje definicji były i nadal są wykorzystywane przez wielu leksykografów w różnych typach słowników. Jednak w najnowszych pracach poświęconych problemowi definicji i definiowania [por. *O definicjach i definiowaniu* 1993] zwraca się uwagę na fakt, że w definicjach stosowanych przez Doroszewskiego i jego kontynuatorów „człowiek jako podmiot działań językowych, jako subiekt interpretujący, jest w istocie nieobecny, a przynajmniej głęboko ukryty" [Bartmiński, Tokarski 1993, s. 49].

Alternatywą dla takich opisów leksykograficzno-znaczeniowych są, według Bartmińskiego i Tokarskiego, te ujęcia semantyki, które, nie odrzucając mniej lub bardziej wyraźnego związku między znakiem językowym a rzeczywistością, wyraźnie wskazują na subiektywizm poznawczy, ujawniający się w kształtowaniu semantycznych struktur zarówno pojedynczych słów, jak też dających się odtworzyć na podstawie sumy takich jednostkowych opisów semantycznych struktur języków. Wspomniani badacze twierdzą, że opis znaczenia słowa nie powinien być odzwierciedleniem cech pozajęzykowych obiektów, jakąś ich „fotografią". Powinien być natomiast zorientowany podmiotowo i ujawniać wszystkie te aspekty postrzegania świata, które są istotne z punktu widzenia samego języka, zawartych w nim systemów kategoryzacyjnych i wartościujących. Celem opisu semantycznego słowa winno być oddanie tej szczególnej kompetencji człowieka, który poprzez język porządkuje i „oswaja" świat [Bartmiński, Tokarski 1993, s. 54].

Bartmiński i Tokarski wyróżniają dwa typy słownikowego opisu znaczeń.

Definicja typu pierwszego zmierza do ustalenia twardego jądra semantycznego, złożonego z cech mających najwyższy stopień utrwalenia i funkcjonujących jako cechy kategoryzujące i dyferencjalne (konieczne i wystarczające). Operuje formułą opisu zamkniętego, zadowala się podaniem eksplikacji. Jeśli zaś operuje cytatem, to jest on elementem dodatkowym, ilustrującym użycie, nie wchodzącym w skład definicji.

Definicja typu drugiego to „eksplikacja", która wykracza poza zespół cech kategoryzujących i dyferencjalnych (koniecznych i wystarczających) w kierunku cech tradycyjnie określanych jako „konotacyjne", „asocjacyjne", a będących pochodną wpływu na język wielu czynników kulturowych (takich jak systemy wartości, wierzeń, konwencje stylowe i gatunkowe). Operuje formułą opisu otwartego. Włącza cytaty jako elementy integralne definicji, tzn. nadaje im funkcje nie tylko ilustrujące, egzemplifikujące, lecz eksplikacyjne, zarówno jeśli idzie o cytaty kliszowane, jak jednorazowe.

Przedstawione tu dwa podejścia do definiowania znaczeń w słownikach ilustrują spór nie tyle o kształt formalny samej definicji, ile o zakres i cele działania całej leksykografii jednojęzycznej. W ujęciu „klasycznym" (reprezentowanym m.in. przez Witolda Doroszewskiego i Mieczysława Szymczaka) leksykografia współczesna powinna kontynuować tradycję oświeceniową, dążąc – poprzez odpowiednie definiowanie znaczeń – do obiektywnego odzwierciedlania rzeczywistości, do utrwalania postawy racjonalistycznej, do propagowania światopoglądu naukowego, a w dalszych konsekwencjach – do formowania właściwych postaw społecznych. Linia racjonalistyczna biegnie w leksykografii polskiej od słownika Lindego do słowników Doroszewskiego i Szymczaka [por.: Chlebda 1993b; Piotrowski 1985].

W opozycji do niej przebiega przez naszą leksykografię linia druga, zapoczątkowana pod koniec wieku XIX wypowiedziami Jana Karłowicza, postulującymi poniechanie przez leksykografów „nauczania, poprawiania, wszelkiego [...] gospoda-

rzenia w języku". Słownik, według Karłowicza, powinien utrwalać język „jako fakt dokonany", bez wartościowania i selekcji faktów. W nawiązaniu do tej myśli sto lat później pojawiły się koncepcje słownika, który by zarejestrował ową niedostrzeżoną w pełni, a może i świadomie omijaną nieracjonalistyczną sferę znaczeń językowych: znaczeń potocznych, naiwnych, mitycznych, magicznych, poetyckich. Nurt ten zwieńczony został w roku 1996 wydaniem pod redakcją Jerzego Bartmińskiego 1 tomu *Słownika stereotypów i symboli ludowych.*

Skoro jednak słownik definicyjny powinien być, jak chciał tego Karłowicz, „pełnym inwentarzem języka", błędem byłoby rejestrowanie tylko sfery znaczeń „racjonalistycznych" lub tylko znaczeń „potocznych". Zarówno „w historii rozwoju poznania ludzkiego, jak i współcześnie oba te pryzmaty – «scjentyczny» jak i «niescjentyczny» – współuczestniczą w naszym oglądzie świata. Dzięki temu postrzegamy rzeczywistość jak gdyby «dwuocznie», tj. stereotypowo, wielowymiarowo, a więc w sposób bliższy natury rzeczy" [Chlebda 1993b, s. 198]. W praktyce leksykograficznej oznacza to postulat kodyfikacji wszystkich jednostek języka i wszystkich ich znaczeń w nadziei na dotarcie do pełnego językowego obrazu świata.

Słownik eponimiczny z racji specyficzności obiektów opisu wydaje się miejscem szczególnie dogodnym do realizacji tego postulatu. Owe „obiekty opisu" to przecież te nazwy własne, które mają i swoją denotację, i swoją konotację. Sfera denotacyjna ich struktur znaczeniowych jest sferą, umownie mówiąc, ich „racjonalności", sferą odniesień obiektywnych i – w związku z tym – opisu typu encyklopedycznego. Sfera konotacyjna ich struktur znaczeniowych to sfera potocznych wyobrażeń, stereotypowych skojarzeń, sfera kulturowego zabarwienia i wartościowania zjawisk. Obie te sfery powinny zostać w artykułach hasłowych utrwalone.

Budowa artykułu słownikowego nazwy własnej, ze względu na jej specyficzność, musi mieć nieco inny charakter niż budowa artykułu słownikowego nazwy pospolitej. Niezależnie od tego, czy opisowi słownikowemu podlega derywat słowotwórczy, czy też derywat semantyczny, artykuł słownikowy proponujemy rozpocząć od przedstawienia onimu bazowego (wyjściowego). Onim bazowy jest, jak pamiętamy, neutralną nazwą własną pewnego desygnatu i jako taki powinien być traktowany w zasadzie encyklopedycznie. Jest on tu jednak częścią słownika filologicznego, dlatego też charakterystyka onimu bazowego powinna mieć postać encyklopedyczno-filologiczną: będzie to informacja o cechach danego desygnatu (osoby, miejsca, obiektu) znacznie bardziej lakoniczna niż w encyklopedii i z wyraźnym uwypukleniem tych cech desygnatu, które stały się następnie podstawą derywacji. Onim bazowy proponujemy zapisywać wersalikami, np.:

**BIZANCJUM** 'kolonia grecka założona w VII w. p.n.e. na europejskim brzegu Bosforu; w 330 roku n.e. podniesiona przez cesarza Konstantyna do rangi miasta stołecznego imperium rzymskiego, później stolica cesarstwa bizantyjskiego. Prężny ośrodek kulturalny; muzykę, literaturę i sztukę charakteryzował przepych, przeładowanie, bogactwo dekoracji i kolorystyki'.

Drugą część artykułu – wciąż bliższą jeszcze bieguna „encyklopedycznego" – mogą stanowić nazwy przeniesione (jeśli takie zostały odnotowane), z zaznaczeniem elementu filologicznego, tj. podstawy (motywacji) przeniesienia nazwy, np.:

**Węgry** 'wieś pod Opolem'.

Trzecią część artykułu słownikowego stanowić będzie derywat (słowotwórczy lub semantyczny), a właściwie derywaty, gdyż proponujemy gniazdowanie haseł. Taki sposób przedstawienia haseł jest nie tylko wygodniejszy dla czytelnika, ale także ukazuje pełny obraz derywacji (por. Aneks).

Jeśli odnotowano kilka neosemantyzmów, to przedstawiamy je z indeksami cyfrowymi, np.:

**Janosik 1** 'człowiek głoszący i/lub wcielający w życie (populistyczną) zasadę urzeczywistniania równości społecznej – poprzez ograniczanie dochodów ludzi zamożnych na rzecz ludzi niezamożnych';

**Janosik 2** 'zbójnik'.

Opis znaczenia poszczególnych derywatów winien mieć charakter *stricte* filologiczny, a jego integralną część stanowić cytaty. Jeśli derywat onomastyczny wymaga charakterystyki fleksyjnej, zamieszczamy ją po haśle, a przed opisem znaczenia. Każde nowe znaczenie realizuje się w jakiejś mniej lub bardziej typowej konstrukcji. Konstrukcje te proponujemy umieścić przed cytatem i specjalnie oznaczyć, na przykład rombem (◆). Ilustracją niech będzie onim Wenecja:

◆ 1) Wenecja *czego* – *Wenecja Północy* 'o Sankt Petersburgu' [SNNG, s. 174];

2) Wenecja *kogo* – *Wenecja Azteków* 'o Tenochtitlan' [Foc. 2/95, s. 68];

3) *jaka* Wenecja – *Opolska Wenecja* 'o zabudowaniach nad kanałem Młynówka w Opolu' [Suf. 7/96, s. 2].

Jeśli uporządkujemy i zbierzemy wszystkie dane dotyczące trzeciej części artykułu słownikowego, to przedstawiać się ona będzie następująco:

**Bizancjum**, n., ndm., 'przepych, przeładowanie, fasadowość';

◆ coś jest Bizancjum – *Ależ to istne Bizancjum!* (o rozmachu parady wojskowej) [wypowiedź ustna];

**bizantyjski**, 1) '(o stosunku do władzy) dworski, ceremonialny, poddańczy, uniżony, pochlebny, obłudny' – *A że wszyscy oni lepiej niż Kozyriew pojmowali bizantyjskie obyczaje kremlowskiego dworu, to przy każdej okazji szeptali do uszu władcy, że niezręczny minister knoci jego genialne koncepcje* [Pol. 3/96, s. 18]; 2) 'nadmiernie zhierarchizowany, pełen intryg i knowań' – *Wiedzieliśmy, że to moment przełomowy, że naprawdę nie będzie następnej szansy zmiany tej straszliwej bizantyjskiej struktury Radiokomitetu, którą wszyscy krytykują* [Pol. 1/94, s. 12]; 3) 'pyszny, przeładowany, fasadowy' – *Konkurs pokazał, że nowe tendencje w reklamie oznaczają zerwanie z bizantyjskim przeładowaniem efektami komputerowymi* [Pol. 4/96, s. 44].

Ostatnią część artykułu tworzą wyrażenia sfrazeologizowane, których komponentem jest charakteryzowany onim. Jeśli na przykład opisowi leksykograficznemu

podlegałby onim bazowy *Kraków*, to w tej części artykułu słownikowego znajdzie się frazeologizm *krakowski targ* 'kompromis, ugoda osiągnięta na drodze wzajemnych ustępstw', przysłowie *nie od razu Kraków zbudowano* i inne wybrane pozycje z NKPP (w tomie II Księgi pod hasłem *Kraków* znajdujemy 58 różnych wyrażeń i przysłów).

Kończąc rozważania na temat definicji i definiowania przedstawiamy opracowane przez nas przykładowe artykuły słownikowe do słownika objaśniającego. Jednocześnie pragniemy podkreślić, że artykuły te są jedynie próbą opisu nazw własnych, a ich struktura może być zmieniana i udoskonalana.

**JANOSIK** 'zbójnik działający na Słowacczyźnie w okresie feudalizmu; stał się słowackim bohaterem narodowym, walczącym przeciw panującym stosunkom społecznym, „równającym świat", biorącym pieniądze od bogatej szlachty i kupców i rozdający je ubogim'.

**Janosik 1** 'człowiek głoszący i/lub wcielający w życie (populistyczną) zasadę urzeczywistniania równości społecznej poprzez ograniczanie dochodów ludzi zamożnych na rzecz ludzi niezamożnych' – *Dotychczasowa jej* [lewicy] *polityka podatkowa – zabrać bogatym, żeby dać biednym – budzi strach, jak przed Janosikiem* [Pol. 23/94, s. 15];

◆ 1) Janosik *czego* – *Janosik edukacji* [tyt.] [GW 41/96, s. 3];

2) Janosik *jaki* – *Janosik podatkowy* [GW 235/94, s. 1];

**Janosik 2** 'zbójnik' – *Pędzą, pędzą sanie, góralskie koniki, hej, jadą, jadą panny z nimi Janosiki* [piosenka zespołu Skaldowie pt. *Kulig*];

**janosikowy** 'odpowiadający *zasadzie Janosika* (zob.); populistyczny' – *Budżet premiera Kołodki rzeczywiście ma „janosikowy charakter"* [...] [ Wpr. 1/95, s. 21];

**janosikowaty** 'o niepełnej cesze *janosikowy* (zob.)' – *Grzesiuk ukazywał trudną drogę, na której młody człowiek z zatraconych dzielnic – wyrywał się przestępczemu losowi i ambicjonował się karierą dobrego fachowca.* [...] *Nieco „janosikowaty" w swoim proteście społecznym – był jednak Grzesiuk ogromnie przekonywający w buncie plebejusza, w plebejskiej dumie* [Preg. Nmż, s. 14–15];

**zasada Janosika** 'sposób postępowania polegający na odbieraniu majątku, pieniędzy i innych dóbr jednym (bogatym) i dawaniu innym (biednym)' – *Tworzą się więc dwa państwa. Jedno, które stosuje zasadę Janosika: „odebrać bogatym i dać biednym", oraz drugie – broniące się przed maczugą fiskusa tworzeniem alternatywnego obiegu gospodarczego* [Wpr. 12/95, s. 16].

**WENECJA** 'miasto portowe nad morzem Adriatyckim, założone w V wieku, położone na 118 wyspach';

**Wenecja 1** nazwa przeniesiona dla: 1. wsi w Wielkopolsce nad Jeziorem Weneckim; 2. wybrzeża, przystani dla łódek na Dunajcu w Nowym Sączu; 3. terenu (domy, łąki) zalewanego przez wody Skawy w Wadowicach; 4. ulicy w Krakowie <nazwa prawdopodobnie pochodzi stąd, że w bliskim sąsiedztwie w XVIII w. architekci z Wenecji zbudowali dworek jezuitów>;

**Wenecja 2** 'obiekty (miasta lub jego części) położone bezpośrednio nad wodą, gdzie zabudowania stykają się z linią wodną; tereny często zalewane przez wodę' – *Wałbrzych mógłby przeobrazić się w Wenecję podobno już po trzech dniach ulewnych deszczów* [Pol. 6/95, s. 24];

◆ 1) Wenecja *czego* – *Wenecja Północy* 'Sankt Petersburg' [SNNG, s. 174];

2) Wenecja *kogo* – *Wenecja Azteków* 'Tenochtitlan' [Foc. 2/95, s. 68];

3) *jaka* Wenecja – *Opolska Wenecja* 'zabudowania nad kanałem Młynówka w Opolu' [Suf. 7/96, s. 2];

**wenecki 1** 'zalany wodą, nawodniony, łączący zabudowę z wodą' – *Po trzech dniach deszczu pejzaż miasta przybrał charakter iście wenecki* [wypowiedź ustna];

2) diabeł w. 'osoba dziwacznie przebrana: cudak, dziwak' [SFJP, t. 2, s. 526];

3) karnawał w. 'czas hucznych zabaw, rozpoczynających się w niedzielę przed tłustym czwartkiem i trwających 10 dni, tj. do środy popielcowej. Wszyscy uczestnicy przebierają się w najróżniejsze kostiumy, z których najbardziej popularne są stroje postaci z komedii dell'arte';

4) koronki w. 'koronki o fantastycznym wzorze kwiatów, liści itp.' [SFJP, t. 2, s. 526];

5) lustro w. 'bogato zdobione zwierciadło ze szlifem i grawerunkiem' [SFJP, t. 1, s. 398];

6) okno w. 'szerokie, trójskrzydłowe okno' [SFJP, t. 2, s. 526];

7) straszydło w. 'potwór' [SFJP, t. 2, s. 526];

8) szkło w. 1. 'szkło o finezyjnych formach i bogatej kolorystyce', 2. 'szkło przepuszczające światło w jedną stronę'.

* * *

Za jednojęzyczną leksykografią definicyjną podąża zwykle leksykografia przekładowa. Jak już wcześniej wspominaliśmy, leksykografowie przekładowi widzą potrzebę szerszego uwzględniania nazw własnych w siatkach słownikowych, co jest wynikiem dostrzegania, przynajmniej w niektórych nazwach własnych, wartości filologicznej, a nie tylko encyklopedycznej. Problem ten nie ogranicza się, jak sądzimy, jedynie do uwzględniania lub nieuwzględniania w słowniku przekładowym samych nazw własnych. Zdecydowanie ważniejszy jest, naszym zdaniem, sposób ich charakterystyki w słowniku.

Już wcześniej sygnalizowaliśmy, że problem nazw własnych właściwie w słownikach przekładowych nie istnieje, bo słowniki te – podążając za leksykografią definicyjną – nazw własnych w siatkach głównych nie notują. Niektóre z nich (np. WSPR, WSRP) zamieszczają jedynie aneks z najczęstszymi antroponimami i toponimami, podając ich brzmienie (pisownię) drugojęzyczne, np. *Apollo – Аполлон, Monachium* – Мюнхен. Skoro problem nazw własnych *sensu stricto* w słowniku dwujęzycznym nie istnieje, trzeba zwrócić się ku sposobowi charakterystyki nazw pospolitych w takich słownikach. Rzecz bowiem w tym, że *Apollo* 'przystojny

mężczyzna', *Bizancjum* 'przepych' czy *Targowica* 'zaprzedanie narodowe' są nazwami własnymi genetycznie, realnie natomiast funkcjonują jak nazwy pospolite o określonych parametrach semantycznych, konotacyjnych, stylistycznych, pragmatycznych itd. Dlatego ograniczanie się w słowniku przekładowym do podania translatu lub grupy translatów jest nie tylko niewystarczające, lecz nawet może prowadzić do błędnego, niewłaściwego używania ekwiwalentów obcojęzycznych w konkretnych sytuacjach komunikacyjnych. Wojciech Chlebda [1993b, s. 203] zwraca uwagę, że zrównanie np. polskiej *żaby* i rosyjskiej *лягушки*, polskiego *bociana* i rosyjskiego *аиста* fałszywie sugeruje ich pełną ekwiwalencję i może w praktyce prowadzić do transferu polskich cech semantycznych na wyraz obcy – a więc i do zakłóceń w sposobie jego używania przez Polaka (i rozumienia – przez Rosjanina). Treści leksykalne, skojarzeniowe, czy też otoczki asocjacyjne wyrazów mogą być zróżnicowane w poszczególnych językach. Ilustracją tego stwierdzenia niech będzie wspomniany już polski *bocian* i rosyjski *аист*. W czterotomowym *Словаре русского языка* под ред. А.П. Евгеньевой pod hasłem *аист* czytamy: 'крупная перелетная птица с длинным прямым клювом и длинными ногами, с белым или черным оперением'. W *Словаре русского языка* С.И. Ожегова – 'крупная длинноногая перелетная птица с длинным прямым клювом'. Z powyższych definicji wynika, że słowniki te ograniczyły się jedynie do scharakteryzowania *bociana* (*аиста*) jako istoty zoologicznej, a przecież za wyrazem tym kryją się jeszcze pewne treści symboliczne. Zarówno dla Polaka, jak i Rosjanina *bocian* jest tym, który 'przynosi dzieci (noworodki)'. To połączenie leksykalne zostało odnotowane przez SJP Szym. i WSPR Hessena i Stypuły. Jednak konotacje związane z *bocianem* w naszym polskim kręgu kulturowym są znacznie szersze. W *Słowniku symboli* Władysława Kopalińskiego [1990] wśród 23 znaczeń symbolicznych *bociana* znajdujemy przynajmniej kilka, które można uznać za charakterystyczne dla polskiego kręgu kulturowego. Według Kopalińskiego *bocian* w języku polskim symbolizuje nie tylko narodziny dziecka, lecz także wiosnę, szczęście domowe, urodzajność, obronę przed pożarem. Ponadto uważany jest od dawna za ptaka najbardziej polskiego. Potwierdzeniem tej tezy niech będzie fakt, że NKPP Krzyżanowskiego odnotowuje aż 15 różnych przysłów związanych właśnie z *bocianem*, np.: *Bociek jest wiosny wiest*; *U niego bocian się gnieździ* 'sprzyja mu szczęście'; *Gdzie bocian na gnieździe siedzi, tam piorun nie uderzy*. Mnogość i różnorodność skojarzeń dotyczących wyrazu *bocian* każe nam postawić pytanie, czy rosyjski *аист* jest dla Rosjanina nośnikiem takich samych cech jak *bocian* dla Polaków. Okazuje się, że w rosyjskiej świadomości językowej *bocian* (*аист*) nie wyróżnia się (z wyjątkiem tego, że „przynosi dzieci") niczym szczególnym. Jeśli wierzyć źródłom, ulubionym ptakiem Rosjan jest gil (снегирь), symbolem Rosji i patriotyzmu – skowronek (жаворонок), a wiosny – gawron (грач) [por. „Спутник" 11/84, s. 80].

Widzimy więc, że za pozornie tożsamymi nazwami mogą się w porównywanych językach kryć różne zespoły treści. Ich nieznajomość może prowadzić do błędów

i zakłóceń w komunikacji. Aby tego uniknąć, słowniki przekładowe nie mogą ograniczać się jedynie do podania czystego ekwiwalentu obcojęzycznego. Jolanta Mędelska i Jan Wawrzyńczyk twierdzą, że w słowniku przekładowym „artykuły hasłowe muszą być opracowane w taki sposób, aby dostarczały użytkownikowi takich wyrażeń języka docelowego, które są tekstowymi, sytuacyjnymi odpowiednikami; muszą mieć zatem przejrzystą formę właśnie instrukcji przekładowej, precyzyjnego zalecenia: jakie wyrazy oryginału należy zastąpić w procesie tłumaczenia jakimi wyrazami języka docelowego i w jakich okolicznościach. Niezbędne jest przy tym dokładne określenie warunków dokonywanej wymiany wyrazów (substytucji); jeśli wyraz hasłowy ma kilka odpowiedników, to należy poinformować użytkownika, kiedy trzeba wybrać ten a nie inny" [1992, s. 16]. Wynika stąd, że słownik przekładowy, aby spełniał swoje zadania – tzn. ułatwiał komunikację w języku obcym, niwelował błędy – musi być również słownikiem definicyjnym. Ponadto słowniki dwujęzyczne mają obowiązek pośredniczenia w komunikacji nosicieli dwu kultur. W każdym języku mamy przecież do czynienia ze swoistą grupą wyrazów odnoszących się do kultury narodowej i najrozmaitszych realiów życia. Do grupy tej należą nie tylko nazwy takich zjawisk i pojęć, jak święta, obrzędy, zabawy itp., lecz także nazwy własne, a konkretnie te nazwy własne, za którymi kryją się znaczenia wtórne, symboliczne. Nazwy tej grupy są zazwyczaj nieprzekładalne. Ich nieprzetłumaczalność polega na tym, że ze względu na różnice kulturowe (odmienne realia, tradycje itp.) nie mają one ścisłych odpowiedników w języku docelowym. Powstaje zatem pytanie: jak radzić sobie z wyrazami nieprzekładalnymi, takimi jak np. *Pcim*?

W ujęciu geograficznym *Pcim* to 'niewielka miejscowość na południu Polski, w pobliżu Myślenic'. Miejscowość ta nie wyróżnia się niczym szczególnym, a jednak jej nazwa jest szeroko znana w Polsce, gdyż stała się ona synonimem 'zacofania, prowincji, małomiasteczkowości'. Trudno dziś jednoznacznie odpowiedzieć na pytanie dlaczego nazwie tej towarzyszą takie konotacje. Stanisław Rospond [1965, 1966] badając pochodzenie tej nazwy (Pcim <Blščin(a): blьsk – || plьsk – 'bijący w oczy, oczywisty, jasny, namacalny') zwracał uwagę na pomyłkę etymologów i leksykografów, którzy wyrazy pokrewne *pczony*, *pczyć* błędnie wyprowadzali od wyrazów: *blesny* 'szalony, fanatyczny', *bleszcz* 'bielmo', *blesność* 'otumanienie, szaleństwo'. Być może pomyłka etymologów miała wpływ na dzisiejsze konotacje związane z nazwą *Pcim*.

Optymalnym sposobem tłumaczenia wyrazów nieprzekładalnych jest odnajdywanie w zasobach leksykalnych języka docelowego wyrażeń ze składnikiem kulturowym. W związku z tym funkcjonalnym odpowiednikiem polskiego *Pcimia* mogłyby być rosyjskie nazwy *Крыжополь* lub *Васюки*, mające takie same konotacje. Na marginesie chcielibyśmy dodać, że w języku polskim dla określenia 'zacofania, prowincjonalnej mentalności' oprócz nazwy *Pcim* używa się wielu innych, np. *Mława*, *Pacanów*, *Papranica*, *Kozia Wólka*, natomiast w języku rosyj-

skim ogólnie znane i rozpowszechnione są tylko dwie nazwy – właśnie *Крыжополь* i *Васюки*. Konsultacje z użytkownikami języka pozwalają przypuszczać, że dysproporcje mogą wynikać stąd, że w Polsce ze względu na jej stosunkowo nieduże terytorium nazwy te są bardziej „uchwytne", natomiast w Rosji na pewno istnieją inne nazwy o tym znaczeniu, jednak ich zasięg jest lokalny.

Adaptacja wyrazów języka obcego w charakterze odpowiedników dla tego rodzaju słownictwa jest bardzo trudna, a czasami wręcz niemożliwa. Dlatego za najlepszy i najważniejszy sposób przekładania leksyki realio- i kulturoznawczej Mędelska i Wawrzyńczyk [1992, s. 37] uznali transkrypcję, tj. oddanie postaci dźwiękowej wyrazu hasłowego za pomocą środków graficznych języka docelowego. Tylko że to, co stanowi istotę haseł tu rozważanych, to ich narodowy koloryt. Jeśli więc w słowniku polsko-rosyjskim miałby się znaleźć derywat onomastyczny *olszewik*, to po prawej stronie artykułu słownikowego powinniśmy umieścić zapożyczenie *ольшевик*, a po nim komentarz, będący objaśnieniem znaczenia danego wyrazu. Jak już pisaliśmy, w przypadku nazw własnych w ich znaczeniach denotacyjnych zapożyczenia są niemal jedynym sposobem ich oddawania w drugim języku (np.: *Warszawa – Варшава*, *Napoleon – Наполеон* itp.). Dla znaczeń wtórnych natomiast tworzy się w drugim języku najczęściej neologizmy (np. *donkiszoteria – донкихотство*), kalki frazeologiczne (np.: ros. *Северная Пальмира* – pol. Palmira Północy 'Sankt-Petersburg') lub wykorzystuje opis (np. *wallenrodyzm – двойная игра в стане врагов*). Ostatni przykład, zaczerpnięty z WSPR Hessena i Stypuły, jest właściwie definicją znaczenia danego słowa. Użycie całej frazy w roli przekładu brzmi nie tylko nienaturalnie, ale nie przynosi tego, co przynosić powinien słownik przekładowy: ekwiwalentu (translatu) drugojęzycznego, gotowego do wstawienia do tłumaczonego tekstu. Uwaga ta nie neguje wartości takich *quasi*-definicji w ogóle, chcemy jednak podkreślić, że ich status w słowniku przekładowym powinien być odmienny od obecnego. Mędelska i Wawrzyńczyk [1992, s. 15–16] twierdzą, że dotychczasowy model, według którego buduje się artykuł hasłowy („S = P"), winien być zastąpiony innym, a mianowicie – „zamiast S podstaw P". Pozwoli to, zdaniem autorów, uniknąć wielu niezręczności i pseudoodpowiedników. Jeśli więc po lewej stronie artykułu hasłowego umieścimy wyraz *wallenrodyzm*, który nie ma w języku rosyjskim odpowiednika funkcjonalnego, to po prawej stronie powinniśmy zamieścić transkrypcję wyrazu polskiego (*валленродизм*), a dopiero po niej opis jego znaczenia.

Kolejny problem, z jakim się stykamy opracowując hasła słownika przekładowego, to zakres informacji gramatycznej w takim słowniku. Ze względu na specyfikę leksyki onimicznej należy stwierdzić, że informacja gramatyczna powinna być lakoniczna i ograniczać się jedynie do wskazówek bezpośrednio decydujących o jakości (poprawności) tłumaczenia. Dotyczy to zarówno informacji o charakterze morfologicznym, jak i składniowym. Proponujemy w związku z tym, zgodnie zresztą z tradycją leksykograficzną, umieścić poza korpusem hasłowym w postaci

dodatków (tablic) informację morfologiczną o odmianie wyrazów. Ponadto popieramy ideę tworzenia aneksów gramatycznych, w których opisano by wszelkiego rodzaju osobliwości translatorskie. Inicjatorem dwujęzycznej gramatyki przekładowej uzupełniającej słownik przekładowy był Andrzej Bogusławski, który w swoim *Ilustrowanym słowniku rosyjsko-polskim polsko-rosyjskim* [1978b] przedstawił niektóre zjawiska gramatyczne charakterystyczne nie dla poszczególnych wyrazów i ich form, lecz dla całych klas wyrazów i ich form. W ISRPPR omówione zostały jako zjawiska kategorialne: przypadki, połączenia z liczebnikami, formy przymiotników i przysłówków, formy czasowników i orzeczenie oraz zasady szyku wyrazów. Aneksy gramatyczne mogą także zawierać inne informacje. Na przykład Mędelska i Wawrzyńczyk [1992, s. 50] zwracają uwagę na konieczność umieszczenia w aneksie informacji o tym, że w języku polskim liczba mnoga imion może być użyta w szczególny sposób, na oznaczenie mężczyzny i jego żony, np. *Wczoraj odwiedzili nas Stasiowie z dziećmi*. Zjawisko to, naturalne dla Polaka, nie znalazło odzwierciedlenia przekładowego w żadnym ze słowników polsko-rosyjskich. Tymczasem w języku rosyjskim formy liczby mnogiej X-owie w znaczeniu „X i X-owa" nie mogą być tłumaczone liczbą mnogą odpowiednika *Staś*, należy użyć w tym przypadku nazwiska, np. *Вчера к нам пришли Ивановы*.

Przytoczone przykłady pokazują, że tworzenie aneksów gramatycznych pozwoli nie tylko zaoszczędzić w części głównej słownika dużo cennego miejsca, lecz również poprawi jego funkcjonalność. Uwzględniając sugestie Bogusławskiego [1988] oraz Mędelskiej i Wawrzyńczyka [1992] proponujemy następującą budowę artykułu słownikowego w słowniku przekładowo-definicyjnym (dwujęzycznym słowniku definicyjnym).

Po stronie lewej artykułu wytłuszczonym drukiem zamieszczamy hasło (transland) o postaci derywatu słowotwórczego lub semantycznego. Po nim następuje lakoniczna informacja o charakterze gramatycznym. Rzeczowniki polskie zawsze opatrzone będą kwalifikatorem gramatycznym (np. balceroid *м.*), zaś odpowiedniki rosyjskie jedynie wówczas, kiedy ich rodzaj różni się od rodzaju hasła polskiego (np. **donkiszoteria** *ж.*, донкихотство *п.*). Przymiotniki podawane będą w mianowniku liczby pojedynczej w rodzaju męskim, czasowniki – w formie bezokolicznika z informacją określającą aspekt czasownika (*сов.*, *несов.*), natomiast przysłówki, a właściwie złożenia przysłówkowe typu по-европейски podane będą po znaku ❍ przy odpowiednim przymiotniku.

Po prawej stronie artykułu w funkcji translatu mogą się znaleźć odpowiedniki funkcjonalne (np. Pcim *м.*, Крыжополь), zapożyczenia (np. wallenrodyzm *м.*, валленродизм) lub neologizmy (np. donkiszoteria *ж.*, донкихотство *п.*). W każdym translacie ukośną kreseczką zaznaczamy miejsce, na które pada akcent. Po translacie zamieszczamy eksplikację znaczenia wyrazu, a po niej informację o pochodzeniu wyrazu (np. Hyde Park *м.*, Гайд-Парк 'место свободного провоз-

глашания самых разнообразных мнений и взглядов' <от названия парка „Гайд-Парк" в Лондоне>).

Ostatnią część artykułu słownikowego mogą stanowić wyrażenia sfrazeologizowane, oddzielone od artykułu hasłowego rombem (◆) (np. ◆ dantejskie sceny – адскне сцены 'потрясающне, ужасные').

Proponujemy, podobnie jak w słowniku definicyjnym, gniazdowanie haseł.

Oto w porządku alfabetycznym kilka próbnych haseł (rzeczowników):

**donkiszoteria** *ж.*, донкихотство *п.*
'подход к жизнн, состоящий в стремленин к возвышенным идеям, но в отрыве от реальности, действительности; мечтательность, утопия' <по имени Дон Кихота, героя романа испанского писателя Сервантеса>.

**olszewik** *м.*,ольшевик
'сторонник программы настойчивой борьбы со всеми проявлениями коммунизма в Польше, сторонник просмотра кадров, обсуждения прошлого' <слово возникло в результате сходств со словом *большевик* от фамнлии лидера партии Яна Ольшевского>.

**Pcim** *м.*, Крыжополь
'глухая провинция, глухомань, глубннка; провинциональность' <от названия маленькой местности на юге Польши>.

**wallenrodyzm** *м.*, валленродизм
'двуличие, состоящее в мнимой службе врагу, которого намереваемся продать' < по имени героя поэмы А. Мицкевича *Конрад Валленрод*>.

Hasła opracowane przez nas do słownika przekładowo-definicyjnego są, podobnie jak hasła do słownika jednojęzycznego, jedynie próbą leksykograficznego opisu nazw własnych i ich derywatów w dwujęzycznym słowniku definicyjnym. Budowa artykułów słownikowych może być udoskonalana.

Wydaje się, że stworzenie słowników, zawierających hasła o strukturze choćby zbliżonej do proponowanej przez nas, ułatwiłoby w znacznym stopniu proces przyswajania języka obcego.

## 8. Podsumowanie

Istniejące słowniki objaśniające, specjalistyczne i przekładowe, nie ukazują nazw własnych w sposób zadowalający ani pod względem ilościowym, ani też pod względem jakościowym. Brak w nich pełnego, wyczerpującego opisu nazw własnych, szczególnie gdy występują one w funkcjach wtórnych.

Leksykograficzna kodyfikacja derywatów onomastycznych ma niemałe znaczenie dla glottodydaktyki, ale także ma znaczenie społeczne. Derywaty onomastyczne są przecież nieodłączną częścią polskiego kodu kulturowego, a ich znajomość jest jednym z warunków sprawności komunikacji na pewnym poziomie dialogu

społecznego. Są one również częścią językowego obrazu świata. Przez językowy obraz świata rozumiemy, za Ryszardem Tokarskim, „zbiór prawidłowości zawartych w kategorialnych związkach gramatycznych (fleksyjnych, słowotwórczych, składniowych) oraz w semantycznych strukturach leksyki, pokazujących swoiste dla danego języka sposoby widzenia poszczególnych składników świata oraz ogólniejsze rozumienie organizacji świata, panujących w nim hierarchii i akceptowanych przez społeczność językową wartości" [1993, s. 358].

Człowiek poprzez język, w którym kumulują się i utrwalają doświadczenia społeczne, nie tylko orzeka o formach istnienia rzeczywistości, ale może ją także wartościować. Wartościowania człowiek dokonywał zawsze i przekazywał swą wiedzę kolejnym pokoleniom. To właśnie dzięki temu nie musimy odkrywać świata za każdym razem na nowo: „Dzień za dniem, nasiąkamy wiedzą o świecie już przed nami ukształtowaną, z grubsza ociosaną i gotową, w której świat jest już oswojony, podzielony i zinterpretowany" [Chlebda 1997, s. 2]. To również dlatego obraz świata przez nas postrzegany jest obrazem stereotypowym, nie pozbawionym obciążeń i uprzedzeń. Każdy z nas ma na swym wyposażeniu mentalnym stereotypy *Europy* i *Azji*, *Paryża* i *Pcimia*, *Ikara* i *Herkulesa* i posługuje się nimi automatycznie i nieświadomie. Stereotypy są więc składnikiem językowego obrazu świata i jako takie powinny być notowane przez słowniki.

# Uwagi końcowe

Problematyka imion własnych, choć wielokrotnie i przez wielu badaczy podejmowana, wciąż kryje rozległe obszary dotąd nie tknięte. Do zagadnień słabo zbadanych należy problem nazw własnych w funkcjach wtórnych.

Mianem „funkcji wtórnych" umownie i skrótowo nazwaliśmy funkcje wykraczające poza pierwotne przeznaczenie nazw własnych, jakim jest lokalizowanie obiektów, ich identyfikacja, wskazywanie i nazywanie wprost. Obficie występujące w wypowiedziach współczesnych przykłady dowodzą, że nazwy własne spełniają też funkcje wtórne – charakteryzujące, oceniające, wartościujące – że jeśli nazywają, to nie wprost, lecz pośrednio, że stanowią instrument gry intelektualnej między nadawcami i odbiorcami, że wchodzą w skład kodu kulturowego, jaki integruje daną grupę społeczną itp. Nazwy spełniające funkcje prymarne nazwaliśmy „onimami bazowymi", spełniające funkcje wtórne – „onimami wtórnymi" lub „pochodnymi", są one bowiem w istocie pochodnymi od odnośnych baz: derywatami słowotwórczymi (*Balcerowicz* → *balceroid, Warszawa* → *warszawka*) bądź semantycznymi (*Bizancjum* → *istne bizancjum* 'przepych', *Afganistan* → *drugi Afganistan* 'wojna w Czeczenii', *„Wesele"* → *„Wesele" PRL-u*, '*„Miazga"* Jerzego Andrzejewskiego').

Zebrany materiał, liczący ok. 1900 przykładów, w zdecydowanej większości pochodzi z artykułów prasowych. Wychodząc z założenia, że czytanie współczesnej prasy stanowi jedną z form dialogu społecznego, przyjmujemy za oczywisty fakt, że z metaforycznym lub metonimicznym użyciem nazw własnych stykają się szerokie kręgi społeczne. Celem czytania jakiegokolwiek tekstu jest poznanie zawartej w nim informacji. Aby to osiągnąć, niezbędna jest aktywność intelektualna czytającego, prowadząca do rozumienia, oceny i interpretacji czytanego tekstu – twierdzi Antoni Paliński [1987, s. 26]. Warunkiem podstawowym jest więc rozumienie tekstu. Tymczasem praca dydaktyczna z młodzieżą akademicką pokazuje, że proces rozumienia tekstów może być zakłócony, jeśli zawierają one nazwy własne w funkcjach wtórnych. Dotyczy to zarówno tekstów rodzimych, jak i obcojęzycznych. Konkretne zjawisko nierozumienia lub słabego rozumienia tekstów stało się więc powodem naszego zainteresowania tą problematyką.

Analiza danych, różnorodnych pod względem formalnym (strukturalnym) i semantycznym, polegała na przeprowadzeniu trzech klasyfikacji. Pierwsza z nich miała na celu wyodrębnienie z całego materiału korpusu onimów bazowych. Druga klasyfikacja polegała na przedstawieniu środków słowotwórczych, przy pomocy których powstały wyrazy pochodne. Trzecia natomiast miała charakter onomazjologiczny, bowiem jej celem było pokazanie semantycznych technik nominacyjnych.

Taka „technika obróbki" materiału pozwoliła sformułować kilka wniosków, a mianowicie:

1. Podstawą tworzenia onimów wtórnych (formalnych i semantycznych) może być każda nazwa własna (antroponim, toponim, kosmonim, zoonim, chrematonim, ideonim). Jednak największą „aktywność" w tej materii wykazują nazwy osobowe i nazwy geograficzne.

2. Zebrany materiał nie potwierdza tezy, zgodnie z którą system słowotwórczy pełni rolę głównego dostarczyciela jednostek leksykalnych [por. Satkiewicz 1969, s. 155]. W zebranym materiale derywaty słowotwórcze stanowią tylko ok. 35% ogólnej liczby onimów.

3. Przyrost ilościowy słownictwa dokonuje się niemal wyłącznie w obrębie czterech części mowy (rzeczowniki, przymiotniki, czasowniki, przysłówki). Jednak przyrost ten nie jest równomierny w poszczególnych grupach. Najwięcej derywatów powstaje wśród rzeczowników i przymiotników.

4. Tworzenie derywatów słowotwórczych od nazw własnych najczęściej przebiega na drodze sufiksacji, co jest zgodne z ogólną tendencją w polskim słowotwórstwie.

5. Obserwuje się prawidłowość polegającą na tym, że choć liczba formantów wykorzystywanych do tworzenia derywatów jest znaczna, to dużą produktywnością odznacza się tylko kilka z nich, np. formanty *-acja* (*finlandyzacja, falandyzacja, italianizacja*), *-izm* (*wałęsizm, balceryzm, taczeryzm*), *-szczyzna* (*amerykańszczyzna, beriowszczyzna*). Odnotowano także stosunkowo dużo formantów, które utworzyły nieliczne lub zgoła pojedyncze przykłady, np. *-oid* (*balceroid, stonsoid*), *-ak* (*katyniak, pigalak*), *-iana* (*napoleoniana*), *-owisko* (*poboyowisko*).

6. Głównym sposobem wzbogacania słownictwa jest neosemantyzacja, czyli proces nadawania nowych znaczeń wyrazom już ustabilizowanym w języku (neosemantyzmy stanowią ok. 65% materiału). Proces ten przebiega z wykorzystaniem technik jakościowych (metaforyzacja, metonimizacja) i ilościowych (generalizacja i specjalizacja). Dominującą rolę w procesie neosemantyzacji nazw własnych, podobnie jak i w przypadku nazw pospolitych, odgrywają techniki jakościowe.

7. Metonimiczne zmiany znaczeniowe obejmują (wbrew poglądom Aleksandra Biericha) nie tylko antroponimy, lecz także toponimy. Metonimie nie muszą być uwarunkowane „kontekstualnie" [por. Бирих 1995] ani też nie „ujawniają się tylko w tekście" [por. Kosyl 1978], lecz charakteryzują się znaczeniami usamodzielnionymi.

Odnotowane przypadki metonimii nieostrej, krzyżującej się z metaforą świadczą o tym, że przesunięcia znaczeniowe dokonują się na drodze od znaczenia lokalizacyjnego do metaforycznego z pośrednimi ogniwami znaczeń metonimicznych. Nasze badania potwierdzają przypuszczenia Wojciecha Chlebdy, że metonimia i metafora to dwa dopełniające się mechanizmy procesu neosemantyzacji.

8. Proces nadawania nowych znaczeń wyrazom istniejącym wiąże się z wikłaniem ich w nowe konteksty. Wyróżniamy dwa przypadki takich uwikłań:

a) kontekst zerowy, kiedy nazwa występuje w pozycji izolowanej (nagłówki, tytuły), np.: *Kowalski i Schmidt, Zosie samosie*;

b) kontekst syntaktyczny, kiedy nazwa zajmuje pozycję niesamodzielną, występuje w powiązaniu syntaktycznym tworząc całość składniową i pojęciową. To pozwala wyróżnić kilka typów i podtypów składników grupowych. Największą ilość i różnorodność odnotowujemy w typie „jakiś + onim".

9. Wbrew powszechnie przyjętej opinii, nazwy własne mogą zajmować w zdaniu dowolną pozycję składniową (podmiotu, orzeczenia, przydawki, dopełnienia, okolicznika) nie tracąc swej wtórności.

10. Sygnałami wtórności funkcjonalnej onimów są głównie:

a) naruszanie zwyczajowej łączliwości wyrazów;

b) wstawki metatekstowe (metajęzykowe) mające postać definicji, *quasi*-definicji, komentarza oraz tzw. wskaźników konwencjonalności;

c) wskaźniki formalne (graficzne) – cudzysłów, wytłuszczenia druku, kursywa, spacja;

d) wskaźniki gramatyczne (np. stosowanie liczby mnogiej zamiast pojedynczej, używanie małej zamiast wielkiej litery, nietypowe użycia sufiksów).

11. W zdecydowanej większości wypadków (92%) wtórne użycia onimów nie są w tekstach definiowane. Niewielki procent (ok. 8%) takich użyć nazw własnych jest opatrzony definicyjnymi komentarzami autorskimi. Bliżej bieguna definicyjnego lokują się trzy rodzaje interpretowania znaczeń, mianowicie, gdy:

a) onim traktowany jest jako człon szeregu synonimicznego (często z dominantą w prepozycji);

b) onim jest konkluzją rozbudowanej informacji (również w prepozycji);

c) onim jest interpretowany rozbudowaną informacją w postpozycji, konkretyzującą jego treść i podawaną: 1) po myślniku, 2) po partykule, „czyli", 3) w odrębnych zdaniach.

12. Definicyjne komentarze autorskie, jak również różnego rodzaju wskaźniki konwencjonalności ułatwiają proces deszyfracji onimów wtórnych. Jednak dla rozumienia wypowiedzi, w których użyto onimów wtórnych, niezbędna jest odpowiednia wiedza. Bez przygotowania intelektualnego prawidłowy przebieg procesu komunikacyjnego jest niemożliwy. Tymczasem wyniki ankiety przeprowadzonej wśród młodzieży akademickiej dowodzą bardzo słabej znajomości onimów wtórnych. Jeśli nazwy własne są nośnikiem ważnych z punktu widzenia współczesnego

dyskursu społecznego znaczeń i sensów, jeśli są elementem językowego obrazu świata, to ich nieznajomość powoduje, naszym zdaniem, naruszenie kodu kulturowego. Przeciwdziałać temu zjawisku możemy poprzez zmianę dotychczasowych metod kształcenia, jak również, a może przede wszystkim poprzez stworzenie nowych słowników definicyjnych. Konieczność opisu nazw własnych w słownikach definicyjnych wynika stąd, że w wielu onimach obserwuje się dominację wtórnych (symbolicznych) cech znaczeniowych nad prymarnymi (referencjalnymi, lokalizacyjnymi). Wynika stąd, że nazwy własne nie mogą być obiektami opisu wyłącznie encyklopedycznego, lecz wymagają opisu także w kategoriach *stricte* filologicznych.

13. Analiza ośmiu słowników wykazała, że ilość odnotowanych przez nie nazw własnych jest – z punktu widzenia odbiorcy – niezadowalająca. Słowniki filologiczne, specjalistyczne i przekładowe, notują najczęściej nazwy mieszkańców miast, państw, jednostki miar i wag, wyrazy już zleksykalizowane lub nazwy własne będące komponentem związków frazeologicznych. Refleksję budzi nie tyle ilość onimów w słownikach, co jakość ich opisu. Definicje wielu nazw własnych powinny zostać przeredagowane, tzn. definicje strukturalno-znaczeniowe nie przynoszące relewantnej informacji na temat faktycznego zakresu pojęciowego odnośnych nazw winny być zastąpione definicjami realnoznaczeniowymi. Wyczerpującej informacji o niereferencjalnej wartości nazw własnych albo w ogóle brak w filologicznych słownikach definicyjnych, albo jest ona fragmentaryczna i rozrzucona po różnych słownikach (a nawet po różnych typach słowników). Istnieje, naszym zdaniem, potrzeba scalenia tej informacji i uporządkowania jej wedle jednorodnych kategorii opisowych.

14. Postulat dotyczący stworzenia słownika definicyjnego nie ogranicza się jedynie do języka ojczystego. Widzimy również, a może przede wszystkim konieczność stworzenia słownika definicyjnego dla uczących się języka obcego. Nazwy własne niosą bowiem bogatą informację narodowokulturową, która w procesie glottodydaktycznym powinna zostać ujawniona i co najmniej zrozumiana przez uczących się [por. Gajda 1988, s. 50]. Wyjawienie w procesie nauczania języka obcego znaczeń kryjących się za nazwami własnymi jest jednym z warunków gwarantujących prawidłowy przebieg tego procesu.

15. Opisowi w definicyjnych słownikach jednojęzycznych powinien towarzyszyć równoległy opis w słownikach dwujęzycznych. Opis ten ze względu na „uwikłania kulturowe mowy" nie może się sprowadzać wyłącznie do ustalenia ekwiwalentów (translatów), musi on być wyposażony w eksplikacje znaczeń. Dwujęzyczny słownik onimów wtórnych musi być zatem słownikiem definicyjno-przekładowym.

16. Korzystanie z nazw własnych w szeroko rozumianym dyskursie publicznym opiera się na fundamencie stereotypowego postrzegania świata. Na swym wyposażeniu mentalnym mamy stereotyp *Paryża, Pcimia, Mławy, Janosika, Napoleona* itd. Struktury znaczeniowe tych wyrazów są świadectwem stereotypowych wyobrażeń o nich.

Nazwy własne jako składniki dyskursu publicznego są środkami i dokumentami swoiście narodowego interpretowania świata, są więc cząstką językowego obrazu świata i dlatego powinny być obiektem filologicznego opisu leksykograficznego.

Nazwy własne grają wyjątkową rolę zarówno w zasobach nazewniczych języka, jak i w praktycznej komunikacji międzyludzkiej. Chociaż ilościowo dominują nad nazwami pospolitymi tylko w ujęciu statycznym (w zasobach nazewniczych), ulegając im wyraźnie w ujęciu dynamicznym (w komunikacji stanowią niewielki procent ogółu wyrazów pospolitych), stanowią niezmiernie ważny składnik dyskursu społecznego zarówno wtedy, kiedy występują w nim w swych funkcjach prymarnych, jak i wtedy, gdy przekształcone słowotwórczo bądź semantycznie, spełniają rozmaite funkcje wtórne. Nazwa własna bowiem jest zjawiskiem wieloaspektowym, stanowi więc punkt, w którym przecinają się linie rozmaitych dyscyplin badawczych. Są to linie:

- historyczna i geograficzna, lokalizująca nazwę w czasie i przestrzeni;
- kulturowa (w tym międzykulturowa) i symboliczna;
- czysto językowa (gramatyczna) i międzyjęzykowa;
- społeczna.

Wydaje się, że wyczerpanie tej wieloaspektowości w ramach jednej pracy nie jest możliwe. Przed badaczem nazw własnych w funkcjach wtórnych stoi jeszcze wiele zadań, pośród których zwrócimy szczególną uwagę na:

1. możliwość pełniejszego wykorzystania do analizy onimów wtórnych instrumentarium onomazjologicznego (pojęć bazy, tj. członu utożsamiającego, i cechy, tj. członu wyróżniającego); instrumentarium to wykorzystywane jest głównie do analizy jednowyrazowych derywatów słowotwórczych, które jednak, jak pokazaliśmy, stanowią tylko 35% zebranego materiału;

2. możliwość prowadzenia badań statystycznych, polegających na ustaleniu zależności między ilością i jakością używania onimów wtórnych a gatunkami wypowiedzi (określenie procentowego udziału onimów w różnorodnych tekstach, np. w artykułach naukowych, felietonach, sprawozdaniach sportowych itp.);

3. możliwość, a nawet konieczność kontynuowania badań na szerszej populacji nad stopniem rozumienia sensu tekstów zawierających onimy wtórne; nieznajomość ich bowiem narusza kod kulturowy;

4. możliwość zbadania stereotypów kryjących się za onimami wtórnymi (np. stereotyp *Wenecji, Madagaskaru, Mławy, Janosika, Poznaniaka* itp.); na tej podstawie możliwe jest dokonanie próby rekonstrukcji językowego obrazu świata oraz konfrontacja dwóch (np. polskiego i rosyjskiego) obrazów świata; konsekwencją odtworzenia tych obrazów może i powinien być dwujęzyczny definicyjno-przekładowy słownik onimów wtórnych.

# Aneks

## Alfabetyczny wykaz onimów bazowych i ich derywatów

Poniższy wykaz prezentuje syntetyczny obraz materiału językowego, pochodzącego ze zgromadzonej przez nas kartoteki onimów bazowych i ich pochodnych. Onimy bazowe ułożone są w układzie alfabetycznym. W przypadku występowania różnych typów derywacji na pierwszym miejscu pojawiają się derywaty słowotwórcze, na drugim semantyczne. Derywaty semantyczne staramy się podawać w postaci częściowo stypizowanego najmniejszego kontekstu, zdolnego realizować znaczenie wtórne, np. *ktoś burzy (jakąś) Bastylię* zamiast oryginalnego „Mitterandowi żadnej Bastylii nie udało się zburzyć". W niektórych wypadkach jednak – dla zachowania szczególnego kolorytu i zakresu skojarzeń oryginału – podawana jest pełna, a nie stypizowana postać cytatu, np. *Warszawa Gomulickiego to prawie Baudelaire*. W kontekstach o konstrukcji czasownikowej stosowana jest 3 osoba liczby pojedynczej, np. *ktoś ma swojego Długosza*. Jednostki sfrazeologizowane podawane są w ogólnie przyjętej formie słownikowej, np.: *pięta Achillesa, łańcuszek św. Antoniego*. Gdy uznaliśmy za konieczne, podawaliśmy w łapkach określenie obiektu nominacji wtórnej, np. *prawosławna Częstochowa* 'o Supraślu', *benettonowy komunista* 'o Aleksandrze Kwaśniewskim'. W przypadku trudności z ustaleniem imienia przy nazwisku umieściliśmy w nawiasie kwadratowym znak zapytania [?]. Prezentowany tu wykaz to pierwszy krok w kierunku planowanego słownika derywatów onomastycznych, zawierającego pełną eksplikację ich znaczeń.

ABCHAZJA – ktoś jest zajęty Abchazjami

ACHILLES – pięta Achillesa; tarcza Achillesa

ADAM – Adaś (moda dla Adama i Adasia); adamowe żebro

AFGANISTAN – drugi Afganistan; mały Afganistan; nowy Afganistan

AFRYKA – coś jest Afryką

AGATA [Christie] – agatyzować

AJAKS – waleczny jak Ajaks

ALA – Ala ma kota

ALASKA – alaskańczyk

ALBION – dumny Albion 'o Anglii'

ALCEST – ktoś jest Alcestem

ALEJA SZUCHA – Aleja Szucha prowadzi politykę

ALEJE UJAZDOWSKIE – urzędnicy z Alei Ujazdowskich

ALEXANDER [Louis] – Aleksander to synonim nauki języka angielskiego

ALHAMBRA – krymska Alhambra

„ALICJA W KRAINIE CZARÓW" – ktoś się czuje Alicją w krainie czarów

ALPY – alpejskie wyżyny duchowe; polskie Alpy 'o inteligencji polskiej'

AMERYKA – amerykanizacja; amerykanizować się; amerykańszczyzna; podamerykanizowane osiedle; proamerykański duch ustawy; zamerykanizować; zamerykanizowanie; amerykański tryb życia; moja pierwsza w życiu Ameryka

AMFITRYTA – Polska jest Amfitrytą

ANAKREONT – Anakreont na smutno

ANASTAZJA P. – Anastazja P. literatury; czyjaś Anastazja P.

ANIA Z AVONLEA – Ania z Avonlea

ANTONI [św.] – łańcuszek św. Antoniego

APOLLO – coś jest apollińskie w kulturze

ARAFAT [Jaser] – arafatka; arafatyzacja; zarafatyzowanie

ARIOSTO [Ludovico] – ariostyczny uśmiech

ARKADIA – mityczna Arkadia; Arkadia małej stabilizacji; Polska nie była Arkadią; Arkadia na obrzeżu Polski

ATENY – nowe Ateny; Ateny Środkowej Europy

ATLANTYDA – Bizancjum to była Atlantyda

AUGIASZ – stajnia Augiasza

AUGUSTYN [św.] – augustyńskie pojęcie wolności

„AURORA" [krążownik] – „Nigdy więcej Aurory, nigdy więcej Titanica"

AUSCHWITZ – Auschwitz nad Odrą

AUSTRIA – austriackie gadanie

AZEF [Jewno] – ktoś jest Azefem

AZJA – azjanizacja; azjatycka inwazja 'o imporcie zabawek'; azjatyckość; azjatyckie tygrysy; Rosja (czytaj Azja)

BABEL – wieża Babel; matrymonialna wieża Babel

BABEL [Isaak] – Eppel to Babel

BABILON – hollywoodzki Babilon; coś odgrywa rolę złego Babilonu

BABIUCH [Edward] – skalpel Babiucha

BACH [Jan Sebastian] – Bach epoki modernizmu; Bach interpretacji

BAD GODESBERG – ktoś ma swój Bad Godesberg

BALATON – opolski Balaton

BALCEROWICZ [Leszek] – balceroid; balcerowiczowski duch ustawy; balceryzm; przedbalcerowiczowska gastronomia; modyfikowany Balcerowicz; polityka Balcerowicza; reforma na miarę Balcerowicza

BALENCIAGA [?] – Givenchy to młody Balenciaga

BALLADUR [Eduard] – pakt Balladura

BALZAC [Honoré de] – film w stylu balzakowskim; robić coś po balzakowsku; drugi Balzac; czyjś Balzac; Balzac systemu kolonialnego; Balzac własnych świństw

BAŁKANY – bałkanizacja; de-bałkanizacja; (z)bałkanizować; bałkański szlak

BANGLADESZ – europejski Bangladesz

BARAŃCZAK [Stanisław] – ktoś ma swojego Barańczaka

BARBAROSSA – plan Barbarossa

BARBIE – prezydent-Barbie 'o Aleksandrze Kwaśniewskim'; słodka Barbie polskiej piosenki 'o Monice Borys'; lalki Barbie i jędze

BARYKA [Cezary] – kompleks Baryki

BASTYLIA – ktoś burzy (jakąś) Bastylię; Bastylie dyskryminacji

BATORY [liceum] – ktoś chodzi do Batorego

BAUDELAIRE [Charles] – polski Baudelaire; Warszawa Gomulickiego to prawie Baudelaire

BAYREUTH – Bayreuth Północy 'o Sopocie'

BEETHOVEN [Ludwig van] – coś jest beethoveniczną muzyką

BEJRUT – Brazylijczyk nie zrozumie Bejrutu

BELFAST – Brazylijczyk nie zrozumie Belfastu

BELGIA – coś jest a là belge

BELINA [Prażmowski Władysław] – beliniak

BELWEDER – belwederczyk; resort belwederski; pisanie felietonów to nie Belweder; Pałac Elizejski, po polsku Belweder

BENESZ [Eduard] – azjatycki Benesz 'o Nehru'

BENETTON [?] – benettonowy komunista 'o Aleksandrze Kwaśniewskim'; polski Benetton

BEREZA – jakaś inna Bereza; cień Berezy; ktoś bojkotuje kogoś za Berezę; ktoś protestuje przeciwko Berezie

BERGMAN [Ingmar] – bergmanizm

BERIA [Ławrientij] – beriowszczyzna

BERLING [Zygmunt] – berlingowiec

BERLUSCONI [Silvio] – francuski Berlusconi

BERNSTEIN [Leonard] – ktoś jest czyimś Leonardem Bernsteinem

BERTELSMAN [?] – Bertelsmanizacja

BETLEJEM – Betlejem kabaretu; Betlejem muzyki Zygmunta Koniecznego

BĘC-WALSKI – polonistyka od hrabiego Bęc-Walskiego

BIAŁA GÓRA – Biała Góra warszawskich Guermantesów

BIAŁOŁĘKA – PRL to Białołęka

BIAŁORUŚ – białorusyfikacja; antybiałorusyfikacja; wariant białoruski

BIBLIA – coś jest biblią czyjąś/czegoś

BIERUT [Bolesław] – Bierucja; bieruty; bierutowski konsulat w Nowym Jorku; Eisenhower to nie Bierut

BIESZCZADY – naukowe Bieszczady

BIG BANG – polski Big Bang

BILL [Clinton] – Billary

BILLEWICZÓWNA [Aleksandra] – Anna Magnani to taka Oleńka Billewiczówna

BISKUPIN – erotyczny Biskupin

BISMARCK [Otto von] – ktoś jest Bismarckiem

BIZANCJUM – bizantynizm; bizantyjskie intrygi w PZPR; bizantyńska struktura organizacji; postbizantyjska religia; drugie Bizancjum; nadwiślańskie Bizancjum; Europa między Bizancjum i Disneylandem

BLISKI WSCHÓD – Stany Zjednoczone nie staną się Bliskim Wschodem

BOBBIT [Loretta] – zbobbitować

BOBROWSKI [Johannes] – rosyjski Bobrowski

BOHEMIA – bohemizować

BONA [Sforza] – królowa Bona umarła

BONANZA – bazar to bonanza

BONAPARTE [Napoleon] – bonapartyzm

BOND [James] – bondolog; bondomania; bondyzm; polski Bond; ktoś jest/nie jest Jamesem Bondem

BORGIA [Lucrezia – Lukrecja] – huśtawka uczuć – Borgia i św. Franciszek

BOSFOR – chory człowiek znad Bosforu

BOŚNIA – wszędzie była Bośnia

BOY (Żeleński) [Tadeusz] – boyizm; poboyowisko
BRANDT [Willy] – polski Willy Brandt
BRANICKI [Ksawery] – gdyby tak łatwo nie przebaczono Zebrzydowskim, nie pojawiliby się Braniccy
BRAZAUSKAS [Algirdas] – efekt Brazauskasa
BRECHT [Bertolt] – brechtyzm
BREŻNIEW [Leonid] – polski Breżniew 'o Edwardzie Gierku'
BROADWAY – Broadway naszych mediów; Broadwayem nazywali Leszno i Nowolipki
„BRUDNY HARRY" – „Brudny Harry" po polsku
BRUKSELA – (z)brukselizować; przepustka (kolejka) do Brukseli; mariaż z Brukselą; po Brukseli
BRZEŚĆ – Brześć był zamknięciem okresu tolerowania przez Piłsudskiego wrogiego mu parlamentu
BRZOZOWSKI [Stanisław Leopold] – brzozowszczyzna
BUJAK [Zbigniew] – Bujakowie
BUŁHAKOW [Michaił] – bułhakowska wizja świata
BUSCH [George] – buszyzm
BYRON [George] – byronista

CALDERÓN de la Barca [Pedro] – kalderonizować
CALIGARI [?] – Caligarowie
„CANDIDE" – „Candide" dziejąca się wśród dzikich
CAPONE [Alfonso] – podatkowy Al Capone
CARRINGTON [Blake] – carringtonizacja; powiatowi Carringtonowie; rodzimi Carringtonowie; duzi i mali Carringtonowie
CARROLL [Lewis] – Carrollandia; Carrollmania
CARTLAND – cartlandyzm
CERAM [C.W., wł. Kurt Wilhelm Marek] – seria ceramowska; polski Ceram
CEZAR – żona Cezara 'o Jolancie Kwaśniewskiej'
CHAPLIN [Charlie] – chaplinada; komedia niemal chaplinowska; nowy Chaplin
CHEOPS – Cheops prozy
CHICAGO – drugie Chicago; coś jest czyimś Chicago; coś jest Chicago lat trzydziestych
CHILE – Chile Dalekiego Wschodu
CHINY – Chinapeszt; coś typu chińskiego
CHLESTAKOW [Iwan] – polityczny Chlestakow
CHOCHOŁ – chochola niemożność; chocholi (-łowy) taniec
CHRUSZCZOW [Nikita Siergiejewicz] – antychruszczowowska reakcja
CHRYSTUS [Jezus] – współczesny chrystus
CHURCHILL [Winston] – ktoś jest Churchillem
CIEMNOGRÓD – boje z tzw. ciemnogrodem
CIMOSZEWICZ [Włodzimierz] – lista Cimoszewicza
CLAUDEL [Paul] – polski Claudel
CLAUSEWITZ [Karl von] – ktoś jest naszym Clausewitzem
CLINTON [Bill] – polski Clinton
CLIO – komunistyczna Clio
COCA-COLA – polska coca-cola 'o Aleksandrze Kwaśniewskim'
CONRAD [Joseph] – conradysta; conradowska wierność
COROT [Camille Jean Baptiste] – Proust był Corotem

CROQUEMITAIN – ktoś nie jest Croquemitainem

CYBULA [Franciszek ks.] – cybulić

CYBULSKI [Zbigniew] – ktoś ma swojego Cybulskiego

CYNCYNAT – sama skromność, sam Cyncynat

CYRYL I METODY – Cyryl jak Cyryl, ale te metody

CZARNECKI [Ryszard] – czarnuszki

CZARNOBYL – polityczny Czarnobyl; powtórka z Czarnobyla

CZATYRDAH – Czatyrdah wiedzy

CZECHY – czechizm; czeski film

CZECZENIA – Czeczenie

CZĘSTOCHOWA – częstochowskość; częstochowszczyzna; grecka Częstochowa 'o wyspie Tinos'; prawosławna Częstochowa 'o Supraślu'

DALLAS – polskie Dallas

DALTON [John] – intelektualny daltonizm

DAMASZEK – sojusz estrady z ołtarzem – od Jarocina do Damaszku

DANIA – Źle się dzieje w państwie duńskim

DANTE [Alighieri] – dantejski widok Bakczysaraju; dantejskie piekło

DANUSIA – Jagienki i Danusie z „Adrii" i „Oazy"

DARWIN [Charles Robert] – darwinizm społeczny

DAUMIER [Honoré] – Proust był Daumierem

DAWID – Dawid i Goliat – siły zbrojne Tajwanu i Chin

DAYTON – „Dayton to zdrada"

DEAN [James] – polski James Dean; James Dean polskich czterdziestolatków

DEMOSTENES – Nixon odgrywa rolę Demostenesa

DICKENS [Karol] – polski Dickens

DIEN BIEN PHU – nowe Dien Bien Phu; polskie Dien Bien Phu

DIONIZOS – coś jest dionizyjskie w kulturze

DIOR [Christian] – Givenchy to młody Dior

DISNEYLAND – krzyżacki Disneyland; Europa między Bizancjum i Disneylandem

DISRAELI [Benjamin] – ktoś jest Disraelim

DŁUGOSZ [Jan] – ktoś jest nowym Długoszem; ktoś ma swojego Długosza

DMOWSKI [Roman] – ktoś ma swojego Romana Dmowskiego; odwieczny konflikt pomiędzy dwoma postawami, temperamentami – pomiędzy Piłsudskim i Dmowskim

DONALD – kaczor Donald; walka kaczora Donalda i krasnala Hałabały 'o czasopismach zagranicznych i polskich dla dzieci'

DON KICHOT – donkiszoteria; Don Kichoci; Don Kichot chciałby mieć przedstawicieli w Radzie Ministrów; Don Kichot z Chrzanowa

DOSTOJEWSKI [Fiodor] – dostojewszczyzna; dostojewskie mroki; ktoś jest czyimś Dostojewskim; Dostojewski pieriestrojki; Hawthorne to Dostojewski

DRACULA – Dracule; draculo-nosferatowa rodzinka 'o filmach grozy'

DRAWSKO – obiad w Drawsku; odpowiedzialność za wojnę na górze, Drawsko...

DREWNOWO – Polska to Drewnowo

DREYFUS [Alfred] – sprawa Dreyfusa; druga sprawa Dreyfusa

DREZNO – Wiedeń stał się czymś niby Drezno

DROHOBYCZ – legalizm na poziomie kauzyperdów z Drohobycza

DULSKA [Aniela] – dulszczyzna; zdulszczona kultura; Dulscy; współczesna pani Dulska; Dulska naszych czasów; duch Dulskiej

DÜRER [Albrecht] – Bach jest Dürerem

DYMITR – dymitriada

DYZMA [Nikodem] – kariera Nikodema Dyzmy; komunistyczny Dyzma; nowy Nikodem Dyzma

„DZIADY" – „Dziady" stanu wojennego

DZIKI ZACHÓD – warszawski Dziki Zachód

EGIPT – egipskie ciemności

EICHMANN [Adolf] – prawdziwy Eichmann kultury

EINSTEIN [Albert] – kiedy Einstein urodzi się w Pcimiu

ELDORADO – budowlane Eldorado; Eldorado aferzystów; Eldorado dla telewizji

EREWAN – radio Erewan

EUROPA – eurokrata; europeizacja; europejczyk; europejskość; europejski ład; europeizować się; antyeuropa; neoeuropejczyk; nieeuropejskość; reeuropeizacja; zeuropeizowanie; wrócić do Europy; wrota Europy

EURYPIDES – to, co napisałam, to jest Eurypides

EZOP – ezopować się; ezopowa mowa

FADILA [?] – lista Fadili

FALANDYSZ [Lech] – Falandia; falandyzacja; falandyzator; falandyzować; lepszy Falandysz

FALSTAFF [John sir] – współczesny Falstaff

FATH [?] – Givenchy to młody Fath

FAUL [?] – doktorzy Faule; faulizm

FAULKNER [William] – faulknerowskie szaleństwo

FAUST [Johann] – polski Faust; Faust XX wieku

„FAUSTYNA" – trockistowska „Faustyna"

FELLINI [Federico] – fellinizm; rodzimy Fellini; Fellini socjalizmu; numer buta fellini 'o rozmiarze 8,5'

FENIKS – policyjny Feniks

„FERDYDURKE" – ferdydurkizm; ferdydurkista; ferdydurkiczna figlarność

FIGARO – kijowski Figaro

FINLANDIA – finlandyzacja; sfinlandyzowanie; sfinlandyzować; zdefinlandyzować; niesfinlandyzowany

FLAUBERT [Gustaw] – syndrom Flauberta

FLORCZAK – Z Florczakami trzeba rozmawiać

FOLLET [Ken] – Follety

FORD [Aleksander] – aleksandrofordyzm

FORSYTH [Frederick] – forsythy 'o książkach'

FRANCISZEK [z Asyżu św.] – huśtawka uczuć – Borgia i św. Franciszek

FRANCJA – arcyfrancuski film; à la française; Francja – arogancja; Francuzi Kaukazu 'o Czeczenach'

FRANKENSTEIN – stworzyliśmy Frankensteina, który chce nas zniszczyć

FRANKLIN [Benjamin] – nowy franklin 'o banknocie'; nowa twarz Franklina

FRANCO [Francisco] – defrankizacja

FRASYNIUK [Władysław] – Frasyniukowie

FREUD [Zygmunt] – freudyści; freudzik; freudowski sen

FRYDERYK WIELKI [II Hohenzollern] – fryderycjańskie centrum Berlina

GAŁCZYŃSKI [Konstanty Ildefons] – jugosłowiański Gałczyński

GARGANTUA – gargantuiczne rozmiary

GATSBY – wielki Gatsby gospodarki polskiej

GAUGUIN [Paul] – polski Gauguin

GAULLE [Charles de gen.] – gaullistowskie tradycje partii

GENEWA – cokolwiek powie tu Genewa; sprawiedliwości chceta to do Genewy

GIEREK [Edward] – gierkizm; gierkowskie blokowiska; wczesny Gierek

GIRAUDOUX [Jean] – to co napisałam, to jest Eurypides – tylko na dwie linijki przed końcem wraca Giraudoux

GLEMP [Józef] – glempista; glempić

GŁÓCHÓW – Polska to Głóchów

GŁÓDŹ [Sławoj gen.] – głodziowy zaciąg; głodzić

GODOT – ustawowy Godot

GOEBBELS [Joseph] – goebbelsowska propaganda wobec Wałęsy; Goebbels stanu wojennego

GOETHE [Johann Wolfgang von] – goethysta

GOGOL [Mikołaj] – iście gogolowski typ; radzieccy Gogolowie, polscy Gogolowie; ukąszenie Gogola

GOLGOTA – Golgota rozbiorów; Golgota stanu wojennego; Golgota Wschodu

GOLIAT – Dawid i Goliat – siły zbrojne Tajwanu i Chin

GOMBROWICZ [Witold] – gombrowicziada; strojenie gombrowiczowskich min; mówić Gombrowiczem; droga wytyczona fantazją Gombrowicza

GOMUŁKA [Władysław] – gomułkizm; gomułkowszczyzna; gomułkowskie blokowiska

GORBACZOW [Michaił] – gorbaczomania

GORYSZEWSKI [Henryk] – goryszek; degoryszewizacja

GÓRNA WOLTA – Rosja będzie Górną Wolta

GÓRNY KARABACH – Górne Karabachy

GRAAL – ktoś ma swojego Graala

GRECJA – coś jest zanadto greckie; nowa Grecja

GREENPOINT – Greenpoint to polskość po amerykańsku

GRENADA – obrona Grenady; ostatnie twierdze Grenady

GROBELNY [Lech] – ktoś ma swojego Grobelnego

GROCHOWIAK [Stanisław] – ktoś ma swojego Grochowiaka

GROTTGER [Artur] – Wajda przedstawił nam Grottgera

GROZNY – nie będziemy umierali za Grozny

„GRUNWALD" – grunwaldowiec

GRUZJA – gruzinizować

GUBAŁÓWKA – Kornel, Nowakowski, Słonimski porównani z tymi „drobiazgami" to Himalaje wobec Gubałówki

GUEVARA CHE [Ernesto] – rwandyjski Che Guevara

GUMP [Forest] – gumpizm

HABSBURG [Rudolf hr.] – habsburska architektura

HAŁABAŁA – Hałabała story

HAMBURG – polski Hamburg

HAMLET – hamletyzm; hamletyzowanie; hamletyzować; hamletyczny recenzent; polski (rosyjski) Hamlet; Astolf to prawie Hamlet

HANOI – małe Hanoi

HARLEM – Wola to Harlem

HARLEQUIN – harlequiny; coś jest swego rodzaju harlequinowym horrorem
HAVRANEK – jak Kowalski z Havrankiem
HÉBERT [Jacques René] – hebertyści
HEGEL [Georg Wilhelm] – ukąszenie heglowskie
HEIDEGGER [Martin] – heideggeryzm; heideggeryzować; heideggerowskie wykonanie obrony
HEIDELBERG – w stylu „Der alte Heidelberg"
HEINE [Heinrich] – zbyt heinowska strofa
HELLENI – rodzimi Helleni
HEMINGWAY [Ernest] – hemingwejowski mężczyzna
HENDRIX [Jimi] – Hendrix naszych czasów
HERCULANUM – w Kostrzynie obejrzeliśmy Herculanum
HERKULES – Herkulesi
HERNANI – la bataille d'Hernani
HEROD – herodiada
HEROSTRATES – Herostrates słowa; nowy Herostrates; ktoś chce być Herostratesem
HIGGINS [Jack] – Higginsy
HIMALAJE – Himalaje czego (chrześcijańskiej cnoty, pisarstwa, małości, skwapliwości, intelektu itp.); intelektualne Himalaje
HIMMLER [Heinrich] – Himmlery
HIOB – hiobiada; polski Hiob; postawa przeciwna do Hioba; hiobowe wieści
HIROSZIMA – Hiroszima jest sygnałem, że ludzkość jest w stanie sama się zniszczyć
HITLER [Adolf] – hitleria; Hitlerowie; hitleryzm; Hitler Pacyfiku 'o Jacques'u Chiracu'
HŁASKO [Marek] – hłaskoidalny; ktoś ma swojego Hłaskę
HOLANDIA – metoda holenderska 'o sposobie opracowywania słownika'
HOLLYWOOD – tutejsze Hollywood
HOMER – Homer drugiej kategorii
HONECKER [Erich] – honeckerowskie państwo
HONGKONG – Hongcouver; drugi Hongkong; Hongkong czego (Bałtyku, Europy, Europy Wschodniej, Północy itp.); Kraków nie będzie Hongkongiem; Hongkong nad Dunajem
HORODNICZY – bolszewizm nie zmienił Horodniczych, tylko uzbroił ich w narzędzie okrucieństwa
HOROWITZ [Vladimir] – Gałczyński jest niczym Horowitz
HUCUŁY – Hucuły sztuki

IACOCCA [Lee] – polski Lee Iacocca
IKAR – Ikar ze złota 'o pilocie Marku Darosze'
INDIANA JONES – Indiana Jones Ameryki Łacińskiej
INFELD [Leopold] – infeldiada
INFLANTY – samoinflantyzacja
IONESCO [Eugène] – jakby Ionesco z Mrożkiem zebrali się do kupy
IRAN – iranizacja; europejski Iran
ISAURA – isauryzacja
ITALIA – italianizacja
IWAN – Iwan w Groznym
IWASZKIEWICZ [Jarosław] – Iwaszkiewicze

JAGIENKA – Jagienki i Danusie z „Adrii" i „Oazy"

JAŁTA – jałtański porządek świata; pojałtański rejon świata; druga Jałta; mała Jałta; nowa Jałta; Jałta wschodnia; mieć Jałtę na sumieniu; doczekać się Jałty; doszło do Jałty; wyjść z Jałty; widmo Jałty; przed Jałtą; po Jałcie

JAN BEZ ZIEMI – Janowie bez ziemi

JANDL [Ernst] – jandlowanie

JANKIEL – coś jest jankielową próbą integracji

JANKO MUZYKANT – krowy pasie inny, może Janko Muzykant

JANOSIK [Juraj] – janosikowy charakter budżetu; janosikowaty protest; zasada (moralność) Janosika; prezydentura „typu Janosik"; Janosik polskiej sceny politycznej (edukacji itp.); strach jak przed Janosikiem

JANUS – janusowe oblicze

JAPONIA – druga Japonia; drugi Japończyk; Japonia Europy

JAROCIN – teatralny Jarocin; pokolenie Jarocina

JARUZELSKI [Wojciech] – późny Jaruzelski

JASIO – mały Jasio

JASKIERNIA [Jerzy] – jaskiernizować

JASTRZĘBIE – jastrzębski styl

JELCYN [Borys] – jelcynomania; doktryna Jelcyna

JERUZALEM – drugie Jeruzalem

JORDAN [Michael] – Michael Jordan lat siedemdziesiątych

JOURDAIN – Jourdain praw obywatelskich

JOWIALSKI – osiołek Jowialskiego

JOZAFAT – Dolina Jozafata

JUDASZ – ktoś jest Judaszem; judaszowe srebrniki

JUDKIEWICZ [?] – judkiewiczyzm

JUDYM [Tomasz] – uwspółcześniony doktor Judym; pani doktor Judym

JUGOSŁAWIA – druga Jugosławia; coś jeszcze nie jest Jugosławią

JULIA – Julia na balkonie

JUNGFRAU – Lenin to Jungfrau; seksualne przygody są górą Jungfrau

JUREK [Marek] – ktoś ma własnego Marka Jurka

KACZMARSKI [Jacek] – gdzieś nie było gniewu, aluzji, ani jednego Jacka Kaczmarskiego

KADEN [Bandrowski Juliusz] – kadenizmy; kadenizujący; Dąbrowska nie jest Kadenem

KADŁUBEK [Wincenty] – postkomunistyczny Kadłubek; ktoś ma swojego Kadłubka

KAFKA [Franz] – kafkowska problematyka

KAIN – piętno kainowe

KALI – filozofia (moralność) Kalego

KALIBABKA [Jerzy] – ktoś nie jest Kalibabką; syndrom Kalibabki

KALLENBACH [Józef] – kallenbachy

KALWARIA – kalwaryjska sytuacja

KAŁASZNIKOW [Michaił] – kałach; kałasznikow

KANA GALILEJSKA – chodziło o lanie spirytusu do moszczu. Kana Galilejska to nie była, ale zawsze

KANADA – przekształcenie Syberii w Kanadę

„KANDYD" – Kandyd renesansu; Kandyd epoki patriarchów; romantyczny polski Kandyd

KAPITOL – Kapitol jego życia

KAPKA – stosunek do sztuki wszystkich Kapków świata, czyli 85% ludzkości

KARADJORDJE [Djordje] – nowy Karadjordje

KARGUL [Władysław] – kargulizm

KARKONOSZE – karkonosza szyja

KARTAGINA – totalitaryzm jak Kartagina musi zostać zniszczony

KARTEZJUSZ [René Descartes] – kartezjanizm; kartezjański; po kartezjańsku; ktoś ma swojego Kartezjusza

KASANDRA – Kasandry; kasandryczne komentarze; domowe (nasze, krajowe) Kasandry

KASPROWICZ [Jan] – obiad dla Kasprowicza 'o przyjęciu, na które zapomniano zaprosić Kasprowicza'

KATANGA – gierkowska Katanga

KATON – satyryczny Katon; rodzimy Katon; Katon polskiej sceny politycznej; ktoś nie jest Katonem

KATYLINA – Nixon odgrywa rolę Katyliny

KATYŃ – katyniak; anty-Katyń; inny Katyń; cała historia to jeden Katyń

KAZACHSTAN – stawanie się Kazachstanem

KEKKONEN [Urho Kaleva] – dekekkonenizacja

KEMAL [Mustafa Pasza] – francuski Kemal

KIEDRZYŃSKI [Wincenty] – emigracyjny Kiedrzyński

KIEŚLOWSKI [Krzysztof] – kieślowszczyzna; Kieślowski krótkiego metrażu 'o Marcelu Łozińskim'

KIRKOR – kompleks Kirkora

KISSINGER [Henry] – Kissinger Bałkanów

KLEINER [Juliusz] – Kleinerowie; Kleinery

KLEOPATRA – Kleopatra Napoleona 'o Marii Ludwice'

KLERYKÓW – Ciemnogród z przyłączonym do niego Klerykowem

KLOCKI – to są wybory Prezydenta Rzeczpospolitej, a nie jakiegoś zastępcy gajowego w Mąciwodzie, gmina Klocki

KLONDIKE – polski Klondike

KLOSS [Hans] – kapitan Kloss polskiego życia politycznego; Franz Mauer to Konrad Wallenrod, kapitan Kloss i pułkownik Kukliński w jednym

KMICIC [Andrzej] – ktoś jest Kmicicem

KOCHANOWSKI [Jan] – ktoś jest czyimś Kochanowskim

KOEHLER [Krzysztof] – koehleryzm

KOESTLER [Artur] – przyszli Koestlerowie

KOHINOOR – nie uważam „Giocondy" za Kohinoora

KOLBE [Maksymilian] – neo-Kolbe

KOLSKI [Jan Jakub] – kino kolskie

KOLUMB [Krzysztof] – być Kolumbem; Kolumb nieba

KOŁAKOWSKI [Leszek] – kołakowski styl

KOŁYMA – przysłowiowa „Kołyma"

KONOPKA – co kopka to Konopka

KONOPNICKA [Maria] – konopnicki styl

KONRAD – konradowa walka polskich elit; konradyzm; płaszcz Konrada

KONSTANCIN – białoruski Konstancin

KOPCIUSZEK – dwie zakonnice: Kopciuszek i dama dworu; Kopciuszek na targowisku próżności

KOPERNIK [Mikołaj] – kopernikańska rewolucja; kopernikowski egzemplarz

KORCZAGIN [Paweł] – wychowanie typu Pawki Korczagina

KORCZAK [Jan] – ktoś jest autorem korczakowskich wierszy

KORDIAN – Kordian naszych dni

„KORDIAN" – „Kordian" „Solidarności"

KOREA – koreańska tragedia
KOSSAK [Wojciech?] – Wajda przedstawił nam Kossaka
KOŚCIUSZKO [Tadeusz] – swoi Kościuszkowie
KOTAŃSKI [Marek] – Kotanex; Kotanki; Markoty; Victoria-Kotan; „U kota"
„KOT W BUTACH" – ktoś się czuje kotem w butach
KOWALSKI – regały Kowalskiego
KOZAKIEWICZ [Władysław] – gest Kozakiewicza
KOZAKIEWICZ [Mikołaj] – kozakiewiczyzacja ekonomii
KOZIA WÓLKA – Pan Superczyński nie jest krawężnikiem z Koziej Wólki
KRAKÓW – Krakówek; krakowocentrysta; odkrakowić; japoński Kraków; krakowski targ
KRASIN [Leonid] – Krasin stalinowskiego okresu
KRASZEWSKI [Józef Ignacy] – współczesny Kraszewski w spódnicy
KREML – kremlowskie manewry 'o wyborach prezydenckich w Rosji'; powiązania Kremla
KRÓLOWA ŚNIEGU – Królowa Śniegu chciałaby mieć przedstawicieli w Radzie Ministrów
KSIĘŻNICZKA NA GROCHU – Michał Strąk powinien wziąć sobie za patronkę Księżniczkę na Grochu
KUKLIŃSKI [Ryszard płk] – Franz Mauer to Konrad Wallenrod, kapitan Kloss i pułkownik Kukliński w jednym
KUL – coś jest polskim KUL-em
KUROŃ [Jacek] – kuroniomichnik; kuroniówka
KUWEJT – Kuwejt pod Wrocławiem
KWAŚNIEWSKI [Aleksander] – kwaśniewszczyzna; ukwaśniewskowienie; skwaśnieć; Cvasula; bardziej kwaśniewski; żaden Kwaśniewski

LABUDA [Barbara] – labudyzacja; labudzić
LAMPA ALADYNA – ktoś się czuje Lampą Aladyna
LASKI – ktoś ma swoje Laski
LAS VEGAS – angielskie Las Vegas; Las Vegas Wschodu
LATERAŃSKI PAŁAC – układy laterańskie
LATINA – latynizacja; latynoamerykanizacja
LELEWEL [Joachim] – ktoś chodzi do Lelewela
LELUCH [Claude] – leluchizm; robić leluchy
LENIN [Włodzimierz Iljicz] – paraleninowski styl rządzenia telewizją; w poetyce Lenina; odleninizowany
LEPPER [Andrzej] – lepperyzm
LEWANDOWSKI [Janusz] – lewandyzacja
LIBAN – libanizacja
LINDA [Bogusław] – ktoś leci Lindą 'o sposobie mówienia'
LIVERPOOL – język Liverpool
LOLITA – lolitki; słodka Lolita; Lolita literatury XIX stulecia
LONDYN – hurralondyńczyk; polski Londyn; szeroko rozumiany „Londyn"; służyć koncepcji londyńskiej
LUBLIN – lubelskie SD
LUBOMIRSKI [Jerzy, Sebastian] – gdyby tak łatwo nie przebaczono Lubomirskim nie pojawiliby się Braniccy
LUCYFER – lucyferianizm
LUDLUM [Robert] – ludlumy 'o książkach sensacyjnych'
LUKSEMBURG [państwo] – coś stanie się Luksemburgiem
LUKSEMBURG [Róża] – erotyczna Róża Luksemburg

LUPIN [Arsen] – Lupin na Wschodnim
LUTCZA – Polska to Lutcza
LUTER [Marcin] – luterańskie prace; ktoś ma swojego Lutra

ŁABĘDY – upadek Łabęd 'o zakładach'
ŁAZARZ – polski Łazarz 'o inteligencji'; postawa przeciwna do Łazarza
ŁOPUSZAŃSKI [Jan] – łopuch

MAASTRICHT – spór o Maastricht
MACHIAWELLI [Niccolo] – makiawelizm; makiaweliczna polityka
MACIEREWICZ [Antoni] – Macierewicze; lista Macierewicza
MACKIE-MAJCHER – rodzimi Mackie-Majchrowie
MADAGASKAR – odmieńców wysłać na Madagaskar; Żydzi na Madagaskar
MAGDALENKA – magdalenkowy status quo; neomagdalenka; nowa Magdalenka; prasowa Magdalenka
MAJAKOWSKI [Włodzimierz] – domorośli Majakowscy
MALCZEWSKI [Jacek] – w mieszkaniach wiszą setki Malczewskich
MALINOWSKI 'o typowym Polaku' – taki los spotkał nie tylko Radziwiłłów, również Malinowskich
MANCHESTER – kapitalizm manchesterski w Polsce
MANHATTAN – czeski Manhattan; Manhattan Wschodu
MANI – manichejski dualizm
MANN [Tomasz] – Tomasz Mann muru berlińskiego
MARADONA [Diego] – Maradona Karpat
MARCHOŁT – marchołtyczność; marchołtowski żywioł
MARKS [Karol] – odmarksizować
MARLOWE [Philip] – polski Philip Marlowe
MARS [planeta] – Marsjanie; ludzie z Marsa
MARSHALL [George Catlett] – plan Marshalla; nowy plan Marshalla
MARYLA [Wereszczakówna] – Maryla mej młodości
MASŁAW – swoisty bunt Masława
MATEJKO [Jan] – niemiecki Matejko; elektorat wpatrzony w Matejkę
MATEUSZ [celnik] – archetyp Mateusza
MAURIAC [François] – Hawthorne to Mauriac
MAZOWIECKI [Tadeusz] – szkoła Mazowieckiego
MAZOWSZE – arcymazowiecki pejzaż; szczeromazowiecka klasyka
MĄCIWODA – Przecież to są wybory Prezydenta Rzeczpospolitej, a nie jakiegoś zastępcy gajowego w Mąciwodzie, gmina Klocki
MC CARTHY [Joseph Raymond] – maccarthyzm
MC DONALD – McDonaldy literatury
MC QUAD – policja nie składa się z McQuadów
MEDYCEUSZ – Medyceusze polskiej muzyki
MEKKA – Mekka czego (gangsteryzmu, sztuki, pisarzy itp.); Mekka jaka (pedagogiczna itp.)
METTERNICH [Klemens Lothar von] – Metternich lewicy
MICHNIK [Adam] – Michnikokuroń; michnikowszczyzna; wietnamski Michnik
MICKIEWICZ [Adam] – mickiewiczowski styl; Mickiewicze swojej epoki; drugi Mickiewicz; trzeciorzędny Mickiewicz; kompleks Mickiewicza; Mickiewicz polskiej prozy
MIDAS – Midasy 'o bogatych Ukraińcach'; antymidas

MIELEC – upadek Mielca 'o zakładach'

MIESZKO I – gest Mieszka I 'o chrzcie'

MIĘTUS – Miętus czyta dziś pod ławką „Gazetę Bankową"

MIKOŁAJ [św.] – wojna na „mikołaje" 'o rywalizacji firm cukierniczych'

MIKOŁAJCZYK [Stanisław] – mikołajczykowskie „Wici"

MILCZEK [Rejent] – sztuka „szturchania się przez płot" kojarzy się z Rejentem Milczkiem; tradycja Milczka

MILLER [Leszek] – sumy millerowe

MIŁOSZ [Czesław] – u Woroszylskiego niepokoi coś, co nazwałbym stroną Miłosza

MINDOWE – Markiewicz to Mindowe

MIODOWA [ulica] – antyklerykalizmu należy szukać na Miodowej

MISTINGUETT – warszawska Mistinguett

MITTERAND [François] – mitterandyzm

MIZERLANDIA – sytuacja w Mizerlandii

MŁAWA – socjalistyczny sztafaż Mławy; bronić Mławy przed „Mławą"; i ta „Mława" ma się dobrze; Mława z felietonu KTT

MOCZAR [Mieczysław] – moczarowiec; moczaryzacja; władza w wydaniu moczarowskim

MODRZEWSKI [liceum] – ktoś chodzi do Modrzewskiego

MOELLEMANN [?] – żeton Moellemanna

MOKOTÓW – za czasów „Mokotowa"

MOLIER – Molier wielkim był

MOLOCH – Moloch zmysłów

MOŁOTOW [Wiaczesław] – koktajl Mołotowa

MONACHIUM – jakieś (nowe, intelektualne, polityczne itp.) Monachium; nie będzie żadnego Monachium; widmo Monachium

MONIUSZKO [Stanisław] – elektorat wsłuchany w Moniuszkę

MONTE CARLO – Monte Carlo Północy 'o Sopocie'

MONTE CASSINO – Góra Igman to nie Monte Cassino

MONTMARTRE – czyjś montmartre'owy czar

MOORE [Henry] – moorki

MORLOK – Morlok Europy

MORRICONE [Ennio] – narodowy nasz Morricone 'o Zbigniewie Preisnerze'

MORRISON [?] – akt Morrisona

MORZE ŚRÓDZIEMNE – drugie Morze Śródziemne; prawdziwe Morze Śródziemne jest dziś nad Pacyfikiem

MOSKWA – Moskwa daje Zachodowi do zrozumienia; po Moskwie

MOUNT EVEREST – jakiś (nowy, podwodny itp.) Mount Everest; rola w filmie to Mount Everest

MOZART [Wolfgang Amadeusz] – mozartowskie czasy; ten wiersz to Mozart

MROŻEK [Sławomir] – sytuacja jak z Mrożka; przez okulary Sławomira Mrożka; jakby Ionesco z Mrożkiem zebrali się do kupy

MUMINKI – ktoś opiekuje się Muminkami 'o dzieciach upośledzonych'

MUSSET [Alfred de] – mussetyzm

MYSIA – pracować na Mysiej 'w cenzurze'

NAŁKOWSKA [Zofia] – nałkowski pętak

NANSEN [Fridtjöf] – nansenowski paszport

NANTERRE – pojawił się masowy ruch młodzieżowy, zwłaszcza Nanterre

NAPOLEON – napoleoniana; denapoleonizacja; kieszonkowy Napoleon; czerwony Napoleon
NASER [Gamal Abd El] – denaseryzacja
NATOLIN – natolińczyk; wielopolszczyzna Natolina; opozycja wobec konserwy, Natolina, biurokraty
„NAVARRA" – koncert Rachmaninowa był jakby „Navarrą"
NBA – polskie NBA
NEAPOL – sumy neapolitańskie
NIAGARA – coś jest Niagarą czego (słów, banalności itp.)
NICHOLSON [Jack] – nikolsonówka
NIDERLANDY – darowywać Niderlandy
NIEMCY – niemczyzna; niemiecka buta; po niemiecku coś robić
NIEPOKALANÓW – prasa rodem z Niepokalanowa
NIESIOŁOWSKI [Stefan] – niesioły
NIETZSCHE [Fryderyk] – nietzscheanizm; język Nietzschego; polski Nietzsche; nowy Nietzsche
NINTENDO – á la Nintendo
NOBEL [Alfred] – polski Nobel; sięgając po nobla
NORWID [Cyprian Kamil] – po norwidowsku robić coś
NORYMBERGA – nowa Norymberga; Norymberga dla Jelcyna
NOSFERATU – wszelacy Nosferatu; nosferatowa rodzinka
NOWAK [Arkadiusz] – do rangi symbolu urasta postać księdza Arkadiusza Nowaka
NOWY YORK – Nowy York w Pcimiu

OBLĘGOREK – jednopokojowy Oblęgorek
OCHAB [Edward] – ochabówka
ODYS – Odys chciałby mieć przedstawicieli w Radzie Ministrów
O'HARA [Frank] – o'haryzm; oharystyczny
OLEANDRY – opolskie Oleandry
OLEKSY [Józef] – sprawa Oleksego
OLSZEWSKI [Jan] – olszewik
ORIENT – orientalna cywilizacja 'zacofanie'
ORŁOW – nie uważam „Giocondy" za [...] Orłowa
ORWELL [George] – reorwellizacja; Orwellowie; przyszli Orwellowie
OSETIA – Osetie
OŚWIĘCIM – kołymski Oświęcim; bałkański Oświęcim; swego rodzaju Oświęcim; cała historia to jeden Oświęcim
OWSIAK [Jerzy] – owsiaki

PACANÓW – Polska jest Pacanowem świata
PACYFIK – od poziomu Władyki i Mroziewicza dzieli mnie Pacyfik
PAGANINI [Niccolo] – Paganini fortepianu
PAKISTAN – kaukaski Pakistan
PAŁAC NAMIESTNIKOWSKI – czy konflikt dwóch Polsk zatrzyma się przed drzwiami Pałacu Namiestnikowskiego
PAŁAC RADZIWIŁŁÓW – temu [złemu wizerunkowi Polski] nie zaradzi elegancja Pałacu Radziwiłłów
PANDORA – puszka Pandory; puszka z Pandorą; teczki Pandory
PANISSE – wiedeński Panisse
PAPKIN – papkinada; papkinowska uchwała

PAPRANICA DOLNA – wyrostek z Warszawy, nie mówiąc o Papranicy Dolnej

PARNAS – filmowy Parnas

PARYŻ – polski Paryż; jakiś (inny, lepszy, drugi itp.) Paryż; Paryż czego Północy; Paryż lat 90.

PASCAL [Blaise] – hektopaskal; pascalowska noc 'o złu'

PAWLAK [Waldemar] – pawlakizacja

PAWLENKO [Piotr] – pawlenkowski Kozak

PAWŁOW [Iwan] – odruch Pawłowa; psy Pawłowa

PCIM [Dolny] – Kiedy Einstein urodzi się w Pcimiu?; nieważne, czy dziennikarz pochodzi z Warszawy, czy z Pcimia Dolnego

PEARL HARBOR – elektroniczne Pearl Harbor

PEKIN – ktoś idzie Pekinowi na rękę; Pekin jest tematem mediów konfesyjnych 'o światowej konferencji kobiet'

PELE – Pele pozaboiskowej piłki nożnej

PEPYS [Samuel] – jak Samuel Pepys

PERSJA – ktoś puszcza perskie oczko

PÉTAIN [Philippe] – petainizm; petainowska tradycja

PETRARKA [Francesco] – petrarkowskie ustronie miłości

PĘK [Bogdan] – Olewiński! Ty Pęku

PICASSO [Pablo] – pikasy

PIEMONT – komunistyczny Piemont

PIERONEK [Tadeusz bp] – pieronkista; pieronkować

PIGALLE – pigalak; warszawski Pigalle; najlepsze kasztany są na placu Pigalle

PIGMALION – pigmalionizm; męski Pigmalion

PIGMEJE – Piłsudski myślał mową olbrzymów, jego otoczenie szwargotało gwarą Pigmejów

PIŁSUDSKI [Józef] – odwieczny konflikt między dwoma postawami i temperamentami, pomiędzy Piłsudskim i Dmowskim

PIOTRUŚ PAN – ktoś chce być Piotrusiem Panem

PIPIDÓWKA – pipidówa

PIRANDELLO [Luigi] – pirandelizm; pirandelliczny paradoks; pirandellowski paradoks

POCZDAM – Poczdam nam tego oszczędził

PODBIPIĘTA – Podbipięci

POKROWSKIJ [Michaił] – pokrowszczyzna

POLISZYNEL – tajemnica Poliszynela

POLSKA – polonofobia; poezja tak polska; arcypolska sytuacja 'żałosna'; niedopolszczony Polak 'o emigrantach'; po polsku wierzyć w Boga; „łzy Polaka" 'o białych kulkach na krzewach'

POMPEJE – kostrzyńskie Pompeje

POPIEŁUSZKO [Jerzy ks.] – cień Popiełuszki

PORT ARTUR – nowy Port Artur

PORTUGALIA – Portugalia weszła do centrum Europy

POTIOMKIN [Grigorij] – potiomkinowska wieś; duch Potiomkina

POWĄZKI – władze PZPN to Powązki

POWIŚLE – w szkole trochę Powiśla

POZNAŃ – poznańskie cechy

PRAGA – ktoś nie ma Pragi

PRESLEY [Elvis] – późny Presley

PROKESCH [?] – prokeschiada; szukać Prokeschów
PROKRUST – recepta Prokrusta
PROMETEUSZ – prometejska walka polskich elit; ocalony Prometeusz; wyzwolony Prometeusz
PROUST [Marcel] – prouścik; czyjaś proza jest tak samo proustowska
PRUS [Bolesław] – Dąbrowska nie jest Prusem
PRUSY – naród Prusaków
PRUSZKÓW – Pruszków pozdrawia
„PRZESŁUCHANIE" – ktoś nie chce zrobić kolejnego „Przesłuchania"
PRZYBYSZEWSKI [Stanisław] – przybyszewszczyzna
„PTASIEK" – ptaśki
PUŁAWSKA [ulica] – puławianie; puławska grupa
PUTRAMENT [Jerzy] – putramentalny
PUŻAK [Kazimierz] – Pużakowie

QUASIMODO – ktoś jest Quasimodo
QUENTIN [Tarantino] – quentinizacja
QUISLING [Vidkun] – quislingowcy; polski Quisling

RABELAIS [François] – rabelaisowski śmiech
RACINE [Jean Baptiste] – malarski Racine
RADOM – coś jest na poziomie Radomia
RADZIEJOWSKI [Hieronim] – gdyby tak łatwo nie przebaczono Radziejowskim nie pojawiliby się Braniccy
RADZIWIŁŁOWIE – taki los (zagrabienie mienia) spotkał nie tylko Radziwiłłów, również Kowalskich i Malinowskich
RADZYMIN – na naszej scenie politycznej Radzymin stoi przeciwko Warszawie
RAFAEL – flamandzki Rafael
RAKOWIECKA [ulica] – ułani Rakowieccy; zdążać „na Rakowiecką" ale nie do teczek
RAKOWSKI [Mieczysław] – późny Rakowski
RAMBO – anty-Rambo; tatrzański Rambo; Rambo czego (praworządności itp.); Rambo z Wiejskiej
RAPALLO – perspektywa Rapallo; duch Rapallo; widmo Rapallo
RAPTUSIEWICZ – sztuka „szturchania się przez płot" kojarzy się z Cześnikiem Raptusiewiczem
RASKOLNIKOW [Rodion] – dzisiejszy Raskolnikow; nasz Raskolnikow
RASPUTIN [Grigorij] – zbiorowy Rasputin; Aleksander Korżakow to Rasputin
RAVEL [Maurycy] – Ravel w poezji; ktoś nie jest Ravelem
REAGAN [Ronald] – reaganizm; reaganowska doba
REJ [liceum] – ktoś chodzi do Reja
REJTAN [liceum] – ktoś chodzi do Rejtana
REJTAN [Tadeusz] – rejtanowska uchwała
REMBRANDT – Proust był Rembrandtem
RENOIR [Auguste] – renoiry
RIBONDEL [?] – ludzie typu Ribondel
RIMBAUD [Jean Arthur] – rimbaudyzm; polski rimbaudyzm
ROBESPIERRE [Maximilien] – robespierryzm; nasi Robespierrowie; Robespierre w spódnicy; Mirabeau nie był Robespierrem
ROBIN HOOD – narodowy Robin Hood; włoski Robin Hood; mit Robin Hooda
ROBINSON [Cruzoe] – minister oświadczył, że jest jak Robinson na wyspie

RODZIEWICZÓWNA [Maria] – współczesna Rodziewiczówna

ROLLING STONES – stonsoid

ROLLS-ROYCE – Rolls-Royce wódek

ROMEO I JULIA – Romeo i Julia lat dziewięćdziesiątych

ROSJA – rusofobiczne nastawienie; antyrosyjskość; rosyjska ruletka

RUBENS [Peter Paul] – Proust był Rubensem

RUBIKON – Niemcy zrobili wszystko, by pomóc im bezboleśnie przekroczyć ten Rubikon 'o wycofywaniu się wojsk rosyjskich'

RUMUNIA – zarumuniona Warszawa

RYKOW [Aleksiej] – rykowka

RZEWUSKI [Seweryn] – gdyby tak łatwo nie przebaczono Zebrzydowskim nie pojawiliby się Rzewuscy

RZYM – galijski Rzym 'o Nimes'; mały Rzym 'o Krakowie'; trzeci Rzym 'o Moskwie'

SACHAROW [Andriej] – Sacharow wywiadu

SADAT [Anwar] – sadatyzm; desadatyzacja

SALADYN – nowy Saladyn

SALOMON – Salomonowo; salomonowa przypowieść

SAŁTYKOW [Szczedrin] – radzieccy Szczedrinowie; polscy Szczedrinowie

SARAJEWO – polskie Sarajewo; echo Sarajewa; Brazylijczyk nie zrozumie Sarajewa

SAS – od Sasa do lasa [Lasa]

SAVONAROLA [Girolamo] – polskoprawicowy Savonarola

SCHMIDT – Kowalski i Schmidt 'o typowym Polaku i Niemcu'

SCOTT [Walter] – walterskotowski

SEKUŁA [Ireneusz] – sekułaryzacja

SEZAM – Sezam się otworzył. Obywatele NRD mogli wyjeżdżać na Zachód

SHERLOCK HOLMES – Smiley nie jest Sherlockiem Holmesem

SICIŃSKI [Władysław] – Siciński polskiego konstytucjonalizmu

SIENKIEWICZ [Henryk] – sienkiewiczolog; Dąbrowska nie jest Sienkiewiczem; Korboński to „Sienkiewicz i Wiech"

„SIŁACZKA" – cień Siłaczki; dzisiaj Siłaczka jest tylko egzaltowana

SIMMLER [Jakub] – simmlerowskie meble

SIWAK [Albin] – ktoś mówi Albinem Siwakiem

SKALSKI [Stanisław] – brytyjski Stanisław Skalski

SKAMANDER – nowi Skamandryci

SKARGA [Piotr] – coś jest podane w skargowym stylu; Skarga naszych czasów

SKRZETUSKI [Jan] – Skrzetuscy

SŁAWOJ [Składkowski Felicjan] – sławojka

SŁONIMSKI [Antoni] – Słonimscy

SMOLAREK [Mieczysław] – Smolarek prezydenta 'o Lechu Falandyszu'

SODOMA I GOMORA – coś jest Sodomą z Gomorą

SOKRATES – Sokrates z przedmieścia

SOLORZ [Zygmunt] – stać się kolejnymi Solorzami

SOŁŻENICYN [Aleksander] – w Albanii nie było Sołżenicyna

SOMALIA – Somalia w Bośni

SOMOSIERRA – musi być Somosierra, gra ostatniej szansy

SPARTA – spartańskie warunki
STACHANOW [Aleksiej] – po stachanowsku robić coś
STACHURA [Edward] – ktoś ma swojego Stachurę
STAFF [Leopold] – staffizm; mój tom będzie staffowski
STALIN [Józef] – stalinista; stalinomazy; stalinowski łagier; destalinizacja; nasz Stalin
STALINGRAD – jugosłowiański Stalingrad; uczynić z Groznego Stalingrad
STALLONE [Sylwester] – stallonki 'o okularach'
STALOWA WOLA – upadek Stalowej Woli 'o zakładach'
STANISŁAW AUGUST – Stanisławowski
STARE POKUCICE – 18 pań (dziennikarki, osoby z tytułami profesorskimi) – to nie są parafianki ze Starych Pokucic
STRĄK [Michał] – strąki
STROZZI [Bernardo] – Pan McClon to Strozzi
STRZEMBOSZ [Adam] – strzembosceptyk
SULEJÓWEK – jakiś (nowy, swój, jego itp.) Sulejówek; Polanki to nie Sulejówek; Sulejówek niejedno ma imię
SYBILLA – iście sybillińskie zakończenie
SYFON – Syfon czyta dziś pod ławką „Gazetę Bankową"
SYZYF – coś jest syzyfową drogą; Syzyf warszawski; coś jest pracą Syzyfa
SZAJNA [Andrzej] – przeszajnowany
SZARIK [pies] – pokolenie wychowane na tradycjach psa Szarika
SZCZEPAŃSKI [Maciej] – szczepańszczyzna
SZEKSPIR [William] – szekspiryzować; najbardziej szekspirowski konflikt
SZELA [Jakub] – nasi Szelowie
SZMACIAK [towarzysz] – lewica wyzwana od Szmaciaków; zza pleców polityków wygląda towarzysz Szmaciak
SZOŁOCHOW [Michał] – polski Szołochow
SZOPEN [Fryderyk] – swoi Szopenowie
SZTOKHOLM – sztokholmski syndrom
SZWAJCARIA – działkowa Szwajcaria; nasza Szwajcaria; mała Szwajcaria; Szwajcaria czego (Ameryki itp.)
SZWEJK – szwejkolog; ktoś mówi Szwejkiem; żydowski Szwejk; ludowy Szwejk

ŚLIMAK – współczesny Ślimak; polski Ślimak
„ŚLUB" – nie brak u Grassa niemieckiego „Ślubu"
ŚWIATŁO [Józef] – czechosłowacki Światło
ŚWIERK – Świerkobyl

TALLEYRAND [Charles Maurice] – nasi Talleyrandowie; udomowiony Talleyrand
TANTAL – męki Tantala
TARGOWICA – Targowiczanie; stargować; lubelska Targowica; druga Targowica
TARGÓWEK – to jest styl podwórkowy z Targówka, a nie z ulicy Wiejskiej
TARNOGRÓD – dzieje Polski krążyły wokół Tarnogrodu
TARPEJSKA SKAŁA – Tarpejska Skała jego życia
TARTUFFE – tartufferia (tartuferia); tartuffowskie sito pana W.; Tartuffe z prowincjonalnej kruchty; Dulska, polska kuzynka Tartuffe'a
TATRY – taternictwo

TEHERAN – przed Teheranem 'przed 18 III 1943'

TEMPE – turyści opiewali dolinę jako Tempe

TERESA [św.] – polska św. Teresa

THATCHER [Margareth] – thatcheryzm (taczeryzm)

TIEN AN MEN – doświadczyć wariantu Tien An Men

TIFFANY [Louis Comfort] – lampy Tiffany'ego

TISCHNER [Józef] – Tischnerowie

TITANIC – ktoś jest pasażerem Titanica; nigdy więcej Aurory, nigdy więcej Titanica

TITO [Josif Broz] – titoizm

TŁUSZCZ – Grace Kelly (z domu Kielich), córka Genowefy, byłej gwiazdy baru w Tłuszczu

TORQUEMADA [Tomas de] – Jerzy Andrzejewski jest Torquemadą

TOULOUSE-LAUTREC [Henri de] – Proust był Toulouse-Lautrekiem

TRAUGUTT [Romuald] – odwieczny konflikt między dwoma postaciami i temperamentami, pomiędzy Trauguttem a Wielopolskim

TROCKI [Lew] – w poetyce Trockiego

TUCYDYDES – męska powściągliwość Tucydydesa

TULON – prawdziwym Tulonem stał się Tyraspol

TURCY – muzułmańscy Azerowie – „Turcy" jak ich nazywają

TWORKI – Tworek nie trzeba się wstydzić i bać

TYMIŃSKI [Stanisław] – Tymińscy; amerykański (nowy) Tymiński; efekt Tymińskiego; efekt Tymińskiego á la française; kandydat na Tymińskiego

TYSZOWCE – dzieje Polski krążyły wokół Tyszowców

UKŁAD WARSZAWSKI – nowy Układ Warszawski

UKRAINA – ukrainizacja

UŁAN-BATOR – telefoniczny Ułan-Bator; od Szczecina do Rzeszowa – Ułan-Bator

URBAN [Jerzy] – urbanizacja; Urbanowie

VERMEER [Jan] – Proust nie był Vermeerem

VERONESE [Paolo] – Proust był Veronesem

VICHY – sarmackie Vichy

VOLKSWAGEN – polski Volkswagen

WACHOWSKI [Mieczysław] – drugi Wachowski; Wachowski polskiej estrady 'o Jerzym Kryszaku'

WAJDA [Andrzej] – ktoś ma swojego Wajdę

WALENDZIAK [Wiesław] – walendziakowata telewizja; walendziakowy komputer

WALENTY [św.] – walentynkowe kartki dla zakochanych

WALHALLA – Walhalla polskiej piosenki

WALLENROD [Konrad] – wallenrodek; wallenrodyzm; konradyzm-wallenrodyzm; Wallenrodowie PRL; polski Wallenrod; drzemie w kimś Wallenrod; Wallenrod w Polmosie; Franz Mauer to Konrad Wallenrod, kapitan Kloss i pułkownik Kukliński

WALTER [Karol Świerczewski] – walterowska rewolucja w harcerstwie

WAŁCZ – na naszej scenie politycznej stoi Wałcz przeciwko Warszawie

WAŁĘSA [Lech] – wałęsista; wałęsizm; wałęsowiec; wałęsówka; wałęsocentryzm; antywałęsista; antywałęsowiec; podwałęsik; powałęsie; prowałęsista; á la Wałęsa

WANDA – w miejscowościach nadgranicznych rośnie zainteresowanie powabami Wand

WANDEA – nasza Wandea; kontrrepublikańska Wandea; Wandea polska

WAŃKOWICZ [Melchior] – coś jest podane w wańkowiczowskim stylu

WARSZAWA – Warszawka [warszawka]; warszawocentryści; warszawski Robinson; warszawskie piekiełko; warszawska konfederacja

WASZYNGTON [miasto] – Waszyngton zaostrzy politykę zagraniczną; oficjalny Waszyngton

WASZYNGTON [banknot] – siła Waszyngtona; za równowartość Waszyngtona można spędzić noc w hoteliku

WATERGATE – polskie Watergate

WATERLOO – Waterloo Papieża; Waterloo za pięć głosów; czy kobietom grozi Waterloo; Radzymin to nie Waterloo; Drawsko przypomina Waterloo

WATYKAN – watykanizacja; watykanolog; ktoś ma swój Watykan; polski Watykan; Watykan miał szansę powodzenia

WAWEL [zamek] – droga na Wawel; Wawelu z tego nie będzie

WĄCHOCK – Wąchock z dowcipów mógłby żyć

WELLES [Orson] – wellesizm

WELLS [Herbert George] – przybyć wellsowską „machiną czasu"

WEMBLEY – polskie Wembley

WENECJA – Wenecja czego (Północy, Atlantyku itp.); Wenecja kogo (Azteków itp.); jaka Wenecja (opolska itp.); lokalne Wenecje

WERNYHORA – wernyhorystyka; Wernyhorowie; kieszonkowi Wernyhorowie

WERSAL – wersalskość; wersalski artykuł prasowy; widmo Wersalu

WERTER – werteriada; polski Werter; jedyny Werter w polskiej poezji

„WESELE" – nie brak u Grassa niemieckiego „Wesela"

WESTERPLATTE – radzieckie Westerplatte

WEZUWIUSZ – Wezuwiusz temperamentu

WHARTON [William] – whartonowiec

WIECH [Stefan] – wiech 'o gwarze warszawskiej'; mówić Wiechem; Korboński to „Sienkiewicz i Wiech"

WIEJSKA [ulica] – styl podwórkowy z Targówka, a nie ulicy Wiejskiej; sytuacja na Wiejskiej

„WIELKI ŚWIAT CAPOWIC" – drugi tom pamiętników Chłędowskiego to „Wielki Świat Capowic"

WIELOPOLSKI [Aleksander] – wielopolszczyzna

WIERZBICKI [Piotr] – prawica wierzbicka

WIETNAM – Wietnamy; Czeczenia staje się Wietnamem

WILHELM I – wilhelmińska architektura

WILNO – nowe Wilno polskiej literatury

WINFREY [Oprah] – polska Oprah Winfrey

WITKACY [Stanisław Ignacy Witkiewicz] – witkacowatość; za mało w czymś Witkacego

WITOS [Wincenty] – drugi Witos

WŁOCHY – włoszczyzna

WOKULSKI [Stanisław] – współczesny Wokulski

WOLTER – wolterianizm

WOŁODYJOWSKI [Michał] – bardziej od Wołodyjowskiego ceni sobie Zagłobę, bardziej niż sprawne ramię – elastyczny rozum

WOŁOMIN – Wołomin pozdrawia

WOODSTOCK – polski (chrześcijański) Woodstock

WORONICZA [ulica] – na Woronicza 'w TVP SA'

WOROSZYŁOW [Klimient] – woroszyłowka

WROCŁAW – Wrocławek

WRONKI – PRL to Wronki
WSCHÓD – wschodnia cywilizacja 'zacofanie'
WUJ SAM – list do Wuja Sama
WYRYPY DOLNE – sliping zmierzający do stacji Wyrypy Dolne
WYSPIAŃSKI [Stanisław] – drugi Wyspiański; jakiś inny Wyspiański; ktoś ma swojego Wyspiańskiego
WYSZEHRAD – kraje wyszehradzkie; geneza Wyszehradu; parasol nad Wyszehradem
WYSZYŃSKI [Andriej] – Wyszyński-bis

YUMA – jumacz; jumiarz; jumnąć; zarabiać jumą

ZACHÓD – zachodnia kultura; kontakty z Zachodem; Napoleon (czytaj Zachód)
ZAGŁOBA [Onufry] – Zagłoba polskości
ZAKROCZYM – na naszej scenie politycznej Zakroczym stoi przeciwko Warszawie
ZALESKI [August] – sprawa Zaleskiego
ZAMOŚĆ – białoruski Zamość
ZCHN – włoskie ZCHN
ZEBRZYDOWSKI [Mikołaj] – gdyby nie tak łatwo przebaczono Zebrzydowskim nie pojawiliby się Braniccy
ZOIL – Zoilowie; zoillowe diagnozy; antyzoil; nowy zoil; syndrom Zoila
ZOSIA – Zosia-Samosia
ZULUS – Zulusi Europy
ZWIAD [Gamsahurdia] – Zwiadescu
ZWIĄZEK SOWIECKI – sowietyzacja

ŻEROMSKI [Stefan] – żeromszczyzna; nowy Żeromski; Żeromski Ameryki; Dąbrowska nie jest Żeromskim; ktoś udaje Żeromskiego; ktoś mówi Żeromskim
ŻYD – Żyd określa świadomość
ŻYRINOWSKI [Władimir] – Żyrinowscy

# Wykaz źródeł i opracowań

## 1. Źródła

### Periodyki polskie

„Angora"
„Bestseller"
„Czuwaj"
„Focus"
„Gazeta Wyborcza"
„Gość Niedzielny"
„Kino"
„Kobieta i Życie"
„Kulisy"
„Nie"
„Niedziela"
„Res Publica Nowa"
„Nowa Trybuna Opolska"
„Opole"
„Panorama"
„Polityka"
„Przegląd Tygodniowy"
„Sufler"
„Teatr"
„Tele Tydzień"
„Tygodnik Powszechny"
„Tygodnik Solidarność"
„Wiadomości Kulturalne"
„Wprost"
„Życie Literackie"
„Życie Warszawy"

### Periodyki rosyjskie

„Коммерсант"
„Мегаполис-экспресс"
„Московские новости"
„Огонёк"
„Русская речь"
„Собеседник"
„ъ"

## Wydawnictwa zwarte


CIEŚLIKOWSKI J., 1985, *Wielka zabawa. Folklor dziecięcy. Wyobraźnia dziecka. Wiersze dla dzieci*, Wrocław.

DĄBROWSKA M., 1974, *Szkice o Conradzie*, Warszawa.

FIK M., 1989, *Kultura polska po Jałcie. Kronika lat 1944–1981*, Londyn.

GŁOWIŃSKI M., 1992, *Poetyka i okolice*, Warszawa.

GŁOWIŃSKI M., 1995, *Pismak 1863 i inne szkice o różnych brzydkich rzeczach*, Warszawa.

HŁASKO M., 1989, *Cmentarze*, [w:] M. Hłasko, *Utwory wybrane*, Warszawa.

KALEMBA-KĄSPRZAK E., 1991, *Teatr w gazecie. Społeczne role recenzji teatralnej. Przełom październikowy 1955–1957*, Wrocław.

KOWALSKI S., 1990, *Krytyka solidarnościowego rozumu. Studium z socjologii myślenia potocznego*, Warszawa.

KUBACKI W., 1977, *Z Mickiewiczem na Krymie*, Warszawa.

KURSKI J., SEMKA P., 1992, *Lewy czerwcowy: Mówią: Kaczyński, Macierewicz, Parys, Glapiński, Kostrzewa-Zorbas*, Warszawa.

LECHOŃ J., 1992–1993, *Dziennik*, t. 1–3, Warszawa.

ŁĘTOWSKA E., 1992, *Baba na śmietniku*, Warszawa.

MARKIEWICZ H., ROMANOWSKI A., 1990, *Skrzydlate słowa*, Warszawa.

MATUSZEWSKI R., 1979, *Lechoń – poeta i człowiek*, [w:] J. Lechoń, *Poezje*, Warszawa.

MOLES A., 1978, *Kicz czyli sztuka szczęścia. Studium o psychologii kiczu*, Warszawa.

POCIEJ B., 1992, *Mahler*, Kraków.

PREGER J., 1966, *Wstęp*, [w:] S. Grzesiuk, *Na marginesie życia*, Warszawa.

RYMKIEWICZ J.N., 1991, *Baket*, Warszawa.

SANDAUER A., 1981, *Zebrane pisma krytyczne*, t. 1–3, Warszawa.

*Słownik języka polskiego*, 1978–1981, pod red. M. Szymczaka, t. 1–3, Warszawa.

*Słownik języka polskiego*, 1991, pod red. M. Szymczaka, Warszawa.

SMAGA J., 1992, *Narodziny i upadek imperium. ZSRR 1917–1991*, Kraków.

SZCZYPIORSKI A., 1989, *Początek*, Warszawa.


## 2. Opracowania


BARTMIŃSKI J., TOKARSKI R., 1993, *Definicja semantyczna: czego i dla kogo*, [w:] *O definicjach i definiowaniu*, pod red. J. Bartmińskiego, R. Tokarskiego, Lublin.

BLICHARSKI M., 1981, *Wybór struktury onomazjologicznej przy nominacji*, [w:] *Problemy nominacji językowej*, pod red. M. Blicharskiego, t. 1, Katowice.

BOGUSŁAWSKI A., 1976, *O zasadach rejestracji jednostek języka*, „Poradnik Językowy" 8.

BOGUSŁAWSKI A., 1978a, *Jednostki języka a produkty językowe. Problem tzw. orzeczeń peryfrastycznych*, [w:] *Z zagadnień słownictwa współczesnego języka polskiego*, pod red. M. Szymczaka, Wrocław.

BOGUSŁAWSKI A., 1978b, *Ilustrowany słownik rosyjsko-polski polsko-rosyjski*, Warszawa.

BOGUSŁAWSKI A., 1983, *Interpretacja nieliteralna*, [w:] *Studia o metaforze II*, pod red. M. Głowińskiego i A. Okopień-Sławińskiej, Wrocław.

BOGUSŁAWSKI A., 1988, *Dwujęzyczny słownik ogólny. Projekt instrukcji z komentarzami*, [w:] *Studia z polskiej leksykografii współczesnej*, pod red. Z. Saloniego, Wrocław.

BOREK H., 1982, *Zadania i potrzeby leksykografii onomastycznej w Polsce*, „Onomastica" XXVII.

BOREK H., 1985, *O derywacji odapelatywnej w toponimii*, Warszawa.

BOREK H., 1991, *Wśród śląskich nazw*, Opole.

BROCKI Z., 1982, *Potrzeby leksykograficzne w zakresie popularyzacji nazewnictwa*, „Onomastica" XXVII.

BUBAK J., 1965, *Nazwy przeniesione w polskiej toponomastyce*, cz. I, „Onomastica" X; cz. II, „Onomastica" XI.

CACKIEWICZ W., ŚLIWIŃSKI W., 1989, *Właściwości składniowo-stylistyczne języka Telewizji Polskiej (na materiale list frekwencyjnych)*, pod red. Z. Kurzowej, Warszawa–Kraków.

CHLEBDA W., 1984, *Nad koncepcją przekładowego słownika objaśniającego*, „Studia i Materiały" XV, Filologia Rosyjska 3, Zielona Góra.

CHLEBDA W., 1990, *Czym jest, a czym mógłby być słownik przekładowy?*, [w:] *Studia ze współczesnej leksykografii polsko-rosyjskiej*, pod red. J. Wawrzyńczyka, Toruń.

CHLEBDA W., 1991, *Elementy frazematyki. Wprowadzenie do frazeologii nadawcy*, Opole.

CHLEBDA W., 1993a, *Frazematyka*, [w:] *Encyklopedia kultury polskiej XX wieku*, pod red. J. Bartmińskiego, t. 2, Wrocław.

CHLEBDA W., 1993b, *Słownik a „dwuoczne postrzeganie świata"*, [w:] *O definicjach i definiowaniu*, pod red. J. Bartmińskiego i R. Tokarskiego, Lublin.

CHLEBDA W., 1995, *Cheops prozy, Pcim i balceroid. Derywaty nazw własnych a leksykografia*, „Poradnik Językowy", nr 2.

CHLEBDA W., 1996, [rec.]: А. Бирих, Метонимия в современном русском языке, „Stylistyka V" 1996.

CHLEBDA W., 1997, *Zarys polskiej geografii mentalnej*, „Przegląd Humanistyczny", nr 3.

CHLEBDA W., 2000, *Ile jest Mławy w Mławie? Pochodne nazw własnych w językowym obrazie świata Polaków*, [w:] *Język a kultura*, t. 13: *Językowy obraz świata a kultura*, pod red. A. Dąbrowskiej i J. Anusiewicza, Wrocław.

CHLEBDA W., LEWICKI R., 1988, *Materiały do dwujęzycznego słownika tytułów*, „Przegląd Rusycystyczny", z. 3–4.

CHRUŚCIŃSKA K., 1978, *O formacjach potencjalnych i okazjonalnych*, [w:] *Z zagadnień słownictwa współczesnego języka polskiego*, pod red. M. Szymczaka, Wrocław.

CYRAN M., 1981, *Nominacja wtórna w tekstach rosyjskich i polskich*, [w:] *Problemy nominacji językowej*, pod red. M. Blicharskiego, t. 1, Katowice.

DOBRZYŃSKA T., 1984, *Metafora*, Wrocław.

DOBRZYŃSKA T., 1992, *Nazwy własne w użyciach tropicznych; casus antonomazji*, [w:] *Studia o tropach*, pod red. T. Dobrzyńskiej, Wrocław.

DOMIN J., 1982, *Słowotwórstwo hipokorystyków od imion własnych osobowych w języku polskim i rosyjskim*, Gdańsk.

DOMIN J., 1983, *O specyfice nominacji językowej w zakresie imion własnych*, [w:] *Problemy nominacji językowej*, pod red. M. Blicharskiego, t. 2, Katowice.

DOROSZEWSKI W., 1958, *Wstęp*, [do:] *Słownik języka polskiego*, pod red. W. Doroszewskiego, Warszawa.

DOROSZKIEWICZ M., 1992, *Apelatywacja antroponimów w polskich i rosyjskich gwarach środowisk dewiacyjnych*, „Slavica Wratislaviensia" LXXIV.

*Encyklopedia języka polskiego*, 1991, pod red. S. Urbańczyka, Wrocław–Warszawa–Kraków.

*Encyklopedia kultury polskiej XX wieku*, 1993, t. 2: *Współczesny język polski*, pod red. J. Bartmińskiego, Wrocław.

*Encyklopedia powszechna PWN*, 1975, t. 3, Warszawa.

FONTAŃSKI H., 1981, *Problemy powtórnej nominacji (na materiale rosyjskim i polskim)*, [w:] *Problemy nominacji językowej*, pod red. M. Blicharskiego, t. 1, Katowice.

FONTAŃSKI H., 1986, *Nazwy własne w konfrontacji z nazwami pospolitymi w tekście polskim i rosyjskim*, [w:] *Nazwy własne a wyrazy pospolite w języku i tekście*, pod red. A. Furdala, Opole.

FURDAL A., 1986, *Onomastyka widziana z zewnątrz*, [w:] *Nazwy własne a wyrazy pospolite w języku i tekście*, pod red. A. Furdala, Opole.

GAJDA S., 1987, *Społeczne determinacje nazw własnych tekstów (tytułów)*, „Socjolingwistyka", t. 6, Katowice.

GAJDA S., 1988, *Narodowokulturowy komponent znaczenia nazw własnych w nauczaniu języka polskiego jako obcego*, [w:] *Onomastyka w dydaktyce szkolnej i społecznej*, pod red. E. Horny, Szczecin.

GŁOWIŃSKI M., 1972, *Peryfrazy współczesne*, „Teksty", nr 3.

GŁOWIŃSKI M., 1994, *Mowa: cytaty i aluzje*, „Teksty Drugie", nr 3.

GROCHOWSKI M., 1988, *Podstawowe zasady definiowania wyrażeń w słowniku jednojęzycznym*, [w:] *Wokół słownika współczesnego języka polskiego*, pod red. W. Lubasia, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź.

GRODZIŃSKI E., 1983, *Zarys teorii ogólnej imion własnych*, Warszawa.

GRODZIŃSKI E., 1986, *O istocie imion własnych*, [w:] *Nazwy własne a wyrazy pospolite w języku i tekście*, pod red. A. Furdala, Opole.

GRZEGORCZYKOWA R., 1988, *Problem derywatów i wyrazów polisemicznych w opisie słownikowym*, [w:] *Wokół słownika współczesnego języka polskiego*, pod red. W. Lubasia, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź.

HESSEN D., STYPUŁA R.,1988, *Wielki słownik polsko-rosyjski*, t. 1–2, Moskwa–Warszawa.

*Jałta z perspektywy półwiecza. Materiały z konferencji naukowej zorganizowanej przez Instytut Historii Uniwersytetu Opolskiego w dniach 25–26 października 1994 r.*, 1995, pod red. S.S. Niciei, Opole.

JURKOWSKI M., 1983, *Nazwy części ciała jako nominacje wtórne w języku rosyjskim i polskim*, [w:] *Problemy nominacji językowej*, pod red. M. Blicharskiego, t. 2, Katowice.

KAŁUSKI S., KOMORNICKI T., 1996, *Słownik niekonwencjonalnych nazw geograficznych*, Warszawa.

KĘDZIOR M., 1983, *Z zagadnień nominacji językowej we frazeologii języka rosyjskiego i polskiego (na materiale frazeologizmów pola semantycznego „ilość")*, [w:] *Problemy nominacji językowej*, pod red. M. Blicharskiego, t. 2, Katowice.

KOMINCZ L., 1971, *Wieloznaczność a funkcja selekcyjno-determinacyjna kontekstu*, Warszawa–Wrocław.

KOPALIŃSKI W., 1990, *Słownik symboli*, Warszawa.

KOPALIŃSKI W., 1996, *Słownik eponimów czyli wyrazów odimiennych*, Warszawa.

KOSYL Cz., 1978, *Metaforyczne użycie nazw własnych*, [w:] *Z zagadnień słownictwa współczesnego języka polskiego*, pod red. M. Szymczaka, Wrocław.

KOSYL Cz., 1982, *Forma i funkcja nazw własnych*, Lublin.

KOSYL Cz., 1991, *Nazwy własne w literaturze dla dzieci (na przykładzie prozy Ewy Szelburg-Zarembiny)*, „Zeszyty Naukowe WSP w Opolu", Językoznawstwo XIII.

KOSYL Cz., 1993, *Chrematonimy*, [w:] *Encyklopedia kultury polskiej XX wieku*, t. 2, pod red. J. Bartmińskiego, Wrocław.

LEWICKI A.M., PAJDZIŃSKA A., 1993, *Frazeologia*, [w:] *Encyklopedia kultury polskiej XX wieku*, t. 2, pod red. J. Bartmińskiego, Wrocław.

LIPPMAN W., 1922, *Public Opinion*, New York.

LUBAŚ W., 1973, *Onomastyka w systemie językowym (na przykładach słowiańskich)*, „Prace Naukowe Uniwersytetu Śląskiego" II.

MAGIEROWA B., KROH A., 1996, *Prywatny leksykon współczesnej polszczyzny*, t. 1, Nowy Sącz.

MAYENOWA M.R., 1979, *Poetyka teoretyczna. Zagadnienia języka*, wyd. II, Wrocław.

MĘDELSKA J., WAWRZYŃCZYK J., 1992, *Między oryginałem a przekładem. Rzecz o słownikach dwujęzycznych*, Kielce.

*Nowa księga przysłów polskich*, 1969, pod red. J. Krzyżanowskiego, Warszawa.

*O definicjach i definiowaniu*, 1993, pod red. J. Bartmińskiego, R. Tokarskiego, Lublin.

*Onomastyka w dydaktyce szkolnej i społecznej*, 1988, pod red. E. Horny, Szczecin.

PALIŃSKI A., 1987, *Sprawność czytania w nauczaniu języka rosyjskiego*, Warszawa.

PIOTROWSKI T., 1985, *Leksykografia Polska – teoria a praktyka*, „Język Polski", z. 2–3.

PISAREK W., 1966, *Tytuł utworu swoistą nazwą własną*, „Zeszyty naukowe WSP w Katowicach", nr 31, Prace Językoznawcze III.

PISARKOWA K., 1976, *Konotacje semantyczne nazw narodowości*, „Zeszyty Prasoznawcze", nr 1.

*Praktyczny słownik współczesnej polszczyzny*, 1994, pod red. H. Zgółkowej, t. 1–3, Poznań.

PRECHITKO E., 1977, *Formacje z sufiksem -izm/-yzm i pochodne od osobowych nazw własnych we współczesnym języku polskim*, „Poradnik Językowy", z. 2.

*Problemy nominacji językowej*, 1983, pod red. M. Blicharskiego, t. 1, Katowice 1981, t. 2, Katowice.

PUTNAM H., 1975, *Mind, Language and Reality*, „Philosophical Papers", vol. 2, Cambrigde.

ROSPOND S., 1965, *Ze studiów nad polską toponomastyką*, „Język Polski" XLV.

ROSPOND S., 1966, *Jeszcze o Pcimiu*, „Język Polski" XLVI.

ROSPOND S., 1969, *O leksykografii nazewniczej*, „Język Polski", nr 1.

ROSPOND S., 1974, *O frazeologii nazewniczej*, „Prace Filologiczne" XXV.

ROSPOND S., 1976, *Mówią nazwy*, Warszawa.

ROZWADOWSKI J., 1950, *O zjawiskach i rozwoju języka*, Kraków.

RYMUT K., 1988, *Nazwy własne w słowniku współczesnego języka polskiego*, [w:] *Wokół słownika współczesnego języka polskiego*, pod red. W. Lubasia, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź.

RZETELSKA-FELESZKO E., 1980, *Derywacja fleksyjna w nazewnictwie*, „Zpravodaj komise ČSAV" XXI.

SATKIEWICZ H., 1969, *Kryterium ilościowe jako wskaźnik produktywności formantów słowotwórczych*, „Prace Filologiczne", R. XIX.

SAWICKA G., 1995, *Nominacja rzeczownikowa na przykładzie mowy dzieci przedszkolnych*, Szczecin.

SCHAFF A., 1981, *Stereotypy a działanie ludzkie*, Warszawa.

SKORUPKA S., 1985, *Słownik frazeologiczny języka p*olskiego, t. 1, 2, Warszawa.

*Słownik języka polskiego*, 1958, pod red. W. Doroszewskiego, Warszawa.

*Słownik języka polskiego*, 1978–1981, pod red. M. Szymczaka, t. 1–3, Warszawa.

*Słownik stereotypów i symboli ludowych*, 1996, t. 1: *Kosmos*, pod red. J. Bartmińskiego, Lublin.

SMÓŁKOWA T., 1989, *Nominacja językowa. Na materiale nazw rzeczownikowych*, Warszawa.

SMÓŁKOWA T., 1993, *Nowe słownictwo polskie*, [w:] *Encyklopedia kultury polskiej XX wieku*, pod red. J. Bartmińskiego, Wrocław.

STĘPNIK K., 1988, *Filozofia metafory*, Lublin.

TOKARSKI R., 1987, *Znaczenie słowa i jego modyfikacje w tekście*, Lublin.

Tokarski R., 1993, *Słownictwo jako interpretacja świata*, [w:] *Encyklopedia kultury polskiej XX wieku*, pod red. J. Bartmińskiego, t. 2, Wrocław.

WAWRZYŃCZYK J., 1973, *Czy potrzebny jest słownik rosyjskich nazw własnych*, „Język Rosyjski", nr 3.

WOŁODŹKO E., 1981, *Uwagi o nominacji stylistycznej przysłówków w języku rosyjskim i polskim*, [w:] *Problemy nominacji językowej*, pod red. M. Blicharskiego, t. 1, Katowice.

WÓJCIK T., 1983, *Nominacja a problem kontrastów międzyjęzykowych*, [w:] *Problemy nominacji językowej*, pod red. M. Blicharskiego, t. 2, Katowice.

WYKA K., 1960, *Birbante-rokka*, „Język Polski" XL.

АРУТЮНОВА Н.Д., 1977, *Номинация и текст*, [в:] *Языковая* номинация. *Общие вопросы*, под ред. Б.А. Серебренникова, А.А. Уфимцевой, Москва.

БИРИХ А., 1995, *Метонимия в современном русском языке (грамматический и семантический аспект)*, München.

ВЕРЕЩАГИН Е.М., КОСТОМАРОВ В.Г., 1977, *Состав семейства учебных лингвострановедческих словарей: Ономастический словарь*, [в:] *Актуальные проблемы учебной лексикографии*, сост. В.А. Редькин, Москва.

Верещагин Е.М., Костомаров В.Г.,1983, *Язык и культура,* Москва.

Вороицова В.Л., 1982, *Ударение и его роль в номинации,* [в:] *Способы номинации в современном русском языке*, под ред. Д.Н. Шмелева, Москва.

Гак В.Г., 1977, *К типологии лингвистических номинаций,* [в:] *Языковая номинация. Общие вопросы*, под ред. Б.А.Серебренникова, А.А. Уфимцевой, Москва.

Гак В.Г.,1979, *Повторная номинация на уровне предложения,* [в:] *Синтаксис текста*, Москва.

Даниленко В.П., 1964, *Имена собственные как производящие основы современного словообразования,* [в:] *Развитие грамматики и лексики современного русского языка*, Москва.

Дридзе Т., 1980, *Язык и социальная психология, Москва.*

Ермакова О.П., 1982, *Вторичная номинация в семантической структуре многозначных слов,* [в:] *Способы номинации в современном русском языке*, под ред. Д.Н. Шмелева, Москва.

Журавлев А.Ф., 1982, *Технические возможности русского языка в области предметной номинации,* [в:] *Способы номинации в современном русском языке*, под ред. Д.Н. Шмелева, Москва.

Максимов В.И., 1992, *Словарь перестройки*, Санкт-Петербург.

Мгеладзе Д.С., Колесников Н.П., 1970, *От собственных имён к нарицательным*, Тбилиси.

*Основная система и терминология славянской ономастики,* 1983, Скопье.

Подольская Н.В., 1978, *Словарь ономастической терминологии*, Москва.

*Русский язык конца XX столетия (1985–1995)*, 1996, отв. ред. Е.А. Земская, Москва.

Степанов Ю.С., 1977, *Номинация, семантика, семиология, (виды семантических определений в современной лексикологии)*, [в:] *Языковая номинация.Общие вопросы*, под ред. Б.А.Серебренникова, А.А. Уфимцевой, Москва.

Телия В.Н.,1977, *Вторичная номинация и ее виды*, [в:] *Языковая номинация. Общие вопросы*, под ред. Б.А. Серебренникова, А.А. Уфимцевой, Москва.

*Языковая номинация. Общие вопросы*, 1977, под ред. Б.А. Серебренникова, А.А. Уфимцевой, Москва.

# Wykaz skrótów

## Skróty polskie

Ang. – „Angora"
dop. – dopełniacz
EJP – *Encyklopedia języka polskiego*, 1991, pod red. S. Urbańczyka, Wrocław–Warszawa–Kraków
EKK – E. Kalemba-Kasprzak, 1991, *Teatr w gazecie. Społeczne role recenzji teatralnej. Przełom październikowy 1955–1957*, Wrocław
EKP – Encyklopedia kultury polskiej XX wieku, 1993, t. 2, pod red. J. Bartmińskiego, Wrocław
EP PWN – *Encyklopedia Powszechna PWN*, 1975, Warszawa
Fik – M. Fik, 1989, *Kultura polska po Jałcie. Kronika lat 1944–1981*, Londyn
Foc. – „Focus"
Genet. – genetivus
geograf. – geograficzny
Głow. P. i o. – M. Głowiński, 1992, *Poetyka i okolice*, Warszawa
GT – „Gazeta Telewizyjna"
GW – „Gazeta Wyborcza"
GWM – „Gazeta Wyborcza – Magazyn"
ISRPPR – A. Bogusławski, 1978, *Ilustrowany słownik rosyjsko-polski polsko-rosyjski*, Warszawa
Kub. – W. Kubacki, 1977, *Z Mickiewiczem na Krymie*, Warszawa
Lech. – J. Lechoń, 1992–1993, *Dziennik*, t. 1–3, Warszawa
l. poj. – liczba pojedyncza
m. – rodzaj męski
n. – rodzaj nijaki
ndm. – wyraz nieodmienny
NKPP – *Nowa księga przysłów polskich*, 1969, pod red. J. Krzyżanowskiego, t. 1, Warszawa
Nom. – nominativus
ON – onim
Op. – „Opole"
oprac. – opracował
Panor. – „Panorama"
PLWP – B. Magierowa, A. Kroh, 1996, *Prywatny leksykon współczesnej polszczyzny*, t. 1, Nowy Sącz
Poł. – „Polityka"
Poł.-M – „Polityka-Magazyn"
pot. – potoczny
PR – Polskie Radio

Preg. Nmż – J. Preger, 1966, *Wstęp*, [w:] S. Grzesiuk, *Na marginesie życia*, Warszawa
przen. – przenośnie
przyp. – przypisek
PSWP – *Praktyczny słownik współczesnej polszczyzny*, 1993, pod red. H. Zgółkowej, t. 1–3, Poznań
P. Tyg. – „Przegląd Tygodniowy"
RFI – Radio France Internationale
rozdz. – rozdział
Sand. – A. Sandauer, 1981, *Zebrane pisma krytyczne*, t. 1–3, Warszawa
SE – W. Kopaliński, 1996, *Słownik eponimów czyli wyrazów odimiennych*, Warszawa
SFJP – S. Skorupka, 1985, *Słownik frazeologiczny języka polskiego*, t. 1–2, Warszawa
SJPSzym – *Słownik języka polskiego*, 1978–1981, pod red. M. Szymczaka, t. 1–3, Warszawa
SNNG – S. Kałuski, T. Komornicki, 1996, *Słownik niekonwencjonalnych nazw geograficznych*, Warszawa
Suf. – „Sufler"
T. Pow. – „Tygodnik Powszechny"
TVP – Telewizja Polska
WK – „Wiadomości Kulturalne"
Wpr. – „Wprost"
WSPR – D. Hessen, R. Stypuła, 1988, *Wielki słownik polsko-rosyjski*, t. 1–2, Moskwa–Warszawa
WSRP – A. Mirowicz, I. Dulewiczowa, I. Grek-Pabisowa, I. Maryniakowa, 1986–1987, *Wielki słownik rosyjsko-polski*, Moskwa–Warszawa
zob. – zobacz
ż. – rodzaj żeński
żart. – żartobliwie

## Skróty rosyjskie

вып. – выпуск
ж. – женский род
Ком. – „Коммерсант"
м. – мужской род
Мег. – „Мегаполис-экспресс"
МН – „Московские новости"
несов. – несовершенный вид
Огон. – „Огонек"
Рр – „Русская речь"
Соб. – „Собеседник"
сов. – совершенный вид
сост. – составил

ISSN 1233–6408
ISBN 83–7395–104–0